

zima 2012/2013

BŁĘDOWA ZGŁOBIĘSKA ❖ BRATKOWICE ❖ BZIANKA ❖ DĄBROWA ❖ MROWLA ❖ RUDNA WIELKA ❖ ŚWILCZA ❖ TRZCIANA ❖ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA  
I GMINNEGO CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

# Trzcionka



TYM RAZEM NIE WEJDE  
PRZEZ KOMIN. NIE CHCĘ  
ZATRUĆ SIĘ TOKSYCZNYM  
DYMEM.

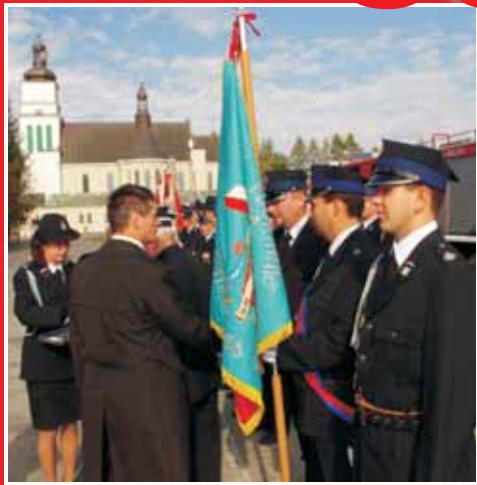
nr 64  
cena 5 zł

Rys. W. Kwoczyński

# 140 lat (1872-2012)



# OSP ŚWILCZA



OSP Świlcza - Gala Jubileuszowa - 2012 r.

## Warto przeczytać!

1. Życzenia świąteczne ..... 4
2. Wiadomości samorządowe ..... 5
3. Rocznice i uroczystości ..... 9
4. W kręgu wiary ..... 20
5. Zwyczaje, tradycje ludowe ... 24
6. Zasłużeni dla tej ziemi ..... 26
7. Żyją wśród nas ..... 29
8. Kultura i sztuka ..... 35
9. Oświata i edukacja ..... 43
10. Głos młodych ..... 58
11. Rolnictwo i ekologia ..... 66
12. Zdrowie, turystyka, sport ..... 77
13. Rady praktyczne ..... 83
14. Rozmaitości ..... 86

**Trzcionka**  
Rok założenia:  
17.01.1997

#### WYDAWCA:

Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce.

**REDAGUJE KOLEGIUM w składzie:**  
Zofia Dziędzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.

#### ADRES REDAKCJI:

36-071 Trzciana - Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce, tel. 17 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl.

#### OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Dorota Wadiak

**NAKŁAD:** 700 egz. + 50.

Nr ident. 690473296.

Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97

ISSN 1506-1086

**DRUK:** ZUH Spółka „DUET”, Rzeszów, ul. Dębicka 140, tel. 17 863 55 44 Boguchwała, tel. 17 87 11 281.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki.

„Trzcionka” zrzeszona jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie  
[www.pspl.info](http://www.pspl.info)

Do druku oddano: 11.12.2012 r.



# Drodzy Czytelnicy!

**Ż**yjemy w czasach prymatu wartości materialnych nad duchowymi. Konsumpcja, blichtr zewnętrzny, sukces, gromadzenie dóbr materialnych, willa, „wypasiona bryka” są ważniejsze niż zabieganie o dobra duchowe, umysłowe, kultura osobista i dobra ogólnokulturowe.

Młodzi chcą żyć bezproblemowo, wszystko się im należy... Aby jednak rozwijać swą osobowość, trzeba ponieść wysiłki i pokonywać przeszkody, żyć prawdą, uczciwością, pracowitością, a za podejmowane decyzje i działania ponosić odpowiedzialność. Kapitał ma znaczenie ma przykład osób znaczących, które wprowadzają w świat wartości moralne, uczą życia. Stąd też cykl „Zasłużeni dla tej ziemi”, wywiady i artykuły o wartościach artystyczno-duchowych: 80 lat Chóru „Cantus” z Trzcionki, 140 lat OSP w Świlczy, XXVIII Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego w Trzcionce i Rzeszowie, opis uroczystości patriotycznych, z okazji Narodowego Dnia Niepodległości – 11 XI, ukazanie polskiej tradycji bożonarodzeniowych mają tym razem priorytetowy charakter.

Pierwszym wzorcem osobowym z ogromnym autorytetem są rodzice. Gdy dziecko idzie do szkoły, ważne jest to, co „Pani mówiła”, stąd nasze przypomnienia o autorytecie rodzica i nauczyciela. Pedagodzy wskazują na 5 zasad dobrego wychowania dzieci. Niech dzieci widzą jasno, że życie dla nich, dla siebie i dla Boga. Niech dzieci wiedzą, że je kochacie i nigdy kochać nie przestaniecie (ale to nie znaczy spełniania każdej zachcianki). Bądźcie przykładem dla dzieci. Sami wymagajcie od siebie to, co i od dzieci. Nie kłamcie i nie pozwalajcie dzieciom kłamać. Dziecko powinno was szanować, ale się nie bać. Szanować siebie wzajemnie: mąż – żonę, żona – męża i dzieci, i dziadków, i starszych. W długie zimowe wieczory zamiast tasiemcowatych, płytkich seriali, w których każdy łatwo może przewidzieć ciąg dalszy, czy zakończenie, poczytajmy dziecku, lub wnukowi książkę, planujmy wspólne prace i wykonujmy je – będzie ogólna rodzinna satysfakcja. Bądźmy ludźmi na co dzień i od święta!

*Nie narodziłeś się Jezus w świetle neonów,  
pastuszkowie nie biegli do banków i marketów,  
nie szukali cię przy akompaniamencie  
wszędobylskich kołęd,  
wśród promocji markowych gadżetów.  
Ty wśród ciszy betlejemskiej szopki  
czekasz niezmiennie,  
na nasze czyste serca i dłonie.  
A pasterze na wierzbowych fujarkach  
cichuteńko grają  
li li li la, gdzie jesteś człowieku?*

Zespół redakcyjny

### Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 65 – do dnia 1 MARCA 2013 r. Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy!**

Dołączane zdjęcia (opisane na odwrocie), dyskiety i płyty CD, można odbierać w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCK w Trzcionce. Do artykułów należy dołączyć własną, legitymacyjną fotografię.

Zofia Dziędzic

## **Drodzy Mieszkańcy Gminy!**

*Człowieczy los nie jest bajką ani snem.  
Człowieczy los jest zwyczajnym szarym dniem.  
Człowieczy los niesie trudy, żal i łzy.  
Pomimo to można los zmienić w dobry lub zły.  
Uśmiechaj się!*

*Mieszkańcom Gminy Świlcza i jej Sympatykom  
Wesołych Świąt,  
a z Nowym Rokiem - szczęścia osobistego,  
sukcesów zawodowych, szczęścia rodzinnego  
i miłej współpracy  
życzą:*

*wicewójt  
Wiesław Machowski*

*wójt  
dr. inż. Wojciech Wdowik*

*By ta mała Miłość, co się w Betlejem zrodziła  
Spokojem oraz radością, niebo i świat wypełniła...*

*Radości w święta Bożego Narodzenia, zdrowia i  
dostatku w Nowym 2013 Roku - Czytelnikom,  
Współpracownikom i Sympatykom  
życzy Zespół Redakcyjny*

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia w imieniu  
własnym oraz Zarządu Gminnego Polskiego  
Stronnictwa Ludowego w Świlczy składam  
wszystkim organizacjom pozarządowym,  
Działaczom i Sympatykom ruchu ludowego  
oraz Mieszkańcom gminy Świlcza  
najszeroko możliwe życzenia.*

*Niech okres świąteczny będzie dla wszystkich  
niezapomnianym czasem spędzonym bez  
pośpiechu, trosk, wśród Rodziny i Przyjaciół.  
Dziękuję za zaufanie i współpracę w minionym  
roku, a w nadchodzącym Nowym Roku 2013  
życzę dużo zdrowia, szczęścia, pomyslności  
oraz spełnienia marzeń.*

*prezes Zarządu Gminnego  
PSL w Świlczy  
Adam Dziedzic*

*Czekam na Ciebie  
całe życie, jak co roku.  
Przychodzisz biały, delikatny,  
bardziej kruchy niż chleb  
w odłamanej tajemnicy  
wigilijnego opłatka.*

*Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!  
Niech opłatek wigilijny - symbol wspólnoty  
połączy nas w tę świętą noc.  
Wszystkim Pracownikom i Współpracownikom,  
Członkom zespołów artystycznych,  
Dzieciom i Młodzieży oraz ich Rodzinom,  
Sponsorom działalności kulturalnej, dziękując  
za dotychczasową współpracę -  
życzenia zdrowia i szczęścia w Nowym 2013 r.  
składa*

*Adam Majka - dyr. Gminnego Centrum Kultury Sportu  
i Rekreacji Gminy Świlcza z/s w Trzcianie*

## **Szanowni Państwo!**

*Życzę wszystkim przedstawicielom i członkom  
organizacji pozarządowych działających na terenie  
Gminy Świlcza, aby Nowy Rok przyniósł im wiele  
radości, zadowolenia oraz uznania w swoich  
środowiskach. Niech Wasza praca na rzecz rozwoju  
Naszej Małej Ojczyzny zawsze będzie doceniana  
przez lokalną społeczność a Nowy Rok 2013 niech  
obdaruje wszystkich pomyslnością, optymizmem  
i szczęściem.*

*Serdecznie dziękuję za Wasze zaangażowanie,  
dzięki któremu tak wiele udało się zrobić.*

*Wszystkim mieszkańcom gminy Świlcza  
życzę radosnych świąt Bożego Narodzenia,  
dużo szczęścia, zdrowia, radości oraz sukcesów  
w Nowym 2013 Roku.*

*Adam Dziedzic  
- prezes Towarzystwa Przyjaciół Trzciany*

## 3 pytania do Wójta Gminy

# Gmina Świlcza

## – „Gmina Fair Play 2012”



– W dniu 30 października 2012 r. w Warszawie zostały ogłoszone oficjalne wyniki XI edycji ogólnopolskiego konkursu „Fair Play”, dla jednostek samorządu terytorialnego. Od 2008 r. Gmina Świlcza bierze w nim udział, corocznie zdobywając nie tylko tytuł, ale i dodatkowe nagrody. Gratulujemy serdecznie, panie Wójcie! Prosimy o kilka informacji.

– Gratulacje należą się Radzie Gminy, pracownikom Urzędu Gminy i całej lokalnej społeczności. Konkurs przebiegał w następujących kategoriach: Gmina Turystyczna, Średnie Miasto i Średnie Miasteczko, Miasteczko i Małe Miasto, Gmina Wiejska AGRO, Gmina Wiejska Wielofunkcyjna. Jego organizatorami jest: Krajowa Izba Gospodarcza oraz Fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym”. Gmina Świlcza otrzymała tytuł i certyfikat: „Gmina Fair Play 2012” Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji oraz Nagroda Główna Konkursu – Złota Statuetka, w kategorii „Gmina Wiejska Wielofunkcyjna”.

### – Jaki był przebieg rywalizacji konkursowej?

– Konkurs, w którym gmina brała udział, trwał cały rok i przebiegał dwuetapowo. W pierwszym etapie gmina złożyła na piśmie deklarację przystąpienia do konkursu oraz wypełnioną ankietę konkursową. W ankiecie, oprócz informacji o charakterze ekonomicznym gminy, liczbie zatrudnionych pracowników w Urzędzie Gminy, dochodów i wydatków, udzielone zostały odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. oferty inwestycyjnej, promocji gospodarczej i inwestycyjnej prowadzonej przez gminę, zakresu i jakości inwestycji własnych, infrastruktury biznesu w gminie, dostępu do infrastruktury technicznej, organizacji obsługi inwestorów, otwartości miejscowej społeczności wobec inwestorów zewnętrznych, pro-ekologicznego charakteru inwestycji w gminie, dostosowywania ich do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz dotychczasowych osiągnięć w przyciąganiu inwestycji, walorów gospodarczych gminy i warunków prowadzenia działalności gospodarczej.

W trakcie drugiego etapu przeprowadzany został audyt certyfikacyjny połączony z losowym badaniem inwestorów działających na terenie gminy. Audytorzy konkursu podczas wizytacji w gminie sprawdzali wiarygodność informacji zawartych w ankietach konkursowych. W ramach audytu w gminie, poza rozmowami z przedstawicielami gminy, zorganizowane zostało również spotkanie z osobami nie będącymi pracownikami gminy – przedstawicielami dostawców mediów (prądu, gazu, wody, telefonu itd.), przedsiębiorcami inwestującymi na terenie gminy.

### – Dlaczego już od 2008 r. gmina bierze w nim udział?

Konkurs „Gmina Fair Play” to inicjatywa skierowana do takich samorządów, które dbając o interesy społeczności lokalnych stwarzają na swym terenie możliwości najlepsze warunki dla rozwoju działalności gospodarczej i inwestycyjnej. To właśnie gminy, jako najmniejsze a jednocześnie podstawowe jednostki administracyjne w Polsce powinny w swych działaniach kierować się przede wszystkim zasadami etyki i stwarzać jak najlepsze warunki zarówno dla małych jak i dużych przedsięwzięć gospodarczych i inwestycyjnych. Jestem dumny, że wśród tegorocznych laureatów w różnych kategoriach znaleźliśmy się w grupie tylko 12 jednostek z województwa podkarpackiego, m.in. Głogowem Młp. Tyczynem, Le-



Wójt gminy Świlcza – Wojciech Wdowik.

skiem, Jarosławiem i in. Gratuluję wszystkim i cieszę się z wszystkich sukcesów. Uroczyste wręczenie certyfikatów oraz wręczenie nagrody głównej, Statuetki Gminy Fair Play 2012, odbyło się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podczas Gali „Gmina Fair Play 2012” 7 grudnia 2012 r.

– Gratuluję serdecznie i życzę dalszych sukcesów. Nasz kwartalnik „Trzcionka” z dumą umieszcza logo konkursowe na stronie tytułowej.



# Polakom potrzebna jest stabilizacja

Rozmowa z Posłem na Sejm RP Stanisławem Ożogiem, członkiem Komisji Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Podkomisji stałej do monitorowania wykorzystania środków unijnych oraz Podkomisji stałej ds. finansów samorządowych, zastępcą Przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych w Rządzie Prawa i Sprawiedliwości.

- Ministerstwo finansów (PO) wspólnie z ministerstwem rolnictwa (PSL) pracuje nad założeniami do ustawy o podatku dochodowym od działalności rolniczej. Taki podatek ma wejść w życie od 2014 roku. Co to oznacza dla podkarpackiego rolnika?

- Należy zadać sobie pytania: Jak ma wyglądać sprawozdawczość z tzw. działalności gospodarstw rolnych (1ha)? W przypadku Podkarpacia, jak będzie liczony dochód gospodarstwa (o jakim dochodzie mowa)? Czy jest to próba ratowania budżetu państwa? Podatek rolny jest dochodem samorządu gminy. Jak będzie równoważony ubytek w dochodzie gminy i Izby Rolniczej? Projekt PO i PSL rodzi wiele pytań i póki co próżno szukać odpowiedzi w wypowiedziach polityków koalicji rządzącej. Polityka tego rządu skierowana jest przeciwko gospodarstwu rolnym, „socialnym”, których jest większość na Podkarpaciu.

- Francja, Austria, Węgry, Włochy, Luksemburg, Grecja, Bułgaria, Szwajcaria, Niemcy; te kraje zabroniły upraw roślin genetycznie modyfikowanych. Platforma Obywatelska oraz Polskie Stronnictwo Ludowe ustawą z 9 listopada br. dopuszcza uprawę takich roślin oraz obrót żywnością GMO. Ustawa nie narzuca nawet obowiązków oznakowania takiej żywności. Jak jest Pana stanowisko w tej sprawie?

- Ciekawe jest, że ustawa przeszła w sejmie i senacie praktycznie bez rozgłosu w mediach. Rząd tłumaczy zmiany w prawie koniecznością dostosowania do przepisów unijnych, ale innych państwom jakoś nie przeszkadzają one we wprowadzeniu zakazu wprowadzania i uprawy roślin GMO. Na podstawie wielu badań przeprowadzanych przez instytuty we Francji i Rosji wiadomo, że żywność modyfikowana genetycznie jest niezdrowa i niebezpieczna dla organizmów ludzkich. Badania porównawcze wskazują, że w państwach wolnych od GMO zachorowalność na nowotwory jest znacznie niższa. Nie trzeba nikogo przekonywać, że wszelkie niesprawdzone modyfikacje w żywności kończą się tragicznie dla człowieka i w długim okresie przyniosą dramatyczne skutki. Nie można oszukać natury, a wprowadzenie do uprawy GMO spowoduje wymieranie gatunków naturalnych, które jako jedyne mają pełne właściwości odżywcze. Najważniejszy w sprawie jest aspekt zdrowotny, ale duże znaczenie ma również kwestia ekonomiczna. Celem GMO jest poprawa rentowności rolnictwa i zwiększenie plonów oraz hodowla odporna na choroby. Rząd nie mówi jednak o tym, że ewentualna polska żywność GMO nie będzie mogła być eksportowana do naszych największych kontrahentów, gdyż państwa te zakazują importu żywności genetycznie modyfikowanej. Wprowadzenie GMO spowoduje więc nie tylko pogorszenie zdrowia Polaków, ale także narazi na poważne straty eksport polskiego rolnictwa oraz tych rolników, których nie będzie stać na zakup sadzonek i nasion GMO.

- Projekt ustawy budżetowej na 2013 rok zakłada znaczny wzrost wpływów z podatków. Czy to oznacza, że rząd założył również podwyższenie stawki podatku VAT?

- Rząd obiecuje, że nie będzie podwyżek podatków w roku 2013. Zlikwidowane zostały natomiast prawie wszystkie ulgi. Stawka VAT jest już jedną z najwyższych w Europie. Rząd przyjął oderwane od rzeczywistości założenia do budżetu państwa, któ-



Stanisław Ożóg; Burmistrz Miasta i Gminy Sokołów Małopolski, Starosta Rzeszowski, Wiceprezes Związku Powiatów Polskich. Uchonorowany prestiżową nagrodą im. Grzegorza Palki, medalem im. Komisji Edukacji Narodowej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Poseł na Sejm RP V, VI i VII kadencji.

re - jak już dzisiaj mówi premier i minister finansów - muszą być zweryfikowane. Założone wpływy z podatków w 2012 roku nie zostaną wykonane w wysokości około 10 mld zł. Jakim cudem i na jakiej podstawie w sytuacji rosnącego bezrobocia, rekordowych upadłości firm, spowalniającej gospodarki, mają być wykonane założone wyższe wpływy w roku przyszłym. Wpływ z PIT ma wzrosnąć o 6,2%, z CIT o 11,3%, z akcyz 3,4%, a z VAT około 10%. Założono czterokrotny wzrost dochodów z kar i grzywien.

- Jak to przełoży się na życie Polaków?

- Nie chcę szerzyć pesymizmu, ale obserwując stan finansów państwa musimy być przygotowani na znaczące pogorszenie sytuacji ekonomicznej. Ciągłe zwiększanie obciążeń, rosnące ceny i bezrobocie z dnia na dzień pogarszają sytuację polskich rodzin, zwłaszcza tych najbiedniejszych. Lawinowo wzrastają opłaty i podatki lokalne.

- Premier Donald Tusk obiecał młodym ludziom szereg rozwiązań, które mają zachęcić ich do pozostania w kraju m.in. wydużenie urlopów macierzyńskich, wprowadzenie zasady kasowego rozliczania VAT dla małych firm, ulg podatkowych dla przedsiębiorców oraz obniżenie podatków. Jaki jest powód takiego działania? Czy w budżecie na 2013 rok zabezpieczono środki na te cele?

- Premier Tusk obiecuje jedno, a robi drugie. Nie spełnił wielu swoich przedwyborczych obietnic, jak na przykład uproszczenia procedur w staraniu się młodych rodzin o pozwolenie na budowę. Ponadto rząd zlikwiduje z końcem roku wprowadzony przez PiS program „Rodzina na swoim”, z którego na zakup mieszkań lub budowę domu skorzystało setki tysięcy młodych ludzi. Rząd ograniczył także becikowe. W kolejne obietnice premiera uwierzę jak zobaczę je na piśmie w formie uchwalonych aktów prawnych. Natomiast jeśli pyta Pani o środki zabezpieczone na realizację tych zamierzeń premiera, to nie sądzę, by pieniądze się znalazły w obecnej, dramatycznej sytuacji finansów publicznych.

- Co, Pana zdaniem, należałoby zrobić w tej sytuacji, aby uratować polską przedsiębiorczość?

- Należy wprowadzić pakiet prorozwojowy, proponowany przez Prawo i Sprawiedliwość. Przede wszystkim przeprowadzić reformę podatkową, wraz z pakietem ulg celem pobudzenia gospodarki. Trzeba podjąć działania podobne do działań rządu PiS z lat 2006-2007, kiedy utworzonych zostało w Polsce około 1 mln 200 tys. nowych miejsc pracy.

- Dziękuję serdecznie panu Posłowi za rozmowę i cenne wiadomości przekazane Czytelnikom.

*Szanowni Państwo, mieszkańcy gminy Świlcza!*

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pragnę życzyć Państwu pokoju w sercu, atmosfery pełnej miłości i radości podczas spotkań w gronie rodziny i przyjaciół, aby spełniły się wszystkie życzenia wypowiedziane przy wigilijnym stole.*

*Kolejny zaś Nowy 2013 Rok niech ożywi w nas nadzieję, doda wiary w lepsze jutro, obdarzy pomysłowością oraz będzie czasem realizacji osobistych i zawodowych zamierzeń.*

Posel na Sejm RP Stanisław Ożóg

# Informacje Urzędu Gminy Świlcza

## 1. Rzeszów – Świlcza – Woliczka

W dniu 4 października 2012 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego o godzinie 12.00 nastąpiło podpisanie umowy o dofinansowanie Projektu pn: „Budowa pawilonu sportowego przy istniejącym boisku sportowym w Woliczce” realizowanego w ramach działania 413 „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju” w zakresie operacji odpowiadających warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Gminie Świlcza została przyznana pomoc w wysokości 266 038 zł (do 80% kosztów kwalifikowanych projektu).

Celem operacji jest zaspokojenie potrzeb sportowo-rekreacyjnych mieszkańców Woliczki poprzez budowę pawilonu sportowego przy istniejącym boisku sportowym. Realizacja zadania przyczyni się do stworzenia bazy sportowo-rekreacyjnej mieszkańców Woliczki, w którym dzieci i młodzież będą mogli spędzać wolny czas, a dorośli uczestniczyć w życiu sportowym i rekreacyjnym. Głównym celem, jakiemu ma służyć wykonanie opisywanej inwestycji jest przeciwdziałanie marginalizacji społecznej i ekonomicznej mieszkańców poprzez zaspokojeniu podstawowych potrzeb – jak np. dostęp do komfortowego zaplecza dla mieszkańców chcących aktywnie spędzać wolny czas uprawiając sport. Operacja ta pozwoli propagować zdrowy model życia tak wśród dzieci i młodzieży, jak i dorosłych mieszkańców wsi.

## 2. Rzeszów – Świlcza – Bratkowice

W dniu 22 października 2012 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego o godzinie 10.20 nastąpiło podpisanie umowy o dofinansowanie realizacji zadania pn: „Poprawa estetyki miejscowości Bratkowice poprzez wykonanie wymiany wiat przystankowych i uporządkowanie terenu wokół wiat” realizowanego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011-2016.

Z budżetu województwa podkarpackiego Gminie Świlcza została przyznana pomoc w wysokości 10 000,00 zł. Przedsięwzięcie polegało na przebudowie 5 wiat przystankowych w Bratkowicach w następujących rejonach Klepak, Czekaj, Las, Zapole, Dąbry.

Zadanie „Poprawa estetyki miejscowości Bratkowice poprzez wykonanie wymiany wiat przystankowych i uporządkowanie terenu wokół wiat” zostało zgłoszone przez sołectwo wsi Bratkowice do udziału w Grupie Pilotażowej w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011-2016. Rolą Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi jest realizacja zapisów Strategii Rozwoju Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2020, gdzie w celu strategicznym: Obszary Wiejskie i Rolnictwo ujęty został między innymi priorytet – *Odnowa wsi oraz modernizacja przestrzeni wiejskiej*. Program w założeniach sprzyja zmianom strukturalnym obszarów wiejskich, które wiążą się m.in. z rozwijaniem poza rolniczych form aktywności mieszkańców wsi i bardzo mocno promuje postulat wielofunkcyjnego rozwoju, który polega na przejmowaniu przez tradycyjną wieś no-

wych funkcji (np. turystycznych, biznesowych), uniezależniając ją tym samym od tradycyjnie pojmowanego rolnictwa. Realizacja zadania przyczyniła się do poprawy estetyki miejscowości.

## 3. Rzeszów – Świlcza – Bratkowice

W dniu 8 listopada 2012 r. w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie nastąpiło podpisanie umowy o dofinansowanie realizacji zadania pn: „Utworzenie bazy Gminnego Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Przyrodniczej w Bratkowicach wraz z jej wyposażeniem w sprzęt edukacyjny”.

Z budżetu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Gminie Świlcza została przyznana dotacja w wysokości 37 836,00 zł.

Głównym celem przedsięwzięcia jest szerzenie wiedzy z zakresu ochrony przyrody, ochrony zwierząt, propagowanie wiedzy z zakresu łowiectwa, czyli szeroko pojęte działania z zakresu edukacji ekologicznej. Gminny Ośrodek Edukacji Ekologiczno-Przyrodniczej znajduje się w samym centrum lasu w Bratkowicach – Bugaj na terenie Nadleśnictwa Głogów Małopolski. W budynku znajduje się sala wyposażona w 60 miejsc siedzących przy stolikach, technicznie przygotowana do prowadzenia zajęć z wykorzystaniem środków audiowizualnych.

Na terenie obiektu znajduje się zadaszona wiat z paleńskim. Ze środków dotacji z WFOŚiGW w Rzeszowie, Gminy Świlcza oraz Koła Łowieckiego „Jedność” została sfinansowana budowa 4 wiat wyposażonych w 8 kompletów stołów wraz z siedziskami, 6 tablic informacyjnych drewnianych, 6 koszy na śmieci, utwardzony został plac pod wiatami kostką dębową oraz wyposażono Ośrodek w sprzęt multimedialny i pomoce dydaktyczne do prowadzenia zajęć.

W pobliżu obiektu znajdują się drzewostany z charakterystyczną dla nich florą i fauną. Zdobyte w czynny, praktyczny sposób wiadomości, umiejętności, sprawności i wiedza są bardziej trwałe i efektywne.

Program kierowany jest bezpośrednio do dzieci i młodzieży, nauczycieli, rodziców oraz szeroko rozumianej społeczności lokalnej Gminy Świlcza oraz uczniów ze szkół z terenu sąsiednich gmin objętych uczestnictwem w Programie, a także uczniów szkół z terenu województwa podkarpackiego i ma na celu:

- budowę świadomości ekologiczno-zdrowotnej dzieci i młodzieży,
- promowanie walorów przyrodniczych naszego regionu,
- wyposażenie uczniów w umiejętność obserwacji i oceny zmian zachodzących pod wpływem działalności człowieka,
- uświadomienie uczniom konieczności ochrony środowiska naturalnego, jako miejsca życia i działalności człowieka,
- budzenie szacunku do przyrody,
- tworzenie warunków do poznawania współzależności między różnymi składnikami środowiska oraz rozumienia przyczyn i skutków ingerencji człowieka w świat przyrody,
- kształtowanie proekologicznej motywacji uczniów.

## 4. Rzeszów – Świlcza – Bratkowice

W dniu 21 listopada 2012 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego nastąpiło podpisanie umowy o dofinansowanie projektu pn.: „Wyposażenie pawilonu sportowego w Bratkowicach” realizowanego w ramach działania 413 „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju” w zakresie operacji odpowiadających warunkom przyznania pomocy w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Gminie Świlcza została przyznana pomoc w wysokości 26 000 zł (do 80% kosztów kwalifikowanych projektu).

Celem operacji jest zaspokojenie potrzeb sportowo-rekreacyjnych mieszkańców Bratkowic poprzez wyposażenie pa-

wilonu sportowego w sprzęt sportowy. Przyczyni się to do wspierania wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży wiejskiej. Realizacja projektu umożliwi rozwijanie indywidualnych zainteresowań i zamiłowań, zdobywanie umiejętności przekazywania własnej wiedzy oraz integrację, kształtowanie aktywności i rozwijanie własnej twórczości.

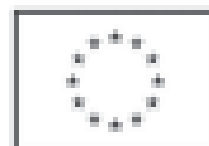
Planowana operacja polega na zakupie urządzeń i sprzętu rekreacyjno-sportowego takiego jak: płotek treningowy, bloki startowe, kule lekarskie, oszczepy, pałeczki sztafetowe, belka do skoku, zeskoki do skoku wzwyż, stojaki do skoku wzwyż oraz poprzeczki do skoku wzwyż.

Zakup wskazanych urządzeń sportowych pozwoli na kompleksowe wyposażenie i zagospodarowanie przestrzeni dostępnej dzieciom i młodzieży z terenu Gminy Świlcza.



Projekt współfinansowany przez  
Unię Europejską w ramach  
Europejskiego Funduszu Społecznego  
Człowiek najlepsza inwestycja

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Barbara Gawel



# CZAS NA AKTYWNOŚĆ W GMINIE ŚWILCZA 2012

**G**minny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy, na podstawie umowy Nr UDA-POKL – 07.01.01–18–068/08 z późniejszymi aneksami zawartej z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie, realizuje projekt systemowy „Czas na aktywność w gminie Świlcza” w zakresie rozwoju i upowszechniania aktywnej integracji, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII, Działanie 7.1, Poddziałanie 7.1.1. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Kolejnym etapem realizacji projektu były działania skierowane do rodziców. Od 3 września 2012 roku przez kolejnych kilka tygodni, realizując instrument aktywizacji zdrowotnej, przeprowadzono 40 godzin *terapii psychologicznej*. Dotychczasowe wsparcie w ramach projektu uzupełniono o uczestnictwo w 4 sesjach terapeutycznych. Pracę terapeutyczną rozpoczęto od wywiadu oraz budowania kontaktu terapeutycznego. Kolejne sesje poświęcono konkretnym formom wsparcia, które uzależniano od diagnozy. W trakcie sesji przeprowadzono projekcyjne testy psychologiczne oraz omówiono ich

wyniki. Osobne spotkania poświęcono metodom radzenia sobie ze stresem, a przede wszystkim problemom wynikającym z samotnego wychowywania dzieci. Analizowano także relacje rodzinne oraz szukano sposobów na rozwiązanie konfliktów w środowisku domowym.

W dniach od 5 września do 5 listopada 2012 miały miejsce spotkania *grupa wsparcia* dla rodziców z elementami szkolenia i pracy warsztatowej. W trakcie spotkań uczestnicy dzielili się doświadczeniami dotyczącymi niepowodzeń i sukcesów w sprawowaniu opieki nad dziećmi. Wytworzenie atmosfery poczucia wspólnoty z innymi rodzicami samotnie wychowującymi dzieci było najistotniejszym celem uczestnictwa w grupie samopomocowej.

Tegoroczny projekt systemowy przewidywał także realizację działań środowiskowych. 16 września 2012 zorganizowano piknik rodzinny, który miał charakter działania integracyjnego połączonego ze spotkaniem edukacyjnym. Wspólne spędzanie czasu przez rodziców i dzieci w środowisku innym niż domowe pozwala na przełamanie barier psychologicznych i utrwalenie wzorów spędzania wolnego czasu w gronie rodzinnym. Liczne atrakcje takie jak konkursy dla rodziców i dzieci, zabawy edukacyjne czy opieka animatorów niewątpliwie przyczyniły się do osiągnięcia założeń projektu.

Realizację projektu podsumowano w trakcie seminarium informacyjno-promocyjnego, które odbyło się w grudniu w Restauracji „U Krocza”. Było ono okazją do spotkania Uczestników Projektu z Zespołem Projektowym, pracownikami socjalnymi i Dyrekcją GOPS w Świlczy.

Dyrektor i pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świlczy oraz personel projektu dziękują za udział, aktywność i zaangażowanie wszystkim Uczestnikom Projektu „Czas na aktywność w gminie Świlcza” realizowanego w 2012 roku.

Więcej informacji na stronie internetowej [www.efs.swilcza.com.pl](http://www.efs.swilcza.com.pl).



Na pikniku rodzinnym.



Monika Oleszczuk



# Prawda o fakcie historycznym

*„Poprzez prawdziwą historię człowiek wie, kim naprawdę jest. Fałszywa historia powoduje, że człowiek myśli o sobie inaczej, niż jest w rzeczywistości. Dzięki historii zachowana jest ciągłość państwa, a jego charakter ustalony”.*

Hilaire Belloc

## Europa przed 1 IX 1939 r.

Sięgnijmy jeszcze raz pamięcią do wydarzeń poprzedzających wybuch II wojny światowej, pamiętnych dni września 1939 roku oraz sześciu lat wojny.

II wojna światowa była największym i najkrwawszym konfliktem zbrojnym w historii świata, którego zapowiedzią był wzrost nastrojów nacjonalistycznych i dążeń ekspansjonistycznych państw Osi: Niemiec, Włoch i Japonii, a także totalitaryzm stalinowski w Związku Radzieckim.

Nowy układ granic w Europie, ustanowiony na mocy postanowień traktatu wersalskiego po I wojnie światowej, szybko stał się stałym przedmiotem roszczeń terytorialnych Niemiec wobec krajów sąsiadujących. Podważanie praw Polski do Pomorza, próby negocjowania gwarantowanych na mocy traktatów międzynarodowych praw Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście Gdańsku, a po dojściu nazistów do władzy i proklamowaniu III Rzeszy – także niepoohamowana żądza do rozszerzenia niemieckiej „przestrzeni życiowej” niezbędnej rzekomo dla egzystencji rasy aryjskiej „nadludzi” – nieuchronnie prowadziły do wybuchu konfliktu zbrojnego.

Ułtymatywne żądania niemieckie i rosnące zagrożenie wojenne wzmogły starania przywódców polskich do umocnienia sojuszu z Francją i Wielką Brytanią. Oba te kraje jednak nadal prowadziły uległą politykę zaspokajania coraz to nowych żądań Adolfa Hitlera, czego dowodem była konferencja monachijska, na mocy której do III Rzeszy zostały przyłączone czechosłowackie Sudety zamieszkałe przez mniejszość niemiecką oraz Anschluss Austrii. Dopiero wkroczenie wojsk niemieckich w marcu 1939 roku do Pragi przebudziło z letargu Londyn, który udzielił Polsce gwarancji na wypadek agresji niemieckiej. Dwa tygodnie później potwierdził je też Paryż. Hitler mimo to dążył do wojny. Nakazał przygotowanie planu ataku na Polskę, a następnie wymówił polsko-niemiecki układ o nieagresji z 1934 roku. Minister spraw zagranicznych Polski Józef Beck, omawiając 5 maja w Sejmie sytuację międzynarodową, stwierdził: – „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja skrawiona w wojnach, na pewno na ten pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Ta rzeczą jest honor.”

23 sierpnia 1939 roku został podpisany w Moskwie radziecko-niemiecki układ o nieagresji, znany jako pakt Ribbentrop-Mołotow. Załączony do niego tajny protokół wymierzony był przeciwko Polsce. Na jego mocy Niemcy i Związek Sowiecki podzieliły się strefami wpływów, co oznaczało de facto czwarty rozbiór Polski. Tuż przed atakiem na Polskę, Hitler w rozmowie z Naczelnym Dowództwem Wehrmachtu stwierdził: „Zniszczenie Polski stoi na pierwszym planie! Konieczne jest szybkie rozstrzygnięcie! Postępować brutalnie! Prawo jest po stronie silniejszego! Celem jest całkowite zniszczenie Polski!”.

## Wojna obronna w Polsce we wrześniu 1939 r.

1 września armia niemiecka bez wypowiedzenia wojny przekroczyła granicę państwa polskiego. 17 dni później Pol-

ska została zaatakowana od wschodu przez Armię Czerwoną.

Wynik wojny obronnej Polski opuszczonej przez dotychczasowych sojuszników był praktycznie przesądzony już w chwili jej rozpoczęcia. Jednak opór Polaków nie zakończył się po kilku dniach, co świadczyło o bohaterskiej i zdeterminowanej postawie nie tylko żołnierzy, ale także całego narodu.

## Skutki II wojny światowej

II wojna światowa miała tragiczne skutki dla obywateli państw biorących w niej udział. Szacuje się, że w trakcie jej trwania zginęły 72 miliony ludzi, z tego 47 milionów cywilów. Stosunkowo największe straty poniosła Polska, gdyż utraciła ponad 6 milionów obywateli.

Walczące strony dopuściły się licznych zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości. Byli jednak ludzie, wśród nich również Niemcy, którzy ratowali życie innych narażając siebie i swoje rodziny, ponieważ życie ludzkie stanowiło dla nich wartość nadrzędną, a narodowość i wyznanie tych, których ratowali było bez znaczenia.

- Oskar Schindler – niemiecki przedsiębiorca, członek Abwehry – wywiadu i kontrwywiadu niemieckich sił zbrojnych oraz członek NSDAP. Po agresji Niemiec na Polskę właściciel fabryki w Krakowie produkującej na potrzeby wojny, w której zatrudniał Żydów, chroniąc ich przed zagładą. Izraelski Instytut Yad Vashem uhonorował go tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” za uratowanie 1200 Żydów. (Adam Wanat: uczeń klasy I LO),
- Leopold Socha – pracownik lwowskich zakładów oczyszczania miasta, drobny złodziejaszek, który narażając życie swoje oraz żony i córki ukrywał przez 14 miesięcy w kanałach Lwowa dwudziestu jeden Żydów, dostarczając im żywność oraz odzież. Uhonorowany tytułem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. (Rafał Ozimek: uczeń klasy I LO),
- Otto Schimek – dziewiętnastoletni austriacki żołnierz służący w czasie II wojny światowej w Wehrmachcie. Zamordowany za odmowę wstąpienia do plutonu egzekucyjnego, który miał rozstrzelać polskich cywilów. (Iwona Maciąg: uczennica klasy III TŻIGD),
- Janusz Korczak – polski lekarz pochodzenia żydowskiego, światowej sławy pedagog, pisarz, publicysta, działacz społeczny, prowadzący w czasie wojny Dom Sierot dla dzieci żydowskich. Zginął wraz z stu dziewięćdziesięcioma dwoma wychowankami. Dobrowolnie towarzyszył im w drodze na śmierć w komorze gazowej obozu zagłady w Treblince. (Natalia Małodobry: uczennica klasy II TUF),
- Irena Sendler – polska działaczka społeczna i charytatywna. Od 1942 r. członkini Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Jako pracownik ośrodka pomocy społecznej miała przepustkę do warszawskiego getta, skąd przemycała na stronę aryjską żydowskie dzieci, umieszczając je w przybranych rodzinach, domach dziecka i u sióstr katolickich. Uratowała około 2500 dzieci, za co uhonorowana została „Sprawiedliwą wśród Narodów Świata”. (Honorata Maj: uczennica klasy III TŻIGD),
- Rodzina Ulmów z Markowej na Podkarpaciu – podczas wojny ukrywająca na strychu swojego domu ośmiu Żydów. Po denuncjacji wezwani niemieccy żołnierze rozstrzelali: Józefa Ulmę, jego żonę Wiktorię będącą w zaawansowa-

nej ciąży, szóstkę ich dzieci oraz ośmioro ukrywanych przez nich Żydów. Uehonorowani tytułem „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”. (Sandra Świerk: uczennica klasy I TW),

- Wilm Hosenfeld – uehonorowany tytułem „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”. Niemiecki oficer, który stacjonując przy warszawskiej komendzie Wehrmachtu pomagał i ratował Polaków oraz Żydów, między innymi światowej sławy pianistę Władysława Szpilmana W listach do żony krytykował komunizm i nazizm, jako bliźniacze zbrodnicze totalitaryzmy. Pisał o swojej miłości do rodziny i mocnej wierze w Boga, która dawała mu siły do bycia dobrym człowiekiem w tamtych trudnych czasach. Nie krył wstydu za okropieństwa wyrządzone przez swoich rodaków pisząc: „Trzeba zadać sobie pytanie, jak mogło do tego dojść, że w naszym narodzie mamy taką zwyrodniałą szumowinę.

Czy ze szpitali psychiatrycznych wypuszczono kryminalistów i chorych umysłowo, którzy funkcjonują jak wściekłe psy? Niestety nie, to są ludzie, którzy w naszym państwie zajmują wysokie stanowiska”.

### Podsumowanie

Pamiętajmy, że pokój zależy od każdego z nas: od naszej woli, postawy, słowa i gestów dobroci, od umiejętności wyznania win i przebaczenia – i wreszcie od tego, czy potrafimy patrzeć w przyszłość, nie będąc skrępowani wyłącznie przeszłością. Pamiętajmy więc, że to od nas, od naszego pokolenia zależy przyszłość.

## Jubileusz 140-lecia powstania OSP Świlcza

(1872-2012)

**W** dniu 14 października 2012 roku w Świlczy odbyły się uroczyste obchody 140-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Świlczy. Uroczystość rozpoczęła msza św. celebrowana przez Kapelana Powiatowego Strażaków ks. Józefa Książka proboszcza parafii Bratkowice, proboszcza parafii Świlcza Antoniego Czeraka i księży z parafii wraz z ks. seniorem Władysławem Aszklarem.

Po mszy św. uczestnicy przeszli na parking obok Przedszkola w Świlczy, gdzie zgodnie z ceremoniałem OSP odbyła się dalsza część uroczystości.

Na uroczystość 140-lecia OSP Świlcza, oprócz miejscowej ludności, przybyli zaproszeni goście:

- dh Mieczysław Kot – dyrektor wykonawczy Biura Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Rzeszowie,
- st. bryg. Jan Ziobro zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie,
- bryg. Waldemar Wilk – Komendant Miejski PSP w Rzeszowie,
- dh Kazimierz Czyż – prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Świlczy,
- Wojciech Wdowik – wójt Gminy Świlcza,
- Wiesław Machowski – zastępca wójta gminy Świlcza,
- Józef Wilga – sekretarz Urzędu Gminy Świlcza,
- Tadeusz Pachorek – członek Zarządu Powiatu Rzeszowskiego,
- Sołtys i Radni sołectwa Świlcza,
- Dyrektorki: Zespołu Szkół i Przedszkola w Świlczy,
- Dyrektor Oddziału Banku Spółdzielczego w Świlczy,
- Przedstawiciele LKS, KGW, Towarzystwa Przyjaciół Świlczy, Koła Wędkarskiego „Karaś”,
- Poczty sztandarowe jednostek OSP z terenu gminy Świlcza.

Uroczystość rozpoczęła się od złożenia meldunku o gotowości pododdziałów przez dowódcę uroczystości dh. Bogdana Ciocha. Meldunek odebrał dh Mieczysław Kot. Następnie odegrano Hymn Państwowy i uroczystie wciągnięto flagę państwową na maszt.



Referat okolicznościowy, przedstawiający historię i dzień współczesny jednostki przedstawił prezes OSP Świlcza dh B. Cioch. Referat został wysłuchany z uwagą i zainteresowaniem. Następnie wręczono odznaki i wyróżnienia resortowe dla członków OSP-Świlcza. Pamiątkowe dyplomy otrzymali Wójt, zastępca Wójta, Przewodniczący Rady Gminy i radni sołectwa Świlcza.

W imieniu odznaczonych głos zabral wójt gminy Wojciech Wdowik, a następnie zaproszeni goście, życząc świątecznym strażakom dalszych sukcesów w ich ofiarnej i bezinteresownej służbie drugiemu człowiekowi. Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Rzeszowie podkreślił, że mieszkańcy Świlczy powinni czuć dumę z tego, iż jednostka OSP od 140 lat dba o ich mienie i bezpieczeństwo. Na ręce Prezesa OSP przekazano okolicznościowe upominki, podkreślające ten szczególny dzień.

Oficjalną część uroczystość zakończyła defilada pododdziałów i uroczysty przemarsz do „Domu Strażaka”, gdzie w miłej atmosferze dokonywano wpisów do Księgi Pamiątkowej OSP. Podano uroczysty obiad i przy akompaniamencie zespołu muzycznego działającego przy Zespole Szkół w Świlczy do godzin wieczornych świętowano jubileusz jednostki.

(źródło: [www.swilcza.com.pl](http://www.swilcza.com.pl))

Zofia Dziędzic



# Jubileusz 80-lecia Chóru Mieszanego „Cantus” (1932-2012)

Przez 80 lat w kościele parafialnym w Trzcianie, w domach prywatnych, salkach przykościelnych, dawnej organistównie, budynkach użyteczności publicznej tj., dawnym Domu Ludowym, a dziś w Regionalnym Domu Tradycji Ludowych, szkole podstawowej, budynku GCKSiR, szkole muzycznej rozbrzmiewała muzyka wyśpiewywana przez różne pokolenia chórzystów, parafian Kościoła p/w św. Wawrzyńca w Trzcianie Ten trzciański fenomen śpiewaczy pozwalała włączać przez tyle lat coraz to nowych miłośników śpiewu chóralnego. W uznaniu zasług wielu pokoleń chórzystów Zarząd Chóru Mieszanego „Cantus” i Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji pod patronatem Wójta Gminy Świlcza zorganizowali uroczyste obchody jubileuszowe.

## Chórmistrzowie i dyrygenci

W drugiej połowie XX w. popularne były działające przy parafiach schole śpiewacze. Wcześniej przez lata schole prowadzone były przez organistów kościelnych lub nauczycieli. Na początku XX w. w Trzcianie wymienia się nazwisko organisty Pawelskiego, uczącego „zespołowego śpiewu kościelnego”. Zorganizowaną chóralistykę datuje się na 1932 r., gdy proboszczem był ks. Kazimierz Kuźniarski, a organistą Bronisław Lis. (1932-1937). Kolejny dyrygent to nauczyciel i p.o. kier. szk. Włodzimierz Dorskocz (1938-1945). Z uwagi na okres wojenny, powołania na front funkcję dyrygentów w tym samym czasie pełnili okresowo: Michał Frankiewicz i Zdzisław Draus. Jan Kalitan – organista prowadził chór w latach 1945-1950, potem Jan Długosz, nauczyciel szkoły powszechnej (1951-1957), Henryk Sobkowicz organista (1958-1971). Przez kolejne 37 lat, do przedwczesnej śmierci w 2009 r. organista, dyrygent i nauczyciel, założyciel Niepublicznej Szkoły Muzycznej w Trzcianie Józef Barlik. Po jego śmierci funkcję dyrygenta i kierownika artystycznego przejął jego syn, wykształcony muzyk, nauczyciel i chórmistrz mgr Bogdan Barlik.

## Uroczystości jubileuszowe

Mimo niesprzyjającej pogody – zimno i szaruga jesienna w dn. 7 października 2012 r. w niedzielny wieczór wnętrza pięknej neogotyckiej świątyni pod wezwaniem św. Wawrzyńca i Matki Bożej Niepokalanej za życzliwym zezwoleniem ks. proboszcza Janusza Winiarskiego stały się pożytkującą złoceniami, rzeźbami i malowidłami salą koncertową.

Upřednio w nastroju modlitwy ks. Proboszcz odprawił koncelebrowaną Mszę św. w asyście ks. Marka Winiarskiego i udziale ks. kanonika Józefa Kościelnego oraz ks. Stanisława Szczepanika. Intencja szczególna: za zbawienie dusz zmarłych i zdrowie oraz pomyślność żyjących chórzystów zgromadziła nadkomplet wiernych, byłych chórzystów i ich rodzin

Chór „Cantus” (nazwa – od 1986 r. i przynależność do PZCHiO) uświetnił uroczystość śpiewami mszalnymi. „Gau-de Mater Polonia” (Ciesz się Matko Pol-

Wykonane zostały jeszcze następujące utwory: pieśń pt. „Modlitwa” S. Moniuszki oraz „Panis Angelikum” na chór i głos solowy. Doniosły sopran solistki Beaty Barlik mógł wprawić w podziw słuchaczy.

Wspólne modlitwy, czytania mszalne, homilia odwoływały się do słów Pisma Świętego: „Śpiewajmy Panu pieśń nową”. Nawiązując do tradycji śpiewaczej mówił ks. Proboszcz o tym, że – „Wspólny śpiew to jakieś dziwne połączenie tajemnic o Bogu, człowieku i jego sprawach, przyrodzie, miłości, przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Oby nadal muzyka i śpiew uskrzydlały kolejne pokolenia parafian na chwałę Boga i radość ludziom”.

Po zakończeniu nabożeństwa nastąpił prawie dwugodzinny koncert muzyczny. Uczestniczyli w nim m.in. samorządowcy: wójt gminy Świlcza dr inż. Wojciech Wdowik, Krzysztof Ciszewski, przew. Rady Gminy, radny starostwa powiatowego w Rzeszowie – Adam Dziędzic, Ryszard Kłós radny ze Świlczy, miejscowy radny Jerzy Stokłosa, radna Agata Wójcik-Mendelowska (Rudna Wielka), sołtys wsi Kazimierz Łagowski, dyr. Ze-



Odmlodzony zespół chóru „Cantus”.

ska) na początek w wielogłosowym brzmieniu silnych głosów 40 młodych śpiewaków wysłuchano w pozycji stojącej, w nastroju podniosłym i zapewne z różnymi, słuchaczy, wspomnieniami.

społu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie mgr inż. Janusz Jakubek, dyr. Zespołu Szkół w Trzcianie mgr Zofia Draus, dyr. GCKSiR Adam Majka oraz licznie zgromadzona publiczność.

## Koncert *Ad maiorem Dei gloriam* (Na większą chwałę Boga)

W programie zróżnicowanym, ambitnym i bogatym dopracowanym do perfekcji zabrzmiały pieśni kościelne, hymny, psalmy, modlitwy, pieśni ludowe autentyczne i aranżowane, fragment oper operetek, musicali, np. Modlitwa o pokój, Modlitwa do Bogurodzicy, Kołysanka, Oj, nasi jada, Pado disc, Wesele sieradzkie, New York, Hava naeegela,



Kultywujemy tradycję naszych przodków.

Jak za dawnych lat, Polskie kwiaty i in. Autorzy tekstów to m.in. K. K. Baczyński, K. I. Gałczyński, J. Jurandot, kompozytorzy: Norbert Blacha, Józef Świder, S. Moniuszko, E. Bury, John Kander, H. Wars.

Młodzi śpiewacy, mimo własnych szkolnych lub studenckich, czy pracowniczych obowiązków śpiewają z wielkim oddaniem, prawdziwą miłością do zespołu, w którym wraz z innymi odnajdują swoje życiowe powołanie i spełnienie. Soliści koncertu – to Beata Barlik i Bartosz Zięba. Przygotowanie choreografii, repertuaru, nienaganna dykcja chórzystów i „wykon” muzyczny, ogólny wyraz artystyczny to dziedzina młodego, uzdolnionego i ambitnego dyrygenta B. Barlika, tym trudniejsza, że pozostaje jeszcze na etapie porównywania jego dokonań do maestrii Ojca.

Dodać należy, że chór wystąpił w nowych eleganckich strojach galowych ufundowanych przez Wójta gminy Świlcza.

Były gromkie brawa, owacje na stojąco, przemówienia, podziękowania, kwiaty. Obecny na uroczystościach w towarzystwie samorządowców wójt gminy Świlcza dr inż. Wojciech Wdowik,

wręczając dyrygentowi okolicznościowo, ozdobny „List Intencyjny” powiedział:

– *Jestem z Was dumny. Gratuluję poziomu wykonawczego i zaangażowania w pracę społeczno-kulturalną. Jesteście ambasadorami kultury gminy Świlcza. Jeśli chór cały tworzą młodzi ludzie, mogą powiedzieć, że obecny Chór Mieszany „Cantus” jest spadkobiercą najlepszych tradycji naszej narodowej polskiej kultury, która ma mocne i głębokie korzenie chrześcijańskiej.*

– *Nasze chóry zawsze brzmiały pięknie. Utwory śpiewało się szczerze, peł-*

*nym głosem, każdy starał się najpełniej pokazywać swe możliwości wokalne. Głos też trzeba szlifować jak diament, poprzez systematyczne ćwiczenia, próby, dobrą artykulację dźwięków i słów. To trudna praca, ale i przyjemność* – mówił zapytany o sens i znaczenie śpiewu chóralnego prezes chóru „Cantus” Jan Czech.

– *Nigdy „na siłę” nie chcieliśmy się podobać publiczności. Śpiewaliśmy zawsze z całej duszy, jakby to były nasze pieśni i piosenki, dlatego słuchacze nam wierzyli – przeżywali razem z nami występy i sukcesy, a także niepowodzenia* – mówiła, podkreślając zaangażowanie i obowiązkowość nowych członków „Cantusa” – Bożena Tuszyńska z zawodu muzykolog i pedagog.

Mecenasami chórów byli w przeszłości przede wszystkim proboszczowie parafii trzciańskiej. Kolejno byli to: ks. Kazimierz. Kuźniarski, ks. Eugeniusz Rosielski, ks. Józef Kościelny, ks. mgr Janusz Winiarski. Na szczególne podkreślenie zasługuje piecza i mecenat duchowy chóru „Cantus” w osobie J.E. Biskupa Ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej Kazimierza Górnego oraz samorządowców i sponsorów.

## Głos to dar od Boga

Chóry, chóry, chóry... Chórem trzeba żyć, Z chórem trzeba śpiewać, muzykę należy przeżywać, bo to są emocje, Chóry rozwijają osobowość ludzką. Z nimi wiąże się przecież i poezja, i literatura, i malarstwo. To prawda, że dziś nawet komputer może zrobić muzykę.

Prawdziwego śpiewania „na żywo”, brzmienia i emocji nie zastąpi się niczym.

W chórach śpiewało się ze słuchu, bo przecież nikt dawniej, a i teraz niektórzy tylko, znają nuty. Tylko dyrygent znał możliwości głosowe swych śpiewaków i dobierał odpowiedni repertuar. Sięganie po perełki pieśni chóralnych z klasycznych oper, choćby, Stanisława Moniuszki, J.S. Bacha było nie lada wyzwaniem.

Wychowanie przez muzykę to jedna z najistotniejszych funkcji działalności chóralnej. Zaangażowanie i służba Bogu oraz wspólnocie parafialnej przez liturgiczny śpiew jest zarówno celem jak i środkiem formowania postaw młodych ludzi. Stojący na czele chóru dyrygenci pokazywali, jak można zaangażować ich dla dobrej roboty.

## Ważniejsze osiągnięcia i laury zwycięstwa

### Krajowe:

- Wyróżnienia w przeglądach chórów diecezji przemyskiej – 1986, 89, 90.
- Ogólnopolski Festiwal Pieśni Religijnej w Rumii – III miejsce, 1991 r.
- Udział w Ogólnopolskim Festiwalu Chórów „Legnica – Cantat” – 1993.
- Konkurs Chórów w Częstochowie, r. 1994, III miejsce.
- II i III Ogólnopolski Festiwal Pieśni Religijnej „Cantate Deo” II miejsca w r. 1998 i 2000, w r. 2010 – II miejsce.
- Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek w Będzinie 2000 r. wyróżnienie, rok później I miejsce, w r. 2011 – III miejsce.
- Ogólnopolski Festiwal Pieśni Chóralnej w Katowicach – II miejsce 2002 r.
- I miejsce na IV Festiwalu Chóralnym „Canto Lodziensis” w Łodzi – 2003 r.
- III miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego w Barczewie.

### Zagraniczne:

- Ukraina: Mukaczewo i Lwów – wymiana międzynarodowa i występy – 2001.
- Czechy: Ogólnoświatowy Festiwal „Święto Pieśni” w Ołomuńcu: Kategoria: Pieśń sakralna – I miejsce, kategoria: Pieśń ludowa – II miejsce – 2006 r.

### Inne:

- W 2002 r. nagrane zostały przez Radio Rzeszów w ramach nagrody – 2 płyty

z pieśniami „Cantusa”. Występy podczas uroczystości i nabożeństw: w Kościele św. Krzyża w Warszawie (msza radiowa), w Licheniu, Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Świętej Lipce na Warmii.

Wyjątkowe i niepowtarzalne przeżycia dostarczyły występy chóralne dla Polaka – Ojca Świętego Jana Pawła II podczas wizyt duszpasterskich w 1991 roku w Rzeszowie i w 1997 r. w Krośnie.

## Działalność integracyjna i popularyzatorska

Podczas uroczystej kolacji w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji gminy Świlcza z/s w Trzcianie był czas na wystąpienia okazjonalne zaproszonych i przybyłych gości honorowych, wspomnienia, rozmowy kulturalne i... wspólny śpiew. Śpiewanie uwzniośla, łączy wykonawców i słuchaczy, wpływa na emocje poprzez formę i treść i na tym polega jego fenomen. Wśród gości szczególnie miejsce zajmował przedstawiciel Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Oddział w Rzeszowie, dyr. artystyczny d/s chórów Andrzej Olchawa. Gratulując wszystkim członkom chóru ciekawego i różnorodnego repertuaru, precyzyjnej wykonawczej oraz brzmienia, szczególnie wyróżniającym się wręcz przyznane przez PZCHiO honorowe odznaki:

Brażowe: Justyna Bednarz i Iwona Urban  
Srebrne: Sylwia Adamus, Bogdan Barlik, Danuta Majka, Anna Pałka.

Złote: Beata Barlik, Jadwiga Bienia, Marcin Czech, Magdalena Świstara, Bożena Tuszyńska, Anna Wdowiarz  
Złota z Laurem: Jan Czech.

Dyplomy wdzięczności i podziękowań za promowanie, rozpowszechnianie i sponsorowanie chóralnej działalności w środowisku otrzymały następujące osoby: Ks. proboszcz parafii Trzciańska mgr Janusz Winiarski, wójt gminy Świlcza dr inż. Wojciech Wdowik, dyrektor GCKSiR Adam Majka, dyrygent chóru mgr Bogdan Barlik, prezes chóru „Cantus” mgr Jan Czech.

Podziękowania za współpracę otrzymały; dyr. Zespołu Szkół w Trzcianie mgr Zofia Draus i dyr. Niepublicznej Szkoły Muzycznej mgr Izabela Zimińska.

W imieniu wyróżnionych i odznaczonych podziękowania organizatorom, głównie Parafii w Trzcianie i pracownikom GCKSiR oraz PZCHiO w Rzeszowie złożył prezes J. Czech. Pitagoras twierdził „Muzyka budzi w sercu pragnienie dobrych czynów”. „Jubileusz” to nasz wspólny bardzo dobry czyn!

Życzyć należy „Szacownemu Jubilatowi” Chórowi Mieszanemu „Cantus” jeszcze wielu, wielu twórczych lat.

## Zofia Dziedzic

### „Jan Paweł II – Papież Rodziny”

## XII Dzień Papieski

**16** października 2012 r. – 34 lata temu po raz pierwszy w przeszło 1000-letniej historii Polski i dziejach Kościoła papieżem został Polak. Wybór krakowskiego kardynała, syna ziemi wadowickiej Karola Wojtyły zmienił Kościół i Polskę. Przyspieszył załamanie się i upadek komunizmu. – „Wszystko to, co w ostatnich latach miało miejsce w Europie Wschodniej nie byłoby możliwe, gdyby nie obecność tego Papieża, gdyby nie jego wielka rola, także polityczna, którą potrafił odegrać na arenie międzynarodowej” – stwierdził Michaił Gorbaczow Przew. Rady Najwyższej ZSRR i sekretarz generalny KPZR po wizycie u Jana Pawła II w Watykanie w grudniu 1989 r.

W atmosferze troskliwej opieki Papieża i jego słynnym nawoływaniu: „Nie lękajcie się!” doszło do wyborów w kraju w dn. 4 czerwca 1989 r. Naród dał poparcie idei solidarności i sprawiedliwości. Socjalizm w Polsce upadł. To był pierwszy etap rozpadu ustroju totalitarnego w bloku komunistycznym. To było zwycięstwo narodów nad reżimową niewolą.

### Jan Paweł II najwyższym autorytetem Kościoła

Nasz Papież był najlepszym ambasadorem spraw Polski na świecie. Uznawany też jest za jednego z największych Ojców Świętych w historii Kościoła. Działalność zawsze z niezwykłą wiedzą, autorytetem słowa, czynu i osobowości, rozeznaniem sytuacji, wycuciem chwili, pełen miłości Boga i Człowieka.

Wzorzec osobowy Papieża – Polaka jest największym autorytetem dla Polaków. Uznawany jest za wielkiego Polaka, wielkiego Papieża, wielkiego męża stanu i wielkiego przywódcę duchowego dużej części świata. Jan Paweł II w czasie swych 104 pielgrzymek do wielu krajów świata wypowiadał znaczące słowa w obronie wolności, sprawiedliwości i poszanowania godności osoby ludzkiej. Obok treści religijnych w encyklikach, homiliach, modlitwach z wiernymi wyczuwało się wyrażenie współczucia i solidarności z wszystkimi pokrzywdzonymi.

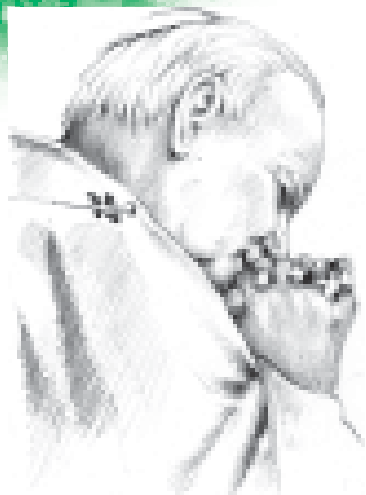
### Chrońmy rodzinę opartą na małżeństwie

*„Rodzina jest wspólnotą miłości i życia,  
Która powstaje, gdy mężczyzna i kobieta  
całkowicie oddają się sobie nawzajem  
w małżeństwie, gotowi przyjąć dar potomstwa”*

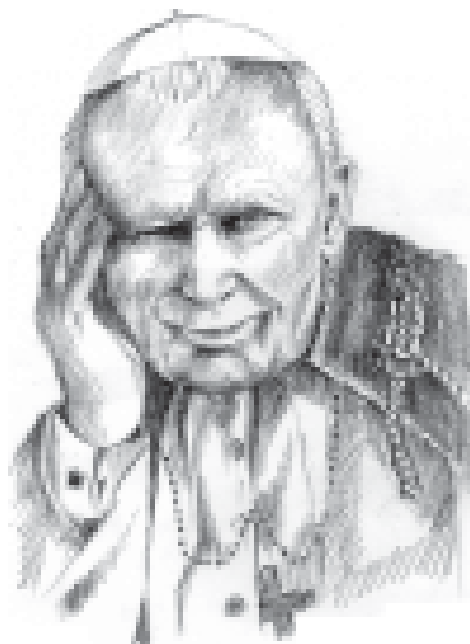
Tegoroczny Dzień Papieski 14 X odbywał się pod hasłem „Jan Paweł II – Papież rodziny”. Głównym organizatorem obchodów była Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia oraz parafie rzymskokatolickie w kraju i na świecie.

Małżeństwo i rodzina zajmowały ważne miejsce w nauczaniu księdza Karola Wojtyły, a później arcybiskupa Krakowa i Papieża. Doświadczenie duszpasterskie unaoczniało mu, że człowiek i społeczeństwo bez małżeństwa i rodziny schodzi na bezdroża. Zaniedbanie tego schodzi jednostce, społeczeństwu i Kościołowi. W czasach nazistowskiej i komunistycznej pogardy dla osoby ludzkiej człowiek mógł czuć się wolnym tylko w małżeństwie, rodzinie, Kościele. Jan Paweł II najobszerniej, w całej tradycji Kościoła jako papież wypowiadał się na temat małżeństwa i rodziny. W swych licznych rozważaniach nie ograniczał się tylko do wymagań moralnych, ale ukazywał wielkość, piękno i głębię powołania do życia w małżeństwie.

Dzień Papieski oprócz przypominania osobowości, życia i działalności oraz modlitw o beatyfikację Papieża – Polaka ma konkretny cel – wsparcie uzdolnionej młodzieży z małych miejscowości, która ma utrudniony start w życiu z powodu trudnej sytuacji materialnej rodzin. 11 lat temu stypendystów było pięciuset, obecnie Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, założona w hołdzie Janowi Pawłowi II wspiera 2500 młodych osób – od gimnazjalistów po studentów. Środki pieniężne na stypendia uzyskiwane są ze zbiórek i kwest ulicznych i w polskich oraz zagranicznych parafiach. Do obecnego roku 47 mln zł trafiło do zdolnej młodzieży z małych miejscowości.



*Jan Paweł II – Papież Polak.  
Najwyższy autorytet Kościoła, duma Polaków.*



rys. M. Kwoździński



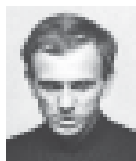
Zofia Dziejic

# PAMIĘTAJMY

## Kalendarium wydarzeń

### październik

- \* 2 X 1944 r. – klęska Powstania Warszawskiego i zniszczenie Stolicy Poddanie przez gen. Bora-Komorowskiego Warszawy – Niemcom
- \* 6 X 1788 r. – rozpoczęcie obrad Sejmu Czteroletniego
- \* 7 X 1918 r. – ogłoszenie przez Radę Regencyjną niepodległości Polski
- \* 11 X 1683 r. – odsiecz wiedeńska Jana III Sobieskiego. Europa została uratowana przed nawałą turecką
- \* 14 X – Dzień Edukacji Narodowej zwany. Dniem Nauczyciela
- \* 16 X 1978 r. – wybór w Rzymie kardynała krakowskiego Karola Wojtyły na papieża, który przybrał imię Jana Pawła II
- \* 16 X 1558 r. – uruchomienie połączenia kurierskiego Krakowa z Wenecją, początek poczty polskiej



\* 19 X 1984 r. – męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, z kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, niezwykłego kapłana, zatroskanego o dobro Ojczyzny i ludzi w niej mieszkających Jest już w gronie błogosławionych ludzi Kościoła

- \* 24 X 1945 r. – przystąpienie Polski do ONZ
- \* 30 X 1939 r. dokonanie przez III Rzeszę i ZSRR ostatecznego podziału Polski

### listopad

- \* 1 XI – Wszystkich Świętych
- \* 1 XI 1918 r. – władzę wojskową objął Józef Piłsudski od Rady Regencyjnej
- \* 1 XI 1893 r. – zmarł Jan Matejko – malarz
- \* 1 XI 1918 r. – walkami we Lwowie rozpoczęła się wojna Polska-Ukraina
- \* 1 XI 1998r. – utworzenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka
- \* 8 XI 1444 r. – w bitwie pod warną zginął w walce z Turkami król Polski i Węgier Władysław II Warneńczyk
- \* 19 XI 1990 r. – rejestracja NSZZ „Solidarność”
- \* 11 XI – Narodowe Święto Niepodległości obchodzone od 1937 r.
- \* 15 XI 1916 r. – zmarł Henryk Sienkiewicz – powieściopisarz, nowelista, publicysta, laureat Nagrody Nobla

- \* 16 XI 1945 r. – powstało UNESCO
- \* 18 XI 1655 r. – oblężenie Jasnej Góry – początek „potopu” szwedzkiego.
- \* 20 XI 1925 r. – zmarł Stefan Żeromski – pisarz.
- \* 28 XI 1907 r. – zmarł Stanisław Wyspiański – polski dramatopisarz, poeta, malarz.
- \* 29/30 XI 1830 r. – wybuchło polskie powstanie narodowe przeciw Rosji (Powstanie Listopadowe). Zakończyło się 21 X

1831 r. klęską. Zasięgiem objęło królestwo Polskie, Litwę, Żmudź, Wołyń. Represje ze strony Rosji były okrutne. Zlikwidowano Sejm, wojsko polskie i konstytucję. Wprowadzono zakaz używania w szkołach i urzędach języka polskiego, rozpoczęła się okupacja rosyjska. Wobec powstańców stosowano represje: więzienie, zsyłki na Sybir, konfiskaty mienia. 10 tys. Polaków (szlachta, chłopci, mieszczaństwo, inteligencja, żołnierze) udało się na emigrację. Miejscem pobytu wielkiej Emigracji były głównie: Francja, Wielka Brytania, Szwajcaria, USA i in.

### grudzień

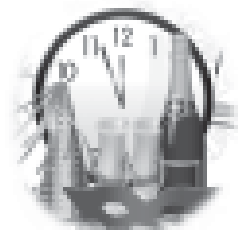
- \* 2 XII 1872 r. – czyli 140 lat temu zmarł Wincenty Pol, poeta, prozaik, geograf, uczestnik powstania listopadowego (ur. się w 1807 r.)
- \* 3 XII 1992 r. – w Wielkiej Brytanii został nadany pierwszy w historii SMS – krótka wiadomość tekstowa przesyłana w sieci komórkowej.
- \* 4 XII Dzień Górnika
- \* 9 XII 1922 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało na pierwszego prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza: zginął z rąk zamachowca w tydzień po objęciu urzędu 16 XII 1922 r. (ur. się w 1865 r.)
- \* 13 XII 1981 r. – 1983 – został wprowadzony niezgodnie z Konstytucją PRL – na terenie całej Polski na mocy uchwały Rady Państwa z dn. 12 XII 1981 r., niejednogłośnie, na polecenie (pozakonstytucyjnego tymczasowego organu władzy) Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (Wrona-a), poparty przez Sejm PRL uchwałą z dn. 25 I 1982 r. Został zawieszony 31 XII 1982 r., a zniesiony 22VII 1983 r.

Oficjalny powód wprowadzenia – to: zła i pogarszająca się sytuacja gospodarcza w kraju. Rzeczywistym powodem były m.in. obawy reżimu komunistycznego przed utratą władzy na rzecz NSZZ, „Solidarność” walki wewnętrzne różnych stronnictw, domniemane zagrożenie zewnętrzne ze strony wojsk Układu Warszawskiego. W związku z wprowadzeniem stanu wojennego narzucono społeczeństwu szereg rygorów, np. godzina milicyjna, zakaz zgromadzeń, przemieszczania się po kraju, zawieszono działalność stowarzyszeń i organizacji, zmilitaryzowano zakłady pracy i instytucje państwowe.

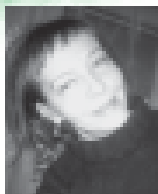
- \* 14-22 XII 1970 r. – tzw. wydarzenia grudniowe: bunt polskich robotników (strajki, demonstracje, protesty zamieszki, rewolta) na Wybrzeżu, głównie w Gdyni, Gdańsku, szczecinie, Elblągu – stłumiony przez komunistyczną milicję i wojsko. Zabitych zostało 45 osób, rannych – 1165, zatrzymanych – przeszło 3 tys. osób. Zginęło kilku funkcjonariuszy MO i żołnierzy LWP. Zniszczeniu uległo kilkanaście pojazdów wojskowych, podpalono 17 gmachów, w tym KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie oraz kilkanaście samochodów.

Symbolem Grudnia 1970 r. jest Pomnik Poległych Stoczniovców znajdujący się u przy wejściu do Stoczni Gdańskiej, odsłonięty 16 XII w 10. rocznicę wydarzeń. Napis na nim mówi: „Który skrzywdziłeś człowieka prostego śmiechem nad krzywdą jego wybuchając, [...]

- Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta. Możesz go zabić – narodzi się nowy. Spisane będą czyny i rozmowy”. /Czesław Miłosz/
- \* 24-26 XII 2012 r. – Wigilia i święta Bożego Narodzenia.
- \* 31 XII 2012 r. – Sylwestra – ostatni dzień roku 2012 r.



Ewa Świder



## Świętoniepodległościowa Radość w Zespole Szkół w Świlczy

**Bo nie wszystkim pomógł los wrócić z leśnych dróg,  
gdy kwitły bzy.  
W szczerym polu biały krzyż nie pamięta już,  
kto pod nim śpi.**

Jedenasty listopada dwa tysiące dwunastego roku biały i czerwony, zaciekawienie oraz troska, zadowolenie jak również umiarkowany optymizm spłoty swe ramiona i powolutku organizowały w Zespole Szkół w Świlczy podniosły, patriotyczny nastrój obchodów 94. rocznicy odzyskania suwerenności przez Rzeczypospolitą Polską po 123 latach zaborczej niewoli.

Skoncentrowani, ale uśmiechnięci: dyrekcja zespołu szkół, nauczyciele, pracownicy niepedagogiczni szkoły, rodzice oraz uczniowie, w ten naprawdę, meteorologicznie, piękny jesienny poranek, szykowali się w holu budynku szkolnego do uroczystości oddania czci i uszanowania pamięci Polaków, którzy przed laty stanęli do boju z zaborcami, by odzyskać wolną Polskę.

**By dzieci wiedziały,  
co to ojcowizna...**

Poruszenie trwało, gdyż w tym roku 2012 wyrazić mieliśmy Świętoniepodległościową Radość jako Zespół Szkół w Świlczy w imieniu mieszkańców całej gminy Świlcza w niecodziennej scenarii Kościoła Parafialnego pw. *Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny* w Świlczy w obecności radnych Rady Gminy Świlcza, Wójta i jego Zastępcy oraz urzędników Urzędu Gminy, licznie zaproszonych gości i mieszkańców gminy Świlcza.

**Wmurowanie tablicy pamiątkowej  
– rodziców L. Lisa-Kuli**

Najpierw w ciszy i skupieniu (każdy z nas z wpiętym biało-czerwonym kotylionem) ze szkolnym sztandarem uczestniczyliśmy w doniosłym dla gminy Świlcza odsłonięciu tablicy pamiątkowej na budynku Urzędu Gminy, która przypominała pułkownika Leopolda Lisa-Kulę (1896-1919) ps. Lis, Jeleński, kapitan Kortyna, wywyższyła tę znaną polską postać historyczną, **dzielnego chłopca** Józefa Piłsudskiego legionistę i majora. Przypominała o korzeniach wybitnego Leopolda Lisa-Kuli. Jego matka, Zofia z Czajkowskich, pochodziła ze Świlczy. W miejscu, gdzie dziś znajduje się Urząd Gminy stał dom rodzinny matki Bohatera. Po zakończeniu powyżej nazwanej ceremonii wybrani uczniowie złożyli przed tablicą kwiaty w ojczyźnianych barwach i zapalili znicze.



Tablica pamiątkowa na Urzędzie Gminy w Świlczy.

**Ojczyznę wolną,  
pobłogosław, Panie!**

Następnie wzięliśmy udział w mszy świętej (w stosownie do uroczystości Święta Niepodległości przygotowanej przez parafian nobliwej scenerii) w kościele parafialnym. Podczas niej modlono się o dobrobyt naszej Ojczyzny, jak też w intencji Leopolda Lisa-Kuli, jego rodziny oraz wszystkich Polaków, którzy oddali życie za Ojczyznę i oddają życie za Ojczyznę obecnie. Po mszy św. uczniowie szkoły obdarowali obecnych w kościele pamiątkowymi ulotkami niepodległościowymi – „11 listopada. Wiódł ku Niepodległości” i honorowymi kotylionami biało-czerwonymi, specjalnie przygotowanymi na tę okoliczność.

Po uroczystej, koncelebrowanej przez trzech kapłanów mszy świętej z bogatą treścią religijno-patriotyczną głos zabrał wójt gminy Świlcza, dr inż. Wojciech Wdowik, rzeczowo odnosząc się do Święta Niepodległości. Swoje lapidarne przemówienie spuentował fragmentem **Przykazań Legionisty: Najświętsza po Bogu, tak w pokoju, jak i na wojnie, jest Ojczyzna, wszelako miłość tę potwierdza jeno czyn.**

**„Mojej Wielkiej i Małej  
Ojczyźnie” – serca, rozum, czyny**

I wreszcie nastąpił program artystyczny pt. **Mojej Wielkiej i Małej Ojczyźnie** w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Świlczy.

Uroczystość rozpoczęto **Rotą**. Kiedy Michaś, Klaudia i Joasia z klasy V zapalały znicze, Sebastian i Sylwia z klasy III gimnazjum dobitnie



Aby dzieci wiedziały, co to wolność i ojczyzna.

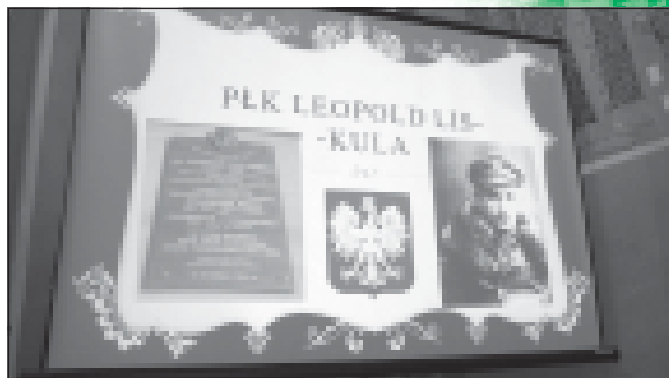


i ze wzruszeniem zacytowali Adama Mickiewicza: **Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem.** Po chwili Ewa z klasy II gimnazjum przypomniała utwór muzyczny pt. **Biały krzyż.** Wkrótce, w subtelnie zbudowanej przez młodzież patriotycznej aurze, sylwetkę pułkownika Leopolda Lisa-Kuli omówili: Joanna z klasy V i Sebastian z klasy III gimnazjum. Joasia recytując-opowiadając utwór **Rapsod o pułkowniku Lisie-Kuli,** przypomniała jego bojowy szlak. Leopold rozpoczął wojowanie w wieku osiemnastu lat, zakończył w bitwie pod Torczy-nem, mając 23 lata. Sebastian, w prezentacji **Nasz rodak** przybli-żył najważniejsze fakty z jego życia. W prezentacji zawarł też dwa wydarzenia sprzed Święta Niepodległości.

Przypomniał, że pośród nas żyje w Świlczy p. Wiktoria Czaj-kowska, której zmarły mąż był kuzynem Leopolda Lisa-Kuli. Przytoczył słowa p. Wiktorii „był bardzo podobny pod wzglę-dem wyglądu zewnętrznego do swego bli-skiego krewnego”. Gimnazjalista podał też lokalizację i opis grobowca, w którym spo-czywa pułkownik Lis-Kula, to jest w Rze-szowie na *Cmentarzu Komunalnym Pobit-no.* Wizytę w domu p. Czajkowskiej oraz na cmentarzu *Pobitno* złożyli gimnazjali-ści: Ewa, Paweł i Sebastian z klasy III gim-nazjum.

Potem zabrzmiał szkolny chór w utwo-rze **Rozkwitały pąki białych róż.** Sylwia w kolejnym punkcie programu szczerze re-cytując liryk *Dzień Niepodległości,* zachę-cała: **Świętujemy godnie Dzień Niepodle-głości, / Kochajmy Polskę taką, jaką mamy.** Potem w kościele znów słychać było tylko wzruszające słowa pieśni *Mury,* a po niej Michalina z klasy V zastanawiała się sło-wami z wiersza pt. *11 listopada: Cóż ja* (dziewczynka w wieku jedenastu lat) **uczyni-nić mam, Polsko, dla Ciebie.** Po czym wyrecytowała: **umysł poświęcę dla twego dobra.** Następnie Patryk z klasy V wraz z chórem w pieśni **Pytasz mnie** odpowiedział na często zada-wane pytanie: Co cię trzyma w Polsce?

*Może to zapomniana dawno gdzieś muzyka,*



*Może melodia, która w sercu cicho brzmi,  
Może mazurki, może walce Fryderyka,  
Może nadzieja dla Ojczyzny lepszych dni.*

Na koniec w uroczystym nastroju wszy-scy zebrani w świleckiej świątyni odśpie-wali razem ze szkolnym chórem hymn nar-odowy, **Mazurek Dąbrowskiego.**

Świętoniepodległościową Radość pro-jektem pt. **Mojej Wielkiej i Małej Ojczyźnie** w gminie Świlcza 11 listopada 2012 roku urzeczywistnili: uczniowie Szkoły Podstawo-wej im. św. Jana Kantego w Świlczy oraz Gimnazjum nr 2 w Świlczy. Wśród nauczy-cieli przygotowujących uroczystość byli: **Iwo-na Bajek, Beata Kwiatkowska, Małgorzata Mołęda,** wicedyrektor Zespołu Szkół w Świl-czy **Małgorzata Kłos, Ewa Świder.** Wyraża-my serdeczne słowa podziękowań ks. mgr. **Antoniemu Czerakowi** – proboszczowi świ-leckiej parafii za przygotowanie i przepro-wadzenie całej religijno-patriotycznej części gminnych obchodów Święta Niepodległości.

Dziękować należy za współpracę w organizacji uroczysto-ści dyrektorowi **Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekre-acji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie – Adamowi Majce.**

Świętoniepodległościowa Radość w naszej Szkole trwa. ■

Artur Szary



## Świlcza w 94. rocznicę odzyskania niepodległości

**T**egoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości dla mieszkańców i władz samorządowych Świlczy miały wyraz szczególny. Tego świąteczno-niedzielnego przedpołudnia została odsłonięta i poświęcona tablica poświęcona pamięci wielkiego bohatera niepodległościowych walk pułkownika Leopolda Lisa-Kuli. I mógłby ktoś zarzucić świlczanom sztampowość w fundowaniu i celebrowaniu pomników wielkich tego świata – tak modnego w obecnych czasach – gdyby nie inne fakty. Otóż zlecenie wykonania tablicy było efektem wieloletnich starań m.in. Franciszka Rzucidły, który przy każdej nadarzającej się okazji przypominał o świleckich korzeniach matki Leopolda, **Elżbiecie z Czajkowskich.** Podkreślał przy tym zasadności ufundowania bohaterowi odpowiedniego pomnika. Z początkiem 2012 roku udało się dotrzeć również do rodziny ojca naszego bohatera, **Tomasza Kuli,** jak się okazuje, pochodzącego z Rudnej Wielkiej (czytaj

„Trzcionka” wiosna 2012, s. 29-30 oraz s. 21). Ostatnie słowo należało do mieszkańców Świlczy. W ich imieniu asumpt dał radny Ryszard Kłos, a Towarzystwo Przyjaciół Świlczy opracowało treść napisu, który znalazł się na tablicy.

To wyjątkowe wydarzenie 11 listopada br. zgromadziło przed Urzędem Gminy lokalną społeczność, głównie młodzież i nauczycieli Zespołu Szkół w Świlczy, księży miejscowej pa-rafii, władze samorządowe, poczty sztandarowe Ochotniczej Straży Pożarnej i Zespołu Szkół. Odsłonięcia dokonali włoda-rze gminy i wsi Świlcza: wójt dr inż. Wojciech Wdowik i sołtys Tadeusz Majka. Asystowali im przedstawiciele szkolnej mło-dzieży. Na czas uroczystości wartę przy tablicy upamiętniają-cej postać bohatera komendanta i patrona zaciągnęli członkowie drużyny strzeleckiej działający przy Zespole Szkół w Bratkowicach. ■

## NIEPODLEGŁOŚĆ!

# Referat wygłoszony podczas odsłonięcia tablicy Leopolda Lisa-Kuli w Świlczy

Polska to nie tylko państwo – Ojczyzna Polaków. Polska to także idea, która istnieje wyryta głęboko sercach synów tej świętej i doświadczonej przez los ziemi. Idea, której nie jest w stanie zniszczyć żadna siła, żadne prześladowanie. Przeciwnie, uciski i prześladowania, tylko wzmagają i krystalizują jej natężenie, nakłaniając gorliwych patriotów do heroicznych czynów.

Na przełomie XIX i XX wieku budziło się poczucie świadomości narodowej galicyjskich chłopów. Nie działo się to bez powodu. Było wynikiem sukcesywnie prowadzonej pracy organicznej. Działania te inicjowali księża i nauczyciele, a wtworowały im domy rodzinne.

Wspomnieć wypada świleckich społeczników niepodległości: księży Ignacego Węgrzynowskiego i Franciszka Wilczewskiego oraz nauczycieli Franciszka i Marię Synowców.

Stasia Węgrzynowska – bratanica księdza prałata Ignacego Węgrzynowskiego – *moja sympatia – wręczyła mi na pamiątkę medalik z Matką Boską Częstochowską na srebrnym łańcuszku, ażeby mnie chronił na wojnie od wszelkich nieszczęść.*

Spośród świleckich legionistów najwyższą ofiarę na ołtarzu ojczyzny złożył kuzyn Leopolda Lisa-Kuli, strzelec Stanisław Czajkowski, śmiertelnie ugodzony moskiewską kulą 10 czerwca 1915 roku pod Żernikami w Opatowskim.

Poświęcenie i ofiary żołnierzy komendanta Piłsudskiego zaowocowały niepodległością 11 listopada 1918 roku. Trudną niepodległością, którą trzeba było jeszcze ponad dwa lata bronić w walkach z Ukraińcami, Niemcami i bolszewicka zarazą.

W nocy z 6 na 7 marca 1919 roku trwały krwawe walki z Ukraińcami o miasteczko Torczyn na Wołyniu. W śmiałym ataku na gniazda karabinów maszynowych został śmiertelnie rany

charyzmatyczny dowódca polskiego oddziału major Leopold Lis-Kula. Pośmiertnie zostaje awansowany do stopnia pułkownika i odznaczony orderem Virtuti Militari. Trumnę bohatera zdobił wieniec z szarfą: „Memu dzielnemu chłopcu – Józef Piłsudski”.

Kilkaście miesięcy później 16 września 1920 roku w heroicznej bitwie pod Dytiatynem walczył do końca porucznik artylerii górskiej Franciszek Wątroba. Bezprzykładowy opór polskich artylerzystów powstrzymał dywizję „Czerwonych Kozaków”. Podkomendni porucznika Wątroby strzelali aż do wyczerpania amunicji i przegrzania luf haubic. W ostatniej fazie bitwy walka przerodziła się w bój na bagnety, kolby karabinów i szable. Porucznik Franciszek Wątroba został pośmiertnie odznaczony srebrnym krzyżem Virtuti Militari. Bohaterskiej 4 baterii przyznano zaszczytny tytuł „baterii śmierci”. Bój pod Dytiatynem przeszedł do historii jak drugie, obok obrony Zadwórze, „polskie Termopile”.

Co łączyło przywołanych bohaterów o niepodległość i granice Rzeczypospolitej? Wszyscy oni wywodzili swój ród ze Świlczy. Wszyscy wychowani byli w świleckich: polskich i patriotycznych domach. Takich jak dom rodziny Czajkowskich, którego miejsce chcemy dziś upamiętnić. Biografowie pułkownika Lisa-Kuli zgodnie podają, że jego charakter i patriotyczna postawa ukształtowała matka Elżbieta Czajkowska ze Świlczy.

Ostatnie wersy rapsodu o naszym bohaterze głoszą:

*A wiecie wy żołnierze,  
Kto miał tak piękny zgon,  
Kto tak Ojczyźnie służył –  
Czy wiecie, kto był On?  
Otwórzcie złotą księgę,  
Gdzie bohaterów spis,  
Na czele w niej widnieje:  
Pułkownik Kula-Lis*



Wartę honorową pełnił „Strzelcy”.

Niedługo przed wybuchem I wojny światowej utworzono w Świlczy paramilitarne organizacje: Drużynę Bartoszową i Związek Strzelecki. Ich cel to przygotowanie młodzieży do walki o Polskę, kiedy nadarzy się sposobność. Sposobność nadarzyła się. Konflikt europejski przerodził się mickiewiczowską „Wojnę powszechną o wolność ludów”. Austro-Węgry stanęły w ogniu walk z Cesarstwem Rosyjskim. Swoją szlak bojowy rozpoczęły Legiony Komendant Józefa Piłsudskiego.

Jak czytamy w Szkolnej kronice i we wspomnieniach legionisty Józefa Kokoszki:

*W połowie sierpnia 1914 roku wyjechało nas ze Świlczy 5 strzelców. Stanisław Czajkowski, prawnik pierwszego roku, Józef Kokoszka, ukończony maturzysta, Franciszek Czach, Józef Haško i Stanisław Żurawski.*

*W Świlczy pożegnano nas uroczystie. Po nabożeństwie w naszej intencji wszyscy biorący udział w pożegnaniu udali się pod pomnik grunwaldzki, gdzie dyrektor szkoły pan Franciszek Synowiec wygłosił do nas patriotyczne przemówienie, a panna*

## Godnie uczczono Święto Niepodległości

Corocznie w Bratkowicach wyjątkowo uroczysto obchodzone jest Święto Niepodległości. Także w tym roku 11 listopada w miejscowym kościele parafialnym, odprawiona została uroczysta msza św. koncelebrowana z udziałem licznej rzeszy wiernych. Przewodniczył jej **ks. kan. Józef Książek** – miejscowy proboszcz parafii, w asyście **ks. Grzegorza Guziora** – wikariusza, który wygłosił okolicznościową homilię.

Liturgię mszy św. ubogacił swoim śpiewem Męski Chór Parafialny. Podniosła rangę tego patriotycznego nabożeństwa, podkreślił udział w nim pocztów sztandarowych miejscowych organizacji społecznych (OSP, ŚZŻAK, TMZB) oraz

szkół podstawowych i przedszkola.

Po mszy św. zgodnie z wieloletnią tradycją, wszyscy udali się pod pomnik pomordowanych i poległych akowców z Bratkowic. Tutaj po odśpiewaniu hymnu narodowego i wspólnej modlitwie prowadzonej przez **ks. J. Książka**, poszczególne delegacje złożyły przed pomnikiem wiązanki kwiatów. Zapalono też symboliczne znicze.

Należy podkreślić, że zdecydowana większość mieszkańców Bratkowic dała wyraz wielkiego patriotyzmu, wywieszając na własnych domach flagi państwowe, przez co godnie uczcili Święto Niepodległości swojej Ojczyzny. ■

Zofia Toś



## Z życia nauczycielskiej Sekcji Emerytów i Rencistów

Członkowie Sekcji Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Oddziału ZNP w Świlczy biorą udział w zebraniach roboczych oraz uroczystych kilka razy w roku.



Tegoroczne zebrania odbywały się w gościnnych murach Zespołu Szkół w Bratkowicach nr 1. Zawsze jesteśmy tam serdecznie witani przez całą społeczność szkolną.

### I my byliśmy nauczycielami....

*„Ile barw, zbierał motyl i róża dorodna,  
Tyle życzeń szczerozłoty proszę przyjąć od nas”.*

To motto towarzyszyło tegorocznym uroczystościom z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Część artystyczną rozpoczął nauczyciel muzyki **Marcin Florczak** wykonaniem na skrzypcach walca „Od nocy do nocy” z filmu „Noce i dnie”. Ta piękna melodia wprowadziła słuchaczy w doskonały nastrój. Na całość uroczystości złożyły się: okolicznościowe recytacje, fraszki o szkole i uczniach oraz program satyryczny „**Lekcja wytrzymałości**”, piosenki mini-koncert na skrzypce – popularne melodie polskie.

Na zakończenie, otrzymujemy od Samorządu Szkolnego oryginalne życzenia. Na Dzień Edukacji Narodowej była to laurka w formie dyplomu.

Każde nasze spotkanie kończy się pysznym obiadem i deserem.

### Dziś szron pobielił nam głowy

W części typowo roboczej, omawiamy sprawy związkowe i bytowe emerytów i rencistów.

Dziękujemy Pani **mgr Joannie Różańskiej** – dyr. szkoły za każdorazowe serdeczne powitanie, za życzenia pełne ciepłych i radosnych słów, za docenianie dotychczasowej naszej pracy zawodowej i nade wszystko obecność każdorazowo wśród nauczycieli nestorów.

Nauczycielom – Monice **Garbaczewskiej** i **Księdzu Rafałowi** za piękno ponownie przeżytych świąt Bożego Narodzenia.

Paniom: Annie **Bogaczewicz** i Natalii **Łabeckiej-Trzepiecińskiej** oraz **Marcinowi** dziękujemy za doznania artystyczne z okazji naszego święta.

Uczniom za występy i nietuzinkowe życzenia.



Dziękujemy również tym Paniom, które przygotowywały posiłki.

Szczególne podziękowania przesyłamy **Zarządowi ZO ZNP w Świlczy**, gdyż dzięki ich pomocy finansowej możemy zorganizować nasze spotkania.

W imieniu Zarządu SEiR przesyłam wszystkim życzenia wszelkiej pomyślności. ■

# „Główny wicherzyciel Rzeczypospolitej” ks. Piotr Skarga

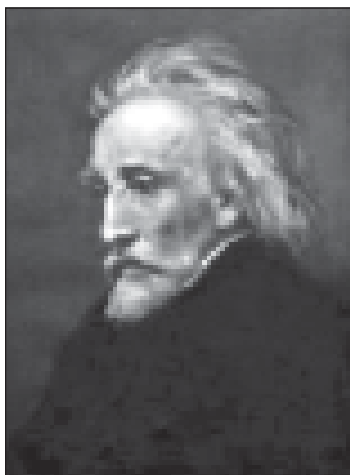
**16** IX 2011 r. Sejm RP niemal jednomyślnie przyjął uchwałę o ustanowieniu roku „2012 – Rokiem Janusza Korczaka, Józefa Ignacego Kraszewskiego i ks. Piotra Skargi”.

1. W br. minęła 70. rocznica śmierci w komorze gazowej Auschwitz wraz z sierocymi dziećmi J. Korczaka (1878-1942) – wł. nazw. Henryk Goldszmit (czyt. więcej „Trzcionka” nr 63/2012).

2. Minęła także 200. rocznica urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812-1887) pseudonim B. Bolesławita polskiego najpłodniejszego pisarza, autora 232 powieści, w tym 144 społecznych, obyczajowych, ludowych oraz 88 historycznych. Jego imponujący dorobek literacki wywarł trwały wpływ na kulturę i literaturę polską oraz twórczość współczesnych mu i późniejszych pokoleń Polaków.

3. Upłynęło już 400 lat od śmierci Piotra Skargi (1536-1612), księdza jezuity, wybitnego kaznodziei, filantropa, pisarza, nadwornego kapelana króla Zygmunta III pierwszego rektora Akademii Wileńskiej, męża stanu i polityka.

Niedawno obchodzone Narodowe Święto Niepodległości każe z bardzo bogatego a zarazem burzliwego życia wybrać diagnozę ks. Piotra Skargi o stanie Rzeczypospolitej i sposoby naprawy.



Piotr Skarga.

## Mazowiecki szlachcic w podróżach formacyjnych

Urodził się 2 lutego 1536 r. w rodzinie zubożałej szlachty k. Grójca w majątku zw. Powężczyzną, później nazwanym Skargowszczyzną. Właściwe jego nazwisko – to Piotr Powęski. W ósmym roku życia stracił matkę, a cztery lata później – ojca. Odtąd zapewne utrzymywali go bracia. Do szkoły parafialnej chodził w Grójcu. Uczył się tam głównie katechizmu, ministrantury, śpiewu kościelnego, mniej pisania i czytania. Jako 16-letni chłopiec od 1 stycznia 1552 r. rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej. Wyniósł z niej poznanie łaciny, gramatyki, filozofii, dialektyki i retoryki. Po 2 latach uzyskał I stopień naukowy uniwersytetu – bakałarz. Studiował jeszcze jeden rok, by w 1555 r. objąć kierownictwo szkoły kolegiackiej przy kościele św. Jana Chrzyciela w Warszawie. Po 2 latach pełnienia tej funkcji, czyli swojej praktyki należało się opowiedzieć, czy się podejmie karierę uniwersytecką, czy wstąpi do stanu duchownego.

W 1557 r. został mianowany wychowawcą Jana Tęczyńskiego, syna wojewody lubelskiego i z nim trzy lata później wyjechał do Wiednia. Po dwóch latach wrócił do kraju. Był na dworze gnieźnieńskim arcybiskupa Uchańskiego, a z kolei uczył i wychowywał Jana Tęczyńskiego. Z nim wyjechał do Lwowa. Tam w r. 1564 otrzymał święcenia kapłańskie. Później był proboszczem Rohatynia, kanonikiem we Lwowie i kanclerzem Katedry Lwowskiej. Wkrótce jednak nagle opuścił Lwów i w 1566 r. znalazł się w Gorliczynie k/ Przeworska jako nadworny kapelan w majątku Jana Krzysztofa Tarnowskiego. Niektórzy badacze biografii i twórczości ks. P. Skargi podają, że „mógł to być skutek konfliktu z księdzem Janem z Trzciany Arundinensisem, któremu Skarga jako kanclerz udzielił nagany za gorszące życie”. [...] (Janusz Tazbir: *Piotr Skarga...*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1978, s. 26).

„Nie tylko to zresztą mogło spowodować ów konflikt: Arundinensis był bowiem rzecznikiem pojednania różnych wyznań chrześcijańskich i w środowisku lwowskim uważano go za „niebezpiecznego nowatora”. Dopiero po jego śmierci Skarga wrócił do Lwowa, gdzie objął urząd kaznodziei katedralnego (przedtem funkcję tę sprawował właśnie Jan z Trzciany.) (Przypis j.w.).

Tu mała dygresja. Być może, że chodzi o ówczesnego proboszcza naszej trzciańskiej parafii, „bo ksiądz Jan Borek w latach 1565-1590, który będąc 25 lat proboszczem trzciańskim, często przebywał poza parafią i nie spełniał należycie obowiązków duszpasterskich, wyręczając się przede wszystkim swoim wikariuszem ks. Stanisławem z Rudnej” (Ks. dr Piotr Jamioł MS: *Historia parafii w Trzcianie* [w:] „Trzciana. Zarys dziejów wsi” 2007, s. 285.).

Z obowiązkami kanonika i kaznodziei katedralnego we Lwowie łączył rozległe zajęcia duszpasterskie: odwiedzanie chorych i biednych, więźniów, prowadził misje św. z innowiercami i prawosławnymi. Ze Lwowa wyjechał do Rzymu – stolicy chrześcijaństwa. Po długiej prawie rocznej podróży po Europie w 1568 r. wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego, został jezuitą. Miał wówczas 33 lata (jak Jezus Chrystus). Po trzyletniej formacji duchowej wrócił do kraju i w Pułtusku został wykładowcą i kaznodzieją w kolegium jezuickim.

## Mąż stanu i wybitny polityk

W 1573 r. przeniesiono ks. P. Skargę do Wilna, gdzie był w pierwszym rektorem tamtejszego kolegium, a po jego przekształceniu przez króla Polski Stefana Batorego na Akademię Wileńską w r. 1579 został jej pierwszym rektorem. Tam w Wilnie powstawało wiele rozpraw naukowych m.in. o innowiercach oraz „Żywyoty świętych”. Na kresach zakładał szkoły jezuickie, np. w Połocku, Rydze, Dorpacie i in.

W 1584 r. władze zakonne przeniósły go do Krakowa. Tam znów utworzył kilka organizacji charytatywnych, niosących pomoc biednym. W 1588 r. król Zygmunt III Waza powołał go na nadwornego kaznodzieję. Funkcje tę wykorzystywał na budowanie autorytetu Państwa i Kościoła, uznając że obie te instytucje mają ten sam cel. Wdał się w wir życia politycznego. Uczestniczył w posiedzeniach Sejmu. Widział i słyszał kłótnie i niekompetencje posłów oraz senatorów nie tylko w kwestiach publicznych, ale i religijnych. Do agitacji na rzecz ratowania Ojczyzny włączał się poprzez swoje mowy i „Kazania sejmowe”.

Sejm 1606 r. zajął się konfliktami wyznaniowymi w kraju i miał uchwalić konstytucję o zapobieganiu tumultom i pogromom wyznaniowym w kraju. Został zerwany, przez nieprzejednaną postawę stanu katolickiego, w tym ks. P. Skargi, wybuchł rokosz (wojna domowa) Zebrzydowskiego i trwała do końca 1608 r. Wówczas to przyłgnęło do niego miano „głównego wicherzyciela Rzeczypospolitej”. Na początku 1612 r. opuścił dwór królewski i w tym samym roku 27 IX w Krakowie zmarł, mając 76 lat.

## W trosce o Ojczyznę

Ks. Piotr Skarga to człowiek czynu. Mając temperament działacza politycznego współtworzył ustrój państwa i kulturę przełomu XVI i XVII w.

W trosce o Ojczyznę miał odwagę nazwać po imieniu, największe polskie przywary i wady narodowe. Nawoływał do zmiany postaw rządzących. Nawoływał do reform, aby nie doprowadzić Rzeczypospolitej do upadku.

W „Kazaniach sejmowych” ukazał program polityczny. Tak widział Ojczyznę na przełomie XVI i XVII w. (pisownia oryginalna).

Ówczesna Rzeczypospolita cierpiała na 6 chorób:

– Nieżyczliwość ludzka ku Rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa.

– Niezgody i roztryki sąsiedzkie

– Naruszanie religii katolickiej i przesada (wada) herezytyckiej zarazy

– Dostojności i władzy królewskiej osłabianie

– Prawa niesprawiedliwe

– Grzechy i złości jawem, które się przeciw Panu Bogu podniosły i pomsty do nieba wołają.

**Diagnoza stanu Rzeczypospolitej i sposoby naprawy:**

– Każdy przyjaciel zdradliwie postępuje i brat się z brata śmieje

– Rozmnożyło się w tym królestwie ludzi złych bardzo, którzy, gdzie mogą bunty i zmywy czynią

– Zginęła w tym królestwie karność i dyscyplina, bez której żaden urząd uczynić się nie może

– Nikt się urzędów ani praw nie boi, na żadne się karanie nie ogląda.

– Bo gdy bojaźń Boża ginie i upada, RZECZYPOSPOLITA GINIE!

Przestrzegał: – Diabelska wolność jest bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierzchność nie dbać, mędrszemu i starszemu nie ustąpić, wolność mieć do grzechu, do zabijania, do wydzierania.

Czyż nieco innym językiem nie można by tak opisać naszą współczesność?

■

Zofia Dziedzic

## Na spotkanie pamięci...

**C**mentarz. Miejsce wyjątkowe. Oddycha ono wiarą i historią. Daje inspiracje. Przywołuje wspomnienia. Wprowadza w zadumę. Co ją wywołuje? Co sprawia, że będąc na cmentarzu czujemy się jakby w świątyni? To cisza i ulotny powiew wiatru oraz poszum szeleszczących liści spowijają mogiły te monumentalne, zdobne i bogate oraz te zaniedbane, o których nikt nie pamięta, bo dawno już wymarły rody tam pogrzebanych. Może spękane nagrobki i zardzewiałe tablice nagrobne mają jednak sens. Może ktoś pomyśli: dziś oni, jutro my. Nasza egzystencja jest tak samo krucha, jak ich.

*Światła, cmentarz rozjaśniony, że aż luna bije w dali  
Lecz i takie są mogiły, gdzie nikt lampki nie zapali.*

(W. Broniewski, *Zaduski*)

Aureolę nieśmiertelności otaczającą cmentarz nie zniszczy czas. Tutaj nieopodal kościoła chroni się prawdziwa dusza każdej parafii. Tu można oniemiać z zachwytu i roztkliwić się z żalu. Czytać i przypominać nazwiska zasłużonych i słynnych, lub też anonimowych, których między nami po prostu nie ma.

Ktoś powiedział, że jeśli chcemy dużo dowiedzieć się o danej wsi, parafii, mieście wystarczy iść na cmentarz. Tam jest lekcja pogładowa naszej ojczystej historii, a więc: groby, kwatery, symboliczne mogiły, obeliski, tablice pamiątkowe bohaterów i ofiar powstań wolnościowych, wojen światowych. Spotkamy sarkofagi i pomniki nagrobne zasłużonych proboszczów, kapłanów, zakonników, służby kościelnej.

Całe życie społeczne i gospodarcze odczytać można

z kaplic cmentarnych dawnych właścicieli wsi, wójtów, sołtysów, działaczy samorządowych, społecznych, politycznych, kulturalnych, oświatowych i in.

W starych i opuszczonych mogiłach spoczywają szczątki tych, którzy szczególnie zasłużyli się ojczyźnie, a o których niewiele lub nikt już nie pamięta.

### Ciąży na nas dług wdzięczności

Złożone losy Polaków, których mogiły w wyniku powikłanej historii naszego kraju znajdują się niemal na całej kuli ziemskiej wymagają od nas okazania szacunku należnego miejscom wiecznego spoczynku na lwowskim Łyczakowie, Orłętach, Cmentarzu Janowskim (Ukraina), na wileńskiej Rosie, na cmentarzach



Władysław Kwoczyński

Z PARAFII – Bratkowice

## Nowy witraż

**B**ratkowicki kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela, wzbogacił się o kolejny witraż. Przedstawia on postać św. Huberta – patrona myśliwych i leśników. To właśnie oni, a dokładniej Koło Łowieckie „Jedność” w Rzeszowie jest jego fundatorem. Witraż wykonała i zamontowała krakowska Pracownia Witraży **Wojciecha Kirsza**.

Uroczyste poświęcenie witraża odbyło się 29 września 2012 roku, podczas specjalnej mszy św. koncelebrowanej, sprawowanej w intencji myśliwych, leśników i ich rodzin, z okazji jubileuszu 60-lecia założenia Koła Łowieckiego. Nabożeństwu przewodniczył **ks. Edward Rusin** z Miłocina – duszpasterz myśliwych w asyście **ks. kan. Józefa Książka** – miejscowego proboszcza i **ks. Janusza Winiarskiego** – proboszcza z Trzciany. Ceremonii poświęcenia witraża dokonał **ks. E. Rusin**. We mszy św. uczestniczyli goście honorowi oraz myśliwi i leśnicy z rodzinami.

Po nabożeństwie odbyło się wspólne okolicznościowe spotkanie w tzw. osadzie myśliwskiej w Bratkowicach, w miejscu, gdzie do niedawna mieściło się Leśnictwo „Bugaj”.

■

Wołynia, Podola, na Monte Cassino, w Tobruku, Teheranie, w setkach symbolicznych grobów polskich patriotów pomordowanych przez komunizm. Mogiłami wielkich, ale i zwykłych ludzi pisane są dzieje Polski. Marmurowe pomniki, kamienne tablice i brzozone krzyże zmuszają do zastanowienia się nad przeszłością i teraźniejszością, nad życiem i śmiercią, nad wiecznością.

*...Wszystko ci mówi tam o innym świecie  
Na grobach stoją niepojęte słowa  
Brat śpi przy bracie, może wróg przy wrogu.  
W głąb byś wygrzebał całe pokolenia...*

W czasach przedchrześcijańskich cmentarzyska stanowiły miejsca święte, kultowe. Najstarszy grób na ziemiach polskich pochodzący z okresu między 6000 r. p.n.e. a 4500 r. p.n.e. został odkryty w Janisławicach pod Skierniewicami.

### Królewskie nekropolie

Przyjęcie przez Polskę chrześcijaństwa zmieniło ceremoniał pogrzebowy. Zmarłych chowano w miejscach poświęconych. Dla książąt i królów polskich miejscem wiecznego spoczynku były kościoły.



W katedrze na Wawelu znajdują się sarkofagi naszych władców. To szczególne symbole naszych dziejów. Wawelski panteon chwały rozpoczął w 1333 r. król Władysław Łokietek, któremu król Kazimierz Wielki ufundował wspaniałą pomnik nagrobny. Sarkofagi królów: Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka i innych władców, świadczyły o wielkości państwa polskiego w latach najtrudniejszych dla narodu, w czasie zaborów. W 1876 r. zrodziła się idea utworzenia Grobów Zasłużonych w krypcie kościoła Na Skalce w Krakowie. Pochowani tam zostali m.in. Jan Długosz, J.I. Kraszewski, Stanisław Wyspiański, Teofil Lenartowicz, Czesław Miłosz. W katedrze wawelskiej złożono doczesne szczątki, T. Kościuszki, księcia J. Poniatowskiego, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, J. Piłsudskiego, W. Sikorskiego, L. Kaczyńskiego. Chcąc zniewolić Polaków trzeba było odebrać im pamięć..., ale ona pozostała na cmentarzach, grobach królewskich na Wawelu i w kościołach.

*...Tu wszystko jest Polska, kamień każdy i okruczeństwo każdy  
A człowiek, który tu wstąpi, staje się Polski częścią...*

(S. Wyspiański)

*Cmentarze polskiej chwały  
Bogata-ś, Polsko, w wody i sposoby! Nie  
u żyjących wszystkie twoje siły.  
Kiedy ci milczą – przemawiają groby  
kiedy ci wątpią – wierzą twe mogiły*

(K. Ujejski)

Obrazem historii Polaków są polskie cmentarze wojskowe znajdujące się niemal na każdym kontynencie. Pod Narwikiem w Norwegii znajduje się cmentarz poległych żołnierzy

Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, pod Monte Cassino – 2. Korpusu Polskiego, w Katyniu – mogiły pomordowanych oficerów kampanii wrześniowej, pod Lenino – żołnierzy 1. Dywizji Kościuszkowskiej i in. Długa byłaby lista miejsc, gdzie Polacy oddali życie za wolność Ojczyzny.

*...A po tych wszystkich, którzy szli przed nami.  
Z krzykiem „Ojczyzna” i męką szaloną.  
A po tych wszystkich, co ginęli sami,  
aby nas zbawić swoją krwią czerwoną.  
Za śmierć dla jutra, za ten lot słoneczny,  
O, Polsko! odmów...” Odpoczynek wieczny”!...  
Gdzie są ich groby?, Polsko! Gdzie ich nie ma!  
Ty wiesz najlepiej – i Bóg wie na niebie!*

(A. Oppman, *Pacierz za zmarłych*)

### Polskie cmentarze na Wschodzie

*...Wspomnienie dziadów pieśnią jest dla synów  
Od Belwederu po śniegi Tobolska  
i znów przez wnuków grzmi piorunem czynów...  
Pieśń... Czyn... Wspomnienie.. – to jedno – to Polska*

(A. Oppman)

O polskiej tradycji, i kulturze świadczą cmentarze na Wschodzie, Cmentarz Łyczakowski we Lwowie i wileński – na Rosji. XIX-wieczne rzeźby nagrobne – to niepowtarzalne dzieła sztuki. A cmentarze na Wschodzie wciąż przybywa – choćby w Bykowni k. Kijowa na Ukrainie. Otwarty 21 IX 2012 r. jest czwartym cmentarzem katyńskim po otwartych w 2000 r. cmentarzach w Katyniu, Miednoje, Charkowie. W Bykowni upamiętniono 3435 jeńców wojennych – ofiar zbrodni katyńskiej z tzw. listy ukraińskiej zamordowanych bez sądu i wyroku z rozkazu Józefa Stalina. z dn. 5 marca 1940 r. Jest jeden czas miłości, jest jeden czas wiary...

*...Dla tych, co odeszli, dla tych co zostają.  
wszystko staje się jednym: żywe i umarłe,  
wszystko spaja się w jedną Narodową Pamięć.*

(J. Radzyńska)

Cmentarze jako miejsca wiecznego spoczynku są świadectwem historii naszego narodu. Ludzie żyją dopóty, dopóki trwa o nich pamięć. To im zawdzięczamy, że słowa: Polska i Polacy mają szczególne znaczenie. Jedną z inskrypcji nagrobnych mówiła:

*Życia mego, Polsko, ofiarę dałem ci.  
Rzetelnie spłaciłem synowski swój dług.  
Dziś wiecznym snem spowite błogie serce śni,  
że na wolnej ziemi dał mi spocząć Bóg!*

\*\*\*

Nie wszystek umrę  
Zostanę w człowieku, który mnie zapamięta.  
I kiedy mnie już nie będzie,  
On poniesie moje imię.  
Przez ulotne chwile

Potem ktoś inny zabierze ze sobą  
Jego imię.  
Razem z moją częścią  
która z nim wędrowała do końca...

Opowiadaj o mnie.  
O tym, z czego się śmiałam, co myślałam o cisy  
I dlaczego zawsze wierzyłam w ciebie.  
I wierzę.  
Kimkolwiek jesteś...

(A. Chadzińska)

Zofia Toś

# Siostra Angela – mocna wiarą

**Chwal duszo moja Pana, będę chwalić Pana do końca mego życia. Będę śpiewać mojemu Bogu dopóki istnieję, dusza moja wielbi Pana Boga z całego serca.**

– „Szybko minął czas, jak lot ptaka. Oto stanęłam 8.07.2012 roku w obliczu Pana, aby składać podziękowanie za 50 lat życia zakonnego – zaślubin z Panem. Któż zdoła policzyć łaski, które otrzymałam od Boga na przestrzeni mego życia?...”



Tymi słowami rozpoczęła spotkanie w swojej rodzinnej parafii, **Siostra Angela z d. Zofia Piątek – prezentka**, urodzona w **Błędowej Zgłobieńskiej**.

Tu uczęszczała do szkoły podstawowej.

Podczas uroczystej mszy św. Siostra Angela wspominała:

„Rodzice dawali dobry przykład swoim dzieciom poprzez modlitwę, opowiadania religijne, czytanie różnych książek i uczciwą pracę. Gdy miałam już 8 lat ukradkiem wyszłam z domu z najbliższą koleżanką, z którą chodziłam na przygotowanie do I Komunii Świętej do kościoła pod wezwaniem Św. Andrzeja Apostoła w Zgłobniu, oddalonego 5 km od mojej miejscowości. Wielkim moim pragnieniem było przyjąć Pana Jezusa, bo znałam dobrze katechizm. Siedziałam ukryta w ławce, żeby nie zauważył mnie ks. proboszcz Michał Poprawski. Uważnie słuchałam zajęć z religii. Zapytana przez ks. Proboszcza, co tu robisz? Odpowiedziałam, że pragnę też iść do Komunii Świętej. Odpowiedział mi: Mała jesteś! Poczekaj, na drugi rok pójdziesz”. Z upragnieniem czekałam, a ten rok z Panem był początkiem spotkań. Mając 16 lat pragnęłam iść do klasztoru, ale rodzice nie chcieli się zgodzić, bym poszła do Krosna do Sióstr Klawerianek. Pewnego dnia moja siostra, jadąc pociągiem z Siostrami Prezentkami otrzymała adres do ich klasztoru. Siostra przekazała mi ten adres, zgłosiłam się i zostałam przyjęta do Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. 12.10.1959 roku. Tak Bóg pokierował, że zostałam przyjęta do Zgromadzenia Maryjne-

go, gdyż rodzice oddali mnie w chwili urodzenia pod czułą opiekę Maki Bożej. Po odbyciu nowicjatu, trwającego rok, złożyłam śluby zakonne: czystość, ubóstwo, posłuszeństwo. Od tego dnia starałam się iść drogą Pana. Życie zakonne, to nie zbieranie róż bez kolców, ale prawdziwa droga do naśladowania Chrystusa. **Kiedy myślisz, że daleko jesteś od Pana, to wtenczas On jest najbliżej, podaje swoją dłoń, dodaje sił.”**

Ze wzruszeniem dziękowała za zorganizowanie tak wspólnie uroczystości.

Boże dziękuję Ci za dobrych Rodziców, Rodzeństwo, za dobrych ludzi, których spotkałam, za kapłanów, którzy często mi pomagali. Dziękuję Ci za obecnego ks. proboszcza **Andrzeja Krupę**.



W sposób szczególny podziękowanie kieruję do mojego Zgromadzenia Sióstr Prezentek, które było, jest i będzie dla mnie Matką. Ono mnie wychowuje od mego wstąpienia, formuje przygotowuje na ostateczne spotkanie z Panem. Moje serce przepelnione jest radością i śpiewa Panu: „Tobie Boże chwała, cześć i ufność ma. Wiem, że nie zawstydzę się na wieki”.

**PS.**

Siostry Prezentki są Zgromadzeniem założonym przez Sługę Bożą – Matkę Zofię Czeską w XVII wieku. Zajmują się wychowaniem dzieci i młodzieży. Pracują w różnych zakątkach ziemi. Są znane w Polsce i poza granicami. Pełna nazwa Zgromadzenia: Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Tę tajemnicę z życia Matki Bożej, obrała nasza Założycielka Sługa Boża Matka Zofia Czeska. Dom Generalny znajduje się w Krakowie, ul. św. Jana 7. Więcej informacji o Siostrach Prezentkach: [www.prezentki.opoka.net.pl](http://www.prezentki.opoka.net.pl).

**Opracowano na podstawie materiałów zebranych przez p. Marzenę Róg**

Władysław Kwoczyński

## Choinka świąteczna

**C**hoinka to nieodłączny element Świąt Bożego Narodzenia. Najczęściej jest to drzewko jodłowe lub świerkowe. Niektórzy kupują je na bazarach, w leśnictwach, a inni udają się do lasu, by tam wyszukać idealnych jodłowych okazów, dokonując w ten sposób sporej dewastacji cennego drzewostanu.

Czasy, kiedy gospodarz w dzień Wigilii (bo wtedy przystrajano choinki) szedł do lasu po drzewko, już bezpowrotnie minęły. Dziś w handlu oferowane są choinki zarówno sztuczne, które służyć nam mogą kilka lat, jak i naturalne wyrzucające po świątach na śmietnik. Większość z nas woli jednak spędzać święta, delektując się upojnym zapachem naturalnej choinki np. jodłowej.

### Legalna sprzedaż choinek

W okresie przedświątecznym wszystkie Nadleśnictwa Państwowe za pośrednictwem podległych leśnictw, prowadzą legalną sprzedaż drzewek świerkowych. Niektóre leśnictwa oferują nawet choinki jodłowe, które pozyskują z własnych upraw. Legalna sprzedaż choinek odbywa się też na targowiskach,

bazarach miejskich i gminnych, położonych na terenie danego Nadleśnictwa. Taka sprzedaż powinna być prowadzona przez umundurowanych przedstawicieli Lasów Państwowych. Legalną sprzedaż mogą także prowadzić osoby, posiadające odpowiednie zezwolenie



na handel choinkami, pochodzącymi z własnych plantacji. Oni często oferują klientom choinki np. świerki kaukaskie, jodły koreańskie i inne. Ceny nie są wysokie i nie warto ryzykować nielegalnego wycinania drzewek w lesie, bo za to grożą wysokie kary grzywny.

### Nielegalne wycinanie drzewek w lesie jest zabronione i podlega karze

Ten wyjątkowo niszczycielski proceder jest prawnie zabroniony i zgodnie z Kodeksem Karnym, podlega wysokiej karze grzywny. Zabronione jest również okaleczanie jodełek i świerków poprzez odcinanie lub łamanie gałązek z przeznaczeniem na stroiki i ozdoby świąteczne. Nielegalnego wycinania drzewek zabrania też ustawa o ochronie przyrody.

### Zapobieganie kradzieży choinek

W okresie przedświątecznym Nadleśnictwa Państwowe prowadzą szerokie działania, zmierzające do zminimalizowania liczby kradzieży jodełek i świerków. W lasach częściej niż zwykle, pojawiają się wspólne patrole pracowników Administracji Lasów Państwowych, Straży Leśnej i Policji. Ponadto na targowiskach prowadzone są rutynowe kontrole handlujących drzewkami jodłowymi, świerkowymi i tzw. stroiszem (gałązki np. jodłowe). Uczestniczą w nich przeważnie przedstawiciele Lasów Państwowych, Straży Miejskiej, Gminnej i Policji. Często w tych miejscach stwierdza się nielegalny handel choinkami. Wówczas sprzedający karani są dotkliwymi karami grzywny.

Stanisława Stasiej



## Zwyczaje i wróżby noworoczne

**W**świadomości społecznej ukształtowało się przekonanie o potrzebie pożegnania starego i powitania Nowego Roku. Z pewnym napięciem oczekuje się owego momentu granicznego, gdy uderzenia zegara oznajmiają północ. Odczuwamy wówczas pewien irracjonalny wymiar danej chwili.

### Noc sylwestrowa

Ten magiczny czas, to noc sylwestrowa poprzedzająca Nowy Rok, w trakcie której zwyczajowo odbywają się bale noworoczne, prywatne zabawy, spotkania towarzyskie, czy też rodzinne. Nie jest to zbyt stary zwyczaj. Nie został odnotowany wcześniej niż w XIX wieku i posiada rodowód włoski, z którym związana jest pewna legenda. Otóż w 999 roku tron papieski objął Sylwester II, W czasach tych funkcjonowało proroctwo Sybilii o mającym nastąpić w 1000 roku końcu świata. Wobec czego ostatnich minut 999 r. wyczekiwano z niepokojem i lękiem. Ale północ minęła, a przepowiednia nie spełniła się. Fakt ten powitano radośnie i do białego rana trwało taneczne szaleństwo na ulicach Rzymu, wszak świat został uratowany od zguby. Wieczór ten nazwano sylwestrem. Tyle głosi legenda.

### Nowy Rok po staropolsku

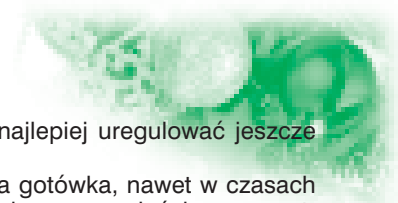
Cała tradycja święta Nowego Roku narastała wokół pomowana tego dnia jako początku tajemniczej i nieznannej przyszłości, niosącej w konsekwencji możliwości realizacji wszel-

kich najtajniejszych pragnień i marzeń. Służyły temu celowi nie tylko wróżby i praktyki magiczne, ale także powszechnie składano sobie nawzajem życzenia dostatków, wyższych dostojęństw, rodzicom pociechy z dzieci, pannom i kawalerom dobrego zamęścia lub ożenku, a wszystkim błogosławieństwa niebios i długiego życia. Wszystkie te przejawy charakterystyczne były raczej dla stanu szlacheckiego i mieszczańskiego. Relacje z XIX wieku odnoszące się do kultury ludowej prawie nie mówią o szczególnych zwyczajach tego dnia wśród mieszkańców polskiej wsi. Jednakże kilka dość ciekawych zwyczajów można i tu spotkać.

Na przykład w Krakowskim, nazajutrz po rozpoczęciu się roku, gdy wychodząc z domu ujrano żrebaka jako pierwsze zwierzę wróżono sobie zdrowie w całym nadchodzącym roku. Gdy była to gęś, spodziewano się choroby. Na Pomorzu w wigilię Nowego Roku [nie nazywano jej sylwestrem] odbywało się „wywrzaskiwanie starego roku”. Zwyczaj ten panował wśród fernali polegał na trzaskaniu z batów przed dworem właściciela folwarku, przed domem rządcy, proboszcza, bogatszych chłopów. Wszędzie fornale dostawali pieniężne datki, za które później uctwowali. W wielu rejonach Polski pieczono na Nowy Rok specjalne ciasta, tak zwane „nowe latka”, które spełniały funkcje wróżebne. Były to przeróżne figurki; mirtowe wianki, kwiatki, klucze, postacie dziewcząt i chłopców, itp. Upieczone wkładano pod talerze. Wybrany talerz z figurką wróżył przyszłość.

Początkowo w Wigilię Bożego Narodzenia, a później w Nowy Rok parobcy kończyli swą służbę u gospodarzy lub





wie dworze. Następowało ustalanie nowych warunków, dawanie zadatków na przyszłą pracę. Oskar Kolberg pisze; „Parobek lub dziewczka, mimo największej chęci przyjęcia lub pozostania na służbie, nigdy się tym otwarcie nie wydadają, drożą się i wymagają długiego namawiania i ugaszczania”.

*A dajże, daj gospodarzu – co mi masz dać,  
bo ja na drugi roczek nie chcę u cię stać.*

*A dajże i gospodarzu kolędę,  
bo taki ja już na drugi roczek nie będę.*

W Nowy Rok, zwłaszcza na południu Polski, wędrowali po wsiach przebierańcy (turonie, droby, kolędnicy). W odwiedzanych domach śpiewali kolędy, składali życzenia. W zamian dostawali datki materialne lub pieniężne.

*Na szczęście na zdrowie na ten Nowy Rok,  
Żeby się wam rodziła pszeniczka i groch,  
Ziemniaczki, jak pniaczki, bobek jak chodaczki.  
Siejcie tatarkę, żebyście mieli dobrą kucharkę.  
Siejcie bobek, żebyście mieli dobrego parobek  
Siejcie proso, żebyście nie chodzili boso  
Sadźcie kapuste koło rzyki, będziecie mieć głowy jak cebryki.  
Winszuje, winszuje, winszować nie przestane póki szcudroka  
nie dostanę.*

**Współczesne wróżby sylwestrowo-noworoczne**

Magii sylwestrowej nocy ulegają nawet najwięksi racjonalści, dlatego obrośła w wiele przesądów i obrzędów.

– Jeśli zdarzy się że upływający rok żegnamy z wielką ulgą i chcemy się pozbyć starych problemów spisujemy wszelkie zmartwienia, przykre wspomnienia, smutki na czerwonych karteczkach i spalmy w oczyszczającym ogniu.

– W ten dzień zdecydowanie nie powinno się sprzątać, by nie „wymiatać” szczęścia z domu, ale i też w naszych czterech ścianach powinien panować porządek, o co trzeba zadbać wcześniej.

– Wszelkie długi i pożyczki najlepiej uregulować jeszcze przed sylwestrem.

– W domu powinna być żywa gotówka, nawet w czasach królowania kart bankomatowych, by w przyszłości nasze portfele obficie się zapełniały.

– Warto w tym dniu włożyć na siebie nowy ciuszek lub ozdobę i zadbać o piękny wygląd, bo to wróży powodzenie u płci przeciwnej w następnych miesiącach.

– Pierwszy noworoczny gość, który przekroczy próg naszego domu, to zapowiedź pomyślności lub pecha. Najlepszym zwiastunem jest jasnowłosy chłopiec. Każda niewiasta – nawet dobra i piękna jak grecka bogini, to mała puszcza Pandory dla całej rodziny.

– Kiedy zegar wybija najważniejszą północ w roku, to najstarsza osoba w rodzinie powinna szeroko otworzyć okno lub drzwi, w ten sposób zaprosić do środka Nowy Rok i życziwe domowi duchy, a to co stare szybko opuści nasze cztery ściany.

– W sylwestrową noc zamiast duszkiem wypijać noworoczny toast przyjrzyjmy się bąbelkom w przeźroczystej szampance. Wielkie i chaotycznie szalejące w kieliszku zapowiadają rok przemian, wypadków i romansów. Eleganckie, drobne i unoszące się równymi łańcuszkami do góry, zwiastują zdrowie oraz pogodne dni w życiu rodzinnym. Jeśli łańcuszki krzyżują się, to nie szastaj pieniędzmi i przede wszystkim zadbaj o zdrowie.

– Również gwiazdy wróżą nadchodzący czas. Jeśli na nocnym niebie dostrzeżemy jasne i piękne gwiazdy, a rankiem nad horyzontem wzejdzie promienne słońce, to najbliższy rok będzie bardzo pomyślny.

**„Na Nowy Rok pogoda – będzie w polu uroda”**

Wszelkie wróżby potraktujmy z przymrużeniem oka, a jeśli się sprawdzą, to tym większa i miłsza będzie niespodzianka, a i tegoroczny sylwester może być zabawniejszy i bardziej tajemniczy niż zwykle. ■

**„Aktywny Samorząd”**

Powiat Rzeszowski zaprasza do korzystania z dofinansowań w ramach pilotażowego programu „Aktywny Samorząd”, który jest jednym z pomysłów na wydajniejszy model polityki społecz-

nej. Program zakłada wsparcie finansowe dla obszarów związanych z codziennym życiem osób niepełnosprawnych, umożliwiając im sprawne funkcjonowanie w życiu społecznym, zawodowym i w dostępie do edukacji. W roku 2013 program realizowany będzie w minimum dziewięciu obszarach tj.:

obszar	nazwa obszaru	adresat programu				maksymalna wysokość dofinansowania (zł)
		stopień niepełnosprawności	dyfunkcyjność	jest to dziecko niepełnosprawne (niepełnosprawność umiarkowana)	inne wymagania	
A	pomoc w zakupie i montażu sprzętów/urządzeń do posiadanego samochodu	osoby umiarkowanie niepełnosprawne (do 14 lat)	osoby niepełnosprawne z powodu dysfunkcji neurologicznej	tak		5000,00 (udział własny 10%)
B1	pomoc w zakupie specjalistycznego sprzętu komputerowego oraz z oprogramowaniem	osoby niepełnosprawne (do 14 lat)	osoby niepełnosprawne z powodu dysfunkcji neurologicznej	tak	wymagany także taki sprzęt (osoby niepełnosprawne z powodu dysfunkcji neurologicznej)	5000,00 (udział własny 10%)
B2	pomoc w zakupie sprzętu lekarskiego	osoby niepełnosprawne (do 14 lat)	osoby niepełnosprawne	tak		5000,00 (udział własny 10%)
B3	pomoc w zakupie sprzętu sportowego	osoby niepełnosprawne (do 14 lat)	osoby niepełnosprawne	tak		12000,00 (udział własny 5%)
B4	opiekę w zakresie stałego niepełnego w ramach programu sprzętu komputerowego i oprogramowania lub sprzętu lekarskiego albo technicznych	osoby niepełnosprawne (do 14 lat)			jest także dostępny taki sprzęt (osoby niepełnosprawne z powodu dysfunkcji neurologicznej)	a) dla osoby niepełnosprawnej – 1.000,00 zł, b) dla pozostałych osób niepełnosprawnych – 1.000,00 zł. (udział własny nie jest wymagany)
C	pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego z napędem elektrycznym	osoby niepełnosprawne (do 14 lat)		tak	tak (osoby niepełnosprawne)	7 000,00 14 000,00 (jeżeli osoba niepełnosprawna posiada wózek inwalidzki z napędem elektrycznym)
D	pomoc w dofinansowaniu sprzętu technicznego posiadającego wózka inwalidzkiego z napędem elektrycznym	osoby niepełnosprawne (do 14 lat)			tak	3000,00 (udział własny nie jest wymagany)
E	przebiegiwy tak. II	osoby umiarkowanie niepełnosprawne	osoby niepełnosprawne	tak	osoby niepełnosprawne z powodu dysfunkcji neurologicznej	1000,00 (osoby niepełnosprawne z powodu dysfunkcji neurologicznej) maksymalna kwota dofinansowania wynosi do 1000,00 zł (osoby niepełnosprawne z powodu dysfunkcji neurologicznej)
F	pomoc w dofinansowaniu stałego niepełnego w ramach programu sprzętu komputerowego i oprogramowania lub sprzętu lekarskiego	osoby umiarkowanie niepełnosprawne		tak	nie jest dostępny taki sprzęt	200,00 (osoby niepełnosprawne) +2.200,00 (za rok) (udział własny 15%)

Dodatkowe informacje można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, tel. 17 867 14 20.

# Józef Barlik

## (1950-2009)



**Józef Barlik** – muzyk – instytucja, wybitny dyrygent, twórca kilku chórów, budowniczy, założyciel i dyrektor szkoły muzycznej, wychowawca kilku pokoleń muzyków i kompozytor.

Przez całe życie związany był z Kościołem, któremu służył nie tylko będąc organistą w kościele parafialnym w Trzcianie, ale poprzez propagowanie muzyki sakralnej i poprzez nią się modląc oraz wychowując dzieci i młodzież według zasad Dekalogu.

Działalność muzyczną rozpoczął wraz z przybyciem na pierwszą stałą swoją placówkę organistowską w roku 1971 jako pierwszy w swej pracy, trafiwszy na podatny grunt uzdolnień muzycznych zorganizował chór męski. Z czasem uzupełniony przez byłych członków, wcześniej istniejących tu chórów mieszanych – powiększył go do składu czterogłosowego. W roku 1993 założył chór szkolny Kantuski, by nie tylko rozwijać zdolności muzyczne dzieci, ale i kształcić przyszłych członków chóru Cantus. Ten chór był jego priorytetowym zespołem, odnosił z nim sukcesy muzyczne nie tylko w skali kraju, ale i poza granicami, np. w Czechach i na Ukrainie, koncertując na międzynarodowych imprezach i festiwalach. Swą sztukę dyrygencką utrwalił na kilku płytach. Był popularny i sławny. Dyrygował chórami dwukrotnie przed papieżem Janem Pawłem II podczas jego pobytu w Polsce i na Podkarpaciu. Przeżył patriotyczne uniesienia koncertując dla Polaków we Lwowie w Katedrze Lwowskiej. Wykonywali jego chórzyci okazjonalne pieśni podczas transmisji radiowych mszy św. Śpiewali na rzecz powodzian na Podkarpaciu i na koncertach charytatywnych. Chórmistrz cieszył się uznaniem i serdecznością Biskupa Ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej. Był w latach 1998-2009 prezesem i wiceprezesem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Oddział w Rzeszowie.

Za dokonania artystyczne otrzymał kilkanaście odznaczeń, nagród, medali i dyplomów.

## ZASŁUGI I ODZNACZENIA JÓZEFA BARLIKA:

- 1971-2009 organista w Kościele pw. Św. Wawrzyńca i Matki Bożej Niepokalanej w Trzcianie
- 1972-2009 dyrygent chóru „Cantus” w Trzcianie
- 1992 nagroda Wojewody Rzeszowskiego w dziedzinie kultury i sztuki
- 1992 Srebrna Odznaka Honorowa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr
- 1992 założyciel i dyrygent dziecięcego chóru „Kantuski” działającego przy Zespole Szkół w Trzcianie
- 1993-2009 założyciel i dyrektor Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Trzcianie
- 1996-2008 założyciel i dyrektor Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Sędziszowie Młp.
- 1997-2000 założyciel i dyrektor Niepublicznej Szkoły Muzycznej II stopnia w Trzcianie
- 1998-2004 prezes Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr
- 1998 dyplom honorowy Ministra Kultury i Sztuki
- 1998 Złota Odznaka Honorowa za całokształt pracy artystycznej przyznana przez Polski Związek Chórów i Orkiestr
- 1999-2009 dyrektor artystyczny i dyrygent Chóru Akademickiego Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie
- 2002 Złota Odznaka z Laurem przyznana przez Polski Związek Chórów i Orkiestr za 40 lat nieprzerwanej pracy artystycznej
- 2005-2009 wiceprezes Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr
- 2008-2009 założyciel i dyrektor Niepublicznej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia w Trzcianie
- 2009 statuetka „Laur Samorządowy” w kategorii „Kultura i Sztuka” przyznana przez Wójta Gminy Świlcza
- 2009 dyplom „Bene Merenti” za zasługi dla rozwoju muzyki sakralnej i chórów przyznany przez Biskupa Rzeszowskiego

## NAGRODY DLA CHÓRU „CANTUS”, KIEDY DYRYGENTEM BYŁ JÓZEF BARLIK:

- 1986 wyróżnienie na Diecezjalnych Przeglądach Chórów Diecezji Przemyskiej
- 1988 wyróżnienie na Diecezjalnych Przeglądach Chórów Diecezji Przemyskiej
- 1990 wyróżnienie na Diecezjalnych Przeglądach Chórów Diecezji Przemyskiej
- 1991 III miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej im. Ks. Ormińskiego w Rumii
- 1991 oprawa liturgiczna transmitowanej przez radio mszy Św. z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie
- 1991 uczestnictwo chóru w mszy papieskiej podczas wizyty Jana Pawła II w Rzeszowie
- 1993 udział w Ogólnopolskim Festiwalu Chórów „Legnica – Cantat”
- 1994 III miejsce w II Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Liturgicznej i Pielgrzymkowej w Częstochowie
- 1997 nagroda TV Rzeszów na I Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie
- 1997 uczestnictwo chóru w mszy papieskiej podczas wizyty Jana Pawła II w Krośnie



- 1998 II nagroda na II Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie
  - 2000 wyróżnienie na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastoralek im. Ks. Szwarlika w Będzinie
  - 2000 II nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie
  - 2001 I nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastoralek im. Ks. Szwarlika w Będzinie
  - 2001 koncerty chóru na Ukrainie w Mukaczewie i Lwowie
  - 2002 II nagroda na VI Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni Religijnej „Cantate Deo” w Rzeszowie
  - 2002 II nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Polskiej Pieśni Chóralnej w Katowicach
  - 2002 nagranie przez Radio Rzeszów dwóch płyt z pieśniami chóru „Cantus”
  - 2003 I nagroda na VI Łódzkim Festiwalu Chóralnym „Cantio Lodziensis”
  - 2004 III nagroda na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im F. Nowowiejskiego w Barczewie
  - 2006 I miejsce w kategorii „Pieśń sakralna” i II miejsce w kategorii „Pieśń ludowa” na Ogólnopolskim Festiwalu „Święto Pieśni” w Ołomuńcu w Republice Czeskiej
- występy podczas uroczystości i nabożeństw: w Kościele św. Krzyża w Warszawie (msza radiowa), w Licheniu, Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Świętej Lipce na Warmii.
- W swych zbiorach chóralnych zgromadził setki partytur

hymnów, opracowań polskich kolęd i pieśni wielkopostnych na chór i orkiestrę, opracowania polskiej muzyki ludowej dawnej.

Człowiek-legenda za życia, mistrzowski kontynuator trzciańskiej chóralistyki, niezastąpiony pedagog i przyjaciel dzieci i młodzieży, głęboki patriota, ambasador Trzciany i gminy Świlcza oraz Podkarpacia, wiele dobra w ciągu swego życia uczynił. Przypomnę tylko trzy aktywności, którymi się wyróżniał: śpiew kościelny, który postawił na wysokim poziomie, chóralistyka, dydaktyka. Niezwykły wymiar ziemskiego pielgrzymowania – poszukiwanie dwóch wymiarów: Prawdy i Piękna można dostrzec w całym, stosunkowo krótkim, życiu. Szukał tego w swych działaniach i znajdował je, czyniąc to – „ad maiorem Dei gloriam” (na większą chwałę Boga). Jego muzyka była pełna sacrum.

Zawsze wymagający, autentyczny, wierny danemu słowu, chętny do współpracy, nie ulegający tanim chwytom, potrafił też przyjmować z pokorą cierpienie. Był układny, ale znający swoją wartość, serdeczny i otwarty. Posiadał umiejętność wychowywania przez słowo i muzykę. Jego życie spełniły słowa „Per artem ad Deum” (Przez sztukę do Boga).

Zmarł 26 IX 2009 r. Pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Trzcianie stał się manifestacją artystyczno-żałobną.

*Autorka wyraża podziękowanie Rodzinie za udostępnienie materiałów.*

Artur Szary

Historia z fotografii

# Sklep i piekarnia Woroszków

**M**irostaw Woś ze Świlczy podzielił się z Czytelnikami „Trzcionki” rodzinnymi fotografiami i dokumentami, które niosą z sobą ciekawą historię. Opowiadają one o rodzinie Woroszków z „Góry” – podejmowanych przez nich inicjatywach społeczno-gospodarczych.

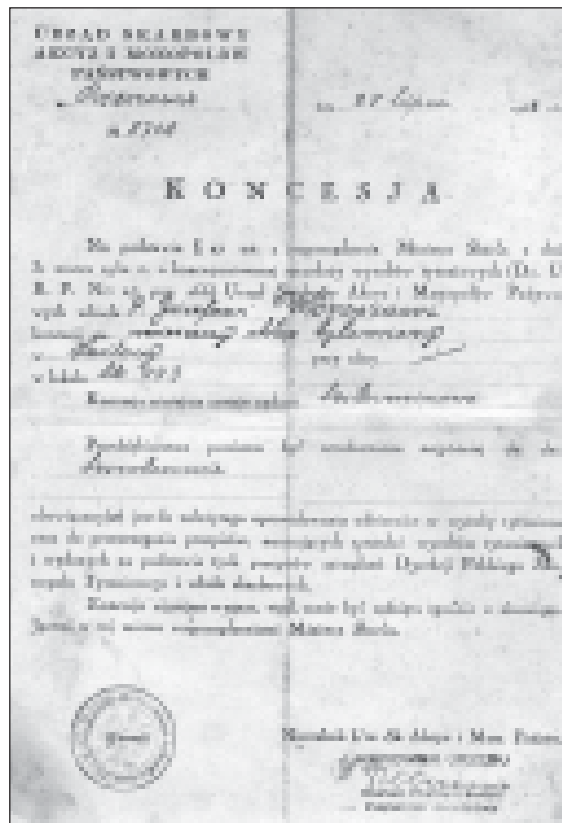


Józef Worosz (1878-1948). Właściciel „Sklepu pod Matką Boską” w Świlczy „na Górze”.  
Fot. w posiadaniu M. Wosia

Józef urodził się 23 marca 1878 roku w Świlczy w rodzinie Szymona i Marii Worosz. W dniu 11 lutego 1903 roku poślubił Balbinę Tront. W latach I wojny światowej (1914-1918) odbył służbę wojskową w armii austriackiej.

W 1924 roku założył przy rodzinnym domu sklep towarów mieszanych. W roku 1933 otrzymał koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Sklep Józefa Worosza przywołuje we wspomnieniach literat Andrzej Litwa (*Ojczyzna i ojcowizna*, Rzeszów 2007), przypomina między innymi wiszący tam szyld: „Sklep pod Matką Boską”. Józef Worosz zmarł 29 lipca 1948 roku mając przeżytych 70 lat.

Józef Worosz miał dwóch synów: Jana i Stanisława (ur. 1922 r.). Starszy syn Jan urodził się 3 maja 1910 roku. Ukończył szkołę powszechną w Świlczy. Zaangażował się w działalność



Koncesja na „mieszany sklep tytoniowy” udzielona Józefowi Woroszewi w 1933 roku.

Dokument ze zbiorów M. Wosia



**Synowie Józefa Worosza: Jan i Stanisław (1927 r.). Fot. w posiadaniu M. Wosia**

społeczno-kulturalną wsi. Był jednym z założycieli i animatorów działań paramilitarnej organizacji „Strzelec”. W roku 1932 odbywał służbę wojskową jako telegrafista pokładowy w Poznaniu. W 1936 roku uczestniczył w manewrach 6. pułku lotniczego we Lwowie. Niedługo przed wybuchem II wojny światowej



**Rok 1932. Jan Worosz podczas służby w wojskach lotniczych w Poznaniu, jako radiotelegrafista pokładowy. Fot. w posiadaniu M. Wosia**

dostał pracę w rzeszowskim oddziale zakładów metalowych Hipolita Cegielskiego. W czasie wojny (24 grudnia 1943 r.) ożenił się z Władysławą Czach, świl-



**Wejście do piekarni Jana Worosza (obok „Domu Strażaka”). W środku stoi właściciel z żoną, po bokach pracownicy piekarni. Połowa lat 50. XX wieku.**

*Fot. w posiadaniu M. Wosia*

czanką urodzoną na emigracji, w Chicago. W latach 1953-1955 wybudował i uruchomił piekarnię w Świlczy. Lokalizacja była bardzo dobra: centrum wsi, przy gościńcu. Niedługo jednak cieszył się prowadzeniem zakładu. Władze komunistyczne nie ułatwiały działalności prywatnym właścicielom. Kiedy nadarzyła się okazja żona wraz z córką Martą wyjechały do Stanów Zjednoczonych Ameryki. W roku 1957 w ich ślady wyruszył Jan. Przed wyjazdem sprzedał dom i piekarnię. Dom ten stoi do dziś, choć ze



**Widok domu i piekarni Jana Worosza od strony gościńca. Fot. w posiadaniu M. Wosia**



**Rok 1957. Jan Worosz w drodze do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Na rufie MS „Batory”: „Piąty dzień na oceanie”.**

*Fot. w posiadaniu M. Wosia*

zmienioną nieco elewacją. Piekarnia przetrwała jeszcze wiele lat i cieszyła się dobrą opinią konsumentów. Jan Worosz zmarł w Chicago 7 lutego 1965 roku.

Liczymy, że wśród Czytelników „Trzcionki” znajdą się osoby, które uzupełnić historię sklepu i piekarni Woroszków w Świlczy. Być może podzielią się fotografiami mogącymi ją wzbogacić? Czekamy na kolejne fotografie, dokumenty i relacje.



**Wnętrze piekarni. Za ladą szwagierka właściciela, Józefa Worosza, żona Stanisława.**

*Fot. w posiadaniu M. Wosia*

# Po pierwsze, nie szkodzić...

**S**zanować ludzi a pracę wykonywać z pasją to najlepsza recepta na efektywną pracę pedagoga szkolnego – mówiła Ludwika Oleksak, pedagog w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie. 25 lat wyróżniającej się pracy zawodowej dostrzeżonej i docenionej Nagrodą Dyrektora Szkoły z okazji Dnia Edukacji Narodowej w bieżącym roku, stały się powodem do rozmowy o życiu i trudnej codziennej pracy pedagoga szkolnego nad kształtowaniem charakterów młodzieży.

## – Kiedy wchodzi się do przytulnego „białego gabinetu” Pani, uderza gust, smak, elegancja i duża ilość dyplomów na ścianach. Które z nich są najważniejsze po ukończeniu specjalistycznych studiów?

– Studia kierunkowe z Pedagogiki Opiekuńczo-Wychowawczej ukończyłam w WSP w Krakowie, jednak najważniejsze dla mnie były: Studium podyplomowe w WSZIP w Warszawie – Wydział Zarządzania, Specjalność: Zarządzanie Projektami Profilaktycznymi; Studium podyplomowe w IPZ i T w Warszawie: „Studium Przeciwdziałania Przemocy”; Studium podyplomowe w Fundacji ETOH w Warszawie: „Profesjonalna Szkoła Profilaktyki Szkolnej i Rodzinnej”; Ukończony 2-letni staż w Ośrodku „Gestalt”, PTP, Oddział w Krakowie: „Nabywanie umiejętności udzielania pomocy psychologicznej”; ukończony 2-letni staż dla specjalistów w dziedzinie pomocy psychologicznej: PTP, Warszawa, „Szkoła trenerska”; ukończone szkolenia i kursy dla instruktorów programów profilaktycznych; Fundacja ETOH, Warszawa.

Tych szkoleń jest dużo więcej, ale nie będę ich tutaj wymieniać. Jeden z moich byłych dyrektorów nieraz żartował i mówił, że tych wszystkich dyplomów i zaświadczeń wystarczyłoby dla wszystkich pracowników szkoły i jeszcze kilka by zostało.

W moim przygotowaniu zawodowym, nie bez znaczenia były wyjazdy na stypendia zagraniczne. Znane jest przecież powiedzenie „podróże kształcą”. Dumna też jestem, że byłam Ambasadorem Ogólnopolskich Kampanii Edukacyjno-Profilaktycznych: „Alkohol kradnie wolność” oraz „Dzieciństwo bez przemocy”. W województwie podkarpackim wdrażałam profesjonalne programy profilaktyczne dla dzieci i młodzieży w szkołach poprzez przygotowanie warsztatowe nauczycieli.

## – W systemie oświaty pomoc psychologiczno-pedagogiczna świadczona jest w szkołach na podstawie znowelizowanego rozporządzenia MEN z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie zasad jej udzielania i organizacji. Przybyło pedagogom szkolnym nowych obowiązków?

– Tak, nowa formuła pomocy psychologiczno-pedagogicznej jest bardzo ściśle powiązana z nowymi kompetencjami pedagoga.

Grupa I – zadania związane z funkcjonowaniem w szkole zespołów do spraw specjalnych potrzeb edukacyjnych uczniów

Grupa II – zadania związane z konstruowaniem dla ucznia Planu Działań Wspierających (PDW), bądź Indywidualnego Programu Edukacyjno-Terapeutycznego (IPET),

Grupa III – zadania związane z prowadzeniem Karty Indywidualnych Potrzeb Ucznia (KIPU).

Do zadań pedagoga oprócz wyżej wymienionych należy ponadto m.in.

– prowadzenie badań i działań diagnostycznych dotyczących poszczególnych uczniów,

– minimalizowanie skutków zaburzeń rozwojowych, zapobieganie zaburzeniom zachowania oraz realizacja różnych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej w środowisku szkolnym i pozaszkolnym poszczególnych uczniów,

– rozpoznawanie zainteresowań i uzdolnień uczniów, w tym uczniów szczególnie uzdolnionych,

– wspieranie rodziców i nauczycieli w rozwiązywaniu problemów wychowawczych i dydaktycznych oraz rozwijaniu ich umiejętności wychowawczych w celu zwiększania efektywności pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów.

## – Pedagog ma zazwyczaj kontakt z uczniami trudnymi. Proszę nam przybliżyć określenie „trudny uczeń”.

– To uczeń przeżywający niepowodzenia szkolne z różnych przyczyn. Charakteryzują go następujące cechy (które nie zawsze występują łącznie):

a) nieumiejętność kierowania własnymi procesami psychicznymi, jak uwaga, pamięć oraz słaba kontrola emocjonalna,

b) niewykazywanie głębszych zainteresowań problemami i przedmiotami nauczania (słaba aktywność myślowa prowadząca do postawy bierności i rezygnacji),

c) przejawianie zachowań kwalifikowanych jako trudności wychowawcze, np. zachowania agresywne, przeklinanie, pa-

lenie papierosów, picie alkoholu, niezdyscyplinowany styl bycia na lekcjach.

Podłożem problemów uczniów trudnych mogą być czynniki natury biologicznej lub społecznej, np. mikrouszkodzenia mózgu, niedobór określonych neurotransmiterów odpowiedzialnych za procesy pobudzania i hamowania w mózgu, złe warunki materialne rodziny, niekorzystne relacje panujące w rodzinie, wadliwe metody wychowawcze stosowane przez rodziców.

## – Jak można pomóc takiemu uczniowi?

– Poprzez nawiązanie osobistego kontaktu, okazania mu zainteresowania oraz chęci wsparcia go w obszarze występujących trudności.

## – Z zadań przydzielonych pedagogowi wynika, że nie jest to łatwy zawód.

– Nie jest to łatwy zawód, lecz jest lżejszy, gdy wykonuje się go z pasją. W swojej pracy zawodowej spotykam się z czterema oczekiwaniami: ze strony uczniów, nauczycieli, dyrekcji oraz rodziców. Niejednokrotnie zmuszona jestem poradzić sobie z wzajemnie sprzecznymi oczekiwaniami każdej z tych grup. To jest bardzo trudne.



Ludwika Oleksak.



Ludwika Oleksak podczas rozmowy z uczennicą.

Na mojej 25-letniej drodze zawodowej pojawiali się różni ludzie, którzy mnie inspirowali i nadal inspirują. Do dzisiaj wspominam Aleksandra Trawkę dyrektora szkoły w Świlczy, w której pracowałam na zastępstwie.

Swoim doświadczeniem i umiejętnościami pedagogicznymi umiał podzielić się z innymi nauczycielami. Poza tym, jako dyrektor placówki wyróżniał się komunikatywnością, dostępnością, niezwyklej uprzejmością, otwartością na nowości oraz stawiał interes ogółu nad własnym. Natomiast pracowitością zaraża mnie mój obecny dyrektor mgr inż. Janusz Jakubek. Sekret bycia profesjonalnym i uznanym dyrektorem polega na niezwyklej pracowitości mojego Szefa oraz na dokonywaniu przez Niego wielu ulepszeń z wyprzedzeniem czasu.

**– Większość ludzi kojarzy dzisiejszą młodzież z buntem przeciw rzeczywistości, alkoholem, seksem, narkotykami. Jak pogodzić to z ideałem wychowawczym szkoły?**

– Nie ma i nigdy nie będzie we mnie zgody na to, co niszczy młodzież: nikotyna, alkoholi i inne używki. Młodzi ludzie tracą zdrowie i skracają sobie życie w bezsensowny sposób. Zaprzepaszczają swój potencjał. Już w szkole podstawowej dzieciaki odkrywają wszystkie te złe rzeczy, które później je niszczą. Jednak nie ma stuprocentowej recepty na sukces pedagogiczny.

Staramy się poprzez realizację programu wychowawczego i profilaktycznego szkoły docierać do młodych ludzi i uświadamiać im, aby poprzez używki i ryzykowne zachowania nie ograniczali swojej wolności, która jest dla nich, obok radości, największą wartością.

**– Jaka jest w tym wszystkim rola przykładu?**

– Dobry wzorzec osobowy człowieka, czy rodziny wpływa na kształtowanie osobowości i jest nośnikiem wielu pozytywnych treści.

**– Chciałaby Pani zapewne, by przez perswazję, szczerze rozmowy, dobry przykład – prowadzić młodych na dobre tory życiowe? Jak to jest, przychodzi uczeń, (uczennica) do Pani gabinetu i co?**

– Wie, że zostanie wysłuchany, wie, że może mi zaufać, że to co mówi zostaje w moim gabinecie (chyba, że sytuacja wymaga innego działania), wie, że otrzyma wsparcie, gdy będzie tego potrzebować.

**– Na zakończenie spytam: czy Pani czuje się spełniona na gruncie zawodowym i prywatnym?**

– Tak, chociaż mam świadomość, że każdy dzień przynosi nowe wyzwania, którym muszę sprostać. Jeśli wymagam od siebie dużo to znaczy, że i od innych oczekuję dużo. Od współczesnych kobiet wymaga się, by były perfekcyjne w każdym calu, ale czy to możliwe? Od pedagoga wymaga się by był perfekcyjny. Myślę, że wykonywanie zawodu w sposób jak najlepszy, z oddaniem, pomaga innym, w tym wypadku moim uczniom, wzbogacać się nie tylko intelektualnie.

A kończąc, mogę dodać, że dla mnie, największą radością jest magiczne słowo „dziękuję” wypowiedane przez uczniów oraz szkolne sukcesy na miarę ich możliwości.

**– Wobec tego – dziękuję bardzo za czas poświęcony nam.**  
Rozmawiała Zofia Dziedzic

Zofia Dziedzic

## Dał się uwieść muzyce

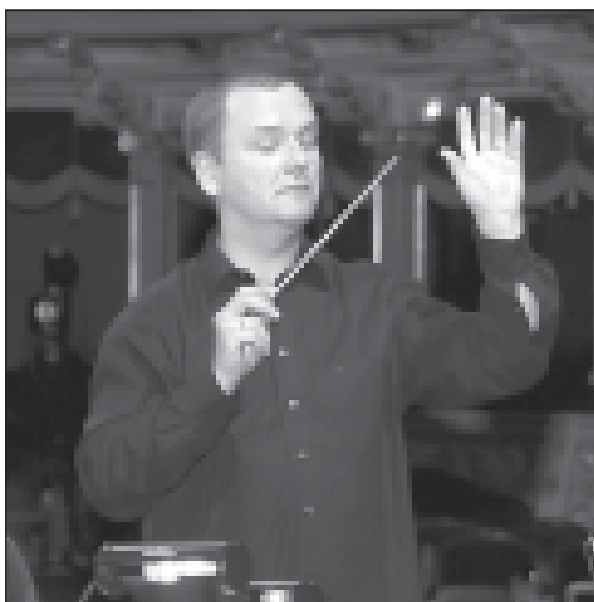
Wystarczy dla melomanów, by na scenie Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie pojawił się Tomasz Chmiel, dyrygent, pianista, aranżer, producent muzyczny, obecnie mieszkający i pracujący w Krakowie – rzeszowianin – a już publiczność wita go gromkimi brawami. Trudno wśród młodych dyrygentów znaleźć tak utalentowanego i wszechstronnego oraz pracowitego muzyka.

Dlaczego o tym piszę? Niewiele osób w naszej gminie, wie o kim mowa, choć starsi nazwisko kojarzyć mogą z maszynistą kolejowym i zapałym fotografem utrwalającym na kliszy gminę Świlcza lat 50-70 ubiegłego wieku – Władysławem Chmielem, b. mieszkańcem Trzciany – ojcem bohatera mojej opowieści.

### Trzeba mieć talent...

– Sztuki bycia artystą – muzykiem, dyrygentem, aktorem, śpiewakiem nie można się nauczyć, trzeba mieć po prostu talent. Albo ktoś się z tym rodzi, albo nie, to dar od Boga – mówił mi o nim trzciański muzyk i pedagog Roman Olszowy.

Tomasz Chmiel (ur. 3 III 1970) *Tomasz Chmiel.*



roku) od urodzenia związany był z Rzeszowem. Tutaj przyszedł na świat w rodzinie Czesławy i Władysława Chmiela, jako najmłodszy z trójki chłopaków – Piotr, Paweł i Tomasz. Obecnie wszyscy są już samodzielni, wykształceni, założyli własne rodziny, znaleźli swe „miejsce na ziemi” poza Rzeszowem. Rodzice podzielili los wielu innych. Zostali sami w spółdzielczym mieszkaniu na jednym z osiedli rzeszowskich. Na emeryturze kontynuują swe życiowe pasje, włączając się w działalność charytatywną i wolontariat przy swej parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie.

Nie wspominałabym o tych szczegółach, gdyby nie pewne okoliczności.

– Nasz Tomek – relacjonował ojciec – od małego szkraba „grał” wpraw na różnych dziecięcych trąbkach, zabawkach muzycznych, kupowanych na odpuście w Trzcianie, dokąd zabierałem go corocznie. W domu potem również „grał”, bo uczył się prywatnie gry na akordeonie u p. Mariana Pioruna, mimo że nie dawał rady nim poruszać. W latach 70, 80, ubiegłego wieku muzyczne kształcenie dzieci i młodzieży miało z konieczności dwutorowy charakter: nauka u prywatnych instruktorów-instrumentali-

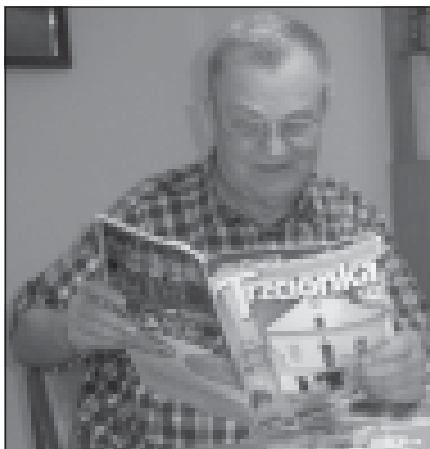
stów i szkolna edukacja muzyczna. Tę drugą rozpoczął w wieku 11 lat. Chodził wówczas do SP nr 7 w Rzeszowie. Równoległe na pianinie uczył się gry w Ognisku Muzycznym, a następnie w Państwowym Liceum Muzycznym w Rzeszowie. Już wówczas grywał w kościołach koncerty, obsługiwał muzycznie ślub i wesele najstarszego brata. Marzył o dyrygenturze, której zaczął się uczyć już pod koniec nauki w szkole średniej. Grał też na klarncie. Musiał dużo ćwiczyć, robił to z wielką ochotą.

Oj, skarżyli się sąsiedzi, z bloku, wyklócili się z nami, przypinali do drzwi kartki z żądaniem ciszy. A my, co mieliśmy robić?. Cieszyliśmy się, że swoim dzieciom mogliśmy zapewnić szczęśliwe dzieciństwo, spełniać pozytywne zachcianki, kształcić, kupować instrumenty, literaturę nie tylko muzyczną itp.

Ja miałem trudne dzieciństwo. Zostałem bez mamy w wieku 5 lat, do 8 roku życia wychowywała mnie babcia, a gdy i ona umarła, przeniosłem się do ojca, który założył drugą rodzinę, a jego żona była dla mnie prawdziwą macochą. Zaznałem biedy, ciężkiej, ponad siły dziecka, pracy i sieroctwa. Jedyną ostoją było dla mnie wujostwo: Maria i Józef Dziedzicowie – słynni muzycy. To ciocia pokierowała mną, posłała do szkoły zawodowej w Rzeszowie wbrew woli rodziców. W 1964 r. założyłem rodzinę i zamieszkałem w Rzeszowie”.

T. Chmiel uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr7, ale od 6 klasy kontynuował naukę w Państwowym Liceum Muzycznym. W skrytości ducha marzyli rodzice, by ich syn uczył się gry na instrumentach i został muzykiem. Muzyczne tradycje rodzinne obydwójga rodziców, bieżące kontakty z szerokim kręgiem muzykujących członków rodziny, np. Edwardem Muriasem z Rzeszowa, Stefanem Franczykiem z Trzciany, Alfredem Kwoką z Bratkowic i in., znajomych, przyjaciół i kolejarzy, grających w rzeszowskiej Kolejowej Orkiestrze Dętej Jana Bartkiewicza zapał młodego adepta – muzyka utwierdzały rodziców w przekonaniu, że warto chłopca kształcić muzycznie. Wspierały dzielnie ambicje dziecka i rodziców nauczycielki-instrumentalistki, np. panie: Joanna Olchowska i Bożena Martowicz. Rodzice są im bardzo wdzięczni, do końca swego życia. – Niestety, byli i tacy „pedagodzy”, którzy uznawali, że nasz syn to „beztalencie”, „ucho słonia”, „dno” – mówił, z goryczą w głosie, ojciec.

– Najważniejsze, żeby wyrósł na porządnego człowieka, żeby był dobry, uczciwy i żeby go ludzie kochali – mawiała często matka.



Władysław Chmiel.

Miasta Krakowa, w 1994 r. laureatem I nagrody w I Ogólnopolskim Przeglądzie Młodych Dyrygentów im. Witolda Lutosławskiego w Białymstoku. Wielokrotnie uczestniczył w seminariach Helmutha Rillinga Akademii Bachowskiej w Stuttgarcie, a także kursach mistrzowskich w Salzburgu oraz Południowej Irlandii. W 2002 r. uzyskał tytuł doktora w zakresie dyrygentury. Związany z macierzystą uczelnią, pracuje na stanowisku adiunkta, w trakcie przewodu habilitacyjnego. Jest dyrygentem gościnnym Filharmonii Krakowskiej, Podkarpackiej, Częstochowskiej, Dolnośląskiej, Szczecińskiej, NOSPR. Współpracuje z Operą Krakowską. Przez lata związany jest z Teatrem Muzycznym w Lublinie, Krakowską Operą Kameralną.

Jest także pracownikiem dydaktycznym w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych I i II st. im. M. Karłowicza w Krakowie, dyrygentem działającej tam Krakowskiej Młodej Filharmonii. Jest to prestiżowa szkoła. W br. liczy 578 uczniów i 152 pedagogów. Często młody Dyrygent jeździ ze swą młodzieżą po kraju, prezentuje dorobek artystyczny szkoły i pokazuje, czym jest i czym może być muzyka. Muzyka to jego żywioł. Kocha ją, podgląda, tworzy, odtwarza zawsze naturalnie nie pompatycznie, szczerze. Dyrygent to taki człowiek, który swoją energią modeluje muzykę i przekazuje to wykonawcom tak, by trafiała ona w gusta muzyków i słuchaczy. To trudna praca.

Poza krajem koncertował w Szwecji, Francji, Niemczech, Holandii, Belgii, Korei Płd. Wielkiej Brytanii, Ukrainie i USA.

## Praca artystyczna i dydaktyczna

Szczególną uwagę poświęca muzyce polskiej. Opracował z rękopisu głosy orkiestrowe i wykonał zapomnianą I Symfonię Artura Malawskiego. Zinstrumentował na orkiestrę symfoniczną cykl pieśni Chopina, Karłowicza, a także polskie piosenki przedwojenne, pieśni patriotyczne, kolędy. Opracował wykonawczo Koncert Fortepianowy T. Leszetyckiego – większość tych opracowań została nagrana i wydana na płytach. Na potrzeby orkiestr kameralnych opracował również opery *Don Pasquale*, *Napój miłosny* G. Donizettiego, *Torreador* L. Adama, *Krakowiaci i Górale* J. Stefaniego, *Spiskowcy* F. Schuberta, operetkę *Wesoła Wdówka* F. Lehara. Z wielką pasją aranżuje muzykę filmową.

## „Rzeszów o mnie pamięta”...

Często zapraszany do Rzeszowa, czy innych miast Podkarpacia, bo już od 22 lat mieszka w Krakowie, nigdy nie odmawia. Oprócz koncertów w Filharmonii Podkarpackiej, (najbliższy – prawdopodobnie na początku lutego 2013 r.) prowadził koncerty patriotyczno-rocznicowe na Rzeszowskim Rynku, np. polskie pieśni patriotyczne, przeboje filmowe, szlagiery przedwojenne. W listopadzie br., z okazji Święta Niepodległości Polskie Radio Rzeszów nadało wywiad z Maestro i prawie godzinny koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Krakowskiej Młodej Filharmonii pod dyr. Tomasza Chmiela. Powiedział wówczas red. Z. Stopińskiej: – Rzeszów o mnie pamięta [...], robię to, co lubię.

To była prawdziwa ucztą duchowa. Młodemu naszemu Krajaniowi życzyć wypada dalszych światowych sukcesów artystycznych i częstych spotkań z publicznością Rzeszowa i okolic.

## Na samym graniu świat się nie kończy

Muzyk musi ćwiczyć i się uczyć całe życie. Nigdy nie może powiedzieć, że już wszystko umie i wie, żeby nie popaść w schemat, nie powielać, nie powtarzać. To bardzo złożony proces. Muzyk musi mieć osobowość, być wrażliwy na piękno, bo na samym graniu, czy dyrygowaniu świat się nie kończy. I tu kłaniają się pozamuzyczne zainteresowania, nawyki i przyzwyczajenia, świat wartości wynoszony z domu rodzinnego. Taki ktoś, kto wyrasta ponad przeciętność może i nie myśli o tym, jest jednak na celowniku, uczniów, widzów i słuchaczy.

T. Chmiel w latach 1990-1996 studiował w Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie dyrygentury prof. Jerzego Katlewicza oraz w klasie fortepianu doc. Marka Koziaka. Oba kierunki ukończył z wyróżnieniem. Pracę dydaktyczną podjął w swej macierzystej uczelni.

Jest dwukrotnym stypendystą Ministerstwa Kultury i Sztuki 1992/2 i 1993/4, wyróżniony w r. 1995 Stypendium Twórczym

# Życ (z) pasją...

## – wywiad z Januszem Filarowskim

**J**anusz Filarowski – mieszkaniec Świlczy, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Rudnej Wielkiej, człowiek wielkiej pasji, oddany bez reszty turystyce, inicjator i organizator licznych wypraw krajoznawczych, obieżyświat, społecznik, zasłużony działacz i prezes Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie, ktoś bardzo niezwykajny, a jednak, mimo sukcesów, skromny i zwyczajny.

– **Odnosząc się do Twojej pracy zawodowej, można powiedzieć, parafrazując słowa znanego przeboju, że „Trzydzieści lat minęło jak jeden dzień...”. Jakie były początki?**

– Trzydzieści jeden lat temu rozpocząłem pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Rudnej Wielkiej. Równocześnie zająłem się organizowaniem szkolnego koła PTTK i zacząłem prowadzić pierwsze imprezy turystyczne dla młodzieży.



– **Turystyka szła zawsze w parze z Twoją pracą dydaktyczną-wychowawczą. Masz na swoim koncie wiele działań popularyzujących wyprawy i wędrowki po kraju i za granicą. Jakie to były wyjazdy?**

– Nie sposób wymienić nazw wszystkich imprez, które zorganizowałem bądź uczestniczyłem w nich wraz z młodzieżą na przestrzeni tych 30 lat. Mogę podać przybliżone cyfry form turystycznych. Najwięcej było górskich pieszych rajdów (75), krajowych wycieczek autokarowych (70) oraz rajdów rowerowych (ponad 20). W mniejszej ilości przeprowadziłem: obozy wędrownie, piesze i rowerowe, spływy kajakowe, wycieczki autokarowe zagraniczne, rajdy narciarskie, obozy narciarskie, biwaki, obozy i wyjazdy na żagle (w sumie ponad 40). Wszystkie te imprezy są udokumentowane w kronikach koła turystycznego.

– **Posiadasz uprawnienia do prowadzenia różnorodnych form turystycznych. Jakie to są kwalifikacje?**

– Mam uprawnienia przewodnika terenowego, górskiego, pilota wycieczek, instruktora narciarstwa.

– **W ilu miejscach na świecie byłeś? Jaki rodzaj turystyki jest Ci najbliższy?**

– Moje zainteresowania to: turystyka górska, rowerowa, narciarska i wodna. Najbardziej jednak odpowiada mi zwiedzanie Polski i świata. Byłem w ponad 50-u krajach Europy, Azji i Afryki.

– **Od początku swojej pracy jesteś związany z PTTK-iem w Rzeszowie. Czy tutaj również dostrzeżono Twoje zaangażowanie?**

– Udzielam się społecznie w PTTK Rzeszów, jestem nieprzerwanie od roku 1991 w Zarządzie Oddziału, gdzie pełniłem funkcję członka zarządu, skarbnika, wiceprezesa, a od 2009 roku jestem prezesem Zarządu Oddziału PTTK w Rzeszowie.

– **Twoje osiągnięcia w zakresie turystyki i krajoznawstwa są znaczne. W myśl przysłowia: „Jaka praca, taka płaca” przesyłaj sukcesy – na miarę województwa i kraju. Jakie to przedsięwzięcia i jak nagrodzone?**

– Brałem udział trzykrotnie w finale Ogólnopolskiego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, reprezentując wraz młodzieżą województwo rzeszowskie. Dwukrotnie reprezentowaliśmy także nasze województwo w Ogólnopolskim Zlocie PTSM „Stąd nasz ród” i w Centralnym Ekologicznym Zlocie Młodzieży PTSM. Wielokrotnie uczniowie, których przygotowywałem, startowali i wygrywali Wojewódzkie Zawody na Orientację, brali udział w konkursach krasomówczych na szczeblu wojewódzkim. Za swoją wieloletnią pracę i propagowanie turystyki oraz krajoznawstwa wśród młodzieży zostałem odznaczony: Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką za Zasługi dla Turystyki, Odznaką Honorową za Zasługi dla Turystyki, Srebrną i Złotą Odznaką Honorową PTTK w Rzeszowie, Odznaką „25 lat w PTTK”, Srebrną i Złotą Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”.

– **Niedawno otrzymałeś także bardzo zaszczytny tytuł i medal PTTK „Nauczyciel Kraju Ojczystego”. Podaj jakieś szczegóły.**

– Na podstawie decyzji Kapituły Odznaczeń ZG PTTK z dnia 23 sierpnia 2012 r. zostałem uhonorowany tytułem i medalem PTTK „Nauczyciel Kraju Ojczystego”. W imieniu Zarządu Głównego PTTK oraz pani Krystyny Szumilas, Ministra Edukacji Narodowej, zostałem zaproszony do wzięcia udziału w uroczystości wręczenia wyróżnień. Było to 16 października 2012 r. w gmachu Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie.

– **Wszystkie Twoje tytuły i odznaczenia są bardzo nobilitujące, ale i zobowiązujące. Jakie w związku z tym masz plany na przyszłość?**



– Dalej będę robić swoje, czyli kultywować turystykę i krajoznawstwo, organizować wyjazdy, zachęcać młodzież do zwiedzania i aktywnych form wypoczynku. Chcę w dalszym ciągu przygotowywać młodych ludzi do zawodów sportowych – szczególnie w koszykówkę, bo w tej dziedzinie mam też duże sukcesy.

– **Wobec tego życzę Ci niegasnącego zapału. Oby Nauczyciel Ojczystego Kraju przemierzył jeszcze wiele dróg, zarażając innych swoim entuzjazmem. Dziękuję za wywiad.**

– Dziękuję.

Rozmawiała Maria Waltosz





# Kącik Poetycki

**Radosław Nawrocki**

(z tomiku „Ballady kresowe”)

**Pieśń I**

Naprzód!

Pieśń żołnierzy zdążających na odsiecz Lwowa

Idziemy na Lwów, uparcie i znów,  
by wskrzesić na nowo Ojczyznę.  
Idziemy bez słów, jak w pieśni ze snów,  
by zetrzeć na proch dawną bliźnę.

Idziemy by wskrzesić, co jeszcze przetrwało,  
by wzbudzić ten głos dziś od nowa,  
odnaleźć co szczytne, co sił dodawało,  
zaklęte w ulotne, cne słowa.

Rozpalcie ogniska, niech ogień zapłonie,  
co serca i umysł ogrzeje,  
żarzące się ognie ujmijcie w swe dłonie,  
niech spełnią się dawne nadzieje.

Ponieście ten ogień na rynek przed lwy,  
a trwoga niech was nie wzrusza,  
bo biel i czerwień zakwitnie w te dni  
na smukłej wieży ratusza.

15 lipca 2007 r.



**Obrońcy Lwowa – od prawej: Leon Szczurkowski, Stanisław Nawrocki i Edward Mazurkiewicz.**

**Radosław Nawrocki**

(z tomiku „Ballady kresowe”)

**Pieśń VII**

Spacer po Lwowie

Czy widzisz swe miasto spowite w krąg snami,  
przybrane w kwieciste bzy,  
co wciąż majestatem uroku cię mami,  
ociera pamięci łzy?

Park Stryjski, już festyn rozpoczął się w dali,  
muzyka popłynie zmierzchem,  
wirując skrzydlatą fantazją swej fali,  
na oklep jedzie dziś wierzchem.

Ten jeździec szalony nad miastem cwałuje  
podmuchaem poezji je czesząc,  
przechodniów wstrzymuje lub śmiech wywołuje  
dziecięce oblicza ciesząc.



**Plac Mariacki we Lwowie.**

Pójdziemy Piekarską, z melodią jej dziarską,  
na wschód wzdłuż rzędu pałaców,  
z zaklętą wśród gmachów piosenką batiarską,  
płynącą wskroś ulic i placów.

Wtem bramy wieczności. Łyczaków tu gości  
cnych ludzi i Orląt cienie,  
wiedzionych uporem posłańców wolności,  
dumnej młodości cierpienie.

Na Placu Mariackim zgiełk życia codzienny  
wylewa się z ulic wokół,  
dorożek i pieszych korowód niezmienny  
ogarnia pomnika cokół.

Popatrz na wieszczka! Muza mu lirę poda.  
Na szczycie kolumny płonie,  
natchnienia poety antyczna nagroda,  
ogień jak splecione dłonie.

Do gmachu opery majową aleją!  
Król przed nią konno jedzie  
na kwiatów kobiercu, co w słońcu jaśnieją,  
z wzniesioną buławą w przedzie.

Przed ratusz, na rynek, gdzie śmieją się lwy  
i wieża katedry zagląda!  
W oddechu kamienic pryskają złe sny  
na bruku jak garby wielbłąda.

Na Zamek Wysoki zaklętym powozem  
z westchnieniem starą szkapiną,  
ulicą jak wspomnień zamglonych wąwozem,  
splicionych marzeń wikliną.

Stąd widzisz swe miasto milczące w zadumie,  
uśpione dłońmi aniołów,  
tu zaraz strudzone twe serce zrozumie  
tęsknoty ciężący otów.

Niech rzewnej melodia wnet pieśni popłynie  
w obrazach myśli i słów,  
mozaice mgły wspomnień w tej smutnej godzinie,  
przekroczy nicości rów.

W otchłani umysłu uparcie się miota,  
odchodzi i powraca znów,  
stwierdzenie to szczere, jak dziecka prostota,  
że kiedyś odnajdziesz swój Lwów.

25 sierpnia 2007 r.

**Tomasz Czach**

## A w domyśle – Trzciana

Pokryte lodem dwa bliźniacze stawy,  
które głaszczę z nieba puch biały  
są puste i samotne przez zimy czas cały;  
nawet żyjące przy nich przygłaskane trawy.

Wieje i sypie, szczypie, w oczy kłuje  
bielą się puste łąki, drogi i pola.  
Lasy są w śnie zimowym, natury tej wola,  
że Trzciana tejsze pory tak bardzo smakuje...

Wiele długich zimowych lat  
patrząc w ten obraz głęboko  
słucham tutejszej ciszy, że serce mi staje.

Wyobrażam sobie pierwszy wiosenny kwiat  
z tej ziemi wzbity, tak wysoko!  
I każdą porą lata, tych okolic kochać nie przestaję.



Trzciana 2012

**Tomasz Czach**

## Na plaży

Uniosła się mewa wirując latawcem  
Obok maszt statku szybuje  
Dwa już latawce mącą lazur wód  
W blasku słonecznej poświaty, jak nieziemski cud.

Cień ptaków na złotym piasku  
Nie daje plaży żadnego schłodzenia.  
Zmęczone lotem siadają na grzbiecie kamienia,  
Ruchliwie z dziobami pełnymi wrzasku.

Tłem dla marzeń są wolne loty,  
które złotym milczeniem błyszczą  
Gdy piachem w oczy zawieje.

Natchnienie to wejście do groty  
Której korytarze to echo niszczą.  
Pusta cisza, milczenie i skryte nadzieje.

Jastarnia 2012



**Tomasz Czach**

## Gwiazdka

O gwiazdeczko w łożu siana  
Czemu patrzysz w dal  
Podnieś rączkę  
Pobłogosław  
Radość wszystkim daj  
Niech kolęda przez świat płynie  
Jak z pradawnych lat  
Podnieś rączkę  
Boże Dziecię  
Pokój niosąc nam

O gwiazdeczko w łożu siana  
Zaśnij pośród gwiazd  
Aby każdy Cię zobaczył  
Jak w dzieciennych snach  
Niech Twa radość i skupienie  
Jak choinki blask  
Twój promyczek nam zaświeci  
W święta jeszcze raz

Trzciana 2010

\*\*\*

człowiek jest dobry  
dobry, dobry  
serce: czułe  
słowa: szczere  
czyny: prawe  
trzeba w to wierzyć  
wierzyć, wierzyć  
trzeba dać mu szansę

## Głosa do wiersza

pisz wiersze gdy cię upokorzono  
pisz  
człowiek jest dobry  
gdy zranił cię ktoś

kogo kochasz  
powtarzaj po trzykroć  
człowiek jest dobry  
gdy sam siebie zawiodłeś  
pisz Bóg jest cierpliwy.

### Poeta

Mocą swego talentu  
i powiewem natchnienia  
wznosi akrobatyczne szybowce  
swoich myśli  
w podchmurne sfery,  
gdzie wykonują one:  
pętle, becзки i ósemki,  
przewroty, piki i świece,  
by ostatecznie  
zwinąć się w korkociąg  
i spaść  
na czystą kartkę  
zygzakami liter  
po czym znieruchomieć  
w finezyjnym szyku wersów.

(Życie jest metafizyczne „Antologia” 2007)

### Listy od Czytelników!

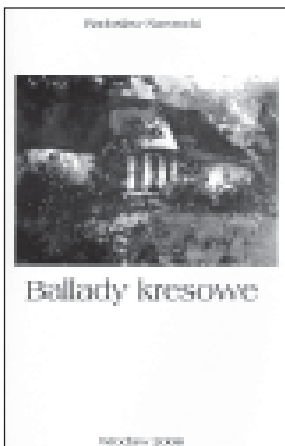
### Szanowna Pani Redaktor



Było mi niezmiernie miło zapoznać się z 63 numerem „Trzcionki”, o którym to czasopiśmie tak wiele słyszałem w wypowiedziach mojej bliższej i dalszej rodziny. Niespodzianką dla mnie była nie tylko publikacja mojego wiersza „Zapach dzieciństwa”, ale także profil czasopisma. Gratuluję Redakcji świetnego kojarzenia tematów lokalnych i o charakterze indywidualnym z problematyką ogólnokrajową, historyczną, patriotyczną, kulturalną, w tym utrwalanie tradycji i pamięci o ważnych ludziach i wydarzeniach. Cenne są informacje z zakresu oświaty szkolnej i bieżących wydarzeń z życia Gminy. Szczególnie bliski jest mi artykuł o dożynkach gminnych w Trzcianiu. Rozmiar czasopisma, rozpiętość tematyczna i ładna szata graficzna Budzą moje duże uznanie.

Jesienny kwartalnik „Trzcionki” z przyjemnością pokazałem moim rodzicom. Wielką radość sprawił mi ojcu Stanisławowi Nawrockiemu, który urodził się w Trzcianiu i również mieszka we Wrocławiu. Mój dziadek Ludwik Nawrocki urodzony w 1912 r. w Trzcianiu służył w VI Pułku Strzelców Konnych w Żółkwi. Stryj mojego ojca, również Stanisław Nawrocki był obrońcą Lwowa z 1918 roku, a także z kresami południowo-wschodnimi była związana część rodziny mojego ojca. Wiele opowieści rodzinnych skłoniło mnie do napisania „Ballad kresowych”.

**Radosław Nawrocki**



### Zofia Dziedzic

### XXVIII Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego

Trzciana – Rzeszów 20-21 X 2012 r.

## Wielkie święto folkloru

Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego mimo prawie 30-letniej tradycji nie jest reliktem poprzedniej epoki. To dynamiczna, imponująca rozmachem impreza, w której muzyka, śpiew, taniec, z odległych zakątków Polski rozbrzmiewają na scenie Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji gminy Świlcza z/s w Trzcianiu – w pierwszym dniu i Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, gdzie odbywa się, po ogłoszeniu wyników i rozdaniu nagród koncert galowy (w br. – 3 godz).

Dla przeciętnego obserwatora może okazać się tylko jedną z wielu imprez folklorystycznych promujących kulturę ludową regionów Polski, z których pochodzą zespoły, czy soliści i „sprzedawanie” jej innym.

Dla sponsorów i organizatorów: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, Marszałka Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, WDK w Rzeszowie, GCKSiR gminy Świlcza, wykonawców, uczestników i całego regionu jest to wielkie święto folkloru połączone z manifestacją ludowości i polskości.



Mówili o tym dyr. WDK Marek Jastrzębski oraz wójt gminy Świlcza Wojciech Wdowik oraz dyr. GCKSiR Adam Majka w powitalnych przemówieniach.

– *Dzisiejsza impreza jawi się świadectwem przywiązania i kultywowania tradycji ludowych, poczucia własnej tożsamości i dumy, że mimo przynależności do narodów Europy i świata jesteście – nade wszystko Polakami* – mówił dyr. M. Jastrzębski.

– *Cieszę się, że częśćka naszej przeszłości, poprzez występy dowodzić będzie, że na wsi polskiej, w pięknej naszej gminie i innych – żyją ci, którzy „żywią i bronią”, ale także potrafią tańczyć, śpiewać i bawić się* – uzupełnił wójt W. Wdowik.

– Witajcie, Witam Wszystkich – razem i Każdego – z osobna, serdecznie, po staropolsku już dziesiąty raz!, u nas!, na 28 edycji Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego. Jako gospodarz, tego oto budynku – przekazuję go Wam we władanie. Niech króluje tu śpiew, taniec i radość!

To serdeczne powitanie dyr. A. Majki wzbudziło gromkie brawa licznie zgromadzonej publiczności

### Pamiętają o swej tożsamości

Co roku, jesienią, do Trzciany już od 10 lat zjeżdżają się zespoły artystyczne, kapele ludowe, działacze kultury i wiele różnych gości, z każdym rokiem więcej i więcej. Przed 10 laty np. było to 80 osób, w br. – 400. Przez dwa dni mieszkają w czterech pobliskich eleganckich hotelach, które wynajmuje tanio, znanymi tylko sobie sposobami mediacji dyr. Majka. – *Uczestnicy muszą mieć wygodę, bo przed nimi stoją trudne zadania.* – uśmiecha się znacząco główny logistyk Konkursu. Zadanie artystów ludowych jest trudne. Oprócz konkursowej rywalizacji, wymiany doświadczeń, płyt, scenariuszy, widzom i obserwatorom występy mają przypominać, chronić przed zaturacją tradycje ludowe, taniec, muzykę, piosenkę i przyspiewkę ludową. To spotkanie służy także konfrontacjom artystycznym i rodzeniu się przyjaźni.

W br. w Konkursie udział wzięło 14 grup i 22 pary taneczne z 4 województw:

- małopolskiego – „Dolina Popradu”, „Lipniczanie”, „Przyszowianie” „Ślebodni”.
- mazowieckiego – „Łaguzowianki”, Dom Kultury w Zwoleniu, „Zakukała Kukułka I i II”
- świętokrzyskiego – „Gnieździska”, Zespół Pieśni i Tańca Domu Kultury w Małogoszczu,
- podkarpackiego – „Grodziszczoki”, „Markowianie”, „Kłosowanie”, „Wesele Krzemienieckie”, Zespół Pieśni i Tańca „Rochy” i para taneczna Grupy Obrzędowej GCKSiR w Trzcianie.

Powoli w sobotę od rana zapełniał się obszerny budynek GCKSiR przychodzącymi i przyjeżdżającymi członkami zespołów – artystami ludowymi, podniecenie było zauważalne u wszystkich miejscowych pracowników i wolontariuszy. WDK w hallu głównym urządził biuro prasowe, „studio nagrań i dokumentacji fotograficznej”. Wspaniała, kompetentna i miła obsługa od razu wprowadzała w znakomity nastrój, każdego wchodzącego, obdarowując „Programem” i... uśmiechem.

Punktualnie o godz. 9.00 zaczęło się to wszystko kręcić i kręcić przez cały dzień, z przerwą obiadową i chwilą wytchnienia dla Komisji Konkursowej oraz prowadzącego od 10 lat Konkurs – instruktora, kierownika Działu Upowszechniania Sztuki i Współpracy z Samorządami WDK bibliofila i pasjonata folkloru Czesława Drąga. Tym razem czynił to, używając gwary środowisk podrzeczowskich. Chociaż czasem wdarło się w jego rzeczowe informacje o zespołach i artystach słowo literackie – „nic to”. Ze sceny dojrzał każdego, godnie witając przybywających, wręczając wszystkim grupom tanecznym i parom okolicznościowe, pamiątkowe dyplomy udziału.

W Komisji Konkursowej zasiadali sami fachowcy, folklorysty, doświadczeni i zasłużeni dla kultury naszego regionu i Ojczyzny:

- Alicja Haszczak – choreograf, folklorystka, ekspert polskiej sekcji CIOFF z Rzeszowa (uhonorowana w dn. 21 X 2012 Medalem Gloria Artis – Zasłużony dla Kultury Polskiej) przewodnicząca komisji,
- Wiesława Hazuka – choreograf z Tarnowa,
- Jolanta Dragan – etnograf z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej,
- Stanisław Szabat – muzyk z Rzeszowa.

### Polские tańce ludowe w roli głównej

Taniec jest jedną z najstarszych sztuk pięknych. Jego historia jest tak samo długa, jak historia ludzkości. Od kiedy socjologia podzieliła czynności ludzkie na przyrodzone i kulturalne,

taniec należy do – kulturalnych i wiąże się z trzema sferami działalności ludzkiej: religią, rozrywką i sztuką. Głównym elementem tańca jest ruch ciała wykonawcy – może on być bardziej lub mniej skoordynowany, szybszy lub wolniejszy – ale zawsze celowy. Drugim elementem tańca jest rytm.

Nie ma statystyk i opracowań na temat, ile jest polskich tańców ludowych. Ludzie tańczyli przed wiekami i tańczą do dziś.

Oto, np. na scenę wchodzi w barwnych strojach rzeszowskich z koralami, wstążkami, z rekwizytami weselnymi, tradycyjnym kołaczem, szyszkami, plackami artyści ludowi z pobliskiego Sędziszowa Młp. Przedstawiają fragment obrzędu weselnego ze zdobieniem kołacza, ośpiewywaniem i otańczeniem go, by za chwilę rozkroić i poczęstować nim wszystkich.

Kiedy indziej, przy innej prezentacji, niby zza płotu wyskakiwała grupa miejscowych kawalerów, ich zawadiacko podrzucane do góry czapki lub kapelusze świadczyły o tym, że są zdolni do tańca, wypitki i „wybitki”. Tańcom i zabawom nie było końca.

Wiele razy nawiązywały różne zespoły do swych tradycji weselnych. Obok wspaniałych i licznych zespołów obytych scenicznie, dopracowanych prezentacji były i mniej efektowne, ale publiczność (choć tym razem – w Trzcianie – przez cały dzień – niezbyt liczna – a to wstyd!) oceniała artystów i dziękowała im gromkimi brawami.

Znajdowali się nawet, w obrazkach scenicznych, nieproszeni goście, np. żyd-handlarz, dziad-jałmużnik, bitnicy wiejszy, przypadkowi wieśniacy – wszystkich częstowano, bo „Gość w dom – Bóg w dom” wg przysłowia.

Gdy na scenę wchodził, a raczej wbiegał, młodzi górale rozpoczynała się prawdziwa zabawa. Młodzi wiedzieli, gdzie ich miejsce, oddając szacunek i pierwszeństwo starszym. Popisy zręcznościowe, śpiewy góralskie, hulanki, popijawy, dowcipy, bijatyki i porachunki osobiste lub sąsiedzkie – także się zdarzały.

Jakże urokliwe i niespotykane w naszym regionie były, przedstawione przez zespół „Gnieździska” „Dożynki staropolskie” – wieśniacy we dworze jaśnie pana dziedzica i jaśnie pani dziedziczki. Inny niż u nas wieniec dożynkowy, w kształcie płaskiego koła z kłosów zbóż i kwiatów, Przędownik i Kłodownica z okolicznościowymi mowami, obdarowani – Jaśnie Państwo – wdzięczni i gościnni, obopólna zgoda szacunek i poważanie.

Wszystko to na tle ostrego tempa muzyki tradycyjnych regionalnych kapel o ściśle określonym składzie instrumentów, np. w świętokrzyskim (skrzypce, trąbka, akordeon i bębnek) lub rzewliwych dumek dziewczęcych.

Z pasją o świętokrzyskich kapelach ludowych i ich osiągnięciach artystycznych opowiadał w kuluarach zaślony etnograf, autor wielu wydawnictw specjalistycznych o kulturze materialnej, założyciel Muzeum Wsi Radomskiej wykładowca Uniwersytetu we Wrocławiu dr Stefan Rosiński.

Każda prezentacja oprócz przybliżenia skrawka życia określonego regionu jest dowodem, że w odległych, bogatych i nawet biednych regionach zachowują się jeszcze tradycje kulturalne. Zauważyć można wówczas taneczne niedoskonałości, niewłaściwe kroki, podskoki, zły kontakt z partnerem, stroje ludowe, których w Polsce jest ok. 40 odmian, włosy czy chustki źle upięte, kunszt i niemal akrobatyczną sprawność taneczną. Liczy się każdy szczegół. Można rozpoznać wówczas w śpiewie głosy mocne i dźwięczne wychodzące nie tyle z gardła śpiewaków, co z serca i talentu oraz wrodzonej dumy, godności osobistej wykonawców. Wychodzą także na jaw talenty aktorskie odtwórców, nierzadko komediowe. W bogactwie nazewnictwa tańców ludowych można naprawdę się zagubić. Nagrodę Główną w kategorii grup tanecznych – otrzymali artyści ludowi z Zespołu Regionalnego „Dolina Popradu”, a tańczyli oni takie tańce jak: paw, pijowecka, polka bez stołek, madziar, obyrtany,



koński, zamiatany, krzyżok, śtajerek – połączone wszystko z zabawami i grami zręcznościowymi młodych – „na holi”, „kocury”, „łamanie na ręce” itp. Każdy zespół szczylił się „swoim”. Czyż to nie ucztą duchową dla każdego?

Każdy, kto zwrócił uwagę na tancerza i śpiewaka z „Grodziszczoków” Józefa Kurasę, lat 84, zauważał, że on tańczy i śpiewa całym sobą. Skąd się bierze tyle energii w tak niewielkiej skromnej sylwetce, tyle zapału, młodzieńczej radości i werry do tańca? I ten uśmiech..., postawa szacunku i serdeczności do każdego napotkanego człowieka. Zapytany – czy długo jeszcze myśli tańczyć powiedział: – *To jest mój skarb, moja radość, będę „hulał”, dopóki dam radę.* – Wytańczył ze swą tancerką Wandą Kurasę – I nagrodę w kategorii par tanecznych.

Trawestując nieco myśl zapisaną Selmy Lagerlof można powiedzieć: Muzyka, śpiew, taniec to najlepsze towarzyski dla tego kto cierpi. Są ochocze i radosne jak dzieci, ogniste i powabne jak młode dziewczyny, dobre i mądre jak stary człowiek, który spędził owocnie życie”.

Idąc za ustaleniami Komisji Konkursowej wymienię, że:

– II nagroda przypadła – Marii Dudek i Ludwikowi Szlembar-skiemu („Śleobodni”) oraz Marii Janaczek i Leszkowi Knieciowi („Łaguszowianki”),

– III – Mariannie i Tadeuszowi Cieślakom („Zakukała Kukułeczka”) oraz Jadwidze i Janowi Fitoł („Rochy”),

– wśród 3 wyróżnień w tej kategorii znalazła się para z GCK Trzciana – Bożena Rasińska i Andrzej Świstara.

Nasuwa się tu gorzka refleksja – gdzie się podziały tamte – J. i M. Dziedzicowi czasy – gdy „Wesele”, „Prządki” i inne widowiska zachwycały widzów. Chwała jednej Parze za kultywowanie tradycji, które, myślę, legły u podstaw powierzenia Trzcianie współorganizacji Konkursu).

### Dziedzictwo wsi na salonie...

W sobotni wieczór, po wybrzmieniu ostatnich prezentacji z ustalonej kolejki, i spożyciu kolacji integracyjnej, na nowo zaczęła się zabawa na scenie, na sali widowiskowej, jej balkonice w hollach budynku przy samorzutnej muzyce zespolonych kapel w tym i „gokowskiej” „Muzykanty” z Trzciany. Członkowie „Pułanów” (Zespół Pieśni i Tańca GCKS iR) dziś mieli nietaneczne zadanie. Oni stanowili wraz ze wszystkimi pracownikami trzon obsługi kulinarnej, przewodnickiej i opiekuńczej nad powierzonymi zespołami. Jadło swojskie zdrowe tradycyjne, bigos i żurek pierogi, kaszanki, smalec ze skwarkami. – Oto główne menu artystów. Proziaków nie było – zastąpiły je własnoręczne wypieki ciast domowych. Oj, smakowite jadło!, zdrowe, swojskie i sercem podane... – słyhać było wagi.

Repertuar pieśni i przyśpiewek, tańców był wspólny, bo województwa nie liczą się w tym względzie z granicami administracyjnymi. Tam rzadko można było słyszeć mowę literacką, wszyscy „gadali” po swojemu, ale się rozumieli”. Tu było towarzystwo od prostego rolnika, gospodyni wiejskiej, chłopca, przez urzędników, nauczycieli po dygnitarzy, samorządowców, dyrektorów, działaczy kultury, regionalistów, instruktorów tańca i muzyki, od Przemyśla do Warszawy.

Wieloletni animator i znawca mazowieckiej kultury ludowej zwłaszcza teatru i tańca – Adolf Krzemiński mówił, że w swoich działaniach zwraca szczególną uwagę na wielopokoleniowość zespołów i włączanie dzieci i młodzieży w ich prace. – *Dzieci i młodzież są otwarci na piękno, sztukę, działanie. Dopiero później się rozumie, czym jest swoboda, wolność, otwarcie dla ludzi i świata. Wywiozę stąd miłe wrażenia i przeżycia artystyczne.*

Po raz czwartą będącą na Konkursie grupa „Śleobodnich” i ich instruktorka M. Dudek mówiła: – *Nasz przyjazd tutaj do Trzciany i Rzeszowa – to obowiązek i przyjemność. Jest to nasze trwanie przy tradycji ludowej i polskości.* Przyjazd i udział tych w różnym wieku osób, różne stroje i mowa ubogająca przeżycia innych, bo jednak podczas występów „gadali co nie bądź ze sceny i o sobie i o nas”.

Przyjacielskie rozmowy, wymiana doświadczeń, zabawa obowiązują wszystkich, ale były też pewne wewnętrzne „regulaminy”, co wolno dorosłym, czego nie wolno uczniom i młodzieży. Trzcianscy wolontariusze, w większości członkowie tu-

tejszego ZPiT „Pułanie” wywiązywali się ze swych zadań ze znanstwem kulturalnego obycia i gościnnością.

Zabawa trwała do niedzielnego świtu, kiedy skrzypkom brakuło kalafonii, akordeonistom – zdrętwiały palce, a trębaczom zabrakło tchu w piersiach, tancerzom i śpiewakom – animuszu.

### Jesteśmy stworzeni do kultywowania piękna, które rozwija, zachwyca i uskrzydla

W niedzielne przedpołudnie 21 października w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej WDK w Rzeszowie uczestnicy przeglądów konkursowych czekali z zapartym tchem na werdykt jury, widzowie – na Koncert Galowy. I znów po sobotnim maratonie konferansjerskim prowadzenie objął p. Cz. Drąg. – *„Trzeba dokończyć, co się zaczęło”!*

Na wstępie głos zabrała, ogłaszając wyniki obrad profesjonalnego Jury, przew. A. Haszczak. Każda informacja kwitowana była gromkimi brawami widzów i okrzykami wymienianych zespołów. Oto pozostałe wyniki rywalizacji:

I nagrodę przyznano – Zespołowi Regionalnemu z Krzemienicy „Wesele Krzemienieckie”.

Dwie II nagrody – Regionalnemu Zespołowi Pieśni Tańca „Markowianie” z Markowej. oraz Zespołowi Regionalnemu „Przyszowanie” (woj. małopolskie).

Dwie III nagrody otrzymały zespoły z Małopolski – „Śleobodni” z Groń-Leśnicy i „Lipniczanie” z Lipnicy Wielkiej.

Wyróżnienia przyznano: Zespołowi GOK z Lubeni i „Grodziszczokom” z Grodziska Dolnego, a także Zespołowi Pieśni i Tańca „Gnieździska” z woj. świętokrzyskiego.

Fundatorem wszystkich skromnych nagród (od 300 zł – 2200 zł) był Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie. Jakże trafnie podsumowała odczytanie i omówienie protokołu p. A. Haszczak: *Nie o pieniądże chodzi wszystkim prawdziwym animatorom artystycznej kultury ludowej. To oni wytyczają drogi działaniom mającym ocalić od skażenia, od niepamięci, to co jeszcze pozostało z przebogatego ludowego etosu, wyrażonego obyczajem, jędrnym słowem, muzyką i tańcem, także barwą i ubiorem, muzyką i pieśnią.*

Koncert galowy trwał długo. Podsumowanie jego może być takie:

*Kulturo ludowa – cudna twoja krasa!*

*Wszystkich nas urzekasz*

*i wszystkich zapraszasz!*

*Kulturo ludowa – ty cudna dziedzino!*

*dopóki ty żyjesz – wioski nie zaginą!*

– *Czy obyczajne przodków, stare nawyki, obrządki i pieśni, gadki na zatracenie iść mają? A nasz przyodziewek: chustki, babskie spódnice, kiecki, gorsety, fartuchy, trzewiki, cholewiaki, kabatki, cepce, korale i wstążki też musza ustąpić?*

– *Oj, serce się kraje* – pisała poetka ludowa Anna Grobelna – *kiej widzę, jak to wszystko czasem w poniewierce na zatracenie idzie!*

Jest jednak jeszcze Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego, impreza bardzo edukacyjna, artystyczna i patriotyczna, która oby nie zaginęła w gąszczu komercji. W takiej konwencji wypowiedzieli się i dziękująca (gwarą góralską) Twórcom i Sponsorom oraz Organizatorom Konkursu w imieniu nagrodzonych M. Dudek z zespołu „Śleobodni”.

Dyr. GCKSiR z/s w Trzcianie Adam Majka dziękował wszystkim za przybycie, zapraszając na kolejny Konkurs – *Bo talenty zrodzone na polskiej ziemi, umiemy wykorzystać i cieszyć się nimi.*

Kończąc bardzo wysoko oceniony przez Komisję Konkursową dwudniowy maraton artystyczny dyr. WDK w Rzeszowie Marek Jastrzębski skierował swoje podziękowania do artystów ludowych, animatorów i działaczy kultury w Polsce, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, Marszałka Województwa Podkarpackiego, Samorządów Terytorialnych, wszystkich wspierających wiele imprez o artystycznym charakterze. Przytoczył także, stosownie w tym momencie, słowa papieża Jana Pawła II: – *Człowiek żyje dla kultury i z kultury.*



# Lekcje polskiego inaczej – stawiamy na kształcenie regionalne

„Cudze chwalicie, swego nie znacie” – te powtarzające się niczym refren w naszym życiu słowa Stanisława Jachowicza wydają się być coraz bardziej aktualne. Współczesny pedagog bez specjalnych obserwacji zauważa, że młody człowiek żyje w świecie ustawicznych przewartościowań, w świecie zagrożenia ekologicznego i chaosu w dziedzinie piękna. Zagubiony w cyberświecie, zachłyśnięty kulturą Zachodu zdaje się odrzucać to, co nasze polskie, rodzime, równocześnie szukając jasnej perspektywy dla swojego życia. Przed współczesnym gimnazjalistą staje ciągle wiele możliwości, wśród których ma dokonać najkorzystniejszego wyboru, trzeba mu tylko w tym pomóc.

Dyrekcja i nauczyciele Zespołu Szkół w Trzcianie, dzięki przychylności organu prowadzącego placówkę realizują w roku szkolnym 2012/2013 innowację pedagogiczną pt.:

## I. „Tradycje naszego regionu na tle kultury innych narodów europejskich”.

Wójt gminy Świlcza dr inż. Wojciech Wdowik, zwiększając o jedną godzinę tygodniowo liczbę zajęć z języka polskiego i angielskiego w klasach pierwszych gimnazjum, umożliwił wykonanie zamierzonego projektu.

Celem podjętych działań jest przekonanie młodzieży, iż ciągłość i żywotność idei regionalistycznych, jest zależna od zaangażowania młodego pokolenia, a sam regionalizm powinien być przez nią przyjmowany jako ideologia ułatwiająca jej zakorzenienie się w małej ojczyźnie.

Realizując innowację pedagogiczną zatwierdzoną przez Kuratorium Oświaty, uczniowie klas pierwszych gimnazjum pod opieką nauczycielek języka polskiego w ramach zajęć lekcyjnych regularnie odwiedzają Regionalny Dom Tradycji Ludowych w Trzcianie, gdzie we współpracy z opiekunem zbiorów Zbigniewem Lisem podejmują i omawiają tematy dotyczące tradycji naszego regionu. Nadmienić należy, że zajęcia są ściśle związane z realizowaną podstawą programową, rozszerzając ją o jakże cenną wiedzę z zakresu kultury najbliższej okolicy. W ramach tejsz innowacji podjęte i omówione zostały następujące tematy:

- Sięgamy do korzeni – historia mojej rodziny, stopnie pokrewieństwa.
- Każdy ma swoją historię – opowiemy historię swojego życia.
- Sylwetki osób zasłużonych – sławni ludzie wzorem postępowania.
- Poznajemy zwyczaje i obyczaje średniowiecza.
- Spotkanie z rycerzem – zwyczaje i obyczaje rycerskie (w trakcie omawiania *Pieśń o Rolandzie i Krzyżaków*).
- Dzień Zaduszny i Dzień Wszystkich Świętych w połączeniu z interpretacją *Dziadów* Adama Mickiewicza.

## II. Zdrowa żywność – tradycyjne potrawy

Idealnym sposobem na rozszerzenie działań w ramach innowacji okazał się również projekt „Zdrowa żywność – tradycyjne potrawy” realizowany od października do końca listopada 2012 roku przez Towarzystwo Przyjaciół Trzciany we współpracy z Zespołem Szkół w Trzcianie i Gminnym Centrum Kultury pod auspicjami Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie.

Działania te umożliwiły młodzieży nie tylko poznanie potraw związanych z regionem, ale również degustację tradycyjnej zdrowej żywności, w tym kasz, miejscowych wypieków, czy żuru, którego receptura z wielką pieczołowitością przekazywana była z pokolenia na pokolenie.

Uczniowie Zespołu Szkół w Trzcianie mogli też na własne oczy zobaczyć jak dawniej przygotowywano mąkę tak istotną przy wypieku chleba. W tym celu 22 listopada br. odwiedzili oni nieczynny już młyn w Trzcianie. Zorganizowano również wycieczkę do piekarni „Marzenie”.

## III. „Obrzędy i zwyczaje doroczne na Podkarpaciu”

Zdając sobie sprawę, że w odkrywaniu historycznych sekretów naszych miejscowości niezwykle istotne jest umiejscowienie dokonanych spostrzeżeń na nieco szerszym tle, zainicjowaliśmy spotkanie z redaktorką Polskiego Radia Rzeszów Jolantą Danak-Gajdą i etnografem drem Andrzejem Kaczmarewskim, autorem publikacji pt. „Ludowe obrzędy doroczne w Polsce południowo-wschodniej”. Wydarzenie to wiązało się ściśle z podjętym przez Polskie Radio projektem „Obrzędy i zwyczaje doroczne na Podkarpaciu”. Spotkanie to miało na celu utrwalenie ginącego dziedzictwa kulturowego naszego województwa, popularyzację kultury ludowej oraz zaszczepienie zamiłowania do tradycji. Wygłaszanych w dniach 21 i 22 listopada br. przez specjalistów prelekcji wysłuchali nie tylko gimnazjaliści z Trzciany, ale również uczniowie ZS w Rudnej Wielkiej. Nadmienić należy, że lekcje te oczywiście odbywały się w Regionalnym Domu Tradycji Ludowych w Trzcianie.

## Rola sztuki w dokumentowaniu tradycji

Podjmując trudne wyzwanie zaprzyjaźnienia młodzieży z regionalną kulturą, zwracamy uwagę na istotną rolę sztuki w procesie utrwalania, dokumentowania historii. Odpowiednio dobrane dzieła malarskie czy rzeźbiarskie oddziałują na wyobraźnię młodego odbiorcy, uwrażliwiając go jednocześnie na piękno. Realizując innowację pedagogiczną, korzystamy z organizowanych przez Zespół Szkół i Regionalny Dom Tradycji Ludowych wystaw.

We wrześniu doświadczyliśmy oryginalnych dzieł **Mariusza Haby** w ramach jego autorskiej wystawy „Sacrum... w drewnie znalezione”. Październik był miesiącem ekspozycji „Stary przedmiot w martwej naturze”, w ramach której uczniowie mogli podziwiać indywidualne prezentacje **Krystyny Niebudek** członkini kobiecej grupy plastycznej „Droga”. Obecnie w RDTL w ramach wystawy „Pejzaż odchodzący” goszczą obrazy innej reprezentantki tegoż stowarzyszenia Marii **Wiktorii Mostek**. *Wszystko, co wzięte zostało z ludu, z wiejskiej chaty, jest w kulturze wiecznotrwałe i nigdy wartości nie straci.*

(J. Pocek)

Przybliżając młodzieży tradycje naszej małej ojczyzny, nie dajemy wiary przeświadczeniu, że szybki rozwój i postęp cywilizacji zepchnie na drugi plan kulturę eksponującą nasze indywidualne, czy społeczne zainteresowania. Jesteśmy przekonani, iż tak wielka siła, jaką jest technika, cywilizacja elektroniczno-informatyczna, nie zniszczyła i nie zniszczy trwającej tradycji i pielęgnowanego dziedzictwa kulturowego, a może pomóc w odkrywaniu uroków przeszłości. Istnieje jednak jeden warunek, musimy umożliwić młodzieży czerpanie garściami z tego, co można dziś już nazwać „pejzażem odchodzącym”. Pozwalając jednocześnie na porównywanie regionalnego dorobku z kulturą innych narodów europejskich, utwierdzamy młodych ludzi w przekonaniu, że nasza historia, zwyczaje i obyczaje wcale nie wypadają blado. Wręcz przeciwnie, wystarczy tylko odgrzebać je spod grubej warstwy zapomnienia czy braku zainteresowania, by zaczęły błyszczeć niczym najcenniejszy klejnot.

Dorota Jędral



## Regionalizm w pracy bibliotek publicznych

*Żadna moc nie odbierze tradycji, wspomnień dziejowych i kultury, bo te w nas tkwią nieprzewyciężenie, jak pamięć, jak rozum, jak dusza w człowieku...*

Szerokie zainteresowanie, szczególnie bibliotek publicznych, dziejami regionu, a także jego popularyzacją na zawsze wrosło w zadania społeczne bibliotek. Regionalizm i praca dla regionu stały się w ich działalności, w ostatnich latach niemalże priorytetem. Biblioteki są skarbnicami wiedzy o przeszłości, historii poszczególnych obszarów i ich teraźniejszości. Wiedza ta jest bardzo istotna w kształtowaniu poszanowania tradycji regionalnych w procesie wychowawczym młodego pokolenia

### Popularyzacja kultury regionu

Działalność regionalną w dążeniu do zachowania tożsamości terytorialnej od lat prowadzą także biblioteki. Ich zadania w tym zakresie to głównie popularyzacja kultury regionu.



Biblioteki gromadzą materiały związane z regionem, otaczają opieką dokumenty historii i kultury danego regionu. Dla bibliotekarza ważne jest rozbudzenie zaciekawienia czytelników swoją miejscowością bądź okolicą. Celem biblioteki jest nie tylko wskazanie miejsc lub obszarów godnych uwagi, ale także dostarczenie odpowiedniej literatury na ich temat. Bibliotekarz, który świadomie jest zainteresowany sprawami własnego regionu, tworzy dokumentację, pozyskuje miłośników regionu.

Szczególnie ważną rolę w zachowaniu tożsamości terytorialnej odgrywa biblioteka publiczna, która jest i będzie jedną z ważniejszych placówek kulturalno-oświatowych. To ona zbiera i udostępnia, rozpowszechnia i popularyzuje wszystko to, co ma charakter dokumentacyjny, czyli książkę, rękopis, ilustrację, pismo, ulotkę. Umacnianie ośrodka regionalnego to nie tylko gromadzenie zbiorów, to także skupienie wokół biblioteki ludzi, którzy pomogą bibliotekarzowi zainteresować swe środowisko problemami regionu i wskażą sens tej pracy. Podejmą zadania zmierzające do zaznajomienia społeczeństwa z literaturą regionalną i rozbudzenia w nim zamiłowań badawczych, pomogą również w poszukiwaniu i zbieraniu cennych materiałów o charakterze dokumentacyjnym. Bardzo istotna w rozwoju kultury jest tożsamość regionalna oraz podejmowanie działań w zakresie edukacji i poprawy świadomości czy postaw obywatelskich w odniesieniu do zasobów dziedzictwa regionalnego.

### Ludzie – działacze – przyjaciele bibliotek i czytelników

W ramach promocji regionu 2 października 2012 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Trzcianie odbyło się spotkanie z Wojciechem Jamą kolekcjonerem, organizatorem i współorganizatorem wystaw, w tym między innymi w 1997 r. „Niezwyczajne podróże Juliusza Verne’a” i w 1998 r. „Komiks prasowy w Polsce” w Śródmiejskim Ośrodku Kultury w Krakowie, 2003 r. wystawiał „Podróże Juliusza Verne’a”, w Miejskim Muzeum Zabawek w Karpaczu, 2008 r. wystawa „Magiczny świat bakelitu” w Muzeum Etnograficznym w Rzeszowie, 2008/2009 r. wystawa „Zabawki z duszą” w Muzeum Etnograficznym w Rzeszowie.

Jest twórcą kolekcji „**Muzeum Dobranoczek PRL-u**”, pomysłodawcą i współtwórcą **Muzeum Dobranoczek** w Rzeszowie. W muzeum znajdują się setki przedmiotów – kolekcjonersko ciekawych i kolekcjonersko wartościowych. Śmiesznych, wzruszających, kiedyś pożytecznych. Od kredek z Krecikiem, do kalendarza z najsłynniejszymi polskimi animowanymi braćmi; kubki, na których Koziółek Małolek przeży pierś, a na piersi ma napis „Nie myślę, a jestem”; przypinki, plany lekcji... Nawet Gapiszonowy puzzl z płytek ceramicznych.

– Wszystko zaczęło się od książek Juliusza Verne’a – opowiada Wojciech Jama. – Potem były pierwsze komiksy Gapiszonowe, Gucio-Cezarowe, Bolko-Lolkowe. Dostawałem je od rodziców, sam też kupowałem, no i wymieniałem się z kolegami. Nazbierało się tego trochę. Kochałem te bajki, kochałem tych bohaterów. Chciałem być taki jak Bolek i Lolek; wtedy każde dziecko budowało tratwę jak oni. A że nie płynęła...

W 2010 roku odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego honorową odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” za całokształt działań. Obecnie podejmuje próby realizacji kolejnego projektu Muzeum Komiksu na wzór istniejących na całym świecie miejsc pamięci o wytworach ludzkiej kultury. Spotkanie miało charakter wyróżnienia osób, które zostały laureatami konkursu organizowanego przez Gminną Bibliotekę i jej filie „Najlepszy Wakacyjny Czytelnik”.



Dorota Madej



## Światowy Dzień Pluszowego Misia w Bibliotekach Publicznych gminy Świlcza

**Książka – to mistrz, co darmo nauki udziela, kto ją lubi – doradcę ma i przyjaciela, który z nim smutki dzieli, pomaga radości, chwilę nudów odpędza, osładza cierpkości.**

Współczesna biblioteka to placówka, która działa w oparciu o nowoczesny księgozbiór i warsztat informacyjny dostosowany do potrzeb czytelników. Nie jest „majestatyczną” instytucją czekającą na czytelników, lecz wychodzącą ze swoimi działaniami do środowiska, współdziałając z innymi instytucjami o charakterze oświatowo-kulturalnym w trosce o edukację czytelniczą dzieci i młodzieży. Biblioteka to również miejsce, w którym użytkownicy znajdują fachową pomoc bibliotekarza. Będą mogli uczestniczyć w zajęciach, na których poprzez zabawę poznają ciekawe książki i rozwijają swoje zainteresowania czytelnicze.

Nasze wiejskie biblioteki organizują i prowadzą różne formy popularyzujące książkę i czytelnictwo. Staramy się, aby nasze działania miały ciekawą formę i były miłym spędzeniem czasu, czasu w którym się uczymy poprzez zabawę.

23 i 26 listopada w Gminnej Bibliotece Publicznej w Trzcinie, Filii Bibliotecznej w Bratkowicach oraz Dąbrowie zorganizowaliśmy imprezy czytelnicze nawiązujące tematycznie do Światowego Dnia Pluszowego Misia.

### A jak to było z Pluszowym Misiem?

Historia pluszowego misia zaczyna się w 1902 roku, kiedy to ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych, Theodore Roosevelt, będąc na polowaniu, sprzeciwił się zabiciu młodego niedźwiadka. Świadkiem tego wydarzenia był Clifford Berryman, który uwiecznił tę historię na rysunku. Rysunek ukazał się w waszyngtońskiej gazecie, gdzie ujrzał go Morris Michton, właściciel sklepu z zabawkami. Michton wpadł na pomysł, aby wykonać kilka zabawek przedstawiających misia i zobaczyć, jak się będą sprzedawały. Jak można się domyślać, pluszowe misie sprzedawały się znakomicie. Producent zwrócił się z prośbą do prezydenta o zezwolenie nadania misiom imienia Teddy i tak się je nazywa do tej pory. I od stu laty misie towarzyszą dzieciom na całym świecie, dodają im otuchy, pocieszają, łagodzą lęk przed samotnością.

Nie dziwi zatem fakt, że pluszowe misie jako jedyne z zabawek doczekały się swojego międzynarodowego święta – Światowego Dnia Pluszowego Misia. Jest obchodzony od 2002 roku i przypada na dzień 25 listopada.

### Mis Policjant Tomek

W ramach Światowego Dnia Pluszowego Misia Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcinie dzięki uprzejmości Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie gościła maskotkę Misia Policjanta Tomka. W imprezie brał udział komendant Straży Gminnej w Świlczy **Krzysztof Sadecki** wraz z Panią stażystką. Głównym celem zajęć było zapoznanie dzieci z niebezpieczeństwami grożącymi im w trakcie drogi do przedszkola, uświadomienie dzieci jak prawidłowo należy korzystać z drogi oraz jak zachować się, gdy spotkają na swojej drodze obcą osobę. Dzieci miały okazję dowiedzieć się również na czym

polega praca policjanta i pracownika Straży Gminnej, jak wygląda jego mundur oraz z jakich sprzętów korzysta w trakcie pracy. Duże zainteresowanie wśród dzieci wzbudziły kajdan-



Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcinie, 26.11.2012 r.

Fot. Dorota Jędrał

ki, największą atrakcją była możliwość obejrzenia radiowozu. Na zakończenie dzieci zaśpiewały dla gości piosenki o ruchu drogowym oraz piosenki nawiązujące do ich pracy „Uliczne sygnały „a w zamian otrzymały „słodkie co nieco” od Pana Komendanta.

### Prezentacje multimedialne

Filia Biblioteczna w Bratkowicach obchodziła Dzień Pluszowego Misia 23 listopada. Bibliotekę odwiedziły wszystkie grupy przedszkolne (VI grup) Przedszkola Publicznego w Bratkowicach wraz z wychowawczyniami. Dzieci obejrzały prezentację multimedialną omawiającą historię pluszowego misia, a także różne ciekawostki o misiach żyjących w środowisku naturalnym. Bardzo chętnie uczestniczyły w zajęciach, odpowiadały na zagadki związane z tematem oraz obejrzały jedną z przygód Misia Benjamina.



Filia Biblioteczna w Bratkowicach, 23.11.2012 r.



## Wystawy książkowe

W obchodach Światowego Dnia Pluszowego Misia w Filii Bibliotecznej w Dąbrowie brały udział dzieci z przedszkola oraz klasy „O” Zespołu Szkół w Dąbrowie wraz z wychowawczyniami **Celiną Rodzoń** oraz **Zofią Siembor**. Dzieci poznały historię pluszowego misia, poznały różne ciekawostki z życia misiów żyjących w przyrodzie oraz wspólnie przypomnieliśmy sobie, w jakich bajkach występują misie. Nie zabrakło wspólnej zabawy, zagadek i piosenek pięknie śpiewanych przez dzieci. Dzieci miały możliwość obejrzenia wystawy książek, w których mieszkają misie. Dzieci dostały kolorowanki misiów oraz słodkie niespodzianki.

Były to niewątpliwie udane spotkania, które dały wiele radości zarówno dzieciom jak i dorosłym osobom uczestniczącym w spotkaniach. Na zakończenie imprez nie obyło się bez degustacji miodu, ulubionego smakołyku misiów oraz wspólnych zdjęć.



Filia Biblioteczna w Dąbrowie, 26.11.2012 r. Grupa klasy „O”. Wychowawczynie Zofia Siembor.

## WYSTAWY MALARSTWA



Władysław Kwoczyński

## Dobrosąsiedzka współpraca międzygminna

Pejzaże, sceny rodzajowe, martwa natura i portrety to główna tematyka obrazów **Felicji Mroczi** – malarki amatorki z Głogowa Małopolskiego. Jest ona laureatką wielu krajowych konkursów plastycznych. Swoje prace wystawiała również za granicą, głównie w USA i we Francji, gdzie mieszkała i tworzyła przez kilka lat. Malarstwo autorki wystawy odzwierciedla jej szlachetny charakter, pragnienia, przekonania i wrażliwość na piękno otaczającej przyrody, która dominuje w jej obrazach. Liczne i barwne portrety **Jana Pawła II**, świadczą o jej głębokiej wiedzy oraz szczególnym szacunku i czci do osoby tego Wielkiego Polaka.

W niedzielę 21 października 2012 roku, mieszkańcy Bratkowic mieli niebywałą okazję podziwiać dzieła głogowskiej malarki, podczas wystawy zorganizowanej w miejscowym Domu Strażaka. W uroczystym otwarciu wystawy oprócz autorki, uczestniczyli również przedstawiciele władz powiatowych, gminnych, miejscowy proboszcz **ks. kan. Józef Książek**, dyrektorzy szkół podstawowych oraz liczne grono bratkowiczanki.

Szczególne wrażenia na zwiedzających wystawę, wywarły liczne portrety **Jana Pawła II**, dlatego wystawiono je także w bratkowickim kościele parafialnym.

Wystawę można było zwiedzać do 23 października, a skorzystała z tego głównie młodzież szkolna.



Malarstwo jest najwrażliwszym zapisem osobowości twórcy...

## WYSTAWY MALARSTWA



Zbigniew Lis

## Życie obrazem pisane

**W** trzciańskim Regionalnym Domu Tradycji Ludowych w górnych pomieszczeniach przez dwa miesiące (X – XI 2012 r.) staraniem Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie GCKSiR oraz RDTL gościła wystawa prac malarki, pejzażystki, artystki-plastyka – **Marii Wiktorii Mostek**.

Autorka jest członkiem istniejącej w WDK od początku 2001 r. grupy plastyków „Droga”. Skupia ona wykształcone plastyczki, uprawiające określoną dyscyplinę plastyczną, głównie malarstwo sztalugowe, rysunek, grafika. Jest też słuchaczką Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który działa w Rzeszowie od X 1989 r. – wpraw przy WSP, a od 2001 r. – URz. W życiu jednak potrzebna jest pasja, nowe zajęcie po zakończeniu pracy zawodowej, trzeba być aktywnym od narodzin do śmierci. Życie zaczyna się po 60. Starość to czas na aktywność.

„Maluj, to ma sens, maluj dla Boga, choćbyś miał to podrzeć, maluj dla ludzi, będzie ono powiększać na świecie dobro i piękno”.

sze, weranda, szafa, stary dach chałupiny drzewo w sadzie i przy drodze.

Każdy artysta musi znaleźć swą



Z prawej M.W. Mostek.



Otwarcie – Prezentacja przez K. Niebudek (WDK).



Był i „szwedzki stół”.

własną drogę, własnej i tylko własnej wypowiedzi. Wernisaż – uroczyste otwarcie wystawy przed szerokim udostępnieniem jej dla szerokiej publiczności naszej galerii wystawienniczej miała uroczysty charakter. Prezes Danuta Paszczyńska i liczna grupa przyjaciół Malarki m. in. Krystyna Niebudek z WDK, goście, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Trziciany, stworzyły serdeczną otoczkę wieczoru. Lampka szampana, przemówienia okazjonalne gratulacje stworzyły namiastkę bankietu. I Bardzo dobrze. Nadanie rangi małym imprezom, wzbudzenie zainteresowania plastyką, sztuką, nawet występy artystów tylko powiększą doznania estetyczne.

Ekspozycja zawiera kilkanaście obrazów ułożonych w cykl pt. „Pejzaż odchodzący”. Malarka ciągle prowadzi poszukiwania twórcze w obszarze malarstwa, rysunku, fotografii. Ma na swoim koncie wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych. Wydaje się, patrząc na obrazy, że malarka bliska jest malarstwu realistycznemu, niż abstrakcyjnemu. Obrazy sprawiają wrażenie podszytych światłem, i barwną plamą, zwłaszcza różnymi odcieniami brązu. Urokliwy jest rów wodny, na podmokłej łące, jakież emocje budzi fasada drewnianej chaty, ze spróchniałym gankiem. Surowe ramy obrazów ze starego drewna przypominają o przemijaniu i nietrwałości materii. Ponadto mówią nie wprost o człowieku, jego kondycji i egzystencji. Tematy najczęstsze to „rzeczy najbliż-



Wśród rzeczy najbliższych, jednak wielkich...

Zofia Dziedzic

# Święto Nauczycieli gminy Świlcza

W dniu 11 października 2012 r. z inicjatywy Wójta gminy Świlcza, Prezesa ZNP ZO w Świlczy oraz Dyrekcji Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej zorganizowany został **Gminny Dzień Edukacji Narodowej**, zwany Dniem Nauczyciela.

Celem spotkania, przygotowanego przez Młodzież, Dyrekcję i Radę Rodziców Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej, była integracja gminnego środowiska nauczycieli i pracowników oświaty, złożenie podziękowań nauczycielom za ich codzienną trudną pracę nad nauczaniem i wychowaniem dzieci, współpracę z samorządem gminy, wręczenie dyplomów okolicznościowych z podziękowaniami, nagród wybitnym pracownikom oświaty Na wniosek dyrekcji szkół oraz Gminnej Komisji Rady Gminy d/s Oświaty wyróżniającym się dyrektorom, nauczycielom wręczonych zostało 11 nagród (6 – dyr. szkół, 5 – nauczycielom).

Uroczystość (co roku w innej szkole gminy) uświetnili znakomici goście: przedstawicielka Podkarpackiego Kuratora Oświaty Krystyna Czubara, wójt gminy Świlcza Wojciech Wdowik oraz wicewójt – Wiesław Machowski, prezes ZNP ZO W Świlczy Janusz Biliński,

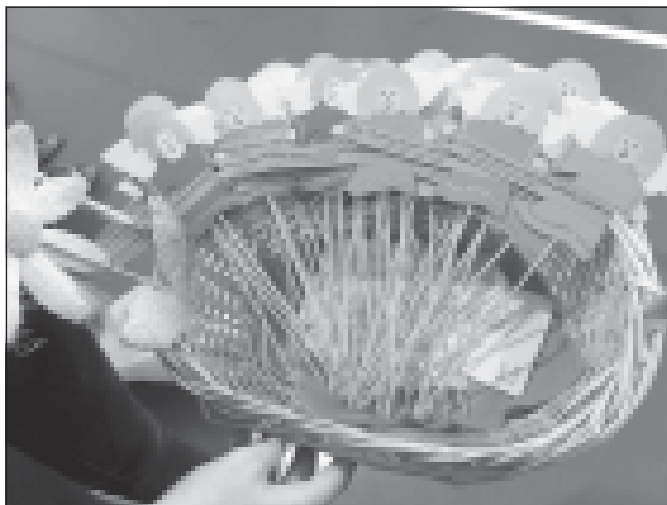
przewodnicząca Sekcji Emerytów i Rencistów Maria Mostek. Wśród szacownych gości znaleźli się; ks. proboszcz miejscowej parafii Wacław Sopol z wikariuszem M. Kawą oraz dekanalny duszpasterz nauczycieli ks. Ryszard Tokarz – proboszcz parafii w Mrowli. Obecni byli radni Starostwa Powiatowego w Rzeszowie: Tadeusz Pachorek, Adam Dziedzic – (prezes ZG. PSL), radni Rady Gminy: Daniel Bednarz, Agata Wójcik-Mendelowska, Ryszard Kłós, sołtys sołectwa Rudna Wielka Jan Zajchowski oraz przew. Rady Rodziców Małgorzata Winiarska.

Przybyli także przedstawiciele lokalnych mediów. Najliczniejszą grupę, jednak, stanowili – pedagodzy.

Uroczystość sprawnie prowadziła wicedyr. miejscowego ZS – Marta Grębosz. Na wstępie głos zabrała dyr. miejscowego ZS Janina Godlewska, witając serdecznie gości. Galę uświetniły występy uczniów ZS. Różnorodny w formie występ dzieci składał się ze kabaretowych scenek z życia współczesnej szkoły, piosenek, wierszy tematycznych, pokazów tanecznych i gry na flażoletach.

Obchody Dnia Edukacji Narodowej przebiegały według scenariusza tradycyjnie już stosowanego dla tej uroczystości. Zgodnie z nim listę wystąpień otworzył Wójt Gminy, następnie ks. R. Tokarz, odczytano „Listy intencyjne i gratulacyjne” od Podkarpackiego Kuratora Oświaty, Prezesa Okręgu Podkarpackiego ZNP Stanisława Kłaka, następnie głos zabierali: Przew. KR., Sołtys, Prezes ZG ZSL, w imieniu uhonorowanych nagrodami – Zofia Draus – dyr. ZS w Trzcianie.

Podczas uroczystości dyr. J. Godlewska wręczyła również



Nagrody Dyrektora Szkoły wyróżniającym się w ub. r. Członkom Rady Pedagogicznej.

Po zakończeniu oficjalnej i artystycznej części uroczystości miał miejsce wspólny obiad i możliwość wspólnych rozmów kulturalowych.



Podczas obchodów gminnego Dnia Edukacji Narodowej panowała miła i przyjazna atmosfera. Podkreślić należy perfekcyjne przygotowanie uroczystości pod względem merytorycznym, logistycznym, artystycznym, świadczą o wspaniałej atmosferze pracy i współpracy ZS oraz środowiska. Każdy uczestnik wychodził z uroczystości z matym, estetycznie wykonanym przez uczniów, gadżetem – „Aniołem Pokoju”, który zdawał się śpiewać: „Niech się każdy rozwesela, bo dziś Dzień Nauczyciela”.

Życzymy Wam szczęścia na następne lata. Niech żyje i rozkwita nam GMINNA OŚWIATA!



# Nasze sukcesy i powody do dumy.

## Krótkie podsumowanie działań edukacyjno-wychowawczych z Zespołu Szkół w Świlczy



W ubiegłym roku szkolnym uczniowie Zespołu Szkół w Świlczy przy współpracy z Dyrekcją Szkoły oraz nauczycielami wzięli udział w wielu ogólnopolskich akcjach i programach. Warto przybliżyć niektóre ich działania:

był lepszy, sprawiają też, by czuły się bezpieczne i kochane. A potrzebują przecież tak niewiele...

### POMAGAMY ZWIERZAKOM!

W naszej placówce już siódmy rok organizowana jest akcja charytatywna na rzecz zwierząt przebywających w **rzeszowskim schronisku „Kundelek”**. W ramach działań uczniowie zajmują się zbieraniem wolnych datków pieniężnych oraz potrzebnych rzeczy dla czworonogów. Oprócz tego chętnie biorą udział w konkursach plastycznych o tematyce niesienia

### ZBIERAMY NAKRĘTKI!

Już trzeci rok p. **M. Rój** zachęca uczniów naszej szkoły do gromadzenia plastikowych nakrętek. Każdego roku wybierany jest cel akcji. W roku szkolnym 2011/12 pomagaliśmy 6-letniemu Przemkowi z Czarnej. Za każdy kilogram nakrętek na konto chorego kolegi wpływała złotówka. Nie musimy wkładać aż tak wielkiego wysiłku w gromadzenie plastikowych odpadów, a możemy pomóc komuś, kto jest w potrzebie...

### ZBIERAMY MAKULATURĘ – CHRONIMY LAS!

Nauczycielka biologii **E. Trzyna** to wielka miłośniczka przyrody. Co roku zachęca społeczność szkolną do wielu akcji ekologicznych. W minionym roku szkolnym przekonała nas, że „**Najwyższa pora ratować polskie lasy**”. Uczniowie zbierali makulaturę i sporo tego było!!! Najdzielniejsi zbieracze otrzymali pamiątkowe dyplomy i interesujące nagrody rzeczowe. Jesteśmy dumni, że udało się nam uchronić kawałek lasu!

### ŻYJ ZDROWO, TRZYMAJ FORMĘ!

Szkolny Dzień Promocji Zdrowia znalazł już stałe miejsce w kalendarzu ważnych i ciekawych wydarzeń w naszej szkole. Ubiegłorocznej akcji towarzyszyło wspomniane wyżej hasło.

Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że o zdrowie należy dbać już od najmłodszych lat. Oprócz tego warto pogłębiać wiedzę na temat prawidłowego odżywiania się i znaczenia aktywności fizycznej dla organizmu człowieka. W ramach akcji uczniowie mieli okazję wysłuchać prelekcji na temat za-



pomocy zwierzakom. Po zakończeniu akcji koordynatorka przedsięwzięcia **B. Nykiel** oraz nauczyciele wspomagający – **M. Kultys**, **A. Sidor** oraz **S. Szetela**, organizują wycieczkę do schroniska.

Uczniowie czują się odpowiedzialni za współlistnienie ludzi i zwierząt, kształtują w sobie gotowość niesienia pomocy „braciom mniejszym”, czynią wszystko, by los czworonogów



sad zdrowego żywienia, zaburzeń stanu zdrowia: otyłości, bulimii, anoreksji, niedoboru masy ciała oraz znaczenia wysiłku fizycznego. Przedstawiciele gimnazjum wzięli udział w „*Konkursie wiedzy o zdrowiu*”, młodszy uczniowie prezento-



## BEZPIECZNA SZKOŁA – BEZPIECZNY UCZEŃ

Warto wspomnieć o kolejnych działaniach podjętych przez naszych uczniów, a wspomaganych przez następujących nauczycieli.: **E. Świder, I. Batóg i S. Szetela.**

Hasłem akcji było: Prawo, Przyjaźń, Tolerancja, natomiast cele skupiały się wokół popularyzacji wśród uczniów podstawowych zasad funkcjonowania państwa prawnego i społeczeństwa obywatelskiego, norm współżycia, poszanowania praw jednostki w tym ucznia – obywatela, przeciwdziałania patologiom, tolerancji wobec ludzi o odmiennej kulturze, rasie, obyczajach. Równocześnie konkurs służył podniesieniu bezpieczeństwa naszej szkoły i naszych uczniów.

**W maju 2012 r. Komitet Honorowy Ogólnopolskiego Konkursu Bezpieczna Szkoła – Bezpieczny Uczeń przyznał Zespołowi Szkół w Świlczy tytuł BEZPIECZNEJ SZKOŁY. Ponadto uczniowie klas młodszych dołączyli do KLUBU BEZPIECZNEGO PUCHATKA.**

## SZKOŁA Z KLASĄ 2.0

31 maja 2012 r. w czasie Szkolnego Festiwalu 2.0 koordynatorka akcji **H. Tarańska** podsumowała roczną pracę w ramach akcji Szkoła z klasą 2.0. W spotkaniu wzięli udział: dyr, ZS dr Halina Bober, nauczyciele współodpowiedzialni



za projekt, uczniowie biorący udział w programie oraz przedstawiciele klas szkoły podstawowej. **Klasy: II A (H. Tarańska), IV A (opiekun zespołu – M. Molęda), V A (opieka –**



**I. Bajek), VI A (prowadząca – A. Dynak)** zaprezentowały projekty multimedialne i plakaty, jakie powstawały w ciągu roku szkolnego. Działania uczniów potwierdziły ich zaangażowanie w projekt, umiejętności posługiwania się technologią in-

wali swoje plastyczne zdolności podczas pracy nad plakata-  
mi „Żyj zdrowo!”. Dużym powodzeniem cieszył się pokaz  
zdrowej żywności połączony z degustacją. Stół prezentował  
się estetycznie, kolorowo i smacznie. Organizatorki akcji:  
**M. Kultys, B. Łyszczek, E. Trzyna** zaszczepiły w swoich pod-  
opiecznych nawyki zdrowego stylu i kultury życia!

Za aktywne promowanie dobrych nawyków żywieniowych  
oraz kształtowanie prozdrowotnych postaw w trosce o zdrową  
dieta **Szkoła Podstawowa im. św. J. Kantego w Zespole  
Szkół w Świlczy** otrzymała **Certyfikat uczestnictwa w pro-  
gramie „5 porcji warzyw, owocu lub soku”** od Stowarzysze-  
nia KUPS.

formacyjno-komunikacyjną. Program pozwolił przełamać opory wśród nauczycieli i udowodnić, że komputer można wykorzystać nawet na lekcji muzyki czy języka polskiego. Do działań uczniów zaangażowali się również rodzice i środowisko świleckie.

Dzięki podjętym działaniom podniósł się poziom komputeryzacji w szkole, została unowocześniona sieć internetowa, w nowej pracowni informatycznej mamy tablicę interaktywną, ruszył i-dziennik, rodzice na bieżąco mogą śledzić stronę internetową szkoły ([www.swilcza.edu.pl](http://www.swilcza.edu.pl)) oraz korzystać z bazy adresów e-mailowych nauczycieli.

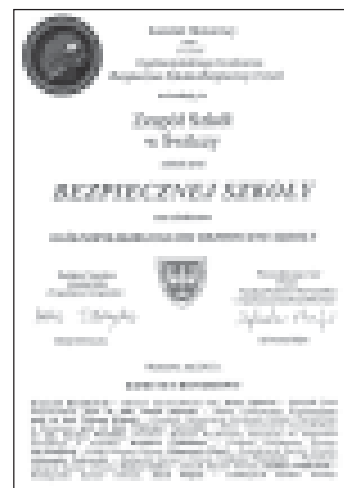
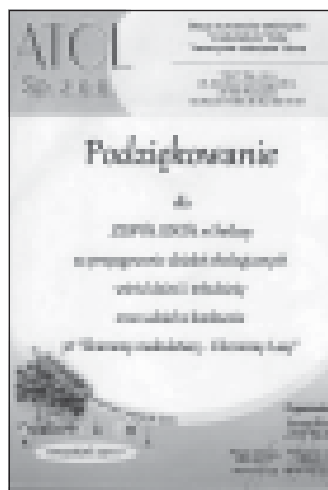
**W czasie wakacji Zespół Szkół w Świlczy otrzymała Certyfikat Szkoły z klasą 2.0, a uczniowie bezpiecznie i świadomie korzystają z komputera, internetu i innych urządzeń TIK.**



Fot. Halina Tarańska, Bernadeta Nykiel



Od prawej dyr. H. Bober.





# 80 lat



## Chóru „Cantus” z Trzciany



*Śpiewacza drużyna uderza w pieśni ton!*



*Jak przystało na Jubileusz – były nagrody, odznaczenia, gratulacje.*



# 28 Ogólnopolski Konkurs Tańca Ludowego





# Konkurs Tradycyjnego

CK Trzciana, 20-21 października 2012 r.



*Przekożoł nam papież  
kijejsi swoje myśli –  
że ni ma narodu  
bez łojców tradycji.*



# W Regionalnym Domu Tradycji Ludowych w Trzcianie



# „Świetliki” z Rudnej Wielkiej o „Drugim życiu elektrośmieci”...

**E**kologiczny Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej bierze w roku szkolnym 2012/13 udział w dwóch ogólnopolskich konkursach: szkoła podstawowa: „Świadomy wie, co zrobić z ZSEE” oraz gimnazjum: „Drugie życie elektrośmieci”.

## Jak powstał zespół „Świetliki”

Chcielibyśmy Czytelnikom opowiedzieć o naszym zespole, który nazwaliśmy „Świetliki” i jego działaniach w ramach konkursu „Drugie życie elektrośmieci”. Jego członkowie to 10 uczniów gimnazjum: N. Kula, W. Wisz, K. Kula, G. Drzał, K. Pokrywa, J. Cisek, N. Kędzior, P. Żukowska, O. Żukowska, I. Tront. Opiekun i koordynator działań to – nauczycielka B. Tarnowska – Mazan. Każdy z nas ma inne zadania, a priorytetem wszystkich jest uświadomienie miesz-



kańców Gminy Świlcza o szkodliwości tworzenia dzikich wysypisk śmieci i potrzebie oddawania elektrośmieci tylko do punktów ich zbioru. Jest ich, niestety, niewiele. Dlatego też planujemy zorganizować spotkanie przedstawiciela



Urzędu Gminy w Świlczy – Krzysztofa Czecha z mieszkańcami wsi, podczas którego wszyscy dowiedzą się szczegółów o naszej akcji. Na wiosnę zorganizujemy zbiórkę zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego w szkole. Już teraz serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców gmi-

ny, by rozejrzeli się we własnych domostwach i zbędne sprzęty przygotowali do oddania.

## Z ekologią za „pan brat”

Będąc uczniami wychowanymi w „ekologicznej” szkole od dawna wiemy już, że elektrośmieci i baterie zawierają szkodli-



we substancje takie jak: rtęć i ołów, które przedostając się do gleby i wód gruntowych mogą stanowić poważne zagrożenie dla ludzi i zwierząt. Z drugiej strony, mamy świadomość, że ze zużytych elektrośmieci możemy odzyskać wiele metali, które można powtórnie spożytkować. Pamiętajmy, aby dbać o nasze środowisko, by dawać dobry przykład przyszłym pokoleniom.

Zachęcamy mieszkańców całej gminy Świlcza do podzielenia się opiniami na ten temat na forum naszej szkoły, które znajduje się na stronie: [www.zsrudnawielka.pl](http://www.zsrudnawielka.pl), w zakładce: „Zużyty Sprzęt Elektryczny i Elektroniczny”.

**Uczennice: N. Kula, W. Wisz  
z opiekunką B. Tarnowską-Mazan**



# Klimatyczne abecadło

– nowy projekt w Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej

Czy zastanawialiście się kiedyś jak skutecznie zapobiegać zagrożeniom, które oferuje nam klimat? Czy są jakieś sposoby, które pomogłyby zmniejszyć ryzyko? Owszem, jest kilka sprawdzonych sposobów, ale najpierw warto wykonać stosowne badania, którymi zajmują się uczestnicy Badawczej Kampanii Klimatycznej prowadzonej w ramach programu GLOBE.

**GLOBE Student Climate Research Campaign (SCRC)** to działanie ogłoszone przez Dyrektora GLOBE w 2010 roku. SCRC. Ma na celu zaangażowanie uczniów z całego świata w badania lokalnego środowiska przyrodniczego i koncentruje się na zwiększeniu wiedzy uczniów nt. klimatu. SCRC to zajęcia edukacyjne, wydarzenia i badania zaproponowane przez uczestników. Rozpoczęła się ona w styczniu b.r. i trwać będzie do czerwca 2014 r. Składa się z 3 modułów: **A, B i C.**

Cztery dziewczęta Gimnazjum nr 5 w Rudnej Wielkiej: **Paulina Skrabucha, Monika Pokrywa, Alina Stec i Eliza Lis również biorą udział w tym projekcie, którym opiekuje się mgr Tomasz Czyż:** <http://globe.gridw.pl/projekty/badawcza-kampania-klimatyczna/modul-a>.

## Jak to z tą wodą bywa?

Zjawiska powodziowe coraz częściej dotykają mieszkańców naszego kraju. Głównym problemem są straty materialne, dlatego też nie zastanawiamy się nad tym jaki wpływ mają one na zdrowie ludzi i zwierząt. Niestety, nie jesteśmy w stanie zatrzymać pogody, możemy jedynie zbadać poszczególne jej elementy i zastanowić się nad sposobem zapobiegania ryzykownym zjawiskom. Wszystko zaczęło się od wybrania badanego cieku i zaznaczenia punktów za pomocą aplikacji Google Earth, a później rozpoczęły się najróżniejsze obserwacje.

Najpierw należało wyznaczyć te punkty i rozeznaczyć się w terenie tj. sprawdzić, gdzie mieszczą się pola uprawne czy tereny zurbanizowane. Kolejnym etapem było zdobycie informacji o podtopieniach, które miały miejsce na danym terenie. W tym celu wybraliśmy się na mały spacer i przeprowadziliśmy wywiad z mieszkańcami naszej wsi, którzy znacznie ułatwili nam zadanie swoimi opowieściami.

Następnym zadaniem było odwiedzenie miejsc, które mogłyby przyczynić się do zanieczyszczenia naszego terenu w przypadku powodzi i zdobycie informacji na temat niebezpiecznych związków takich jak siarczany, azotany czy fosforany, które się tam znajdują.



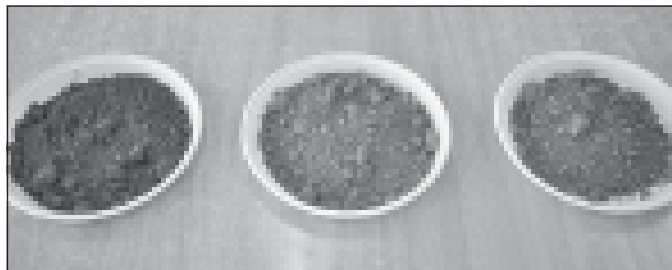
Wszystkie wiadomości, do których udało nam się dotrzeć były nam potrzebne do sporządzenia 4 mapek: pokrycia terenu, historycznych wezbrań i podtopień, głównych kierunków



splywu wód powierzchniowych, potencjalnych źródeł zanieczyszczeń.

## Glebowe przygody

Po badaniach związanych z ciekim przyszedł czas na glebę. Pierwszym zadaniem było wykopanie dołka, z którego należało wybrać próbki gleby, zważyć je i odstawić do wysuszenia.



Następnie sprawdzaliśmy, ile wody jest w stanie wchłoniąć ziemia, a później wykonaliśmy stosowne obliczenia.



Próbki przyniosłyśmy do szkoły i zrealizowałyśmy określone doświadczenia.

Myszę, że kampania sama w sobie jest dosyć ciekawym przeżyciem i daje nam spory zasób nowej wiedzy. To dopiero początek, a czeka nas jeszcze wiele działań, które z przyjemnością podejmiemy.

Urszula Demitraszek

## Wyjazd po dodatkową wiedzę...

Każdego dnia do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie przyjeżdża kilka tysięcy zwiedzających, wśród których w dniu 18 września 2012 roku znalazła się 30-osobowa grupa młodzieży z Zespołu Szkół w Bratkowicach.

### Co to jest CNK?

Centrum Nauki Kopernik to instytucja kultury, której misją jest wspomaganie samodzielnego poznawania świata, ucze-



Przed CNK w Warszawie.

nia się oraz inspirowanie dialogu społecznego na temat nauki. Stanowi ono fantastycznie zorganizowany, otwarty dla wszystkich, nowoczesny dom eksperymentowania z nauką. Jest laboratorium zajmującym powierzchnię 4 tysięcy metrów kwadratowych i składa się z wielu galerii. Można tam w prosty sposób odkryć ciekawostki otaczającej nas przyrody, dociekać, jak powstał świat, skąd jesteśmy i dokąd zmierzamy.

### Poznawanie praw nauki – ruch, światło, tornado, trzęsienie ziemi...

Podczas prawie pięciogodzinnego pobytu w CNK młodzież naszej szkoły mogła poznawać prawa nauki poprzez samodzielne przeprowadzanie doświadczeń na interaktywnych wystawach. Obejmowały one cykle tematyczne: „Świat w ruchu, Człowiek i środowisko, Korzenie cywilizacji, Bzzz! (Galeria Przyrody), Strefa światła, RE: generacja.

Młodzież, zwiedzając Centrum Nauki Kopernik poznawała setki interaktywnych urządzeń, na których mogła przeprowadzać doświadczenia wyjaśniające, jak funkcjonuje otaczający nas świat. Mogła dotykać eksponatów i samodzielnie wykonywać na nich różne eksperymenty, a także zapoznać się z prezentowanymi rozwiązaniami technologicznymi, nad którymi naukowcy ciągle pracują. Każdej zwiedzanej wystawie przyświecały hasła: „Testuj samodzielnie, Sprawdzaj, Poszukaj odpowiedzi”. Więc nasza młodzież zajrzała w głąb ludzkiego organizmu, sprawdzała swoją sprawność fi-

zyczną, by móc porównać własne osiągnięcia z wynikami dzikich zwierząt. Dowiedziała się, jak rozchodzą się fale dźwiękowe oraz światło, a także w jaki sposób wprawiane są w ruch palce dłoni. Miała okazję do samodzielnego wyprodukowania prądu elektrycznego, do przyjrzenia się, jak powstaje tornado oraz doświadczenia tego, co się dzieje podczas trzęsień ziemi. Niektórzy uczniowie mogli przez chwile poczuć się, jak Andreas Vollenweider i samodzielnie zagrać na laserowej harfie, poznać korzenie cywilizacji przez odbycie podróży od zamierzonych dziejów po czekającą nas przyszłość. Zapoznać się z najważniejszymi osiągnięciami ludzkiej myśli, a szukając źródeł współczesnej cywilizacji mieć okazję wybudować most według projektu Leonarda da Vinci, wczuć się w rolę archeologa używającego robotów podczas wykopalisk, a także poznać wykorzystywane dawniej i dzisiaj źródła energii.

### Ciekawostki techniczne dla młodych

Szczególnym zainteresowaniem młodzieży cieszyły się między innymi: wielkie wahadło z 250-kilogramową kulą pokazującą jak ziemia obraca się wokół własnej osi, laboratorium detektywistyczne i analiza linii papilarnych, śruba Archimedesesa, domowa elektrownia, wzniecanie ogniowego tornado oraz słynna sztuka teatralna, której głównymi aktorami są nowoczesne roboty oraz pogrążona w mroku wystawa o własnościach światła i doświadczenia różnego rodzaju iluzji optycznych. Najstarszych gimnazjalistów zaciekała wystawa RE: Generacja, gdyż

jest to miejsce stworzone specjalnie dla młodzieży, ludzi wkraczających w dorosłe życie. Czekające tam na nich ciekawostki pozwoliły zgłębić tajemniki ludzkiej psychiki i dowiedzieć się więcej o samych sobie, prawach rządzących relacjami między ludźmi.

Na szczególną uwagę zasługują eksponaty: **interaktywny „Elektrybałt** – maszyna układająca i mówiąca wiersze”, **latający dywan** – oraz **„Człowiek-układanka”**.

Warto było uczestniczyć w tak niesamowitej przygodzie! Ciekawie spędzony czas w Centrum Nauki Kopernik, poszerzył ich wiedzę, zrozumienie niezrozumiałych dotychczas naukowych praw fizyki, chemii, biologii, matematyki, a przede wszystkim dobrze się bawili. Wyjazd do Warszawy pozostawił niezapomniane wrażenie oraz rozbudził nowe zainteresowania i ciekawość wśród młodzieży naszej szkoły.

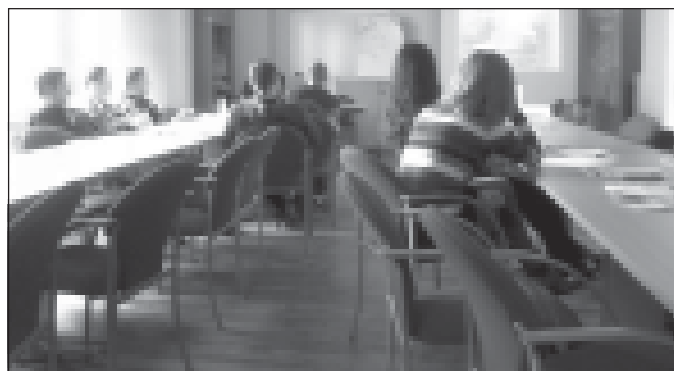


Tu „trzęsła” się Ziemia.

Barbara Świstara

## Warsztaty Edukacyjne pt. „Autoprezentacja podczas rozmowy kwalifikacyjnej”

W dniu 24 października br. wychowankowie klas maturalnych internatu, pod opieką p. Barbary Świstary, uczestniczyli w warsztatach z zakresu planowania kariery zawodowej. Zajęcia te zorganizowane zostały przez Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie.



Miały one na celu zapoznanie uczniów z aktualnymi trendami rynku pracy oraz budowanie u młodego człowieka pozytywnego nastawienia do pracy i procesu jej poszukiwania, przekazanie podstawowej wiedzy w zakresie technik efektywnej autoprezentacji/autokreacji, wywierania pozytywnego wrażenia, umiejętności świadomego kształtowania własnego wizerunku, efektywnego komunikowania się oraz roli i znaczenia „mowy ciała”. Wychowankowie z zainteresowaniem wysłuchali wykładów dotyczących tematów związanych z podjęciem pierwszej pracy i zagrożeniami występującymi w miejscu pracy. Realizowanie tego typu spotkań jest niezwykle ważnym przedsięwzięciem, gdyż współczesny rynek pracy nie jest przyjazny dla młodych ludzi. Dlatego tak ważne jest zwiększenie wśród młodych starających się o pracę osób świadomość zagrożeń związanych z pracą oraz informowanie, jak bronić się przed negatywnymi zjawiskami, z którymi mogą się zetknąć na rynku pracy.

Doświadczenie to bardzo pozytywnie wpłynęło na młodzież. Z ich opinii wynika, że wiedzę zdobytą podczas warsztatów będą chcieli wykorzystać w swojej pierwszej pracy. Po zakończeniu spotkania każdy uczestnik otrzymał potwierdzenie udziału w zajęciach.



Agnieszka Lewieniec

## Ekologiczne sukcesy w Zespole Szkół w Bratkowicach

Tegoroczna jesień obficie obdarzyła Zespół Szkół w Bratkowicach sukcesami w konkursach ekologiczno-przyrodniczych, zarówno w województwie, jak też na terenie gminy.

15 listopada 2012 r. w Pogwizdowie Nowym został rozstrzygnięty IX WOJEWÓDZKI KONKURS TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY.

„Święty Hubert  
wzorem współczesnego ekologa”

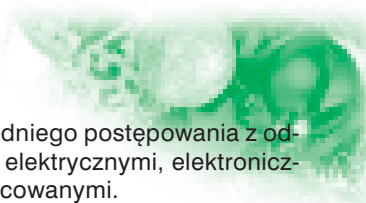
Patronat sprawował Polski Związek Łowiecki w Rzeszowie, Burmistrz Głogowa Małopolskiego i Podkarpacki Kurator Oświaty.



Dawid Sotnicki odbiera nagrodę Grand Prix z rąk myśliwego Mieczysława Struzika.



Mozaika Dawida ukazująca przemianę Świętego Huberta.



Najwyższe trofeum w tym prestiżowym konkursie – nagrodę **GRAD PRIX** – zdobył **Dawid Sotnicki z klasy V**, który wykonał misterną mozaikę z kolorowych koralików w kategorii III „Przemiana Świętego Huberta”. Jury, redaktor Radia Via Doroła Zańko oraz wszyscy zwiedzający pokonkursową wystawę, pytali Dawida o sposób wykonania pracy, czas poświęcony na jej wykonanie, a także o niezwykłą grę kolorów i oryginalną kompozycję. Padło też pytanie o osobę Świętego Huberta – głównego bohatera konkursu, który z osoby lubiącej rozrywkowe życie, na skutek objawienia Pana Boga w postaci jelenia ze święcącym krzyżem, zmienił się tak radykalnie, że został biskupem, a później świętym. Czyż nie jest to fascynująca przemiana?

Na pochwałę i słowa uznania zasługuje również **Kamila Przywara z kl. 6**, która zdobyła w opisywanym konkursie **wyróżnienie**. Jej mozaika również bardzo się podobała i zachwycała starannością.

### „Ochrona przyrody, a zdrowie człowieka” Wojewódzki Konkurs Wiedzy Ekologicznej

W sobotę 24 listopada 2012 r. na Politechnice Rzeszowskiej odbył finał Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy Ekologicznej „Ochrona przyrody, a zdrowie człowieka”, popularnie zwanym Olimpiadą Ekologiczną.

Laureatką w kategorii szkół podstawowych została szóstkolistka **Łucja Rusin**. Uczennica przeszła jak burza przez



Wojewódzka Olimpiada Ekologiczna – reprezentantki ZS Bratkowice.

etap powiatowy, a później doskonale zaprezentowała swoją wiedzę i umiejętności w finale wojewódzkim.

W kategorii – gimnazjum – finalistką została **Kinga Dworak z klasy 2bG**. Dziewczeta wykazały się ogromną wiedzą na temat ochrony przyrody i zdrowia, znacznie wykraczającą poza podstawę programową z przedmiotu przyroda i biologia. Pytania dotyczyły szczegółowej znajomości praw przyrody, roślin i zwierząt chronionych w Polsce całkowicie i częściowo, chorób cywilizacyjnych i spo-

sobów zapobiegania im, odpowiedniego postępowania z odpadami, szczególnie z odpadami elektrycznymi, elektronicznymi, bateriami i olejami przepracowanymi.

### „Ożywić pola” Rok kaczki 2012/13

Od roku 2005 Zespół Szkół w Bratkowicach aktywnie i z sukcesami uczestniczy w Ogólnopolskim Programie Aktywnej Edukacji Ekologicznej „Ożywić pola”. Z gminy Świlcza do programu dołączyły dwie szkoły: Zespół Szkół w Trzcianie oraz Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej. Właśnie te trzy placówki wzię-



Laureaci Wojewódzkiego Konkursu „Ochrona przyrody, a zdrowie człowieka” w kat. IV-VI i gimnazjum.

ły udział w I Gminnym Konkursie w ramach akcji „Ożywić pola – Rok kaczki 2012/2013”, którego finał miał miejsce 27 listopada 2012 r. w ZS w Trzcianie. W kategorii klas IV-VI odbył się **quiz wiedzy pod hasłem: „Kaczka krzyżówka w środowisku naturalnym”**. Organizatorzy zadbali, aby turniej był atrakcyjny i różnorodny, co do formy i treści oraz promował zdrową rywalizację. Udało się to w stu procentach! Dzieci były zachwycone i podekscytowane zadaniami quizowymi. Po wielkich zmaganiach i wyrównanej walce **zwyciężyła drużyna z Zespołu Szkół w Bratkowicach**.

Serdecznie gratulujemy wiedzy i umiejętności twórczych – literackich, teatralnych i plastycznych – wszystkim uczniom, a organizatorom pomysłowości i profesjonalnej organizacji.



Zwycięska drużyna quizu wiedzy o kaczce krzyżówce.



Agnieszka Małgorzata  
Małozieć Kurzeja

# Program – Ożywić pola. Rok kaczki

## I. Gminny Konkurs Ekologiczny.

W dniu 27 listopada 2012 roku w Zespole Szkół w Trzcianie odbyła się uroczysta gala rozdania nagród w I Gminnym Konkursie realizowanym w ramach programu „Ożywić pola



„Rok kaczki”. Udział w nim wzięły szkoły z Bratkowic, Trzciany i Rudnej Wielkiej, które aktywnie realizują działania w ramach ww. programu.

### Liderzy ekologii – naszym wzorem

Głównym celem konkursu było kształtowanie wśród uczniów postaw ekologicznych oraz promocja walorów przyrodniczych gminy Świlcza. Na spotkanie przybyli szacowni goście: PP.

- Wojciech Wdowik – wójt Gminy Świlcza i jednocześnie główny koordynator programu „Ożywić pola”,
  - Marek Rogoziński, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Rzeszowie,
  - Zdzisław Siewierski, łowczy okręgowy, prezes Koła Łowieckiego „Podgorzałka”,
  - Zygmunt Wnuk, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego,
  - Adam Bałt, łowczy Koła Łowieckiego „Jedność”,
  - ksiądz Janusz Winiarski, proboszcz Parafii Trzciana,
  - Ryszard Hałas, myśliwy Koła Łowieckiego „Jedność”,
  - Izidor Zając, wiceprezes Związku Wędkarskiego w Rzeszowie,
  - Jarosław Marek, leśniczy Nadleśnictwa Głogów,
  - Józef Ciosek, ornitolog,
  - Kazimierz Łagowski, sołtys wsi Trzciana,
  - Małgorzata Iwanicka, redaktor Polskiego Radia Rzeszów,
  - Dorota Rasińska, wiceprzewodnicząca Rady Rodziców w Zespole Szkół w Trzcianie,
  - Joanna Różańska, dyrektor Zespołu Szkół w Bratkowicach,
  - Marta Grębosz, wicedyrektor Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej
- oraz organizatorzy konkursu:
- Zofia Draus, dyrektor Zespołu Szkół w Trzcianie oraz wicedyrektor Grażyna Różańska.

Spotkanie rozpoczęło się wystąpieniem łowczego Zdzisława Siewierskiego, który nawiązał do historii poprzednich edycji programu „Ożywić pola”. Wymienił sukcesy szkół biorą-

cych udział w realizowanych zadaniach. Podkreślił także ważną rolę i zaangażowanie myśliwych, którzy współpracując ze szkołami pomagają młodzieży przybliżyć zagadnienia ochrony środowiska naturalnego.

### Bądźmy Eko-Logiczni!

Następnie rozpoczął się **quiz ekologiczny** „Z życia kaczki krzyżówki”, w którym udział wzięły 6-osobowe drużyny z klas IV – VI ze szkół podstawowych biorących udział w programie. Nad sprawnym przebiegiem rywalizacji czuwało jury, wyłonione spośród zaproszonych gości. Pytania konkursowe dotyczyły bardzo szczegółowych informacji obejmujących roczny cykl życia kaczki krzyżówki.

Wiedza merytoryczna wszystkich drużyn biorących udział w quizie zaskoczyła członków jury. Pytania okazały się profesjonalnie przygotowane przez koordynatorów ZS w Trzcianie przy współpracy pana Józefa Cioska (ornitologa).

## II. Dodatkową atrakcją dla uczniów były gry i zabawy tematyczne.

## III. Zawodnicy opracowali hasła reklamujące przyrodnicze walory naszej gminy, które bardzo spodobały się publiczności:

„Gdy do gminy naszej przyjeżdżacie,  
To zaraz kaczki oglądacie  
Warto tu przyjechać też,  
Gdy o przyrodę zadbać chcesz”

/SP Bratkowice/

„Gmina Świlcza dobra jest  
Każdy wie, gdzie ona jest.  
Ludzie tu żyją w pięknej przyrodzie  
I z kaczkami również w zgodzie”.

/SP Trzciana/

„W gminie Świlcza piękna przyroda,  
Szczujcie ją, bo stracić to szkoda”

/SP Rudna Wielka/

## IV. Kolejne zabawowe przerywniki polegały na rozwiązywaniu krzyżówki i układaniu puzzli.

Do rywalizacji o kolejne punkty zostali włączeni szkolni koordynatorzy, których zadaniem było przedstawić znane przyrodnicze przysłowia w formie kalamburów. Uczniowie i publiczność doskonale bawili się, odgadując ukryte w rysunkach hasła.

Po podliczeniu wszystkich punktów wyłoniono zwycięską drużynę i przystąpiono do oficjalnej gali wręczenia nagród. Organizatorzy serdecznie podziękowali sponsorom:

- Wójtowi Gminy Świlcza,
  - Okręgowej Radzie Łowieckiej w Rzeszowie,
  - Kołu Łowieckiemu „Podgorzałka” w Rzeszowie,
  - Kołu Łowieckiemu „Jedność” w Rzeszowie
- za finansowe wsparcie w zakupie nagród rzeczowych.



### Oto najlepsi z najlepszych

Laureatami w grupie wiekowej kl. I-III SP w kategorii praca plastyczna pt. „Kaczka na okolicznych stawach” zostali:

- I miejsce Anna Słodzińska /SP Trzciana/
- II miejsce Klaudia Waltoś /SP Rudna Wielka/
- III miejsce Oskar Sondej /SP Trzciana/

Jury przyznało również w tej kategorii trzy wyróżnienia. Otrzymali je: Joanna Poliszak /SP Bratkowice/, Julia Szczepańska /SP Bratkowice/, Kamila Kreps /SP Trzciana/.



Pamiętkowe zdjęcie.

W kolejnej grupie wiekowej, po zaciętej rywalizacji, miano ekologicznych omnibusów przypadło drużynie Szkoły Podstawowej z Bratkowic, która tym samym zajęła I miejsce. II miejsce przypadło Szkole Podstawowej z Trzciany, a na III miejscu uplasowała się drużyna ze Szkoły Podstawowej z Rudnej Wielkiej.

Nagrody w formie pomocy naukowych z rąk sponsorów odebrali dyrektorzy szkół, a uczniowie za udział w quizie otrzymali drobne upominki.

Gimnazjaliści z klas I-III otrzymali nagrody w kategorii album i prezentacja multimedialna pod hasłem „Z życia kaczki krzyżówki”. Laureatami zostali:

I miejsce – Karolina Dadasiewicz /ZS Rudna Wielka/ (kategoria album)

II miejsce – Eliza Lis /ZS Rudna Wielka/ (kategoria prezentacja)

III miejsce – Oktawia Żukowska /ZS Rudna Wielka/ (kategoria prezentacja) Wyróżnienie otrzymał Krzysztof Czachor /ZS Trzciana/ (kategoria prezentacja).

Za aktywną pracę w programie i ogromne zaangażowanie Wójt Gminy Świlcza wręczył podziękowania i upominki koordynatorom z poszczególnych szkół: Agnieszce Lewieniec i Elżbiecie Bąk z Bratkowic, Dorocie Szeteli i Barbarze Kalandyk z Rudnej Wielkiej oraz Agnieszce Małozieć i Małgorzacie Kurzei z Trzciany. Niezwykłe spotkanie zakończono pokazem multimedialnym zwycięskich prezentacji. Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia wszyscy udali się na poczęstunek.

Zaproszeni goście udzieliли wywiadu do Polskiego Radia Rzeszów, opisując liczne działania realizowane z uczniami w ramach programu „Ożywić pola”.

Cała uroczystość rozdania nagród w I Gminnym Konkursie „Ożywić pola. Rok kaczki” przebiegła w miłej i serdecznej atmosferze. Wszyscy uczestnicy zgodnie stwierdzili, że warto kontynuować program, gdyż rozwija on wrażliwość młodego pokolenia na piękno przyrody. To właśnie dzięki niemu uczniowie mieli możliwość poznania wielu interesujących zagadnień na temat budowy i bytowania kaczki krzyżówki w jej naturalnym środowisku.

### Agnieszka Motyka

## Promujemy zdrowie od przedszkolaków! „Mamo, tato – wolę wodę”!

W październiku 2012 r. Publiczne Przedszkole w Bratkowicach dołączyło do ogólnopolskiego programu edukacyjnego, którego zadaniem jest podkreślanie znaczenia wody w diecie dzieci, wspieranie rodziców w kształtowaniu prawidłowych nawyków żywieniowych u najmłodszych, oraz przybliżanie dzieciom zasad zdrowego żywienia. W programie udział biorą wszystkie grupy wiekowe, zróżnicowany jest tylko poziom trudności zadań do wykonania. Prawie wszystkie przedszkolaki już zapoznały się z wiadomościami, czym jest woda, do czego się ją wykorzystuje. Przed nami kolejne informacje do zdobycia.

Program jest odpowiedzią na narastający w polskim społeczeństwie, zwłaszcza wśród dzieci, problem z nadwagą i otyłością. W celu przeciwdziałania temu zjawisku, poprzez edukację i zabawę podkreślane będzie znaczenie wody w codziennej diecie dziecka.

### Edukacja prozdrowotna

Aby możliwe było uzyskanie przez przedszkole patronatu „Mamo, tato, wolę wodę” konieczne jest spełnienie kilku warunków:

**1. Pierwszy z nich to przeprowadzenie trzech zajęć edukacyjnych na temat wody:** na podstawie scenariuszy oraz kart pracy przygotowanych przez organizatora programu

„Mamo, tato, wolę wodę!” oraz przygotowanie podczas zajęć z dziećmi pracy plastycznej pt. „Moja wodna przygoda ze Zdrojkiem”

**2. Kolejny to promowanie wśród dzieci zdrowego trybu życia, m.in. aktywnego spędzania czasu wolnego** poprzez zaplanowanie cyklicznego programu opierającego się na aktywności fizycznej oraz wprowadzeniu go do realizacji, 2-3 razy w tygodniu.

**3. Ostatnim warunkiem jest promowanie wśród dzieci w przedszkolu zdrowego odżywiania** poprzez: zapewnienie



Dzieci z grupy III i V podczas zajęć.

dzieciom stałego dostępu do odpowiedniego typu wody pitnej, umieszczenie plakatu „Modelowego talerza żywieniowego dla dzieci” w sali każdej grupy przedszkolnej, w której odbywają się zajęcia; konsultacje planowanych jadłospisów dzie-



Praca plastyczna - gr V.

ci z żywieniowcem z potwierdzonymi kwalifikacjami zawodowymi i jego pozytywna opinia; realizację zaplanowanych jadłospisów ocenionych pozytywnie przez żywieniowca.

## Rodzice, bądźcie – pomocni przedszkolakom!

Aby możliwe było w pełni ukształtowanie się u dzieci prawidłowych postaw dotyczących zdrowego odżywiania nie wystarczą zajęcia w Przedszkolu, konieczny jest również przykład rodziców i konsekwentność w działaniu. Czasami możliwość naśladowania „dorosłego” jest wystarczającą zachętą. Dzieci uwielbiają bawić się wodą, dlatego inicjujemy zabawy związane z nią, dokonujemy mini eksperymentów, to będzie dla nich świetna rozrywka, a także pożyteczna lekcja.

Aby ułatwić rodzicom zadanie poniżej podano sposoby na zainteresowanie dzieci wodą, oraz propozycje na łatwe eksperymenty:

### • „Kolory”

Nalać wodę do różnokolorowych kubeczków, poprosić dziecko, żeby spróbowało, czy w każdym kubeczku jest ten sam smak.

### • „Pozwól dziecku kupić wodę”



Dzieci z grupy IV podczas zabawy ruchowej.

Zabierz dziecko na wspólne zakupy. Wcześniej uzgodnij z nim listę produktów, które możesz mu kupić. Kiedy wybierze smakołyki dla siebie, powiedz, że będzie mogło też kupić sobie butelkę wody i wybrać taką, jaka mu się podoba. W sklepie pokaż dziecku, z której półki może wybrać wodę. (czystą, bez konserwantów, barwników chemicznych).

### • „Wykorzystuj butelki po wodzie”

Zbieraj butelki po wypitej wodzie – będą doskonałym materiałem do zabawy (i rozwijania twórczej aktywności dziecka).

### • Wymyśl krótkie rymowanki

Zachęcaj dziecko do picia wody zabawnymi rymowankami, np. „Taka woda zdrowia doda!”, „Woda, woda – to ochłoda!”, „Zdrowa woda życia doda!”, „Zdrowa woda to uroda!”...

- Zachęcaj na swoim przykładzie
- Pokażuj dziecku konkretne korzyści z picia wody
- Chwal głośno dziecko za wypicie wody

## Eksperymenty:

### • „Bąbelki” (ćwiczenie oddechowe)

POTRZEBNE MATERIAŁY słomka • woda • płyn do naczyń/mydło • nożyczki • miseczka.

Słomkę nacinamy na ok. 1-1,5 cm u dołu, wyginamy nacięte paski (powstaje coś na kształt kwiatka). Zanurzamy tak przygotowaną słomkę w wodzie z płynem lub mydłem, po czym dmuchamy w słomkę (w niezanurzony koniec).

### • „Pływa, tonie, dryfuje”

POTRZEBNE MATERIAŁY: miska z wodą • różne przedmioty (orzech laskowy, kulka z plasteliny, piórko, winogrono, kamień, klucz, kostka do gry z plastiku, szklaną kulkę, drewniany klocek, spinacz, muszelka, nakrętka z butelki, korek)

Poproś dziecko, by porównało w rękach ciężar różnych przedmiotów. Niech (dziecko powie, który przedmiot wg niego jest lżejszy, a który cięższy. Po czym (poproś, by wrzuciło te przedmioty do wody, i zaobserwuje, które toną, a które płyną).



Dzieci z grupy II.

### • „Woda zaczarowana kolorami”

POTRZEBNE MATERIAŁY: 4 szklanki z wodą, • 4 barwniki (atrament- kolor niebieski; sok malinowy – kolor czerwony • kakao – kolor brązowy, mąka – kolor biały)

Pozwólcie dziecku wlewać /wsypywać barwniki do wody, zamieszajcie i obserwujcie zmianę koloru wody.

## Liczymy na współpracę

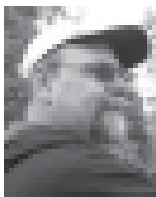
Program edukacyjny „Mamo, tato – wolę wodę”, realizowany jest w Przedszkolu w Bratkowicach w okresie: listopad-grudzień 2012 roku, we wszystkich grupach wiekowych. Zakończy się uzyskaniem honorowego patronatu „Mamo, tato –



Eksperymentujemy z wodą – dzieci z gr. VI.

wolę wodę” przez placówkę, a wybrane instytucje z całej Polski będą walczyły w II etapie konkursu.

Janusz Świdorski



## Z dziejów „gadającej skrzynki” – radio

Historia radiofonii rozpoczęła się już ponad 100 lat temu. Polskie Radio za trzy lata będzie świętować jubileusz dziewięćdziesięciolecia. W październiku 2012 r. minęło 60 lat od powstania rzeszowskiej rozgłośni lokalnej Polskiego Radia. Pamiętam, jak w latach sześćdziesiątych, w czwartkowe popołudnia zbierała się przy radioodbiorniku cała rodzina, aby wysłuchać nadawanego z Rzeszowa koncertu kapeli z Dąbrowy.

Historia radia przez ostatnie stulecie wiąże się z wydarzeniami, jakie rozgrywały się w tym czasie na świecie i w Polsce. Odkrycia i wynalazki związane z rozwojem radiofonii umożliwiły powstanie i rozwój pokrewnych dziedzin techniki – telewizji, telekomunikacji bezprzewodowej i satelitarnej, komputerów i Internetu oraz telefonii komórkowej.

### Pierwsze lata radia

Za wynalazcę radia powszechnie uważa się dziś Włocha – Guglielmo Marconiego, który w 1896 roku uzyskał w Anglii patent na system telegrafii bezprzewodowej. Mniej więcej w tym samym czasie, zwieńczone sukcesem badania i do-



**Akcja radiofonizacji placówek oświatowych. Przekazanie szkole odbiornika radiowego (firmy Elektrit, model Alegro) foto 1938/1939 (źródło: [www.historiaradia.neostrada.pl](http://www.historiaradia.neostrada.pl)).**

świadczenia prowadzili: rosyjski fizyk Aleksander Popow i serbski inżynier Nikola Tesla. Ten ostatni walczył zresztą o pierwszeństwo z Marconim i dopiero w 1943 roku Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych, już niestety pośmiertnie, uznał jego racje.

Początkowo fale radiowe wykorzystywano do przekazywania informacji zakodowanych alfabetem Morse'a, raczej między dwiema stacjami. Szczególne znaczenie miało to dla statków pływających po morzach i oceanach. Radio zastosowano również do zdalnego sterowania (np. łodzi) oraz emisji sygnałów czasu do celów nawigacyjnych.

Pierwsze skuteczne transmisje głosu (muzyki i mowy) miały miejsce w pierwszej dekadzie XX wieku, a regularne nadawania programów rozpoczęto w USA i Anglii około roku 1920.

Po pół wieku radia lampowego, w latach pięćdziesiątych XX wieku wynaleziono tranzystor i wprowadzono emisję z modulacją częstotliwości (UKF – FM). Pozwoliło to na miniaturyzację odbiorników i radykalną poprawę jakości dźwięku. Nieco później wprowadzono audycje stereofoniczne oraz przesy-

łanie, razem z sygnałem dźwięku, dodatkowych informacji tekstowych (system RDS).

Ostatnią zmianą jakościową jest opracowanie standardów cyfrowego przekazu radiowego – DAB. Ten system oferuje cyfrową jakość dźwięku i daje dodatkowe możliwości, jednak wymaga stosowania zupełnie nowych odbiorników. W dobie rozwoju telewizji cyfrowej (również oferującej kanały radiowe), dostępu do radia za pośrednictwem Internetu i odbiorników satelitarnych, cyfrowe radio naziemne rozwija się dość wolno i można mieć wątpliwości, czy popularnością dorówna tradycyjnemu.

### Początki radiofonii w Polsce

Przez pierwsze trzy lata po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. użytkowanie przejętych od zaborców kilku stacji radiokomunikacyjnych pozostawało w gestii wojska. Utrzymywano za ich pomocą dwustronną łączność również ze stacjami spoza terenu Polski w celu wymiany informacji, notowań giełdowych i prognoz meteorologicznych. W 1921 roku powstała cywilna służba radiokomunikacyjna, jednak łączność radiowa w dalszym ciągu zastrzeżona była tylko do użytku instytucji państwowych.

W 1923 roku powstało Polskie Towarzystwo Radiowe, które zajęło się m.in. wytwarzaniem podzespołów radiowych i promowaniem nowej gałęzi wiedzy i techniki. Rok później ogłoszono ustawę sejmową, a następnie rozporządzenie, które regulowało użytkowanie urządzeń radiotechnicznych (w tym radioodbiorników) przez cywilne osoby prawne i obywateli. 1 lutego 1925 roku PTR rozpoczęło nadawanie eksperymentalnego programu radiowego.

Nieco ponad rok później – **18 kwietnia 1926 roku** nadano pierwszą audycję Polskiego Radia Warszawa. Tę datę uznaje się za oficjalny początek polskiej radiofonii publicznej. Początkowo program nadawano z nadajnika o mocy 10 kW umiejscowionego na Forcie Mokotowskim. Pod względem mocy i zasięgu stacja ta należała wówczas do czołówki europejskiej.



**Śluchaczki radia przy odbiorniku wczesnego okresu lampowego z dołączonym głośnikiem tubowym. Ok. 1926 r. (źródło: [www.historiaradia.neostrada.pl](http://www.historiaradia.neostrada.pl)).**

Spółka Polskie Radio nie spoczęła na laurach i w maju 1934 roku uruchomiła stację nadawczą Warszawa I, która na fali długiej 1339 m (224 kHz) nadawała program z nadajnika o mocy 120 kW, zbudowanego koło **Raszyna**. W tym czasie była to najsilniejsza stacja nadawcza w Europie, zapewniająca dobry odbiór na terenie całego kraju nawet za pomocą odbiorników detektorowych, a na odbiornikach lampowych daleko poza granicami (do 4000 km).

Równoległe z nadajnikiem warszawskim powstawały i rozwijały się rozgłośnie lokalne, najwcześniej – w 1927 r. w Krakowie. Do wybuchu II wojny światowej powstały jeszcze (w kolejności uruchamiania) nadajniki w Poznaniu, Katowicach, Wilnie, Lwowie, Łodzi, Toruniu, Warszawa II, w Baranowiczach. Liczba abonentów radiowych w końcu 1938 roku przekroczyła milion.

Lata drugiej wojny światowej zatrzymały rozwój polskiej radiofonii. Na mocy zarządzeń okupanta ludność musiała oddać posiadane odbiorniki radiowe. Za posiadanie i używanie radia bez specjalnego zezwolenia, na które mogli liczyć tylko Niemcy lub osoby współpracujące z okupantem, groziło więzienie lub kara śmierci. Tylko nieliczni podejmowali ryzyko i za pomocą sprytnie zakonspirowanych i ukrytych odbiorników zdobywali informacje o sytuacji na świecie i w kraju, napływające z zagranicy (głównie z Londynu).

## Lata powojenne

Pierwsze lata powojenne, to odbudowa zniszczonych nadajników i rozgłośni oraz budowa nowych na ziemiach zachodnich. Najwcześniej odbudowano nadajnik w Raszynie i z Warszawy nadawany był pierwszy program ogólnopolski, a od października 1949 r. również drugi. W 1958 roku pojawił się Program III, który od 1962 r. stał się bardzo nowoczesną stacją ogólnopolską skierowaną do studentów, młodzieży, młodej inteligencji i przyjętą przez te grupy słuchaczy z wielkim uznaniem.

W latach siedemdziesiątych nastąpił intensywny rozwój bazy technicznej. W 1973 roku nadajnik w Raszynie został zastąpiony potężną stacją nadawczą w **Konstantynowie** koło Gąbina o mocy 2000 kW. Ta moc zapewniła słyszalność pierwszego programu prawie na całej półkuli północnej. Maszt anteny miał wysokość 646 metrów i pozostawał najwyższą budowlą na świecie do czasu katastrofy w sierpniu 1991 roku, kiedy podczas prac konserwacyjnych runął w wyniku popełnionych błędów. Ze względu na zbyt wysokie koszty nigdy nie został odbudowany. Pierwszy program nadawany był znowu z Raszyna, a od 1999 r. z nowo wybudowanego Radiowego Centrum Nadawczego w **Solcu Kujawskim**.

Obok rozgłośni ogólnopolskich powstawały regionalne ośrodki Polskiego Radia, których dziś działa kilkanaście. Nadawały początkowo na falach średnich, w końcu lat sześćdziesiątych przeniosły się na pasmo UKF.

Rozwój techniki i przemiany społeczno-polityczne i gospodarcze doprowadziły w latach sześćdziesiątych do powstania prywatnych stacji komercyjnych. Pierwszą była RMF FM, która rozpoczęła nadawanie 15 stycznia 1990 r. Dziś działa ich już kilkadziesiąt, kilka o zasięgu ogólnopolskim. Osobną grupę stanowią rozgłośnie niekomercyjne (katolickie).

## Radioodbiorniki

Do indywidualnego odbioru audycji radiowych potrzebny był odbiornik radiowy, nazywany początkowo „stacją odbiorczą”. Pierwsze odbiorniki były budowane z wykorzysta-



16 maja 1939 r. Przy odbiorniku wileńskiej firmy Elektrit – model Kadet (źródło: [www.historiaradia.neostrada.pl](http://www.historiaradia.neostrada.pl)).

niem lamp elektronowych (aż do lat sześćdziesiątych). Ówczesne radio było nie tylko skomplikowanym (i drogim) urządzeniem technicznym, ale również pięknym przedmiotem użytkowym. Zakup radioodbiornika stanowił poważną inwestycję i tylko zamożniejsze gospodarstwa mogły sobie pozwolić na wydatek rzędu 200 – 600 zł, najlepsze kosztowały ponad 1000 zł (nauczyciel zarabiał przed wojną ok. 150 zł miesięcznie). W Polsce międzywojennej działało kilkanaście wytwórni, w których produkowano od kilkuset do kilkunastu tysięcy radioodbiorników, również na zagranicznych licencjach i bardzo wysokiej klasy. W czasie II wojny światowej zakłady te zostały przejęte przez okupantów.

Do upowszechnienia radiofonii wśród mniej zamożnych użytkowników przyczyniło się zwiększenie mocy nadajników oraz wprowadzenie do produkcji i sprzedaży w roku 1929 odbiornika kryształkowego **Detefon**. Było to urządzenie o skrajnie prostej konstrukcji, co istotne, nie wymagające zasilania. Odbiór możliwy był przy użyciu długiej na 50 m. anteny, uziemienia i dwóch par słuchawek. Te wady rekompensowała niska cena – 39 zł za cały zestaw. Do wybuchu wojny wyprodukowano ok. 500 tys. Detefonów. Produkowano je i sprzedawano jeszcze przez kilka lat po wojnie.

W latach powojennych rozpoczęto w Polsce produkcję prostych i niedrogich, ale niezawodnych radioodbiorników. Najstarsi na pewno pamiętają takie nazwy jak **Pionier**, **Promyk**, bateryjny **Juhas** czy pierwszy przenośny (turystyczny) odbiornik **Szarotka**. Droższe modele wyposażone były we wbudowany gramofon do odtwarzania płyt. Dziś z sentymentem wspominać można niepowtarzalną, głęboką barwę dźwięku z lekkim szumem zakłóceń, przydźwiękiem sieciowym

i dyskretnym, zielonym blaskiem magicznego oka.

Koniec lat pięćdziesiątych przyniósł rewolucję tranzystorową. Odbiorniki radiowe stały się mniejsze, zasilane z baterii, przenośne i tańsze. Bardzo popularne, szczególnie wśród młodych użytkowników, były pierwsze rodzime konstrukcje – **Sylwia** i **Kolibier**. Rozpowszechnienie magnetofonowych kaset kompaktowych w latach siedemdziesiątych spowodowało wysyp przenośnych radiomagnetofonów. Równocześnie modne i pożądane stało się posiadanie stacjonarnych zestawów audio złożonych z kilku połączonych urządzeń audio (wieże).

Dziś radioodbiornik obecny jest w każdym domu, samochodzie, często jest elementem telefonu komórkowego czy odtwarzacza mp3. Mnogość stacji radiowych i ich różnorodność sprawia, że zarówno młodzi, jak i starsi radiosłuchacze

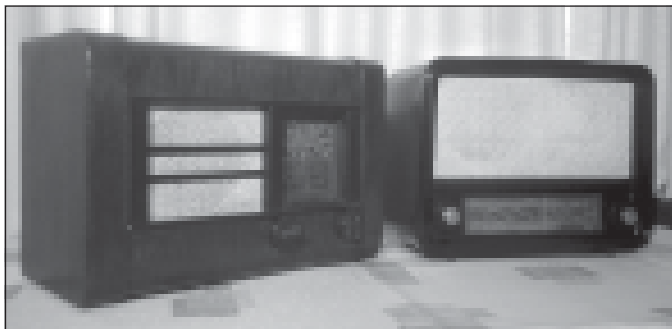


Odbiornik detektorowy Detefon (z kolekcji autora).

mogą w każdym miejscu i o każdej porze słuchać swojej ulubionej stacji radiowej.

### Co w programie?

Na pierwsze audycje, nadawane przez warszawską próbną stację, składały się występy na żywo aktorów, artystów estradowych, muzyków i prelegentów. Od początku nadawano również codzienne komunikaty meteorologiczne oraz wiadomości Polskiej Agencji Telegraficznej. Muzyka nadawana była również z płyt gramofonowych.



Lampowe odbiorniki powojennej produkcji: *Pionier* i *Promyk* (z kolekcji autora).

Po uruchomieniu rozgłośni w Krakowie rozpoczęto transmisję hejnału z wieży Kościoła Mariackiego (od 1928 r. na cały kraj) i ta najstarsza cykliczna audycja przetrwała do dziś. Również krakowskie radio przeprowadziło pierwszą bezpośrednią relację na żywo z meczu piłkarskiego między Wisłą a Cracovią, który odbył się 22 września 1929 r.

Polskie Radio nadawało także informacje i sprawozdania z ważnych wydarzeń i uroczystości państwowych – obrad sejmu, obchodów rocznic odzyskania niepodległości i święta 3 maja. Kronika Szkoły w Dąbrowie wspomina, że 18 maja 1935 r. młodzież szkolna wysłuchała radiowej transmisji z uroczystości pogrzebowych marszałka Józefa Piłsudskiego, które odbywały się w Krakowie.

Warto również wspomnieć niezwykle popularne audycje o charakterze rozrywkowym *Wesołej Lwowskiej Fali*, w której niezapomniani Szczepko i Tońcio zabawiali swoimi dialogami słuchaczy w całym kraju.



Odbiorniki tranzystorowe. Z lewej *Sylwia*, jeden z pierwszych polskich modeli (z kolekcji autora).

Po drugiej wojnie światowej Polskie Radio, jako instytucja państwa pozostawała pod pełną kontrolą władz i nierzadko pozostawała w służbie socjalistycznej propagandy. Nie można jednak pominąć wielkich zasług Polskiego Radia w propagowaniu oświaty, kultury, edukacji i rozrywki. Wielką popularność zyskały sobie cykliczne audycje, słuchowiska i powieści radiowe, jak emitowani od 1956 r. „Matysiakowie”,

czy od 1960 r. „W Jezioranach”. Swoich zwolenników mają do dziś. Inne znane tytuły i cykle to np.: „Podwieczorek przy mikrofonie”, Teatr Polskiego Radia, transmisje z festiwalu piosenki w Opolu i Sopocie, sprawozdania i audycje sportowe oraz wiele innych. Lepsze i gorsze okresy miały audycje informacyjne i publicystyczne, jak np. „Muzyka i aktualności”. Wiele sukcesów, również na arenie międzynarodowej odnosiła i nadal odnosi polska szkoła reportażu radiowego. W latach siedemdziesiątych pojawiły się audycje słowno-muzyczne, informacyjne i rozrywkowe nadawane na żywo – „Sygnały Dnia”, „Lato z radiem”, później „Cztery Pory Roku”.

Obecnie publiczne Polskie Radio nadaje cztery programy ogólnopolskie i program dla zagranicy w siedmiu językach. Oferta programowa i tematyczna jest tak różnorodna, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Oferta stacji prywatnych jest także bardzo zróżnicowana, jednak ze względu na komercyjny charakter tych rozgłośni, odmienna od radiofonii publicznej. Dominują tu audycje informacyjne, muzyka, konkursy z bezpośrednim udziałem słuchaczy i dużo, dużo reklam, z których głównie finansowane są te przedsięwzięcia.

### Radio bez granic

Nie sposób nie wspomnieć o roli zagranicznych rozgłośni radiowych, które w okresie powojennym, gdy Polska pozostawała w obszarze wpływów Związku Radzieckiego, niosły słuchaczom z obszaru „Bloku Wschodniego” niezależną informację, wolne słowo i ideę demokracji.

Rozgłośnią o największym zasięgu i wpływie była niewątpliwie **Wolna Europa** z jej polską sekcją, która nadawała od 3 maja 1952 roku. W okresie swojej działalności była to najczęściej słuchana zagraniczna rozgłośnia. W swoich programach przynosiła niezależne informacje o wydarzeniach i sytuacji w kraju i za granicą. Przez kilkanaście godzin na dobę nadawała bloki programowe o charakterze politycznym, publicystycznym, historycznym, kulturalnym i ekonomicznym. Z rozgłośnią tą współpracowało wielu wybitnych dziennikarzy, publicystów, pisarzy, działaczy emigracyjnych. Program nadawany był z nadajników zlokalizowanych niedaleko Monachium w Niemczech na kilku zakresach fal krótkich i na falach średnich. Mimo systematycznego zagłuszania był powszechnie słuchany, chociaż groziła za to do roku 1956 kara więzienia. Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa oficjalnie zakończyła działalność 30 czerwca 1994 r.

Oprócz Wolnej Europy programy w języku polskim nadawało (w mniejszym wymiarze) kilka innych rozgłośni zachodnich, m.in. Sekcja Polska BBC z Londynu, Głos Ameryki z Waszyngtonu czy Radio France Internationale.

Inicjatywą o mniejszym zasięgu (ograniczonym do obszaru kilku dużych miast), lecz o istotnym znaczeniu psychologiczno-społecznym było Radio Solidarność. Radio to działało w okresie stanu wojennego i do roku 1985, po jego odwołaniu. Kilku minutowe audycje były nadawane z nadajników małej mocy w paśmie UKF lub paśmie telewizyjnym. O planowanych emisjach informowały akcje ulotowe lub podziemna „poczta pantoflowa”. Chociaż bezpośrednich odbiorców audycji nie było zbyt wielu, to akcje te odbijały się szerokim echem w społeczeństwie i miały duże znaczenie psychologiczne, jako symbol czynnego oporu wobec ówczesnej władzy.

Z uwagi na ograniczoną objętość łamów „Trzcionki” poruszyłem tylko najistotniejsze kwestie, pomijając np. wielkie nazwiska związane z powstawaniem, rozwojem i działalnością tego technicznego i społecznego fenomenu. Niejedną biografią wielkich postaci Polskiego Radia mogłaby posłużyć jako temat osobnego artykułu. Również zwiedzanie wirtualnych i rzeczywistych muzeów obrazujących historię radiotechniki dla zainteresowanych może być źródłem wielu wrażeń i stanowić nie lada przeżycie, do czego gorąco zachęcam.

# „Z biegiem dni, z biegiem lat”

Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie od ponad 65 lat wpisuje się w historię tutejszej lokalnej społeczności. Mieści się w obszernym parku podworskim i jego przyległościach od połowy w. XIX należących do rodu Christianich herbu Pomian.

Po II wojnie światowej (15 X 1944 r.) całość majątku dworskiego Christianich w Trzcinie (218,5 ha) została rozparcelowana dekretem o reformie rolnej. Jego ostatnia właścicielka – Olga Christiani, jakkolwiek przez cały okres okupacji mieszkała w pałacu w Trzcinie, zaraz po wyzwoleniu została decyzją władz ludowych z niego usunięta. (zm. w 1951 r. w Rzeszowie, pochowana w kaplicy rodowej w Trzcinie). Decyzją z dnia 11 marca 1945 r. wydaną przez Powiatowy Urząd Ziemski w Rzeszowie w parku podworskim i budynkach dworu Christianich zorganizowano ponadpodstawową Gminną Szkołę Rolniczą Męską. Szkoła otrzymała 12 ha gruntów, w tym 3,5 gruntów ornych, 1 ha łąki, 1,5 ha ogrodu warzywnego, 2 ha ziemi pod zabudowę oraz 4 ha parku, a także budynki mieszkalne: pałac i budynek administracyjny, czworaki, budynki gospodarcze, spichlerz, oborę – stajnię, owczarnię, oranżerię, cieplarnię (prot. z dn. 31 I 1946 r. na podst. Rozp. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przy Wojew. Urzędzie Ziemskim w Rzeszowie).

**Datę 11 sierpnia 1945 roku** uznaje się oficjalnie za początek istnienia Szkoły Średniej Rolniczej w Trzcinie. W ciągu tych prawie 7 dekad istnienia szkoła przeszła liczne transformacje natury organizacyjnej i infrastrukturalnej. W Kronice szkolnej możemy odnaleźć kolejne nazwy szkoły, określające profile nauczania.

## Szkoła nie jedno miała miano...

Szkoła Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, Średnia Szkoła Rolnicza, Roczna Szkoła Praktyków Specjalistów, Podstawowa Szkoła Rachunkowości POM, 5-letnie Technikum Rachunkowości Rolnej, Roczna Szkoła Rolniczo-Gospodarcza, 2-letnie Technikum Wodne Melioracji dla absolwentów liceów ogólnokształcących, Państwowa Szkoła Techniczna Wodno-Melioracyjna pomaturalna, 5-letnie Technikum Melioracji Wodnych, Policealne Studium Weterynaryjne o specjalności: profilaktyka i leczenie zwierząt, 4-letnie Liceum Zawodowe Rolnicze, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Zasadnicza Szkoła o specjalności: rolniczo-ogrodniczej, 5-letnie Technikum Weterynaryjne, Technikum Inżynierii Środowiska i Melioracji, Zaoczne Technikum Mechanizacji i Rolnictwa, Policealne Stu-

dium Zawodowe, Szkoła Policealna, Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego, Zespół Szkół Budownictwa Wodnego, Melioracji i Weterynarii.

## Współczesność – to wyzwania i szacunek dla tradycji

Od 1991 r. sukcesywnie oddawano do użytku nowoczesne przestronne budynki szkolne. Pałac Christianich stał się Domem Nauczyciela. W roku 2006/2007 szkoła przyjęła nazwę: Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych. Od tego roku rozpoczęła współpracę ze szkołami o profilu rolniczym z krajów Unii Europejskiej. Ma nowoczesną bazę dydaktyczną z zapleczem naukowym oraz internatem dla uczniów.

Od 1995 r. nosi ona miano „Bohaterów Westerplatte”, patronują jej westerplaczczy. Jest ono zobowiązujące dla całej społeczności szkolnej. U progu każdego roku szkolnego podsumowaniem różnorodnych przedsięwzięć edukacyjno-artystycznych jest organizowana patriotyczna uroczystość, upamiętniająca heroiczną śmierć 182 obrońców Westerplatte we wrześniu 1939 roku.

Fenomen Zespołu Szkół ujawnia się w tym, że stała się ona kuźnicą dla wielu pokoleń młodzieży. Kształcili się tu niemal całe rodziny: dziadkowie, rodzice, dzieci, a i wnuki.

Warto odnotować jako ciekawostkę, że z rodziny Majków uczęszczało tu aż ośmioro dzieci. Szkoła jest szanowana w środowisku lokalnym – ma bardzo dobrą opinię. Ceni się ją za fachowość i profesjonalizm. Młodzież szkolna angażuje się na rzecz mieszkańców trzciańskiej społeczności. Obsługuje liczne imprezy w zakresie małej gastronomii, usług weterynaryjnych (lecznica małych zwierząt, a także badań diagnostycznych samochodów osobowych czy kompleksowej inwentaryzacji geodezyjnej miejscowego cmentarza).

Zdumiewający jest fakt, że młodzież podejmująca naukę w Zespole Szkół przybywa niemal z całej Polski, nawet z najbardziej odległych zakątków kraju. Jeden z absolwentów zadał sobie trud i sporządził mapę miejsc pochodzenia uczniów. Znalazły się tam Zakopane, Warszawa, Przemyśl, Kraków, Kielce, Bielsko-Biała, Janów Lubelski, Ustrzyki Dolne, Dębica, Sandomierz, Tarnobrzeg, Sanok, Stalowa Wola, Nisko. Zatem wybór szkoły przez młodych ludzi nie jest przypadkowy, lecz wyważony, głęboko przemyślany. O tym, że szkoła wciąż jest na topie decydują atrakcyjne kierunki kształcenia na tzw. zawody zamawiane np. weterynarz, dietetyk, hipoterapeuta, strażak, geodeta. Nie bez znaczenia są doskonale wyposażone pracownie specjalistyczne, znakomita, profesjonalna kadra nauczycieli, ale też możliwość mieszkania uczniów w przyszkolnym internacie. Bez cienia przesady można stwierdzić, że internat po generalnym remoncie spełnia standardy renomowanego hotelu.

## Magia szkoły. Poznaj ją.

Zapewne mury szkoły noszą w sobie urok lat minionych. Kryje się w nich sporo tajemnic, być może ludzkich radości i smutków. Absolwenci są zgodni co do tego, iż jest tu jakaś magia. Staje się ona impulsem dla rzeszy uczniów kończących gimnazja, którzy każdego roku podejmują starania o otrzymanie legitymacji uczniowskiej, co jest jednoznaczne z włączeniem ich w poczet uczniów Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych.



Zofia Dziedzic

# Młodzież w hołdzie bohaterom

## Święto Patrona ZST-W w Trzcianie

Jedyny na terenie gminy Świlcza zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie obchodził w dn. 4 października 2012 r. Święto Patrona Szkoły – Bohaterów Westerplatte. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyż jest to działanie programowe każdej szkoły, mającej patrona, gdyby nie troska przygotowującej corocznie uroczystość nauczycielki historii mgr Moniki Oleszczuk, by było ono atrakcyjne, perfekcyjne i wychowawcze.

W br. w dniu 1 września o godz. 4.45 minęła 73. rocznica, gdy w Gdańsku na Westerplatte padły pierwsze strzały niemieckie przeciw Polakom i rozpoczęła się II wojna światowa, która przyniosła śmierć, cierpienie, poniżenie straty materialne i moralne do dziś niepowetowane.

### Symbole trwałości i ciągłości idei patriotycznych

Od 9 września 1995 r. Zespół Szkół nosi imię Bohaterów Westerplatte. Młodzież szkolna otrzymała wówczas także sztandar szkoły, a w hallu budynku – płaskorzeźbę tematyczną, zawsze ukwieconą żywymi kwiatami i spowitą wstęgą o barwach narodowych.



Przed uroczystą mszą św.  
Poczet sztandarowy.

Każdy kolejny rok pielęgnowania tradycji bohaterskich Westerplaczyków i wydarzeń pierwszych dni września 1939 roku nie jest „świętowaniem” klęski Polski, ale najlepszą lekcją patriotyzmu i hołdu poległym, zmarłym i żyjącym jeszcze żołnierzom broniącym Westerplatte, skrawka ziemi polskiej. Poeta pisał:

*Westerplatte – to znaczy zachodnie wybrzeże,  
stoi na nim pomnik ogromny.  
Tutaj walczyli polscy żołnierze  
we wrześniu trzydziestym dziewiątym.  
Tutaj praw Polski do morza bronili,  
gdy wróg napadł na naszą ziemię.  
Do ostatniego pocisku, do ostatniej chwili,  
do ostatniego tchnienia.*

Każdy kolejny rok wzbogacał scenariusze uroczystości Patrona Szkoły o nowe elementy. Pokazywał także, że wzrasta zainteresowanie tematyką historyczną młodzieży, rodziców i społeczności lokalnej. Uroczystości o randze sesji naukowych, paneli tematycznych, spektakli teatralnych, projekcji multimedialnych, spotkań z Westerplaczykami, zaprasza-

nymi do szkoły tak w zakresie treści jak i formy zawsze wyróżniają się dominantą treści patriotycznych, symboli i barw narodowych. Szczególne miejsce zajmuje sztandar szkolny. Jest on obecny na wszystkich uroczystościach szkolnych. Na „sztandar” rozpoczynający naukę pierwszoklasiści składają ślubowanie. Każdego roku sztandar żegna absolwentów. Poczet sztandarowy prowadzi go na uroczystości religijne i patriotyczne. Na co dzień – zajmuje honorowe miejsce w zastrzeżonej gablocie.

### Uroczystości patriotyczno-religijne

Uroczystości patriotyczno-religijne w kościele parafialnym w Trzcianie i w budynkach w/w ZS – z udziałem sztandaru z poczem sztandarowym całej społeczności szkolnej, wśród której znajdowali się – dyr. ZSTW mgr Janusz Jakubek oraz zastępca dyr. mgr Robert Bejster oraz liczne grono nauczycieli dodawały powagi i ważności uroczystości.

– W opracowywanym corocznie Szkolnym Programie Pracy Wychowawczej znajdują się treści i zadania takie, by młode pokolenie Polaków zainspirowane przykładem Westerplaczyków trwało przy polskości i miało świadomość, że pamięć o tych wszystkich, którzy walczyli o granice, niepodległość, suwerenność państwa polskiego na przestrzeni dziejów przez lata kształtowały system wartości kolejnych pokoleń Polaków – przyznała pedagog szkolny mgr Ludwika Oleksak.

Msza święta, czytania liturgiczne, modlitwy, a zwłaszcza homilia ks. proboszcza Janusza Winiarskiego zdawały się utrwalać polskie tradycje i fakt, że nikt już nie wymaże Westerplaczyków z panteonu tych, którzy walczyli o Polskę niepodległą wtedy, gdy najbardziej Ojczyzna tego potrzebowała. Mowę krótką a treściwą, ozdobioną cytatami z Pisma Świętego i polskiej poezji o wyborach moralnych polskich pokoleń, w tym młodzieży, w ciągu wieków można byłoby ująć cytatem z poezji C.K. Norwida: „Polska to wielki zbiorowy obowiązek”.

Szkoła i Kościół zwracają do wspomagania rozwoju uczniów przez kształtowanie ich umiejętności intelektualnych, osobowościowych, wyrabiania nawyków społecznego współżycia. Współczesna edukacja historyczna stoi przed poważnymi wyzwaniami. Współczesne pokolenie Polaków ma nikłą świadomość tego, co działo się 20, 30, 50 lat temu, a co dopiero 70 czy 100. Wydarzenia z życia szkoły, choćby wokół imienia, przywołują klimat przeszłości, projekcje multimedialne, z wizją i fonią tamtoczesną, inscenizacje historyczne z popu-



Nastrój skupienia i powagi towarzyszył widzom.

larnymi dziś grupami rekonstrukcyjnymi, gdzie wszystko dobierane jest w najdrobniejszych szczegółach (ubrania, sprzęt, strzelanina, kaskaderskie popis) wartka, zmieniająca się akcja sprawiają, że człowiek jest jakby w „centrum historycznych wydarzeń”

Można więc mówić poprzez to o zasadach i metodach budowania trwałych podwalin tożsamości narodowej Polaków.

### Animowana historia Polski...

... to nie tylko tytuł projekcji multimedialnej, którą obejrżeli wszyscy uczestnicy zgromadzeni w obszernej sali gimnastycznej ZSTW. Była to, po krótkim wstępie powitalnym przez prowadzącego okolicznościowe święto mgr Marka Maksymowicza, wprowadzeniu pocztu sztandarowego i odśpiewaniu Hymnu Państwowego, inscenizacja Apelu Poległych.

Od wojów średniowiecznych, rycerzy, husarzy, rycerzy spod Grunwaldu, Wiednia, kosynierów, legionistów, wiarusów, podchorążych, powstańców zrywów wolnościowych, Strzelców, Sokolich, kadetów, harcerzy po obrońców Ojczyzny w 1939 r., ofiary sowieckiego i hitlerowskiego totalitaryzmu, Akowców, walecznych powstańców warszawskich, marynarzy i lotników, żołnierzy misji wojskowych – donośny łoskot werbli – przywoływał do apelu pamięci. Ciszę idealną przerywały tylko okrzyki: Chwała bohaterom!, Polegli na polu chwały! Zginęli śmiercią męczeńską!, Polegli w walce o pokój!

Minuta ciszy po umarłych... czasem zbyt długo trwa...

*Niech rozsiane po całej Polsce i świecie znane i bezimienne mogiły żołnierzy polskich – będą świadectwem dziedzictwa tradycji i czynów ojców naszych oraz naszej pamięci i tożsamości – zakończyła część oficjalną, przygotowująca perfekcyjnie całość uroczystości mgr Monika Oleszczuk.*

Cisza na widowni, powaga i widoczne u młodzieży zastuchanie zapewne wynikały z głębokich przeżyć patriotycznych. Delegacja młodzieży złożyła wianek kwiatów przed tablicą pamiątkową Patrona Szkoły – Bohaterów Westerplatte i wyprowadzono sztandar.

### Zrozumieć Polskę

Projekcje multimedialne pt.: „Honor”, „Ostatnie dni pokoju”, „Zrozumieć Polskę”, „Jak mogło do tego dojść” – poprzedzane i komentowane przez ucz. kl. III Technikum Weterynaryjnego Annę Ożóg niosły olbrzymi ładunek emocjonalny. W zamyśle twórców projekcji zapewne tkwiły przesłanki, by młodzieży pokazywać piękno i budzić podziw dla dziejów naszej Ojczyzny, z której Polacy mogą być dumni, ponieważ zawsze w ciągu wieków dawali przykłady bohaterstwa i męstwa w walce o wolność własną i innych krajów. Przedstawiły bogatą kulturę materialną i duchową kolejnych polskich epok historycznych – Od Średniowiecza przez Renesans, Barok, Oświecenie, okres rozbiorów, lata II RP, do czasów obecnych. Hasło: „Bóg, Honor, Ojczyzna” powinno być dewizą całego społeczeństwa polskiego.

Oprócz ogólnie znanych informacji o zagładzie w trakcie II wojny światowej około 72 milionów istnień ludzkich, w tym, 47 milionów cywilów i 6 milionów Polaków przedstawionych zostało przez uczniów kilka przykładowych biogramów tych, którzy nawet za cenę życia nie dopuścili się zbrodni przeciwko ludzkości i zasłużyli na miano „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, np. Oskar Schindler niemiecki przedsiębiorca w Krakowie, zatrudniając Żydów, ratował ich od śmierci, Leopold Socha ze Lwowa, narażając życie swoje i rodziny w kanałach Lwowa ukrywał przez 14 miesięcy 21 Żydów, Otto Schimek austriacki żołnierz Werhmachtu zastrzelony za od-



W sztabie twórców uroczystości.

pową rozstrzelania Polaków. (grób jego – w Machowej k. Tarnowa), Janusz Korczak – polski Żyd, lekarz i pedagog, zginął razem z sierotami żydowskimi w hitlerowskiej komorze gazowej, Irena Sendler – polska działaczka społeczna, która w czasie okupacji hitlerowskiej w Warszawie uratowała ok. 2500 dzieci żydowskich., Ulmowie – rodzina 9-osobowa z Markowej na Podkarpaciu rozstrzelana wraz z 8 Żydami przez nich ukrywanymi, Willem Hosenfeld niemiecki oficer, w Warszawie ratował od śmierci Polaków i Żydów.

### Problemy współczesności

Wojny, konflikty zbrojne, ideologiczne i religijne oraz związane z nimi cierpienia, głód, pogarda, nienawiść deptanie godności człowieka, niszczenie dorobku gospodarczego i kulturalnego narodów, terroryzm, choroby cywilizacyjne, degradacja środowiska naturalnego – to odwieczne problemy ludzkości i współczesnego świata.

Pamiętajmy, że pokój na świecie zależy od każdego z nas: od naszej woli, od postawy, słów i gestów dobroci, od umiejętności wyznawania win i przebaczenia – i wreszcie od tego, czy, potrafimy patrzeć w przyszłość, nie będąc skrępowani wyłącznie przeszłością. Pamiętajmy więc, że to od nas, od naszego pokolenia zależy przyszłość świata – zakończył prowadzący narrację obok kol. Anny Ożóg (IIITW) – Piotr Sikora (I TW).

Projekcja „Earth Song” – zilustrowana piosenka Michaela Jacksona (w tłumaczeniu – Piosenka Ziemi) zawierała oprócz przerażającej muzyki i okrutnych obrazów zagłady świata współczesnego – retoryczne pytania współczesnego człowieka:

[...] Co ze wschodem Słońca?  
Co z krwawiącą Ziemią?  
Co z wartością natury?  
Co z nami? Co ze zwierzętami?  
Co z ponowną śmiercią?! [...]  
Czy potrafimy na te pytania odpowiedzieć?

### Trzeba znać odkłamane dzieje ojczyzny

Trzeba odkłamywać historię. Nasza sytuacja geopolityczna jest trudna. Nasz kraj leży pomiędzy niemiecką eurohegemonią a rosyjskim neoimperializmem, dlatego najlepszą inwestycją polską jest wychowanie młodzieży tak, by nie wstydiła się bycia Polakiem, była dumna z przeszłości Polski. Pamiętajmy, że musimy znać naszą przeszłość, ale nie wolno nam być nią skrępowani i śmiało patrzeć w przyszłość.



„I my, jak ojcowie nasi, będziemy Polski strzec...”



Barbara Binduga

## Przygotowujemy przyszłych hipoterapeutów

**W**Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie uczniowie Technikum Weterynarii od r. szk. 2012-2013 biorą udział w zajęciach przygotowujących ich do roli przyszłych terapeutów hipoterapii. Prowadzi je specjalista w tej dziedzinie – mgr Rafał Pirga. Zanim to nastąpi uczniowie muszą zaznajomić się z końmi i podstawami jeździectwa. Ktoś kiedyś powiedział, że „jeździectwo jest to sport elitarny.



*Konie, dumne konie, w blasku wstającego dnia.  
Czułe i szalone, czemu was uwielbiam tak!*

Obcowanie i współpraca ze szlachetnym i wspaniałym zwierzęciem, jakim jest koń, jest czymś wyjątkowym i ważnym, żaden koń nie toleruje chamstwa”. Wyzwania przed młodzieżą nie lada, by sprawdzić i nauczyć się tego, jak koń może pomóc w rehabilitacji chorych. Ponadto jeździectwo umożliwia bezpośredni kontakt z przyrodą, pobudza motywację do działań, koryguje postawę ciała każdego jeźdźcy, doskonalą zmysł równowagi, poczucie rytmu, orientację w przestrzeni, rozwijają pozytywne kontakty społeczne, zwiększa poczucie własnej wartości, zmniejsza złe emocje i zaburzenia osobowości.

### Hipoterapia to fizjoterapia na koniu

Znana była ona już od starożytności. Jej „ojcem” był sam Hipokrates. Na ten temat napisał rozprawę naukową. Dopiero od 50 lat ubiegłego stulecia dostrzeżono jej wartości psychospołeczne i dziś stosowana jest w neurologii, ortopedii i psychiatrii. Od 1996 r. działa w Krakowie Polskie Towarzystwo Hipoterapeutyczne swym zasięgiem obejmując cały kraj.

Hipoterapia to taka forma rehabilitacji, w której bierze udział koń. Jest to terapia wieloprofilowa, to znaczy – oddziałująca jednocześnie ruchowo, sensorycznie, psychicznie i społecznie. Jazda stępem, klusem, galopem, ujeżdżanie, zwroty na zadzie, na przodzie, cofanie, chody boczne musi opanować jeździec i terapeuta. Stosuje się ją zarówno u dzieci, młodzieży, a także u dorosłych z wadami postawy, z mózgowym porażeniem, zespołem Dorna, autyzmem, upośledzeniem psychicznym i innymi zespołami neurologicznymi.

Hipoterapeuta pełni rolę asekurującą, zapewniając bezpieczeństwo oraz rolę przewodników w kontakcie ze zwierzęciem.

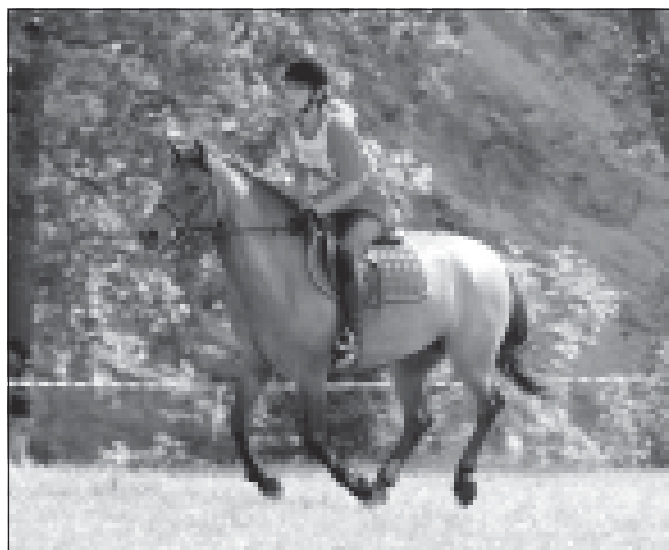
Konie stosowane w hipoterapii dobiera się starannie pod kątem pożądaných cech (przede wszystkim cech charakteru).



*„Koniu, mój przyjacielu, druhu nieoceniony”! – dziecko autystyczne*

Muszą one być m.in.: wytrenowane, łagodne, posłuszne, o odpowiedniej budowie, wzroście i temperamencie a nawet wieku. Jedną z najpopularniejszych ras koni stosowanych w Polsce do hipoterapii są konie huculskie. Ponadto, koń powinien być dobrany do jeźdźcy, wg potrzeb rehabilitacyjnych.

Z pewnością uczniowie Technikum Weterynarii zostaną doskonale przygotowani do egzaminu uprawniającego do wykonywania tego szlachetnego zawodu, jakim jest hipotera-



*„Jak słońce grzywa jego, a ogon jak kometa...” – Karolina Bielaniń kl. I TW na zawodach.*

peuta, a także pozwoli im na rozwinięcie swoich umiejętności związanych z jazdą konną.



Barbara Świstara

## Interaktywna wystawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

W dniu 2.10.2012 r. wychowankowie internatu Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych wraz z opiekunem i pomysłodawcą wycieczki, p. Barbarą Świstara, wybrali się na niekonwencjonalną wystawę „Nauki dawne i niedawne”, laureata II nagrody w konkursie „Wydarzenie Muzealne Roku SYBILLA”.

### „Nauki dawne i niedawne”

Uczniowie mieli możliwość zapoznania się z ekspozycją prezentującą zagadnienia związane z nauką, jej rozwojem na przestrzeni wieków, a także prawami rządzącymi światem. Wystawa przygotowana przez Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem edukacyjnym w Polsce. Została otwarta w Krakowie w 2000 r., a po pięciu latach rozpoczęła swoją podróż. Dotąd eksponowana była w blisko 30 ośrodkach w kraju i za granicą, a obejrzało ją ogółem około 200 tysięcy widzów.

Wychowankowie internatu dołączyli do tej grupy i mogli „obcować” z fizyką empirycznie. Tematyka wystawy obejmuje cztery grupy zagadnień: „W świecie fal”, „Między bitem i abakiem”, „Zmierzyć czas” oraz „Kąty na niebie i Ziemi”. Nowatorska forma prezentacji pobudza odbiorców do kreatywnego myślenia, bo składa się z modeli obsługiwanych samodzielnie przez widza zgodnie z podanymi opisami. Ekspozycja zawiera ponad 40 stanowisk tematycznych. „W świecie fal” porusza zagadnienia związane z różnymi aspektami ruchu falowego. Na szczególną uwagę zasługuje eksponat, przy pomocy którego można narysować obraz ludzkiego głosu. Kształt tworzących się figur zależy od wysokości i natężenia głosu. Część „Między bitem i abakiem” w pełni poświęcona jest metodom i przyrządom obliczeniowym, począwszy od abaku, poprzez liczydło, kostki Napiera – wczesny przyrząd do mnożenia, a skończywszy na komputerze pokazanym „od środka”.



Jakie to proste...



i trudne.

Odwiedzający mogą wypróbować najważniejsze w tej części ekspozycji urządzenie, pozwalające zrozumieć, na czym polega system dwójkowy, który stanowi podstawę działania wszystkich komputerów. Przy tym stanowisku można zamienić także liczbę w systemie dziesiętnym na liczbę zapisaną w systemie dwójkowym. Tematyka sal „Zmierzyć czas” oraz „Kąty na niebie i Ziemi” dotyczy szeroko pojętej astronomii. Przy pomocy kopii historycznych przyrządów będzie można dowiedzieć się, jak wyznaczano położenie geograficzne na Ziemi oraz pozycje ciał niebieskich na niebie. Wychowankowie internatu Zespołu Szkół T-W w Trzcianie wrócili pełni wrażeń i nowych pomysłów na kreatywne wykorzystanie zdobytej wiedzy w praktyce.

Agnieszka Ćwiek-Frańczak, Anna Czarniak



Logo projektu autorstwa Anny Pirgi – uczennicy III klasy Technikum Weterynaryjnego w Trzcianie

partnerski projekt szkół programu Comenius pt. OPEN YOUR EYES – a CT guide for teens.

W dniach 17-24 listopada młodzież naszej szkoły wraz z 2 nauczycielami przebywała z wizytą w szkole partnerskiej

## OPEN YOUR EYES

### Uczniowie Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych z Trzciany w Niemczech

Od października bieżącego roku Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie we współpracy ze szkołami z Niemiec, Belgii i Szwecji realizuje wielostronny

w Niemczech. Gospodarzem była szkoła: Johann – Conrad – Schlaun – Berufskolleg w Warburgu.

Spotkanie, w którym wzięli udział koordynatorzy, nauczyciele oraz wybrani uczniowie ze szkół partnerskich, miało na celu wzajemne poznanie się i zebranie materiałów niezbędnych do opracowania pierwszej części przewodnika dla młodzieży, który ma być głównym produktem stworzonym podczas trwania projektu.

Część ta ma być poświęcona atrakcjom turystycznym goszczącego nas kraju. Tym razem Polacy, Szwedzi i Belgowie mieli okazję poznać kulturę oraz miejsca warte zwiedzenia w okolicach Warburga.

Do Niemiec wyjechało dziesięcioro uczniów pod opieką p. Anny Czarniak i p. Agnieszki Ćwiek-Frańczak.

Był to czas niezwykle! Niemcy przywitały nas całkiem przyjemną jak na tę porę roku pogodą, pozwalającą na długie spacerki, podczas których poznawaliśmy najbardziej charakterystyczne miejsca regionu. Podążając wzdłuż potoków i kanałów Paderborn, wspinając się na wzgórza spokojnego i pełnego uroku Warburga oraz oglądając Kassel podczas wycieczki objazdowej, nie mogliśmy oprzeć się wrażeniu, że Niemcy to kraj, w którym nowoczesność przeplata się z wszechobecną historią i tradycją.

**Pierwszy dzień** był bardzo bogaty w wydarzenia. Przedpołudnie spędziliśmy w szkole, zapoznając się z jej dorobkiem i osiągnięciami edukacyjnymi. Obejrzelśmy i wysłuchaliśmy ciekawych prezentacji multimedialnych o Warburgu i okolicach oraz degustowaliśmy potrawy przygotowane przez uczniów niemieckiej szkoły. Językiem komunikacji był język angielski. Zwiedzaliśmy zarówno starówkę jak i nowoczesną część Warburga. Miasto urzekło nas piękną, historyczną architekturą i malowniczym położeniem w dorzeczu Diemel. Warburg ze starymi kościołami, pięknym ratuszem, odnowionymi domami z murów pruskich i kamienia oraz prawie w całości zachowanymi murami obronnymi, jest jednym z najbardziej malowniczych miast Westfalii.

W Kirchberghof, miejscu gdzie byliśmy zakwaterowani, każdego dnia czekał na nas, pyszny gorący posiłek ze słodkim deserem. Popołudniami wszyscy korzystali z atrakcji tego cudownego miejsca. Uczniowie mieli do dyspozycji w pełni wyposażoną salę gimnastyczną, salę gier ze stołem bilardowym oraz przytulną kawiarenkę.



Centrum Warburga.

**Drugi dzień** rozpoczęliśmy wizytą w goszczącej nas szkole, a następnie udaliśmy się do fabryki Kobusch, w której obserwowaliśmy proces wytwarzania opakowań dla produktów spożywczych i chemicznych. Po lunchu organizatorzy zapewnili nam kolejną atrakcję jaką był wyjazd na lodowisko w Beverungen. Po około dwóch godzinach szaleństw na lodzie z ogromnym apetytem zjedliśmy przygotowaną dla nas kolację w Kirchberghof.

Istotą naszego wyjazdu było, z całą pewnością, nie tylko obcowanie z kulturą naszych zachodnich sąsiadów i nawiązanie nowych znajomości, ale także zbudowanie trwałych relacji opartych na wzajemnej tolerancji i akceptacji odmienności kulturowej. Temu właśnie służyły odbywające się każdego ranka zajęcia warsztatowe.

W ten sam sposób rozpoczęliśmy **kolejny dzień** w Niemczech. Praca w grupach składających się z przedstawicieli wszystkich krajów uczestniczących w projekcie pozwalała uczniom na doskonalenie swoich umiejętności językowych oraz na nawiązanie bliższych relacji z rówieśnikami. Po skończonych warsztatach zwiedziliśmy Paderborn, miasto położone w sercu Niemiec, które w 1996 roku odwiedził Jan Paweł II. Miejskie parki, dużo zielonej przestrzeni, niezliczone ilości uroczych źródełek rzeki Pader oraz liczne atrakcje turystyczne,

wywarły na nas niesamowite wrażenie. Zobaczyliśmy resztki pałacu cesarskiego z XI-XII wieku, ratusz renesansowy, dom Adama i Ewy z Miejskim Muzeum Historycznym oraz katedrę późnogotycką zbudowaną z piaskowca. Bogatsi o nowe doświadczenia i wiedzę o tym malowniczym miasteczku udaliśmy się na krótkie zakupy, po których wróciliśmy do miejsca naszego noclegu. Wieczór upłynął pod hasłem rozgrywek sportowych



Niemcy – Kirchberghof, 17-24.11.2012 r.

przygotowanych przez organizatorów. Konkurencje takie jak „jazda na nartach”, „farmer i kurczaki” oraz skoki z piłką dostarczyły mnóstwo śmiechu, zabawy i oczywiście zdrowej rywalizacji.

**Kolejny dzień** obfitował w nie mniejsze atrakcje. Byliśmy pod ogromnym wrażeniem położonej na obrzeżach Kassel, jednej z największych fabryk Volkswagena w Niemczech. Po wizycie w fabryce VW udaliśmy się na zwiedzanie Kassel, które tylko na pierwszy rzut oka wydaje się zwyczajnym dużym miastem. Nic bardziej mylnego. Kassel oferuje coś dla każdego, nawet najbardziej wybrednego turysty. Obok pałaców, fontann i licznych parków przyciąga tu Documenta – jedna z największych wystaw sztuki współczesnej. To także miejsce zamieszkania znanych nie tylko przez najmłodszych, braci Grimm. Warto też zaznaczyć, że nad metropolią króluje potężny Herkules, a z parku Bergpark Wilhelmshöhe rozciąga się fantastyczny widok na panoramę Kassel.

**Przed wyjazdem** czekało nas ostatnie zadanie – zaprojektowanie i wykonanie plakatu podsumowującego nasz pobyt. Wymiana maili, numerów telefonów, podarunków, uściski i pożegnanie. Dzięki gościnności Niemców, ich otwartości i zapewnionym nam atrakcjom, wizyta w Warburgu niewątpliwie na długo pozostanie w naszej pamięci. Sądzymy, że realizacja projektów Comenius jest doskonałym sposobem kształtowania w młodzie-



Uczniowie ZSTW z kolegami z Niemiec i Belgii.

ży otwartości wobec tego, co nowe i mało znane. Daje możliwość rozwijania zainteresowań i poznania innych krajów europejskich. Uczy również wyrażania własnego zdania, opinii i krytycznej oceny rzeczywistości. Udział w projekcie to także źródło motywacji do nauki języka angielskiego oraz zrozumienia odmienności innych narodowości i wzajemnej tolerancji. Z niecierpliwością oczekujemy więc i przygotowujemy się do kolejnego wyjazdu. W styczniu 2013 roku nasi uczniowie będą gośćmi szkoły partnerskiej w Eskilstunie w Szwecji. Możemy zapewnić, że niezwłocznie po powrocie do kraju zamieścimy obszerną relację z naszego pobytu. ■

# Młodzież i zagranica!

## Goście ze Słowacji w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcie

**W** ramach wielojęzycznej i wielokulturowej edukacji młodzieży oraz bezpośrednich kontaktów i współpracy międzyszkolnej w dniu 17 października 2012 roku mieliśmy możliwość zaprezentowania Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcie – gościom ze Słowacji. Celem spotkania były wstępne ustalenia dotyczące wymiany młodzieży pomiędzy Polską a Słowacją w zakresie kształcenia zawodowego.

W spotkaniu uczestniczyli: Peter Bačkovsky – były dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Trebišovie oraz były kurator Oświaty w Trebišovie,

Ph Dr. Jan Pituch – dyrektor Średniej Zawodowej Szkoły Technicznej w Kościcach,



*Ph Dr. Jan Pituch – dyrektor Średniej Zawodowej Szkoły Technicznej w Kościcach opowiada o swojej szkole.*

Ph Dr Milan Lazorčák – z-ca dyrektora Średniej Zawodowej Szkoły Technicznej w Kościcach,

Adam Panek – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Rzeszowie,

Barbara Oleszkowicz – Starszy Inspektor Powiatowy – koordynator Gminnych Centrów Pracy,

Janusz Jakubek – dyrektor Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcie,

Ludwika Oleksak – pedagog szkolny Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcie.

W trakcie wizyty odbyły się prezentacje multimedialne dotyczące kształcenia uczniów w Średniej Zawodowej Szkole



*Pedagog szkolny prezentuje Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcie.*

Technicznej w Koszycach i w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcie. Rozmowy kulturalne w miłej atmosferze,



*Słowacy z dyrektorem Jakubkiem zwiedzają szkołę.*

ferze, na tematy edukacyjne obfitowały w porównania polskiego i słowackiego systemów kształcenia zawodowego i ukazy-



*Pamiątkowe zdjęcie z gośćmi ze Słowacji.*

wania podobieństw oraz różnic. Po poczęstunku przygotowanym przez uczniów Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych goście zwiedzili obiekty Zespołu Szkół.

Cieszymy się, że w murach naszej szkoły mogliśmy gościć przedstawicieli szkolnictwa sąsiedniego państwa.



Barbara Świstara



## Ocalić od zapomnienia... ku pamięci Marka Grechuty Wieczór wspomnień o wybitnym muzyku

**B**lask świec, w tle dźwięki muzyki – w tej atmosferze 5.11.12 r. **wychowankowie internatu ZSTW w Trzciannie** przypomnieli wszystkim postać jednego z najwybitniejszych polskich artystów XX w., piosenkarza, pianisty, kompozytora – postać Marka Grechuty. Głównym bodźcem naszych wspomnień o artyście stała się szósta rocznica jego śmierci. Zmarł 9 października 2006 r. Wszystkie stacje telewizyjne i radiowe przekazały ten fakt w czołówce doniesień. Dla wszystkich był kimś ważnym.

Na imprezie artystycznej zorganizowanej z inicjatywy członków sekcji kulturalno-oświatowej spotkali się miłośnicy twór-

czości Marka Grechuty – młodzież oraz wychowawcy. Młodzież przypomniała, jak wyglądała wspinaczka Grechuty na muzyczny szczyt i zaprezentowała najbardziej znane utwory krakowskiego barda, tj. „Będziesz moją panią”, „Nie dokazuj”, „Niepewność” czy „Tango Anawa”. Wśród prezentowanych dzieł znalazły się także te mniej znane, jak na przykład „Miłość” czy „Pomarańcze i mandarynki”. Uczniowie cytowali również wypowiedzi przyjaciół Marka Grechuty, m.in. Anny Marii Jopek, Anny Szałapak, Doroty Pomykały, mówiące o tym, jakim człowiekiem był Marek, jak potrafił uwodzić muzyką i głosem, jaką miał osobowość.

Wspominając postać artysty o urodzie cherubinka młodzież podkreśliła również, jak bardzo śmierć Grechuty wstrząsnęła artystycznym światem. Wielu artystów dawało wyraz swej fascynacji człowiekiem, którego Piotr Skrzynecki – twórca Piwnicy pod Baranami – nazwał najgenialniejszym polskim artystą. Marek Grechuta mawiał, że zawsze przyświecała mu idea pisania piosenek niebanalnych, pięknych i wzniosłych. Wspólnym odśpiewaniem takiej właśnie piosenki zakończyliśmy nasze wspomnienia o artyście. „Tyle było dni, do utraty sił...” – Marek Grechuta na zawsze pozostanie w naszej pamięci. ■



## VIII Plener Kulturalny: Szlakiem Dziedzictwa Kulturowego

**W**kształtowaniu właściwych postaw i tożsamości kulturalnej działania Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzciannie wspiera Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, organizując dla młodzieży **Plener Kulturalny**.

Tak było i w tym roku. Już po raz ósmy uczniowie mieli okazję przez dwa dni (11-12 września) wędrować **Szlakiem Dziedzictwa Kulturowego**.

Tym razem trasa prowadziła przez malownicze tereny:

– **Hrubieszowa** – wielokulturowego miasta, przyciągającego znamienitych ludzi, takich jak: Stanisław Staszic czy



Bolesław Leśmian. To tam urodził się Bolesław Prus i znany architekt Wiktor Zin. Największe wrażenie na młodych ludziach wywarły pobyty w cerkwi prawosławnej pw. Zaśnięcia NMP.

– **Chełma** – tu przywiodła chęć odkrycia tajemnicy Ducha Bielucha, który straszył w tamtejszych Podziemiach Kredowych, a także bogata historia kościołów. ■



# Rabsic – kłusownik sprzed lat

*Rabsie ci ja, po lesie poluję, jak sarnę zabiję, w garnku ugotuję, a Żydowi sprzedam ze sarny koszulę (skórkę), za pieniądze kupię proch, śrutu i kule, żeby mi nie brakło naboju żadnego na sarnę, zająca, czasem na leśnego.*

*Który główny rabsie, to zna sztuki swoje on ma pomieszane z diabłami naboje.*

*Nałogowy rabsie, jak dzikie stworzenie, on w Boga nie wierzy, w żadne przykazanie, taki rabsic wcale o życie nie stoi, wali w teb leśnemu, zrzechu się nie boi.*

(Tomasz Walski, poeta – chłop ze wsi Stale w pow. tarnobrzeskim)

Uchodzili za wyjątkowo tajemniczych i ostrożnych, a zarazem najbardziej niebezpiecznych w danej społeczności lokalnej. Działali na terenie dawnej Puszczy Sandomierskiej. Byli to rabsice, czyli kłusownicy. Tworzyli oni zorganizowane, hermetyczne grupy tzw. „bandy”, a tropiącego ich, deptającego im po piętach, bez żadnych skrupułów potrafili zastrzelić. Wszyscy wiedzieli, że są, ale każdy bał się o nich głośno mówić. Zajmowali się tym, co dziś określamy mianem kłusownictwa. Jednak to współczesne, to „tylko” namiastka tego przestępczego procederu sprzed lat.

Rabsicerka odeszłaby w niepamięć, gdyby nie dwóch etnografów: **Karol Matias i Franciszek Kotula**. Pierwszy poświęcił rabsicom trzydziestostronicową publikację, drugi – rozdział książki. Te unikatowe materiały znajdują się w rzeszowskim Muzeum Etnograficznym.

Dziś o kłusownictwie wiemy, że jest wyjątkowo bestialskim czynem. Osoby je uprawiające stosują okrutne metody uśmiercania zwierząt – giną one w okrutnych męczarniach, przeważnie śmiercią głodową. Są rejony na Podkarpaciu, gdzie kłusownictwo szczególnie daje się we znaki. Tam gdzie występuje, przyjęło się traktować, jako „tradycję” przechodzącą z ojca na syna. Uważa się, że kiedyś uprawiano je z powodu biedy, dzisiaj raczej dla adrenaliny. Na obszarze dawnej Galicji kłusownictwo było od zawsze zjawiskiem dosyć częstym, ponieważ tereny te obfitowały w rozległe lasy.

## Rabsicerzy – kłusownicy

Pochodzili z różnych warstw społecznych, zarówno z małych miast i miasteczek, jak i ze wsi. Dzielił się na pojedynczych, tzw. luźnych, „dobrych” (głównie ze wsi, którzy chodzili na tzw. skórki i mięso, często z przymusu) oraz na „złych” – działających w grupach, którzy nie potrafili żyć bez kłusownictwa. Ci ostatni tworzyli swego rodzaju cech, stowarzyszenie, oparte na przepisach prawnych zwyczajowych. Jak odnotowuje Karol Matias, rabsice „dobrzy” w porównaniu ze złymi mieli w sobie jeszcze dość ludzkiego serca, pobożności i wiary. *„Żli to kasta w sobie zamknięta, jak łoża masońska, guślarska i zabobonna, złośliwa, szkodliwa, zabójcza, chciwa, bezbożna – tajemnicza. Niewielka garstka tych drugich, ale dobrana, ale związana żelaznymi przepisami i kamiennym milczeniem. Żyjąca wśród włościan z nich rekrutowana, a dość dla nich tajemnicza, co więcej budząca w nich urokiem tajemnicy i czarownej siły podziwianie połączone z pewnym lękiem. Chłopi, a nawet „dobre” rabczyki boją się tej sprzymierzonej bandy, która oddana złemu, w rękach mając strzelby i czary, zdrowiu i życiu człowieka snadnie szkodzić może”.*

Nielatwo było zostać członkiem bandy rabsickiej. Trzeba było przejść przez „nowiejat” (nowicjat), który zobowiązywał

do ścisłej tajemnicy. Inicjatywa przyjęcia wychodziła prawie zawsze od cechu. Jego członkowie znając dobrze miejscowych, wiedzieli, kogo zwerbować do „bandy”, kto objawia nie tylko zdolności i zapał do myślistwa, lecz także śmiałość, złodziejski spryt, przebiegłość i hart. Kto dostał się w szeregi bandy rabsickiej, ten „przepadał z duszą i ciałem”. Musiał się jej oddać całkowicie. Składał przysięgę, której rotę w dosłownym jej brzmieniu nikomu żaden rabsic, nawet były, nie powiedział, będąc związanym tą przysięgą i bojąc się zastrzeżonej w niej zemsty. Wiadomo tylko tyle, że kandydat na członka cechu rabsickiego składał ją przed dowódcą i starszyzną, trzymając w prawej ręce podniesionej w górę strzelbę (lufą do góry), wyrzekł się Boga Jedyneho, Trójcy Świętej, Matki Boskiej i wszystkich świętych, a na końcu oświadczał: *„Przysięgam sprawiedliwie, sumiennie, że wam wiernie służyć będę i że was nie wydam, choćby mnie mieli zabić!”*

## Rabsickie gusta i pacierze

Każdy „zły” rabsic „zaczarowywał” strzelbę po to by „fuzyja” celnie strzelała. A jak ją „zaprawiał”? Przede wszystkim robił otworek w „szafcie”, w której wkładał jakiś amulet i zatykał go kołeczkiem. Pierwszą napotkaną na wiosnę żmiję zaganiał do lufy leżącej na ziemi strzelby a następnie wystrzelał w górę. Gdy nie było żmii, brał innego węża. Rabsicom zdarzały się bluźniercze praktyki, np. przy komunii świętej nie połykał opłatka, tylko potem w domu strzelbę nim nabijał. Strzelał też w pierwszy, wyjęty z pieca bochenek chleba. Stawał przy dzwonnicy i gdy kościelny na ludzi zadzwonił, wyciągał ze sznura trochę kądzieli, po czym zatykał ją w kolbę strzelby – dzięki temu zwierzyna miała iść na rabsica, jak ludzie na dźwięk dzwonów do kościoła.

Oprócz zaczarowanej strzelby „żli” rabsie mieli drugą broń – składający się z dwóch części pacierz rabsicki. Pierwsza część pacierza odmawiał rabsic, kiedy wychodził z domu, a brzmiała ona tak: *„Wychodzę ja z domu, wiem se sceścia sukać, Najświętsza Maryja rac mie zawdy bronić, oddalze terana i jego strzał sielny (silny), a broń mie Panno, aby nie beł (był) w swoim strzale melny (mylny). Poluję ja (dla) siebie, skore na okfiare (ofiare), oddal złego wroga a mie (mnie) dozwoł Maryja polować. Ratowałaś Maryja budowy wszelkie oddal złego wroga i ratuj mie tera w ty ostatni kfilii (chwili). Zdrowaś Maryja – oddal strzały wroga! Zdrowaś Maryja szczelze (strzeże) teranie! łuk mi twój nie szkodzi. Najświętsza Maryja już mie oswobodzi...”* Drugą część pacierza odmawiał rabsic w lesie, kiedy widział nieprzyjaciela, zwykle „leśnego”, którego nazywał teranem (tyranem). Ten pacierz guślarski, pełen przekleństw, miał na celu odwrócić uwagę leśnego od kłusownika i spowodować na niego pecha, a zarazem spowodować, by kule leśnego omijały rabsica. By on zadziałał, musiał go odmówić w całości, zanim strażnik leśny strzelił do niego. Odwiecznym wrogiem rabsiców byli leśni, mający strzec zwierza i terenów leśnych. Jednak zorganizowane szajki kłusowników nie bały się ich. Dochodziło nawet do rozlewu krwi, gdyż przyłapany na gorącym uczynku kłusownik nie wahał się strzelać do leśnego. Leśni w trosce o swoje życie, tropili rabsiców, aż do progu domu. Dopiero wtedy, gdy rabsic ukrył broń, aresztowali go – skazany odsiadywał kilka miesięcy w rzeszowskim „kryminale”. Zdarzało się to jednak bardzo rzadko...

Bandy zuchwałych rabsiców szły w las z hasłami na ustach: *„Albo nasa śmierć albo cyja!”, „Raz kozie śmierć!”, „Śmierć*

leśnemu teranowi!”. Często, aby nie wzbudzić podejrzeń, rabsice wychodzili do lasu przebrani w kobiece stroje. W lesie, na twarz zakładali maski. Poza lasem, fuzje mieli schowane pod kamizelką, Zanim weszli do lasu, każdy musiał raz strzelić do jakiegoś drobnego zwierzęcia na polu, np. zająca, a nawet do skowronka. Zabicie bociana wróżyło dużo szczęścia. Jeśli rabsic chybił, wracał do domu – był to znak, że dzisiaj nic nie upoluje. Jeśli trafił, nasłuchiwał i wypatrywał leśnego, który mógł słyszeć strzał i iść za kłusownikiem. Wchodził do lasu, dopiero wtedy, kiedy miał pewność, że nikt go nie śledzi. Rabsice działali w lasach głównie późną jesienią i zimą, w pozostałym okresie tylko sporadycznie, gdyż byli zajęci pracą w gospodarstwie. Wyznawali zasadę, by w niedzielę podczas sumy nie kłusować, bo to grzech ciężki i mogą się narazić na nieszczęście.

Zdarzały im się polowania nocne – wtedy nabijali strzelbę „na diabła”. W tym celu niewielką ilość poświęconej kredo ucierali z prochem w kulę, którą wkładali do lufy, uprzednio zrobiwszy na niej paznokciem znak krzyża. Strzelbą można było też zepsuć (np. drugiemu rabsicowi). W tym celu należało potrząść lufę krwią zabitego zwierza, ewentualnie zanurzyć we wnętrznościach, wtedy żadnej już zwierzyny z tej strzelby nie ustrzeli. Broń rabsice rzadko przechowywali w domach. Przeważnie chowali ją w specjalnych skrytkach w komorze, stodole, przydrożnej kapliczce lub w dziuplach drzew w lesie.

Drobni rabsice byli niemal w każdej wsi lasowiackiej: Mokryszów, Żupawa, Cygany, Chmielów, Rzeczyca, Rozalin, Jastkowice. Należy przypuszczać, że także w Bratkowicach i przyległych do południowych krańców Puszczy Sandomierskiej miejscowości. Najstarsi bratkowiczanie potwierdzili, że jeszcze w okresie międzywojennym i w pierwszych latach po II wojnie światowej, zdarzały się na tym terenie nieliczne przypadki kłusownictwa na drobną zwierzynę leśną. Do tego procederu zmuszała panująca w tym okresie bieda i niedostatek w wielu rodzinach. Często też dochodziło do nielegalnej wywózki drewna z lasu. Ten ostatni proceder zdarza się także w dzisiejszych czasach.

Siedzibą rabsiców „złych” były okolice Majdanu w powiecie kolbuszowskim i Alfredówki w powiecie tarnobrzeskim. Zorganizowana banda, na czele której podobnie, jak innych stał herszt, działała też w Ocicach i Głogowie Małopolskim. Tę z Głogowa opisał Franciszek Kotula. Jej członkowie dokładnie organizowali swoje kłusownicze wypadki, wspierali się nawzajem, załatwiali sobie broń lub sami ją robili, chodzili w grupie na rabsicerstwo i sprawiedliwie dzielili się łupem i pieniędzmi wg hierarchii. Pozyskane nielegalnie mięso i skóry bandy, bandy rabsickie sprzedawały potajemnie kupcom, wśród których nie brakowało Żydów, którzy przyjeżdżali od Kolbuszowej i od Rzeszowa i furmankami wywozili ubitą zwierzynę. Do targów dochodziło przeważnie nocą.

Tajemniczość rabsiców, aura niebezpieczeństwa, jaką wokół siebie wytwarzali, sprawiała, że przez miejscowa ludność postrzegani byli za osoby, które zawarły pakt z diabłem. Takie twierdzenie potęgował fakt, iż rabsie nie chodzili do spowiedzi. I właśnie układowi z siłami nieczystymi przypisywani ich niezwykłą zdolność do polowań, celność i bezszelstność w poruszaniu się po lesie, a także umiejętność rzućcia czarów i uroków na wroga. Wierzone że rabsicowi nie wolno wyrządzać krzywdy, bo obróci się to przeciwko osobie krzywdzącej. Uważano, że strzelba jest tylko jego własnością i gdyby ktoś ją ukradł i chciał z niej strzelić, to może mu wybuchnąć w twarz. Wierzone także, że rabsice odmawiając swój pacierz lub wypowiadając inne zaklęcia, zabezpieczają się przed kulami leśnych, a one się ich nie imają, a nawet od nich odbijają. Karol Matias – pisze: „Ludziom wioskowym bandy rabsiców nie wyrządzały szkody, nie boją się świadków, zawsze jednak pilnują, żeby ich ktoś nie wydał, ludzie też

omijają ich z daleka, a jeżeli jakiś ciekawy śmieciek próbuje ich podpatrzeć, rabsice umieją z nim stanowczo postąpić”.

W swoim mniemaniu rabsice byli bezkarni. Usprawiedliwiali się biedą. Wychodzili z założenia, że jak Bóg nie da (co do gara włożyć), samemu trzeba wziąć. Za kradzież z komory trzeba przed Bogiem odpowiedzieć, a za las, za pice nie ma grzechu i szubienice. Zabranie czegokolwiek z lasu nie jest grzechem, bo co się w lesie rodzi, Pan Bóg darmo daje, żeby głodu nie cierpieć.

Historia rabsicerki w pewnym sensie tłumaczy kłusownictwo, ale tego procederu nie usprawiedliwia...

## Czy kłusownictwo nadal istnieje?

Wydawałoby się, że kłusownictwo w naszym kraju nie istnieje i znikło wraz z powstawaniem licznych kół łowieckich, czy utworzeniem straży leśnych i łowieckich. Niestety ten godny najwyższego potępienia proceder istnieje nadal, ale w dużo mniejszym rozmiarze niż przed laty rabsicerstwo. Na szczęście obszary leśne podległe Nadleśnictwu w Głogowie Małopolskim, są wolne od kłusownictwa – tak przynajmniej twierdzą niektórzy leśnicy. W pewnym jednak okresie stwierdzono pojedyncze przypadki zastawienia sidła i wnyków, które w porę udało się usunąć.

Częste przypadki kłusownictwa odnotowywane są natomiast w południowej części naszego regionu w rozległych lasach bieszczadzkich. Tutaj działają nawet zorganizowane grupy kłusowników, specjalizujących się w zabijaniu saren, dzików i jeleni. Jedni to tzw. mięsiarze, inni „polują” dla trofeów, które potem sprzedają kolekcjonerom, także za granicę.

Niektórzy dobrze znają kłusowniczy fach od dziecka i trzymają się zasady: „Kłusował dziadek i ojciec, kłusuje też syn”. Doskonale znają teren i skutecznie potrafią umykać stróżom prawa. Myśliwi i strażnicy często zdejmują setki zamaskowanych wśród traw, krzaków i drzew pułapek, a w nich czasami skłusowane zwierzęta. W pobliżu granicy z Ukrainą np. natrafili na stalową linkę zastawioną na łosia. Gdyby zwierzę wpadło w nią nie miałyby szans na uwolnienie i zginęłoby w męczarniach.

## Kary są zbyt niskie

Szansą na ograniczenie kłusownictwa byłyby znacznie surowsze kary. Niestety nasze sądy są zbyt łaskawe dla potencjalnych kłusowników – tak uważają nie tylko myśliwi, ale także miłośnicy i obrońcy zwierząt. Za kłusownictwo grozi kara do 5 lat więzienia. W praktyce nie stosuje się takich kar prawie nigdy. Na rok pozbawienia wolności lub grzywnę mogą być skazane osoby, które posiadają narzędzia (np. linkę, po-trzask, wnyk itp.) mogące służyć do kłusownictwa. Bardzo trudno jest złapać kłusownika na tzw. gorącym uczynku. Czas najwyższy zaostrzyć prawo i skutecznie przerwać ten kłusowniczy proceder...

### Bibliografia:

1. Karol Matias, *Rabsice dawniej Puszczy Sandomierskiej. Studium etnograficzne*, wydane we Lwowie nakładem autora w drukarni Władysława Łozińskiego pod zarządkiem J. Niedojada, 1905 r.
2. Franciszek Kotula, *Z Sandomierskiej Puszczy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1962, rozdział: *Strzelba musi mieć jad (rzecz o rabsickich czarach)*.
3. Dorota Zańko, artykuł pt. *Rabsic znaczy kłusownik*, „Skarby podkarpackie” nr 3 (28) 2011.



Związek Stowarzyszeń „Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego” w Świlczy

*Trzeba, by był słyszany w państwie i respektowany gospodarski głos rolnika....*

JP II

Zofia Dziezic

## V Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego GCKSiR w Trzcianie, 14 XI 2012 r.

**T**ym, co pozytywnie wyróżnia nasz kraj spośród innych jest wciąż bogata bioróżnorodność polskiej przyrody. Ziemia – matka rodzicielka – to wciąż polska tradycja. Zdrowe ekologiczne rolnictwo to warunek zdrowego rozwoju ludzkości. Dlatego wszyscy ponosimy odpowiedzialność za ochronę posiadanego bogactwa bioróżnorodności polskiej przyrody. Podstawą takiego myślenia jest troska o żyzność gleb. Płody życia polskich gleb – owoce i warzywa, także zwierzęta hodowane na tych płodach mają dobrą markę. Nic dziwnego, że główną tematyką V Konferencji Rolnictwa Ekologicznego (konferencji jubileuszowej i międzynarodowej) stało się sadownictwo – uprawa i uszlachetnianie drzew i krzewów owocowych. Sady przydomowe w rolnictwie ekologicznym.

### *Troską wspólną – dobra przyszłość polskiej wsi*

*Celem naszych działań jest, ogólnie mówiąc, ekonomiczne, społeczne i ekologiczne rolnictwo oraz zagospodarowane obszary wiejskie – jako atrakcyjne miejsca zamieszkania, pracy i relaksu.. Zabiegamy o to, aby odbudowywać na wsi lokalne rynki rolne i małe przedsiębiorstwa, poprawiając poziom życia mieszkańców. Troską naszą jest stabilność i dobra przyszłość polskiej wsi, a zwłaszcza – podkarpackiej – powiedział, otwierając obrady i witając licznie zebranych uczestników prezes PIRE z/s w Świlczy – Marian Wójtowicz. On też prowadził całądną Konferencję.*



Stół prezydialny – czwarty od prawej M. Wójtowicz – prezes PIRE.

Zwrócił uwagę na „mały” jubileusz corocznych konferencji ich tematykę, umiędzynarodowienie i ogromne zainteresowanie nimi wśród rolników – właścicieli gospodarstw i przetwórci ekologicznych, zwłaszcza Podkarpacia. Odbycie Konferencji możliwe było dzięki zaangażowaniu, współpracy i współfinansowaniu w ramach Szwajcarskiego Programu Współpracy z Nowymi Krajami Członkowskimi Unii Europejskiej ProCARPATHIA.

Przypomnę, tylko, że polskie rolnictwo ekologiczne słynie nie tylko z gospodarowania bez środków agrotechnicznych, bez genetycznie modyfikowanych organizmów (GMO), z dba-

łością o dobrostan zwierząt i troską o różnorodność biologiczną, ale także z tego, że zapewnia bezpieczeństwo żywnościowe kraju, stanowi polską rację stanu i polski interes narodowy.

Krótkie informacje Presa o roli, sukcesach, problemach powstałej w 1985 r. i zrzeszającej 5 stowarzyszeń (EKO GAL Chmielnik, TRUSKAWKA – Dzików Stary, EKOWISŁOKA – Krępna, Leżajskie Stowarzyszenie Gospodarstw Ekologicznych, EKO DAR – z prezesem Zygmuntem Radkiem., Świlcza), jak również wchodzącej w skład klastra Dolina Ekologicznej Żywności – Podkarpackiej Izby Rolnictwa Ekologicznego – zainteresowały słuchaczy. Najważniejszymi uczestnikami byli rolnicy – praktycy, ponadto przedstawiciele: służb rolnych, naukowców rolnictwa, studentów dwóch rzeszowskich uczelni współpracujących z PIRE: Uniwersytetem Rzeszowskim i Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania, delegacji Szkoły Podstawowej Nr 22 w Rzeszowie, pilotującej dwa projekty unijne („Wsparcie rolnictwa ekologicznego poprzez edukację ekologiczno-przyrodniczą dzieci z przedszkoli i szkół Województwa Podkarpackiego”, „Zdrowo jem – zdrowo żyję”), zagraniczni goście z Holandii i Szwajcarii oraz stowarzyszenia ProCARPATHIA, poseł na Sejm RP, przedstawiciele instytucji rządowych i organizacji, pracujących na rzecz rolnictwa, przedstawiciele samorządowców. Oto lista osób i spraw, które przedstawili zebrany Kazimierz Gołojuch – mgr inż., poseł (PiS) do Sejmu RP żywo zainteresowany sprawami wsi i rolnictwa ekologicznego. Poinformował o, złych dla rolni-

ków ustaleniach rządu, w sprawie tzw. ustawy nasiennej GMO Na ręce Posła została skierowana do Parlamentu RP, podpisana przez zebranych petycja Instytutu Obrony Zdrowia w/s oświadczeń żywieniowych i zdrowotnych dotyczących produktów medycyny naturalnej. (Rozporządzenie Unii Europejskiej: 1924 2006 WF (więcej czyt. Internet).

Lucjan Kuźniar – mgr, (PSL) członek Zarządu Województwa Podkarpackiego. Odczytał list intencyjny z życzeniami dla wszystkich zebranych i słowa wsparcia da idei rolnictwa ekologicznego od Marszałka Województwa Podkarpackiego Mirosława Karapyty.

Wojciech Wdowik – dr inż. wójt Gminy Świlcza. Witając zebranych jako gospodarz

gminy Świlcza skrótkowo przedstawił walory glebowe, klimatyczne i rolnicze gminy, piękno krajobrazów i zabytków historycznych. Został obdarowany okolicznościowym grawertonem w uznaniu zasług w zakresie wspierania działań proekologicznych i długoletniej współpracy z PIRE.

Marek Ordyczyński – mgr, dyrektor Podkarpackiego Oddziału ARiMR w Rzeszowie

Urszula Sołtysiak dr inż. – dyr. AGRO BIO TEST Warszawa  
Beata Studzińska, OekoHol, specjalistka kontroli jakości.

Grzegorz Hodun – mgr, Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach.





Stephan Hoving – Bestland Holandia  
 Sławomir Gacka – pełnomocnik firmy ProBiotis Polska  
 Zbigniew Czerniakowski – prof. dziekan Wydziału Biologiczno-Rolniczego Uniwersytetu Rzeszowskiego  
 Czesław Trąba – prof. UR  
 Jan Krupa – prof. WSliZ w Rzeszowie  
 Wojciech Słowik – mgr, kier. Oddziału Rolnictwa i Rozwoju Wsi UM w Rzeszowie

Krystyna Gdula – mgr inż. wicedyr. Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale

Andrzej Wróbel – mgr, dyr. Oddziału Terenowego AAR w Rzeszowie

Bożena Zięba – mgr dyr. Szkoły Podstawowej Nr 25 w Rzeszowie. Za społeczną działalność (dyrekcji, nauczycieli, dzieci i ich rodziców) edukacyjną i współpilotowanie projektów unijnych, otrzymała List pochwalny i podziękowania

Janusz Jakubek – mgr inż. dyr. Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie

Roman Bartoń – prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Rzeszowie.

Ponadto konferencję zaszczylicili: mgr Jerzy Wiśniewski – Podkarpacki Wojewódzki Inspektor Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Mówił m.in., że rolnictwo ekologiczne to cały łańcuch produkcji od obory i pola, poprzez przetwórstwo do produktu spożywczego dla konsumenta w kraju i za granicą. Systematyczne kontrole, surowe i szczegółowe – wskazują na poprawę jakości produktów rolno-spożywczych. W bieżącym roku kontrola 20 gospodarstw ekologicznych i kilku przedsiębiorstw na Podkarpaciu dała pozytywne wyniki. Apelowaliśmy o pamięć o tym, że im mniej towar przetworzony – tym zdrowszy. Dzięki aktywności różnych instytucji wzrosła wiedza i świadomość ważności wyrabiania dobrych nawyków żywieniowych. Zjadamy rocznie 2-6 kg substancji dodawanych do żywności.

### Unia Europejska – polskim rolnikom

Nasze województwo ma 2 miliony 22 tysiące mieszkańców, z tego 1183 tys. to mieszkańcy wsi. Na Podkarpaciu jest ponad 2000 zarejestrowanych gospodarstw ekologicznych. Zajmujemy pod tym względem 6 miejsce w kraju.

W rolnictwie polskim jest zatrudnionych 17,4% ludności. Wydatki państwa na wieś z roku na rok maleją. W 2007 r. stanowiły 2,91% PKB, w 2011 – 1,73% PKB. Nie jest dobrze z polskim eksportem produktów rolnych, więcej produkujemy, niż sprzedajemy, np. w 2011 r. kupiliśmy towarów za 3,55 mld euro, sprzedali – za 2,08 mld euro. W latach 2007-13 Polska otrzymała z WPR 28,5 mld euro (117 mln zł), od 2014 do 2020 powinniśmy otrzymać o 6 mld więcej – 34,5 mld euro.

Założenia PROW (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich) na lata 2014-2020 omówił, posługując się projekcją multimedialną dyr. M. Ordyńczyński.

W Brukseli w dn. 22-23 XI odbyły się negocjacje budżetowe na unijnym szczycie. Unia Europejska zakłada wydatki

w latach 2014-2020 w wysokości 998 miliardów euro (Niemcy, Anglia, Francja Holandia uważają, że to o 100-2000 mld za dużo. Jak będzie? Im mniejszy budżet, tym mniejsze nakłady na rolnictwo i dotacje dla rolników.

Chyba Napoleon Bonaparte mawiał, że do wygrywania wojen potrzebne są 3 rzeczy: pieniądze, pieniądze, jeszcze raz pieniądze. Aby wygrać wojnę o przyszłość polskiej wsi trzeba też 3 rzeczy: wyrównania dopłat, wyrównania dopłat, wyrównania dopłat unijnych. Dziś jest niesprawiedliwość. Polscy rolnicy otrzymują ok. 100 euro dopłat, niemieccy – 340 euro. Parlament Europejski choć przyznaje, że jest to niesprawiedliwe, ale dalej tak jest. Obecny, nowy minister rolnictwa Stanisław Kalemba nie potrafił załatwić tej sprawy. Rosną kontrasty między wielkimi miastami a wsiami i małymi miasteczkami. Rolnictwo przestało być głównym źródłem dochodu na wsi. Więcej dochodu w gospodarstwach domowych pozyskuje się ze świadczenia usług, pracy pozarolniczej, rent, emerytur, prowadzenia drobnej przedsiębiorczości. Dysproporcje dotyczą usług publicznych, infrastruktury komunalnej, efektem jest, w skali kraju, wyludnianie wsi, upadek przedsiębiorstw, brak inwestycji zewnętrznych. Ludzie zaś starzeją się i odchodzą, porzucają wieś i przenoszą się do miast lub za granicę kraju. Bł. Jan Paweł II przed laty podczas



pielgrzymki do kraju w Krośnie mówił: *Spraw rolnictwa nie można odrywać od reform całego systemu gospodarczego. [...] ta dziedzina wymaga szczególnej ochrony, współpracy wielu sektorów. [...] nade wszystko wymaga zabezpieczenia wolnej*



Tłoczno było na sali obrad.

*inicjatywy samych rolników. [...] trzeba, by był słyszany w państwie i respektowany gospodarski głos rolnika....”*

### Sady ekologiczne, czyli powrót do natury

Któż nie chciałby jeść dorodnych i najsmaczniejszych owoców z przydomowych sadów: jabłek, gruszek, wiśni czeresni, śliw, a także porzeczek czarnych i czerwonych, borówek i aroni? Najważniejsze, by miały niepowtarzalny smak, były zdrowe i bogate w składniki odżywcze potrzebne człowiekowi. Muszą być także dorodne i ładne, bo dziś kupuje się owoce „oczami”. Tym powinny się charakteryzować polskie owoce z ekologicznych sadów. Niestety, chemia wtargnęła już do gospodarstw sadowniczych. Niektórzy fachowcy twierdzą, że sa-

downictwo jest najbardziej dotknięte chemią. Mikroorganizmy zwane ProBio – Enami czyli naturalna próchnica (humus) może zastąpić chemizację.

Zakładanie sadów ekologicznych, ich certyfikacja, nawożenie i ochrona, odmiany drzew owocowych, i krzewów, nawożenie organiczne z wykorzystaniem środka CONDIT, wykorzystanie pożytecznych mikroorganizmów w sadach – oto tematyka interesująca przyszłych sadowników. Mówcy i wykładowcy w sposób merytoryczny przedstawiali złożoną tematykę. Pokazy i projekcje multimedialne nie tylko ilustrowały zagadnienia naukowe, wpływały na lepsze zrozumienie treści.

Anomalie pogodowe, przymrozki wiosenne, gradobicia, ulewy, podtopienia sadów i inne. kłęski żywiołowe spotykane obecnie niszczą drzewostan sadów. Walcząc z tymi kłęskami można wspomagać się mikroorganizmami. Sad ekologiczny to cały agroekosystem, gdzie przyroda pomaga człowiekowi w przywracaniu i pielęgnowaniu równowagi przyrodniczej.

### Produkują, nie niszczą ziemi. Żywią, nie szkodząc konsumentom

W atmosferze ożywienia, wymiany doświadczeń, wsluchania się w tematykę wykładów tzw. części szkoleniowej konferencji szybko mijały godziny środowego dnia. Świadczyło to zapewne o zainteresowaniu rolników ekologicznych konfe-

rencjami szkoleniowymi i właściwym, aktualnym doborze tematów.

Sady ekologiczne to nie tylko gospodarstwa rolne przyjazne przyrodzie. To cały łańcuch produkcji owoców od gleby, pola, rodzaju zadrzewień, poprzez nawożenie i pielęgnację drzew, do produktu spożywczego – owoców – przygotowanych do konsumpcji i sprzedaży.

Młode dziewczęta i chłopcy – uczniowie miejscowego Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych pod kierunkiem profesorek – instruktorek Agaty Paśko i Marzeny Borkowskiej, mając na uwadze bezpieczeństwo żywnościowe uczestników pracownicy serwowali gorące i zimne napoje, rozmaite wypieki piekarnicze oraz ekologiczny pikantny bigos. Stół szwedzki, estetycznie zastawiony szybko się opróżniał. Gdy wyczerpano tzw. porządek konferencyjnego dnia, zamykając obrady prezes PIRE M. Wójtowicz dziękował za przybycie, wkład pracy wszystkich prelegentów, wykładowców, dyskutantów, młodzieży i opiekunom z TŻ i UG oraz Adamowi Majce, dyr. GCKSiR z/s w Trzcinie za użyczenie pomieszczeń oraz pracę logistyczną.

Idea odnowy rolnictwa ekologicznego zapoczątkowana blisko 90 lat temu, dziś stała się aktualna. W ponad 50 krajach popularyzuje się rolnictwo biologiczno-dynamiczne (ekologiczne) jako alternatywa dla rolnictwa „uprzemysłowionego chemią”. Produkty żywnościowe pochodzące z rolnictwa ekologicznego mają coraz to więcej odbiorców na całym świecie. ■

Stanisława Stasiej

## Powróćmy do ziół (cz. I)

**W**łaściwości ziół są ludziom znane od tysięcy lat. Te dary natury wykorzystywane były przez cywilizacje Egiptu, Chin, Majów...

Dziś również mają wiele zastosowań i są bardzo często spotykane w różnych dziedzinach naszego życia: lecznictwie, kosmetyce, gastronomii.

### Lecznicze właściwości ziół

Szybki rozwój farmacji, oparty na chemii, zmniejszył zainteresowanie fitoterapią, jednakże obecnie obserwuje się renesans dla ziołolecznictwa. Należy pamiętać, że nie wszystkie leki chemiczne można zastąpić ziołami, ale można je stosować jako środki wspomagające oraz profilaktyczne. Zawsze należy wybrać złoty środek.

Zbiorowi i stosowaniu ziół przypisywano magiczne działanie. Zbierane o określonych porach roku i dnia mają większe nasilenie pożądanego składników, również sposób przechowywania i receptura sporządzania z nich naparów ma szczególne znaczenie dla zachowania ich właściwości leczniczych. Nie bez znaczenia są warunki, w jakich te rośliny rosną, a więc gleba, środowisko. Zioła użyte niewłaściwie zamiast leczyć mogą szkodzić.

Zioła stosowane są w leczeniu rozmaitych chorób i dolegliwości m. in. w chorobach skóry, układu pokarmowego, moczowego, nerwowego, oddechowego. Są skuteczne za wdzięczają zawartości wielu cennych związków, z których naj-

ważniejsze to: *azulany* – o właściwościach przeciwzapalnych, stosowane do kompresów na trudno gojące się rany, *garbniki* – mają działanie ściągające, bakteriobójcze, przeciwzapalne, *saponiny* – zwiększają przepuszczalność błon komórkowych, *pektyny* – działają łagodząco i przeciwzapalnie, *związki flawonowe* – mają właściwości regenerujące, *związki śluzowe* – działają przeciwzapalnie i natłuszczająco.

### Ziołowe kuracje

#### Ziółka z mięta

Zmieszać równe części liści mięty, kłoczki perzu, ziela dziurawca, nasion kolendry, nasion kminku, korzeni mniszka i ziela krwawnika. Łyżkę ziół zalać szklanką wrzątku. Odstawić na kilkanaście minut. Pić trzy razy dziennie przed jedzeniem przy dolegliwościach układu pokarmowego.

#### Przy kolce wątrobowej

Zmieszać po łyżce jaskółczego ziela, liści mięty i nasion kolendry. Zaparzyć szklanką wrzątku. Pić po 1/2 szklanki co 3 godziny.

#### Napar na poprawę pamięci

Łyżeczkę kwiatów głogu zalać szklanką wrzątku. Odstawić do wystudzenia. Dodać miodem. Wypić w dwu porcjach w ciągu dnia.

#### Przy zaburzeniach pracy serca

Zmieszać 50 g serdecznika i 25 g kwiatów głogu. Tyle samo dodać ziela pięciornika gęsiego, kwiatów lipy oraz po 20 g kwiatów arniki i kwiatów bzu czarnego. 1,5 łyżki ziół zalać 2 szklankami wody. Odstawić na 1 godzinę. Pić 1/2 szklanki rano i wieczorem po posiłkach.

#### Przy depresji

Jedną łyżkę ziela dziurawca zalać szklanką wrzątku. Pić trzy szklanki dziennie.

To tylko nieliczne przykłady wykorzystania ziół. O wiele więcej proponuje bogata w tym zakresie literatura.

W następnym numerze – zioła w kosmetyce. ■



Władysław Kwoczyński

# Nie spalaj śmieci w przydomowych piecach!

**O**kres jesienno-zimowy to czas ogrzewania budynków jednorodzinnych i mieszkań. Wiele osób ulega pokusie pozbycia się śmieci paląc je w piecach przydomowych. Spalamy w nich nie tylko węgiel, koks i drewno (podstawowe materiały opałowe), ale często także śmiecie, plastik, lakierowane odpady meblowe, buty, odzież itp. Na dworze znacznie pogarsza się jakość powietrza. Toksyčnym dymem zatruwamy siebie, swoje rodziny i sąsiadów. Często z powodu duszącego dymu, niemożliwe jest otwarcie okna w domu lub wyjście z dziećmi na spacer. Wszelkie zanieczyszczenia w powietrzu, wpływają na nasz organizm i chociaż skutki oddziaływania nie są widoczne natychmiast to gromadzące się toksyny, mają znaczący wpływ na nasze zdrowie i samopoczucie. Najczęściej dolegliwości zaczynają się od zwykłego kaszlu i uczucia duszności. Dzieci są szczególnie narażone na choroby związane z układem oddechowym i obniżoną odpornością, która objawia się w formie alergii. Zatem **„Jeśli kochasz swoje dzieci to nie spalaj w piecu śmieci...”**

## Spalanie śmieci jest szkodliwe dla zdrowia

Szczególnie niebezpieczne dla naszego zdrowia jest spalanie odpadów z tworzyw sztucznych np. butelek typu PET, worków foliowych, styropianu, odpadów z gumy, butów, opakowań po sokach, mleku, czy lakierowanych odpadów meblowych.

W wyniku spalania tego typu odpadów emitowane są rakotwórcze dioksyny, których toksyczny wpływ na zdrowie może objawiać się dopiero po kilkudziesięciu latach np. w postaci chorób nowotworowych.

Podczas spalania z kominów wydobywają się toksyczne związki chemiczne, takie jak: chlorowódz, dioksyny, cyjanowódz, fenole, benzen, formaldehyd, oraz metale ciężkie, które nieodwracalnie niszczą nasze zdrowie. Substancje te zanieczyszczają nasze najbliższe otoczenie. Są przyczyną występowania wielu chorób, obniżają naszą odporność, mogą również generować choroby nowotworowe, które coraz częściej występują także u dzieci.

Bezmyślni właściciele budynków, ogrzewając swoje domy pozbywają się śmieci, nie zważając na szkodliwe skutki swego postępowania i uważają, że w ten sposób zaoszczędzą na zakupie np. węgla, czy drewna. **Za „pozorne oszczędności” podczas spalania śmieci, płacimy własnym zdrowiem i zdrowiem swoich najbliższych.**

## Spalanie odpadów jest prawnie zabronione

Przepisy prawne nie wystarczą, aby chronić nas przed konsekwencjami złych nawyków. W Polsce obowiązuje ustawy zakaz spalania odpadów komunalnych w urządzeniach nie przystosowanych do tego celu, ale to my sami musimy mieć świadomość, na co narażamy siebie i sąsiadów paląc śmieci w domowym piecu.

Z ustawy o odpadach jasno wynika, że palenie śmieci możliwe jest tylko w specjalnych spalarniach odpadów. Dla porównania: podczas spalania odpadów w paleniskach domowych emitowanych jest ponad 700 razy więcej dioksyn niż podczas spalania odpadów w profesjonalnej spalarni.

Ministerstwo Środowiska zwraca ponadto uwagę na fakt, że odpady powstające w gospodarstwach mają różny skład materiałowy, mogą więc wywierać odmienny wpływ na środowisko naturalne, w szczególności w kontekście emisji zanie-

czyszczeń powstałych w wyniku termicznego przekształcenia tych odpadów. W myśl art. 71 ustawy o odpadach, który brzmi: **„Kto wbrew zakazowi, termicznie przekształca odpady poza spalarniami odpadów, podlega karze aresztu lub karze grzywny”, która maksymalnie może wynosić nawet 5 tys. złotych.**

Unikajmy więc domowych sposobów pozbywania się śmieci, które bez odpowiedniej technologii są dla nas po prostu zagrożeniem. Spalanie śmieci w naszych domowych piecach nie jest oszczędne, tylko kosztowne – bo nie ekologiczne.

Spalając śmieci w piecach musimy się liczyć z tym, że do naszych domów mogą zapukać strażnicy gminni i sprawdzić, co tak naprawdę spalamy w piecach grzewczych. W skrajnym przypadku mogą nas ukarać mandatem karnym. Możemy tego uniknąć, ponieważ w naszej gminie prowadzona jest selektywna zbiórka odpadów (plastik, szkło, papier) oraz odpadów tzw. wielkogabarytowych (stare meble, kanapy, opony, złom itp.) Materiały te możemy odstawić do wywozu, podczas zbiórki odpadów.

## Czy na terenie posesji można spalać odpady?

Często zdarza się, że na terenie prywatnych posesji i nie tylko, płoną ogniska, w których spala się np. gałęzie, suchą trawę, liście i inne odpady organiczne. Okazuje się, że można je spalać na placu posesji pod warunkiem, że gmina nie prowadzi zbiórki odpadów organicznych. Należy przy tym przestrzegać przepisów przeciwpożarowych, zachowując bezpieczną odległość od zabudowań, drewnianych elementów ogrodzeń, drzew itp. Ponadto bardzo ważne jest, aby ognisko było pod ciągłym dozorem osoby dorosłej, a w pobliżu znajdował się odpowiedniej pojemności naczynie z wodą, łopata i piasek.

Wiele z tych odpadów, jak np. liście czy sucha trawa, może być wykorzystanych jako nawóz kompostowy.

Na terenie posesji nie wolno natomiast spalać żadnych odpadów w postaci tworzyw sztucznych, plastiku, gumy, odpadów meblowych, styropianu, papy itp., gdyż materiały te podczas procesu spalania, wydzielają toksyczne związki chemiczne, szkodliwe na naszego zdrowia. **W razie zgłoszenia takiego procederu, Straż Gminna będzie interweniować i karać dotkliwymi mandatami.**

Zanim przystąpimy do spalania jakichkolwiek odpadów w piecu domowym lub na posesji, warto zastanowić się nad późniejszymi skutkami...



## Zadbajmy o rośliny doniczkowe

## Roślina to nie przedmiot, to żywy organizm

**R**ośliny doniczkowe spełniają dużą rolę w życiu człowieka. Wnętrza ozdobione roślinnością są nie tylko bardziej atrakcyjne pod względem estetycznym, ale również pod względem zdrowotnym. Bogactwo form roślinnych oraz donic daje możliwość kreowania niepowtarzalnego klimatu i atmosfery wewnątrz.

## Dlaczego naturalna zieleń?

Rośliny posiadają zdolność do ujemnej jonizacji powietrza, co zapewnia utrzymanie korzystnego mikroklimatu pomieszczeń, oczyszcza powietrze ze szkodliwych substancji emitowanych m. in. przez materiały budowlane, a w okresie zimy – centralne ogrzewanie. Zieleń we wnętrzach działa uspakajająco i jest korzystna dla wzroku, zwłaszcza dla osób pracujących przy komputerach, korzystnie wpływa na samopoczucie i poprawia komfort życia. Taką rolę spełniają jednak jedynie wtedy, gdy są utrzymane w dobrej kondycji.

Do najważniejszych czynników wpływających na wygląd kwiatów doniczkowych należą: woda, nawóz, światło, temperatura.

## Nawadnianie i nawożenie

Woda to przede wszystkim nośnik soli mineralnych. Częstotliwość podlewania zależy od rodzaju podłoża i materiału, z którego wykonane są doniczki. By prawidłowo podlewać najlepiej sprawdzić wilgotność podłoża na głębokości 2 cm. Zaleca się podlewanie rano, koniecznie wodą odstaną lub „zmiękczoną” (zakwaszoną specjalnymi środkami chemicznymi). Należy też pamiętać, że większość roślin w okresie jesieni i zimy „zapada w sen zimowy” i wtedy ograniczyć podlewanie, są gatunki, które się zasuśa.

Nawóz: generalna zasada to nawożenie w miesiąc po przesadzeniu, na wiosnę – od marca do października, dokarmianie w okresie kwitnienia. Zasadniczo, z małymi wyjątkami, nie nawozimy na jesień i w zimie.

## Światło i temperatura...

decyduje o wyglądzie i żywotności naszych zielonych domowników. Te, które mają liście skórzaste, pokryte włoskami należą do światłolubnych. Jasna zieleń liści mówi, że roślina lubi światło, a ciemnozielone – rozproszone światło. Są gatunki, które wymagają cienia. Najtrudniejszym okresem jest zima, kiedy to występuje niedobór światła i wysoka temperatura otoczenia, co niekorzystnie wpływa na naturalny okres spoczynku.

## Przesadzanie i rozmnażanie

Młode rośliny powinny być przesadzane co roku, a starsze, zwłaszcza duże co 3-4 lata. Przesadzamy też, gdy zauważymy przerost korzeni lub gdy roślina potrzebuje zmiany podłoża z powodu choroby. Najodpowiedniejszą porą jest wczesna wiosna – koniec lutego, początek marca.

Dzięki rozmnażaniu możemy wzbogacić naszą kolekcję. Najpopularniejsze metody rozmnażania to: sadzonki wierchołkowe, sadzonki liściowe, odcinki pędów, podział.

## Najczęstsze choroby i szkodniki to:

- żółknięcie liści – przyczyna – przesuszenie lub przelanie rośliny, brak składników pokarmowych,
- brązowienie brzegów liści – nieregularne podlewanie,
- żółknięcie i schnięcie czubków liści szczególnie u palm – suche powietrze, wysoka temperatura,
- więdnienie liści – brak wody.

Przyczyny występowania szkodników są różne, nie wszystkie dają się wyjaśnić. Najczęściej przenoszone są z rośliny na roślinę, nawet z ogrodu do domu, bądź zakupione z nową rośliną. W razie zagrożenia można stosować zapobiegawczo w miesiącach letnich opryskiwanie odpowiednimi preparatami. Pamiętajmy, że roślina to nie przedmiot lecz żywy organizm, potrzebuje do życia odpowiednich warunków.

Józef Wilga



## Produkty pszczele

## w profilaktyce i leczeniu

**Zdrowie temu dopisuje,  
kto stale produkty pszczele konsumuje.**

**O**zastraszającym tempie wymierania pszczół alarmują niemal wszystkie media. Naukowcy dociekają, co właściwie powoduje to niekorzystne zjawisko. Obecnie w Europie i USA 30%, a na Bliskim Wschodzie aż 85% tych pracowitych owadów spotkała zagłada. W bieżącym roku niestety to spotkało kilku pszczelarzy Gminy Świlcza, którzy stracili nawet ponad połowę pszczół.

## Pszczelarstwo – elitarnie zajęcie

Hodowla pszczół nigdy nie była powszechna. Jest to zawód owiany pewną tajemnicą, zawód elitarny i tak zapewne pozo-

stanie. W przeciętnym człowieku pszczoły budzą sympatię, ale także strach. Złośliwi niekiedy pytają czego „on” szuka w tym ulu, gdy temperatura w cieniu sięga 30 stopni, pełne słońce, żądłące pszczoły, a pszczelarz z siatką na twarzy, ubrany jest jak kosmonauta. Ale tylko w odpowiednio wysokich temperaturach rośliny wydzielają nektar, a pszczoły stają się aktywne, by zebrać i przetworzyć największe bogactwo natury, jakim jest miód, a także inne produkty jak pyłek kwiatowy czy propolis.

Tym trzem produktom nikt nie umniejsza wartości, chociaż niewiedza o ich właściwościach jest niemal powszechna. Od wieków jedynie zachwycamy się złocistym miodem i stosujemy go przede wszystkim jako lekarstwo.

Wiemy jak cenne jest zdrowie i jak trudno jest go utrzymać. Przychodzi czas na docenianie produktów naturalnych zwanych tradycyjnymi. Poszukujemy takich, które nie byłyby opryskiwane, konserwowane chemicznie, ale najmniej przetworzone oraz smaczne i zdrowe

### Apiterapia – leczenie chorób produktami pszczelimi

W XXI wiek ludzkość wkroczyła z ogromnym bagażem wirusów, bakterii i innych drobnoustrojów, wobec których jest bezradna. Naukowcy bogatych krajów, a ostatnio także Polacy, szukając sposobów na ochronę zdrowia i walkę z tymi zagrożeniami wskazują na produkty pszczele takie jak: miód, propolis czy pyłek. Twierdzą, że propolis to jedyny antybiotyk, na który nie wytwarza się oporność mikrobów. Powstaje on w wyniku pobierania przez pszczoły żywicy z młodych pędów i kory drzew (topoli, brzozy, dęba, kasztanowca, świerka, jodły, sosny) i mieszany jest wydzielinami ich gruczołów. Propolis działa na wszystkie bakterie, powoduje uszkodzenie ich ścianki komór-

Każdy kolejny rok przynosi doniesienia o nowych właściwościach leczniczych pyłku kwiatowego. Pyłek kwiatowy pszczoły zbierają praktycznie z wszystkich kwiatów dodając do niego swoje enzymy, miód i przenoszą w małych kuleczkach do uli (tym samym zapylając prawie 80% wszystkich roślin). Udokumentowano już jego właściwości antybiotyczne, przeciwtłeniające, przeciwzapalne, przeciwmiażdżycowe, wstrzymujące przerost gruczołu krokowego, odtruwające i krwiotwórcze.

Pszczelarze w województwie podkarpackim zaskoczeni i zachwyceni wynikami badań o właściwościach zdrowotnych i leczniczych pyłku kwiatowego i propolisu, od 2 lat swoje szkolenia koncentrują na tych tematach a także roli apiterapii i coraz powszechniej je stosują.



Pasieka Stanisława Nowaka ze Świlczy – zimą.

Wyniki badań o zastosowaniu produktów pszczelich zaszczynają wykorzystywać farmaceuci, oferując coraz więcej produktów leczniczych i leków dostępnych w aptekach. Z opóźnieniem reagują na to jednak lekarze i na pytania pacjentów, czy dobrze jest stosować produkty pszczele w leczeniu chorób nie mają pewności (wiedzy) i dalej wypisują na receptach przede wszystkim antybiotyki i leki syntetyczne.

Czy w przyszłości produkty pszczele i leki na ich bazie znajdą godne miejsce w leczeniu i zapobieganiu chorobom – nie wiadomo. Z jednej strony rodzi się pytanie: kto pokona dyktat leków syntetycznych i wyda pieniądze na promocję produktów i leków pszczelich? Czy wystarczy miodu, pyłku, czy propolisu skoro od 20 lat ubywa pszczelarzy, pszczół i zdrowego środowiska, w którym można pozyskiwać te bezcenne surowce?

Wydaje się, że doceniony będzie znajomy pszczelarz, u którego będzie można „załatwić” to najcenniejsze – bogactwo natury. Chyba, że medykamenty te zostaną dostarczone np. z Chin, gdzie od wieków powszechnie stosuje się je w leczeniu.

### Więści z gminnych pasiek

Na terenie Gminy Świlcza aktualnie mamy 21 pszczelarzy, kolejno: w Trzcinie – 6, Świlczy – 5, Dąbrowie – 5, Rudnej Wielkiej – 3, Bziance – 1, Bratkowicach – 1. W Mrowli i Woliczce obecnie nie ma pszczelarzy.

Pozyskują oni głównie miód (około 10 ton rocznie), który dzięki bogactwu kwiatów, ziół i chwastów występujących na powiększających się odłogach jest coraz lepszy i wartościowszy. Stąd też nim przekonamy się do propolisu i pyłku, możemy miodem nie tylko odpierać ataki grypy, przeziębień i infekcji, ale też delektować się jego bogatym smakiem.



kowej, a następnie prowadzi do ich rozpadu. Podobnie propolis oddziałuje na wirusy, gdzie rozpuszcza otoczkę tłuszczową i tym samym doprowadza do ich zniszczenia. Coraz częściej stosowany jest on zewnętrznie (maści propolisowe) do leczenia oparzeń, owrzodzeń i ran trudno gojących się. Propolis, przede wszystkim w postaci tabletek, nalewek lub kropli na łyżeczce cukru, stosuje się w profilaktyce i leczeniu schorzeń przewodu pokarmowego, chorób infekcyjnych układu oddechowego, a również w profilaktyce miażdżycy.

Władysław Kwoczyński

# Orzech włoski

(*Juglans regia* L.)

Przeniesiono go do Włoch z Bliskiego Wschodu w czasach Cesarstwa Rzymskiego lub jeszcze wcześniej, a do obu Ameryk w XVII wieku. Ważniejsze regiony, w których występuje orzech włoski w Europie to: Rumunia, Bułgaria., Francja, Grecja, w Azji: Chiny, Kalifornia w Ameryce Północnej, a w Ameryce Południowej – Chile.

Na świecie jest około 15 odmian orzecha, w tym występujące w Polsce to: **orzech włoski** (*Juglans regia*), **orzech czarny** (*Juglans nigra*), **orzech szary** (*Juglans cinera*) oraz rzadko spotykany u nas: **orzech ajlantolistny** (*Juglans ailantifolia*), **orzech sercowaty** (*Juglans cordiformis*) i **orzech mandżurski** (*Juglans mand-skurica*, *Juglans stenocarpa*).

**Orzech włoski** jest drzewem liściastym, rosnącym głównie w sadach i na plantacjach lub pojedynczo na wiejskich posesjach. Osiąga wysokość 25-35 m i do 2 m średnicy. Kora gładka, srebrzysta, pokryta wyraźnymi bruzdami i nierównościami. Liście naprzeciwległe, dł. 25-40 cm, nieparzysto pierzaste z 5-9 równowąskimi listkami. Kwiaty męskie w postaci zwisających kotków dł. 5-10 cm, żeńskie zgrupowane po dwa do pięciu (i więcej) na jednorocznych krótkopędach. Owoc kulisty lub lekko owalny. Zewnętrzna warstwa owocni stanowi mięsistą, zieloną okrywę, łatwo odpadającą jesienią. Wewnętrzna część owocni, czyli endokarp, tworzy zdrewniałą skorupę. Nasiono otoczone błoniastą łupiną, potocznie zwane jądrem, stanowi jadalną część owocu. Dojrzałe owoce orzecha włoskiego mają kształt owalny, długość 4-5 cm i średnicy 3-4 cm, nazywane są powszechnie orzechem.

**Orzech włoski** należy do gatunków światłolubnych, wymagających do bujnego wzrostu dobrego nasłonecznienia. Uduje się na każdym gruncie, nie lubi jedynie zbyt wilgoci. Drzewo zaczyna owocować w 8 roku życia od posadzenia., dojrzewa zupełnie w 40, a w 60 – zaczyna usychać.

## Zastosowanie w lecznictwie

Jesień nieodłącznie kojarzy się ze zbiorom orzechów włoskich, które pod twardą skorupką kryją niezliczone bogactwo składników leczniczych, odżywczych i smakowych. W lecznictwie i kosmetyce zastosowanie znajdują również niedojrzałe owoce drzewa i świeże liście.

W czasach prehistorycznych, przed rozwojem cywilizacji, orzechy i nasiona były jedynym z głównych pokarmów. Nie wiadomo wówczas, ile czego zawierają i co to oznacza dla ludzkiego organizmu, ale odczuwano ich dobrodziejstwo. Orzechy uchodziły za symbol bogactwa i płodności, wręczano je nowożeńcom, wrócono z nich. W późniejszym czasie doszukiwano się analogii między wyglądem ludzkiego mózgu, a połówką orzecha włoskiego, podobieństwem tym tłumacząc wpływ na poprawę pamięci. Dziś wiadomo dokładnie, jak mają się orzechy do naszego zdrowia.

Surowcem zielarskim są liście, łupina, kora i orzech. Liście i zielone łupiny mają właściwości przeciwbakteryjne i przeciwzapalne, a także przeciwbiegunkowe i przeciwkrwotoczne. Ze względu na znaczną ilość garbników polecane są jako środek ściągający w zaburzeniach żołądkowo-jelitowych. Odwar stosuje się w stanach zapalnych gardła i jamy ustnej oraz do przemywania okładów przy trądziku, liszajach i oparzeniach. Wywar z liści przygotowany z cukrem, leczy niezbyt żołądka i jelit, natomiast wyciąg z liści, podawany w małych ilościach, zmniejsza

zawartość cukru we krwi, używany zewnętrznie doskonale leczy wysypki skórne.

Zielone orzechy niszczą pasożyty układu pokarmowego. Napar z kory jest środkiem łagodnie przeczyszczającym. Ze względu na zawartość nienasyconych kwasów tłuszczowych, owoce orzecha włoskiego, zalecane są w diecie przeciwmiażdżycowej.

W kosmetyce odwar z liści orzecha zmniejsza potliwość rąk i nóg, a sok z zielonych orzechów i liści, barwi włosy na kasztanowo. Warto jednak pamiętać, że przed rozpoczęciem jakiegokolwiek kuracji leczniczej lub kosmetycznej, należy zasięgnąć porady lekarza lub wykwalifikowanego ziołarza.

## Zbiór i suszenie

Liście zbiera się pod koniec czerwca i w pierwszych dniach lipca. Suszyć należy w suchym, przewiewnym i zacienionym miejscu. W suszarce do ziół temperatura nie powinna przekraczać 40°C. Niedojrzałe owoce zbiera się pod koniec lipca, nieco później zielone łupiny z owoców dojrzałych.

## Orzech źródłem witamin

Wnętrze orzecha włoskiego kryje bogactwo cennych dla naszego organizmu witamin, m.in. E, która nie bez powodu uchodzi za witaminę młodości, witaminy z grupy B, poprawiające koncentrację i wpływające na równowagę psychiczną, witamina A, wiele znacząca dla naszego wzroku i skóry. Obfituje też w cenne minerały, jak: potas, fosfor, wapń, magnez, cynk, mangan i żelazo, które są niezbędne do przebiegu wielu ważnych procesów, łącznie z myśleniem, odpornością i regeneracją. Wpływają też na kondycję włosów, paznokci i cery. Zawiera ponadto wielonasycone kwasy tłuszczowe (zwłaszcza kwas alfalindenowy) – obniżają one poziom ciśnienia tętniczego, działają przeciwzaskrzepowo i zapobiegają zaburzeniom rytmu serca. Obecny w orzechach kwas foliowy jest szczególnie ważny dla kobiet w ciąży, warunkuje prawidłowy rozwój płodu i pozytywnie wpływa na układ nerwowy. Orzech stanowi też spore źródło białka, nie ustępuje pod tym względem mięsu i produktom mlecznym.

## Inne wykorzystanie orzechów

Orzech najczęściej używany jest jako dodatek do ciast i deserów, które stają się bardziej ciężkostrawne. Korzystniej jest dodawać do sałatek i surówek. Podnoszą smak potraw, zaś sałatki stają się bardziej sycące. Orzechy doskonale smakują z surówką z białej kapusty, surówką z selerów, kukurydzą. Dodaje się je, zwłaszcza w kuchni chińskiej, do dań mięsnych. Po zmieleniu można dosypać do panierki i otoczyć np. kotlety cielęce, czy z drobiu, są wówczas dużo smaczniejsze.

Wrogiem orzechów jest wilgoć i ciepło. Trzeba więc przechowywać je w suchych i przewiewnych miejscach.

Niegdyś, a może także i dziś, orzechy włoskie po wcześniejszym pomalowaniu ich tzw. srebrzanką lub pozłótką, stanowiły doskonałe ozdoby choinek bożonarodzeniowych.

Drzewo orzecha włoskiego cenione jest na równi z amerykańskim **orzechem czarnym**, jako cenny materiał do produkcji mebli oraz drewnianych elementów broni.

## Orzech w horoskopie

W horoskopie celtyckim, ludzie urodzeni pod orzechem (21-30 kwietnia i 21 października – 2 listopada) – mają szerokie horyzonty myślowe i zazwyczaj cieszą się autorytetem w swoim otoczeniu. W życiu nie uznają kompromisów. Są wszechstronnie inteligentni. Bywają bezwzględni egoiści o wygórowanych ambicjach. Zawsze trzeba się spodziewać nieoczekiwanych reakcji z ich strony we współżyciu z ludźmi.

Józef Ciosek



# Głód – nieodłączny towarzysz naszych przodków

(część I)

Nie ma kraju w Europie, który nie został na przestrzeni dziejów doświadczony klęską głodu. Wśród nich jest i Polska. Jan Długosz opierając się o przekazy z X wieku przytacza wiadomości o nękanych przez klęski głodu już wówczas naszych Słowian. Równocześnie jest to wskazówka, że w X wieku na naszych ziemiach kwitło już rolnictwo, gdyż tylko społeczności żyjące z rolnictwa zaznały głodu.

## „Głód powszechny” w Europie

Pierwsza wzmianka „o głodzie powszechnym”, który był spowodowany nieurodzajem, powodując wyludnienie wielu miast i osad pochodzi z 987 r. Nie lepszy był także rok kolejny (988), gdzie długo trwające wylewy rzek, a po nich, jak pisze Jan Długosz, „skwarne lato dla wielu płodów szkodliwe” spowodowały nieurodzaje. Na tym nie koniec, bo do ok. 1220 r. lat głodowych było jeszcze krocie. W parze z głodem i niedostatkiem przyszedł „mór i zaraza”, dopełniające pogrom na naszych ziemiach. Najgorsze były lata 1221-1224, zapoczątkowane letnimi ulewami (rok 1221), tak że bydłu zabrakło paszy, a ludziom żywności. Skutki tej klęski ciągnęły się aż przez trzy kolejne lata. W następnych latach klęski głodu nękające nasz kraj były powodowane ustawicznymi, długotrwałymi deszczami (najczęściej wiosennymi), powodziami, albo srogimi zimąmi. Do ciężkich należał rok 1253, w którym deszcz „ustawiczny padał od Świąt Wielkanocnych, aż do 25 lipca, dniem i nocą”.

Straszliwy głód w 1282 r. ogarnął nie tylko Polskę, ale także Czechy i Niemcy, gdzie zjadano nawet małe dzieci. To tylko niektóre wzmianki o nękających w dawnych wiekach nasz kraj głodach, zaczerpnięte z zapisków Jana Długosza. Nie zniknęły one również w następnych stuleciach, zwykle trwały przez kilka kolejnych z rzędu lat, powodowane głównie klęskami pogodowymi. Z bardziej współczesnych Długoszuwi lat warto nadmienić zapis, że z powodu wielkiego głodu w 1391 r. na Litwie król Władysław Jagiełło wysłał z Polski płody rolne, aby mieszkańcy nie opuścili tego kraju, gdyż Krzyżacy tylko czyhali na łatwe opuszczenie opuszczonych ziem. Podobna sytuacja była w 1408 r.. Tym razem z rozkazu króla polskiego wysłano z Polski zboże dwudziestoma dużymi statkami Wisłą i dalej Niemnem. Transport został jednak zagrabiony przez Krzyżaków z rozkazu mistrza Urlycha von Jungingena (tego, który potem zginął w bitwie pod Grunwaldem). Ten proceder i następne stały się między innymi jednym z powodów do wojny Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim, także w 1410 r. pod Grunwaldem. Żywność, a raczej jej brak osiągały w tamtych czasach niekiedy znaczenie militarne.



Powszechnie przyjmuje się, że klęski głodowe były na naszych ziemiach głównie w XIX wieku, ale jak ukazują dawne zapisy z ubiegłych wieków, nie jest to całkiem prawdą. Zwykle trwające przez kilka lat z rzędu klęski głodowe powodowały albo masowe wymieranie ludności, albo opuszczanie terenów głodowych poprzez migrację do krajów ościennych. Ciekawy jest zapis z 1470 r., kiedy to głód wystąpił z powodu wielkich szkód wyrządzonych na polach przez plagę mysz.

Około połowy XV wieku zaczynają pojawiać się pierwsze informacje o coraz częstszym ratowaniu się przed głodem poprzez używanie roślin nieuprawnych, oczywiście po zjedzeniu wcześniej psów, kotów, szczurów, nie mówiąc o zwierzętach domowych. Są jeszcze bardziej drastyczne informacje – w 1598 r. w Inflantach głodujący ludzie zjadali jedni drugich.

Wiek XIX mimo znacznego postępu w uprawie roli wcale nie ograniczył fali głodów. W Polsce w tym okresie klęski głodowe i drastyczne niedobory żywności przypadają głównie na lata 1844-1897. Najtragiczniejszymi były lata 1846-1848, kiedy to aż 1,2% ludności Królestwa Polskiego zmarło.

## Bieda galicyjska

Szczególnie w Galicji klęski głodowe były powszechne. Z czego to wynikało? Otóż w 1888 r. na obszarze Galicji żyło około 6,5 mln ludności, w tym blisko 5 mln na wsi (75%). Tak duża liczba rąk do pracy na roli powinna być skutecznym hamulcem fali głodów, szczególnie tych powodowanych niedoborem żywności. Powód był prozaiczny – nieefektywna gospodarka rolna połączona ze wzrostem ludności wiejskiej, rozdrobnienie gruntów uprawnych i to wszystko potęgowane licznymi klęskami pogodowymi. Wcale nie dziwi więc przesławna nazwa Galicji – Królestwo Golicji i Głodomierii. Przeciętna długość życia w tej krainie wynosiła zaledwie 27 lat, mięsa jedzono rocznie zaledwie 10 kg.

## Jak było w Trzcianie i okolicznych wioskach?

W XIX wieku Trzciana, podobnie jak cała Galicja, była przeludniona. Wielkie rozdrobnienie gospodarstw chłopskich, ciągle dzielonych między liczne dzieci, było idealną pożywką dla głodu, który szczególnie wśród ubogich chłopów był stałym gościem, wspieranym dodatkowo wojnami, pożarami i klęskami żywiołowymi. Głód powodował także następny głód – głód ziemi. Nawet gospodarstwa kmiecie były w Trzcianie stosunkowo niewielkie. W latach trzydziestych XIX wieku Trzcianę zamieszkiwało ok. 1600 ludności w 241 domach. Błędne koło się zamykało – w parze z klęskami wojen i epidemii chorób postępował głód, nie miał kto uprawiać ziemi, co przynosiło kolejny głód. Po każdej klęsce żywiołowej i pogodowej następowały lata nieurodzaju – fale lat głodowych.

Szczególnie w pamięci naszych dziadów zapisały się lata 1847-48, kiedy to ulewne, ustawiczne deszcze nie pozwalały zebrać z pól zboża, czyniąc straszliwy głód w Trzcianie i Dąbrowie, przy dodatkowo szalejącej epidemii. Była to identyczna powtórka z lat 1785-86.

Z bliższych nam czasów międzywojennych szczególnie dotkliwe były lata ostrej zimy w 1929 r., mokre lato z powodzią w 1934 r., mroźne i bardzo śnieżne zimy 1941-42 r. „wspomagane” okupacją. Ze stosunkowo niedawnych nam lat, pamiętanych jeszcze przez wielu z nas był pamiętny, mokry rok 1980, kiedy to całe lato przez 3 miesiące bez przerwy padał deszcz i nie udało się zebrać siana oraz zbóż. Nic dziwnego, że wśród modlitw w kościele po dziś dzień śpiewa się „od morowego powietrza, głodu i ognia wybaw nas Panie”. Tyle historii o głodzie.

## Pokarmy epoki zbieracko-łowieckiej

Wiadomo, że w okresie głodów pożywieniem były dwa składniki: mięso zwierząt oraz dzikie rośliny, (bo tych uprawnych w takich okresach brakowało), w normalnych czasach nie jadane. Najgorszym do przetrwania był tzw. przednówek, obejmujący okres od początku zimy do końca czerwca, zaś głód był wtedy „najlepszym kucharzem”.

Historia spożywania różnych roślin w okresach głodowych jest bardzo stara, starsza od głodu. Najdawniejsze ludy epoki zbieracko-łowieckiej w składzie swego pożywienia oprócz mięsa upolowanych zwierząt miały mnóstwo dzikich roślin. Ich wyszukiwanie i zbieranie zajmowało im ogromną ilość czasu. Pierwotne plemiona zbieracko-łowieckie wykształciły równocześnie sposoby przyrządzania dzikich roślin do spożycia, stosowane później do dziś wśród ludów Syberii i Ameryki Północnej (Indian). W Europie Środkowej nie było kultury szerokiego spożywania dzikich, nieuprawnych roślin – były jadane zwykle tylko dorywczo w okresach głodu. Różne szczepy północno-amerykańskich Indian jadały lub nie jadały niektóre te same gatunki roślin oraz stosowały specyficzne, niekiedy wręcz kultowe sposoby ich pozyskiwania oraz przyrządzania. Powszechne było oprócz zwyczajnego zbieractwa wypatrywanie i wyszukiwanie spiżarni z nasionami gromadzonymi przez zwierzęta i ptaki.

Jakkolwiek wśród ludów zbieracko-łowieckich (Indianie, ludy Syberii) pożywienie z wielogatunkowych roślin dzikich było rzeczą codzienną, to ludzie Europy zajmujący się szeroko pojętą uprawą roli, dzikie rośliny nieuprawne jedli tylko w okresach klęsk głodowych. Wynikało to z ich sposobu życia. Ludzie plemion łowiecko-zbierackich nie prowadzili uprawy roli i ich nie dotyczyły klęski głodowe, powodowane nieurodzajami i kataklizmami pogodowymi. Natomiast plemiona osiadłe, prowadzące uprawę roli i hodowlę zwierząt każdy nieurodzaj i kataklizm pogodowy dotkliwie odczuwały przez kilka kolejnych lat. Wówczas mechanizm obrony przed głodem polegał na zjedaniu dostępnych zwierząt (tych domowych i dzikich), a dopiero potem jadano dzikie rośliny. Nieco inna „kultura” spożywania dzikich roślin kwitła wśród azjatyckich ludów stepowych. Ich zachowanie jest o tyle ciekawe, że żyjąc w „morzu” wielu gatunków roślin, z których ogromna część na pewno była jadalna w okresach głodów nie korzystali z nich zbytnio. Jeśli pojawił się w stepie głód (zwykle z braku zwierząt) podejmowano wyprawy wojenno-łupieżcze na bogate i zasobne w żywność rolnicze tereny



głównie do krajów Europy. Wśród plemion tatarsko-mongolskich klęski głodowe praktycznie nie były znane lub co najwyżej tylko śladowo.

## Co nieco o tataraku

Należy zwrócić uwagę, że dzięki łupieżczym wyprawom Tatarów do krajów Europy do naszej kultury za ich pośrednictwem dotarły niektóre warzywa, jak chociażby czosnek i cebula, a nawet zapomniany i nie używany dziś tatarak. Legenda mówi, że wojownicy tatarsko-mongolscy podczas wypraw wojennych zabierali kłacz tataraku do bukłaków z wodą dla polepszenia jej aromatu. Podczas uzupełniania zapasu wody kłacz mogło wypaść do jeziora i tak doszło do rozprzestrzenienia się tej rośliny w Europie. Może to prawda, może nie, gdyż inne źródła mówią o jego sprowadzeniu do Europy w 1557 r. przez kupców. W XVII był już często spotykany wśród nadbrzeżnej roślinności szuwarowej nad stawami i jeziorami. U nas mimo upływu stuleci nie znalazł szerszego zastosowania. Roślina ma swoisty zapach z uwagi na zawartość olejku eterycznego, bogatego w azaron, który posiada antybiotyczne właściwości, ale jest równocześnie lekko trujący. W XIX wieku w Bostonie sprzedawano cukierki wyrabiane z tatarakowego, zagęszczanego syropu. W Polsce na Podlasiu ludność piecze chleb na tatarakowych liściach. Mieszkają tam potomkowie Tatarów – czyżby więc kultywowanie dawnej tradycji przodków? Jest powszechny w użyciu przez Japończyków. Rozpowszechniony obecnie przez człowieka na całym świecie, nie jest wszędzie użytkowany. W naszym klimacie rozmnaża się wyłącznie z podziału kłaczy, gdyż nie zawiązuje nasion z braku u nas wyspecjalizowanych owadów zapylających.

## Dzikie rośliny w menu człowieka

Aromatyczne warzywa Tatarzy przywlekli nie z przyczyn zabezpieczenia się przed głodem w trakcie wypraw wojennych, ale przed chorobami. Prawdopodobnie dziś rzadki, ale dawniej powszechny szkorbut był jedną z ważniejszych przyczyn łupieżczych wypraw podejmowanych przez wieki wśród plemion azjatyckich stepów. Historycy i badacze kultury tych ludów określają te wypadki ucieczką przed skorbutem. Skorbut spowodowany jest brakiem witaminy C w pożywieniu. Przypuszczalnie to właśnie przy okazji tych wypraw zauważono, że wśród napadanych przez nich ludów rolniczych Europy i na Syberii skorbut nie był prawie znany, a przynajmniej łatwo sobie z nim radzono. Otóż w tamtych wiekach używano do jego zwalczania pąków, igieł i kory sosny, której wśród rozległych stepów nie było. Być może rzeczywiście opanowanie przez koczownicze ludy tatarskie terenów tajgowych dzisiejszej północnej Mongolii i Zabajkalia (Daurii) miało podłoże „skorbutowe”.

Dzikie rośliny nawet wśród ludów kultury rolniczej z czasem stały się znaczącym składnikiem pożywienia człowieka, szczególnie w biednych społecznościach w okresie wojen, klęsk głodowych i niedoboru żywności.

Jakie dzikie rośliny jedzono w tych okresach na naszych terenach, jak je przechowywano i przyrządzano to już temat do wiosennego wydania „Trzcionki”, akuratnie w okresie już dziś nieznanego przednówka.



Lucyna Rzepka



## Stawiajmy na zdrowie!

Zdrowie nie jest wartością przypisaną nam raz na całe życie. Każdy człowiek bowiem narażony jest na zachorowanie. Największy wpływ na kształtowanie zdrowia ma tryb życia, czyli sposób, w jaki żyjemy oraz środowisko. Od tego, jaki styl życia prowadzimy, zależy czy będziemy zdrowi. Prowadząc zdrowy styl, możemy poprawić ogólny stan zdrowia i zapobiec wielu zgonom z powodu nowotworów złośliwych.

### Zwalczanie chorób nowotworowych

Zespół Szkół w Trzcianie posiada Krajowy Certyfikat Szkół Promujących Zdrowie. Obliguje to placówkę do podejmowania licznych działań na rzecz promocji zdrowia i nie tylko. Dlatego też, postanowiliśmy włączyć się w bieżącym roku szkolnym do udziału w „Programie Upowszechniającym Wytoczne Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem”. Projekt ten jest trzonem Programu Prewencji Pierwotnej Nowotworów finansowanym w ramach Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych. Podjęliśmy współpracę z Tarnowskim Ośrodkiem Onkologicznym, Ośrodkiem Programów Profilaktycznych, Szpitalem Wojewódzkim im. Św. Łukasza w Tarnowie, Kuratorium Oświaty w Krakowie i Rzeszowie. Szkolnym liderem programu została nauczycielka Lucyna Rzepka.

W ramach realizacji działań przeprowadzono cykl szkoleń dla uczniów, rodziców i nauczycieli z terenu gminy Świlcza, a w ZS w Trzcianie prowadzone są prelekcje, projekcje, konkursy i akcje upowszechniające

### Zalecenia Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem:

1. Nie pal. Jeśli palisz, rzuć! Jeśli jeszcze nie rzuciłeś, nie pal przy niepalących.
2. Wystrzegaj się otyłości.
3. Bądź codziennie aktywny ruchowo, uprawiaj ćwiczenia fizyczne.
4. Spożywaj więcej warzyw i owoców: jedz co najmniej 5 porcji dziennie. Ogranicz spożycie produktów zawierających tłuszcze zwierzęce.
5. Nigdy nie upijaj się! Jeśli pijesz alkohol – piwo, wino lub napoje wysokoprocentowe – ogranicz jego spożycie; mężczyźni do dwóch porcji dziennie, kobiety do jednej porcji dziennie. (Porcja alkoholu to 10 g czystego alkoholu. Jest to równoważność 1 kieliszka wódki, 1 małego piwa lub 1 kieliszka wina).
6. Unikaj nadmiernej ekspozycji na promienie słoneczne. Szczególnie chroń dzieci i młodzież. Osoby mające skłonność do oparzeń słonecznych powinny przez całe życie stosować środki chroniące przed słońcem.
7. Przestrzegaj ściśle przepisów dotyczących ochrony przed narażeniem na znane substancje rakotwórcze. Przestrzegaj zaleceń krajowych ośrodków ochrony radiologicznej.
8. Bierz udział w programach szczepień ochronnych prze-

ciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B.

9. Kobiety po 25. roku życia powinny uczestniczyć w badaniach przesiewowych w kierunku raka szyjki macicy.

10. Kobiety po 50. roku życia powinny uczestniczyć w badaniach przesiewowych w kierunku raka piersi.

11. Kobiety i mężczyźni po 50. roku życia powinni uczestniczyć w badaniach przesiewowych w kierunku raka jelita grubego.

Dzięki prewencji pierwotnej, którą prowadzimy, pokazujemy, że prowadząc zdrowy styl życia, możemy poprawić nie tylko ogólny stan zdrowia, ale zapobiec wielu zgonom z powodu nowotworów złośliwych. Podczas prowadzonych zajęć ukazujemy szkodliwość palenia zarówno czynnego jak i biernego, czy też szkodliwość palenia przez kobiety w ciąży, uświadomiamy, że łatwo i szybko można się uzależnić (szczególnie w młodym wieku) i jak trudno jest zerwać z nałogiem.

I cóż z tego, że (jak się twierdzi) palenie tytoniu jest dzisiaj niemodne? Przecież dziesiątkuje nasze społeczeństwo.

Nasz program podkreśla znaczenie aktywności fizycznej dla organizmu człowieka na każdym etapie jego rozwoju oraz korzyści, które dzięki niej mamy, gdyż jak powiedział dr Wojciech Oczko: „**Ruch jest w stanie zastąpić prawie każdy lek, ale wszystkie leki razem wzięte nie zastąpią ruchu**”.

Każdy z nas ma wpływ na swoje zdrowie. Często nie zdajemy sobie sprawy, że poprzez nasze postępowanie oraz wybory podejmowane każdego dnia jesteśmy w stanie kształtować stan swojego zdrowia. Ruch na świeżym powietrzu, warzywa i owoce w naszej diecie, unikanie nadmiernej ilości promieni słonecznych sprawiają, że lepiej się czujemy i rzadziej chorujemy. Chronią nas one przed chorobami tak samo jak parasol chroni przed deszczem.



Barbara Świstara

## Szkolenie z pierwszej pomocy przedmedycznej dla mieszkańców internatu!



**W** poniedziałek 12 listopada 2012 r. w świetlicy internatu ZST-W zostało przeprowadzone szkolenie z pierwszej pomocy przedmedycznej.

Zajęcia w zakresie udzielania pierwszej pomocy pt. „Pierwsza pomoc bez tajemnic...” zostały przeprowadzone przez ratownika medycznego z wieloletnim doświadczeniem szkoleniowym Agnieszką Depowską.

Zajęcia objęły swoją tematyką podstawowe zagadnienia pierwszej pomocy takie jak: resuscytacje krążeniowo – oddechową, zachowania drożności dróg oddechowych, postępowanie w oparzeniach, urazach kostno-stawowych a także czynności ratunkowe w najczęstszych nagłych stanach internistycznych (zawał mięśnia sercowego, epilepsja, cukrzyca).

Kurs został przeprowadzony na wysokim poziomie merytorycznym i warsztatowym. Fachowa, otwarta i ciepła postawa



szkoleniowca zachęciła naszych wychowanków do dalszej i głębszej edukacji w tym zakresie. ■

Władysław Kwoczyński

## Uwaga! Czad jest groźny!

**K**ażdego roku okres późnej jesieni i zimy to czas, kiedy na dworze robi się dżdżysto i wietrznie, a w naszych domach wyjątkowo chłodno. Zaczynamy wówczas dogrzewać pomieszczenia, byle tylko było trochę cieplej... Nie zastanawiamy się, czy przewody kominowe i wentylacyjne są w pełni drożne, a wszystkie piece, grzejniki i piecyki gazowe są sprawne technicznie. Od tego bowiem zależy nasze bezpieczeństwo. Często w przypadku drobnej nawet usterki, może dojść do groźnego, a nawet śmiertelnego zatrucia tlenkiem węgla, czyli czadem.

Gaz ten powstaje w wyniku niepełnego spalania węgla i substancji, które w swym składzie węgiel zawierają. Jest on tym groźniejszy, że nie posiada zapachu, smaku, barwy, nie szczypie w oczy i nie „dusi w gardle”. Jest nieco lżejszy od powietrza, co powoduje, że w zamkniętych pomieszczeniach gromadzi się pod sufitem, przenika przez ściany i stropy.

Mimo licznych apeli straży pożarnych, zakładów kominarskich i innych służb, które poprzez media zwracają się do nas o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa przed rozpoczęciem dogrzewania domów i mieszkań – my po prostu lekceważymy je. Skutki naszej świadomej nieodpowiedzialności mogą być dla nas i naszych rodzin tragiczne. Nie dopuśćmy do tego.

### Przestrzegajmy podstawowych zasad bezpieczeństwa

- Nigdy nie zasłaniaj otworów wentylacyjnych!
- Raz w roku zleć kominarzom sprawdzenie prawidłowości działania instalacji wentylacyjnej i kominowej!
- Sprawdzaj okresowo działanie wentylacji w pomieszczeniach, w których znajdują się piece i grzejniki spalające gaz lub węgiel. Wystarczy przyłożyć kartkę papieru do otworu wentylacyjnego. Przy prawidłowym działaniu wentylacji kartka

„przyklei” się do kratki. Jeśli tak nie jest, wezwij niezwłocznie kominarza!

- Zamontuj specjalny atestowany czujnik czadu, który w porę ostrzeże cię przed niebezpieczeństwem!
- Często wietrz łazienkę, mieszkanie, kotłownię itp.
- Nie wchodź do wanny w czasie nalewania wody i pracy piecyka gazowego. Napełnij wannę wodą, przewietrz szybko łazienkę i dopiero wówczas wejdź do wody!
- Zadbaj, by w czasie twojej kąpieli ktoś z domowników wiedział, co robisz i mógł ci w porę pomóc w razie potrzeby!

### Objawy zatrucia tlenkiem węgla

To najczęściej bóle i zawroty głowy, ogólne osłabienie, duszności, trudności w oddychaniu (oddech przyspieszony, nieregularny), nudności, senność. Ogólne zmęczenie, które czuje zaczadzony oraz zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność – i jeżeli nikt mu nie przyjdzie z pomocą – umiera.

### Jak pomóc osobie zaczadzonej?

- wynieść poszkodowanego w bezpieczne miejsce,
- zapewnić dopływ czystego, świeżego powietrza,
- wezwać pogotowie ratunkowe,
- jak najszybciej podać tlen,
- jeśli osoba zaczadzona nie oddycha, ma zatrzymaną akcję serca, należy natychmiast zastosować sztuczne oddychanie metodą usta – usta i masaż serca.

Przestrzegajmy tych ważnych zasad i nie narażajmy siebie oraz swojej rodziny na śmiertelne niebezpieczeństwo, jakim jest tlenek węgla. Co roku w naszym kraju śmiertelnemu zaczadzeniu ulega kilkadziesiąt osób, a kilkaset jest poszkodowanych w wyniku zatrucia czadem. ■

Zofia Toś

# Jesienne krajobrazy podkarpackie i inne

Corocznie nauczyciele czynni i emeryci z Sekcji Emerytów i Rencistów ZO ZNP w Świlczy są zapraszani do udziału w wycieczkach krótkich lub dalszych po najbliższej okolicy celem edukacji i rekreacji.

## Stary i nowy Kraków

**19 maja 2012 r.** byliśmy w **Krakowie**. Najpierw zwiedziliśmy Wawel – groby królewskie i Kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. W przedsionku tej krypty, w sarkofagu po lewej stronie pochowany jest prezydent **Lech Kaczyński** z żoną **Marią**, którzy zginęli w katastrofie lotniczej w Smoleńsku **10 kwietnia 2010 r.**

10 września 2010 r. w przedsionku krypty odstonięto tablicę pamiątkową z jasnego piaskowca z nazwiskami wszystkich ofiar katastrofy i łacińską sentencją: *Corpora dormiunt, vigilans animae* (pol. „ciała śpią, dusze czuwają”).

Wróciliśmy wspomnieniami do przeżyć sprzed 2 lat, jak też do ofiar poległych w Katyniu.

Chętni zwiedzili jeszcze sławny Dzwon Zygmunta.

Kolejnym punktem programu było zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej pt. „**Śladami europejskiej tożsamości Krakowa**” otwartej pod krakowskim Rynkiem Głównym. Według twórców placówki, jest to największe podziemne muzeum na świecie. Podziemna ekspozycja, będąca w istocie parkiem archeologicznym, ukazuje rolę Krakowa w średniowiecznej Europie, wraz z jego ponad 800-letnią tradycją handlu i rzemiosła. Prezentuje odnalezione przez archeologów pozostałości przedlokacyjnej wczesnośredniowiecznej osady i cmentarzyska, a także fragmenty późniejszej zabudowy Rynku z czasów Bolesława Wstydlwego i Kazimierza Wielkiego, wraz ze średnio-wiecznymi brukami i reliktami miejskiej infrastruktury.

Przy tworzeniu ekspozycji wykorzystano nowoczesne techniki multimedialne, służące do prezentacji obrazów, filmów fabularyzowanych, dźwięków i animacji, które tworzą iluzję tętniącego życiem średniowiecznego Krakowa.

Jedną z atrakcji krakowskiej Trasy Podziemnej jest ekran z pary wodnej, czyli taki, przez który można przejść, a na którym jednocześnie wyświetlane są sceny z życia.

## Podkarpacki szlak architektury drewnianej

7 X br. na I szlaku architektury drewnianej, zwiedziliśmy kościoły w Bliznem i Haczowie oraz skansen w Sanoku.

**I. W Bliznem** – pow. brzozowski znajduje się drewniany kościół pokryty gontem z XV w.



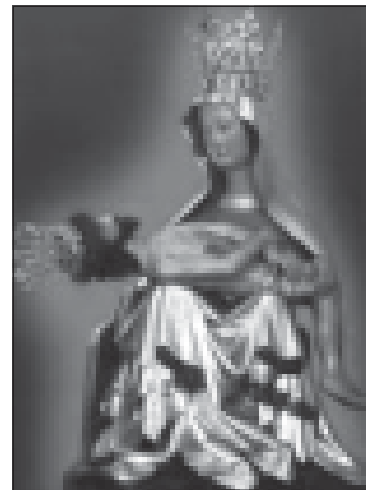
Ciekawa jest polichromia, pokrywająca ściany i strop, wykonywana na przestrzeni kilku stuleci od XVI do XVIII w. Znajduje się tam też cudowna figura Matki Bożej Łaski Pełnej, wyrzeźbiona w drewnie lipowym ok. 1500 r. przez artystę szkoły W. Stwosza.

**II. Haczów**, pow. brzozowski – prezentował piękny, zabytkowy kościół drewniany z XIV w. W sierpniu 2003 r. zabytkowy kościół został wpisany na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Od ponad 5 wieków szczególną cześć odbiera Matka Boża czczona w Łaskami Słynącej Figurze „**Piecie**”.

Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, które tworzą stary i nowy kościół, nawiedza co roku bardzo wielu pielgrzymów i turystów modlących się i podziwiając wielką budowlę.

Figura Matki Bożej „**Pie-ta**” znajdowała się najpierw w starym kościele a obecnie w nowym. Jej wiek określa się na około **500 lat**. Figura ma 70 cm wysokości i przedstawia Matkę Bożą trzymającą na kolanach martwe ciało Pana Jezusa.



**III. Park Etnograficzny w Sanoku** – należy on do najpiękniejszych muzeów na wolnym powietrzu w Europie ze względu na malownicze położenie na prawym brzegu Sanu u podnóża Gór Sanocko-Turczańskich. Dość wiernie odzwierciedla fizjografię Podkarpacia. **Pod względem ilości obiektów jest największym skansenem w Polsce.**



Na obszarze 38 ha prezentowana jest kultura polsko-ukraińskiego pogranicza we wschodniej części polskich Karpat (Bieszczady, Beskid Niski) wraz z Podkarpaciem. Poszczególne grupy etnograficzne (Bojkowie, Łemkowie, Pogórzanie i Dolinianie) posiadają oddzielne sektory ekspozycyjne znakomicie dostosowane do fizjografii terenu.

Odtwarzając typowe układy zabudowy wsi i zagospodarowania zagród na terenie Muzeum zgromadzono **ponad 100 obiektów** budownictwa drewnianego z okresu od XVII do XX wieku, gdzie obok budynków mieszkalnych, mieszkalno-gospodarczych i gospodarczych, w Parku znajdują się również obiekty sakralne (XVII-wieczny kościół, dwie XVIII-wieczne cerkwie bojkowskie, jedna okazała cerkiew łemkowska z samego początku XIX w. i kilka małowniczych kapliczek), budynki użyteczności publicznej (szkoła wiejska, zajazd) oraz obiekty przemysłowe (młyn wodny, wiatraki, kuźnie).

Zarówno świątynie jak i większość budynków mieszkalnych oraz gospodarczych, posiadają w pełni urządzone i udostępnione do zwiedzania wnętrza (m.in. warsztaty rzemieślnicze: tkackie, garncarza, kołodzieja, wytwórcy drewnianych łyżek, koszy wiklinowych itp.).

W szkole wiejskiej mogliśmy siedzieć w ławkach, wspominając lata naszej szkolnej edukacji.

### Walory wycieczkowego wypoczynku

Jednodniowe wycieczki nie są zbyt męczące. Pozwalają miło spędzić czas, poznawać piękno naszej ziemi i dostarczać wielu przeżyć. Wspólne przeżycia młodych i starszych działają obopólnie pozytywnie. Starsi są zadowoleni z szacunku okazawanego seniorom, młodzi zaś uświadamiają sobie bezlitosny upływ czasu. Jeszcze jeden walor wycieczek jest niezmiernie ważny. To możliwość realizacji pasji fotograficznych. Przewodzą w tym dwie Panie, jedna emerytka (Przedszkole – Bratkowice) i jedna młoda koleżanka (Zespół Szkół w Świlczy). Jest o czym rozmawiać. Zapewne z wojaży nauczycielskich byłyby wspinałoby wystawy zabytków i fotografii artystycznej.

Dziękujemy Zarządowi ZO ZNP w Świlczy za umożliwianie nam udziału w tych wyjazdach, zwłaszcza kol. prezesowi Januszowi Bilińskiemu i kol Małgorzacie Kmiecikiewicz, długoletniej organizatorce nauczycielskiej turystyki. Z utęsknieniem czekamy na dalsze wycieczkowe przygody...

Paweł Rzepka

## Podsumowanie rundy jesiennej rozgrywek piłkarskich sezonu 2012/2013

### SENIORZY

W listopadzie br. zakończyła się pierwsza runda rozgrywek piłkarskich sezonu 2012/2013. Rozgrywki zorganizowane zostały przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej w Rzeszo-

wie i odbywały się zgodnie z regulaminem związku. Do walki o najlepsze wyniki przystąpiło sześć drużyn z terenu gminy Świlcza. Były to: LKS „Bratek” Bratkowice, LKS „Dąb” Dąbrowa, LKS „Mrowlanka” Mrowla, LKS „Rudnianka” Rudna Wielka, LKS „Świlczanka” Świlcza oraz LKS „Trzcianka” Trzciana.



Bratkowicka Akademia Piłkarska w „klubowych” strojach.

Najwyżej sklasyfikowaną lokalną drużyną jest obecnie „Bratek” Bratkowice. Drużyna prowadzona przez trenera **Grzegorza Sitka** w połowie rozgrywek zajmuje wysokie drugie miejsce w I grupie rzeszowskiej **A klasy**. Wyniki osiągnięte przez drużynę „Bratka” pokazują, że na wiosnę może być ona groźna dla wszystkich i liczyć się będzie w walce o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Drużynie może w tym pomóc ofensywny styl gry, jaki prezentuje. W minionej rundzie strzeliła aż 40 goli, co jest najlepszym wynikiem w lidze, a najczęściej razy bramkarza rywali pokonywał **Daniel Faber** (10 bramek).

Tabela: Klasa A, grupa: Rzeszów I

Poz.	Nazwa drużyny	Mecze	Punkty	Bramki
1.	Sokół Sokołów Młp.	13	32	40 – 13
2.	<b>Bratek Bratkowice</b>	13	27	40 – 21
3.	LKS Hermanowa	13	26	26 – 13
4.	Piast Nowa Wieś	13	23	33 – 16
5.	GKS Niebylec	13	22	26 – 19
6.	Granit W. Strzyżowska	13	19	28 – 14
7.	Victoria Budy Głog.	13	17	20 – 28
8.	Korona Rzeszów	13	17	25 – 18
9.	Zimowit Rzeszów	13	15	16 – 19
10.	Plon Kłęczany	13	13	21 – 45
11.	KP Zabajka	13	12	17 – 32
12.	Czarni Czudec	13	11	16 – 29
13.	Iskra Zgłobień	13	11	17 – 36
14.	Sokół Grodzisko	13	7	18 – 40

Tabela: Klasa B, grupa: Rzeszów I

Poz.	Nazwa drużyny	Mecze	Punkty	Bramki
1.	Junak Słocina	11	26	35 – 10
2.	<b>Trzcianka Trzciana</b>	11	23	35 – 19
3.	<b>Świlczanka Świlcza</b>	11	22	46 – 13
4.	Staroniwa Rzeszów	11	20	36 – 11
5.	LKS Jasionka	11	19	32 – 22
6.	Głogovia II	11	18	20 – 26
7.	Rudzik Rudna Mała	11	18	31 – 19
8.	<b>Dąb Dąbrowa</b>	11	16	25 – 32
9.	<b>Mrowianka Mrowla</b>	11	12	16 – 36
10.	<b>Rudnianka Rudna Wlk.</b>	11	12	23 – 43
11.	Zimowit II Rzeszów	11	6	12 – 42
12.	LKS Biała	11	0	14 – 52

Pozostałe 5 drużyn z terenu gminy występuje w klasie B w I grupie rzeszowskiej. Najlepszym wynikiem może pochwalić się „Trzcianka” Trzciana, która na półmetku zajmuje drugie w tabeli miejsce ze stratą 3 punktów do lidera. Najwięcej bramek dla drużyny Trzcianki zdobyli **Jan Miłek** i **Karol Krasoń** – po 7. Trenerem jest – piszący te słowa. Ekipie ze Trzciany po piętach depta „Świlczanka” Świlcza, pod kierunkiem trenera **Krzysztofa Depy**, która z zaledwie jednym punktem mniej zajmuje trzecią pozycję z najlepszym wynikiem w lidze pod względem ilości zdobytych bramek – 46. Liderem wśród strzelców w drużynie ze Świlczy jest **Daniel Czach**, który 18 razy umieszczał piłkę w siatce. Wydaje się, że obie drużyny na wiosnę mogą włączyć się w walkę o awans do A klasy. Jednak na pewno nie będzie to łatwe zadanie, gdyż drużyn pretendujących do „wejścia” do wyższej ligi jest co najmniej pięć.

W drugiej części tabeli ulokowały się odpowiednio „Dąb” Dąbrowa (8 miejsce; najwięcej bramek zdobył **Kamil Żurek** – 8), szkoleniowiec – **Kamil Żurek**. „Mrowianka” Mrowla – pod okiem szkoleniowca **Huberta Różańskiego** (9 lokata z najlepszym strzelcem **Mateuszem Bozonem** – 6 goli) oraz „Rudnianka” Rudna Wielka prowadzona przez trenera **Łukasza Kłęczka** – (10 pozycja, a najsukuteczniejszym zawodnikiem był **Damian Ziemiński** – 8 bramek).

Reasumując, runda jesienna była udana w wykonaniu dru-

żyn z terenu gminy. Pięć z nich poprawiło swoje miejsca z poprzedniego sezonu co napawa optymizmem i świadczy o tym, że czas przeznaczony na treningi nie idzie na marne.

Przed zawodnikami teraz przerwa zimowa. Będą mieli czas na odpoczynek, ale po nowym roku muszą zebrać siły na solidne przygotowanie się do rundy wiosennej. Mecze rewanżowe najprawdopodobniej rozpoczną się w drugiej połowie marca 2013 r.

## Czas na zmiany. Okres sprawozdawczo-wyborczy

Okres przerwy zimowej to także czas zmian w klubach. Czteroletnie kadencje zarządów poszczególnych klubów dobiegają końca. Zgodnie ze statutem wszystkich drużyn powinny się one zakończyć zebraniem sprawozdawczo-wyborczymi i wyborem nowych władz. Tak więc kluby czeka dużo zmian oraz pracy w okresie zimowym.

## Drużyny młodzieżowe

Poza drużynami seniorskimi na terenie gminy Świlcza w rozgrywkach piłkarskich uczestniczą dwa zespoły juniorskie (rocznik 1994 i młodsi). Grają w rzeszowskiej klasie A i poczynają sobie bardzo dobrze. Juniorzy „Świlczanki” Świlcza prowadzeni przez **Krzysztofa Depę** po pierwszej rundzie rozgrywek zajmują bardzo wysokie drugie miejsce (na 12 drużyn biorących udział w rozgrywkach). Najlepszym strzelcem zespołu jest **Jakub Pączka**, który do tej pory strzelił 8 bramek. W tej samej lidze rywalizują młodzi piłkarze „Bratka” Bratkowice. Drużyną opiekuje się **Grzegorz Sitek** wraz ze **Stanisławem Stecem**. Juniorzy „Bratka” uplasowali się po pierwszej rundzie na trzecim miejscu. Najsukuteczniejszy w ekipie jest **David Jucha**, który 12 razy pokonywał bramkarza rywali.

## Bratkowicka Akademia Piłkarska

Warto dodać, że w Bratkowicach działa akademie piłkarska skupiająca dwie drużyny najmłodszych adeptów piłki nożnej. Są to trampkarze reprezentowani przez chłopców z rocznika 1998 i młodszych oraz **żaki** w rocznikach 2000-2005. Obie grupy nie są zarejestrowane w żadnych rozgrywkach, ale pod okiem trenerów rozwijają swoje umiejętności piłkarskie. Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony dzieci jak i rodziców, którzy w miarę swoich możliwości wspierają podjętą przez klub inicjatywę szkolenia najmłodszych.



# Akademia „Bratek” w Bratkowicach!

Od października 2012 r. w Bratkowicach działa dziecięca akademie piłkarska „Bratek”. Organizatorem akademii był Bogdan Fura a działa ona pod patronatem LKS „Bratek” Bratkowice oraz w porozumieniu z Gminnym Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcianie.

## Wychowanie poprzez sport

Działalność akademii skupia się głównie na szkoleniu młodych adeptów piłki nożnej. Niemniej jest to też forma zabawy dla dzieci. Podczas wspólnych treningów dzieci z różnych rejonów Bratkowic integrują się ze sobą, tworzą bardzo zgraną grupę. Udział dzieci w treningach jest też pewną formą ich wychowania poprzez sport – zajęcia są bowiem prowadzone przez wykwalifikowanego trenera, który potrafi zarówno przekazać dzieciom wiedzę jak i uczyć dzieci dyscypliny. Nadrzędnym jednak celem jest, aby dzieci dobrze się bawiły, aby wolny czas spędzały nie tylko przed komputerem czy ekranem telewizora. Każde zajęcia sportowe pozytywnie wpływają na rozwój dziecka, zaś gry zespołowe dodatkowo pozwalają dzieciom nabrać umiejętności przebywania w grupie. W zajęciach biorą udział dzieci urodzone po roku 2000 i nie są to tylko sami chłopcy, jest bowiem w grupie jedna dziewczynka, która z powodzeniem ogrywa niektórych na treningach.

## Zapraszamy!

### Przyjdź, sprawdź, zostań!

Warto też podkreślić, że przyjęcia do akademii nie ograniczają się tylko do dzieci z terenu Bratkowic. Jedyne ograniczenia to możliwości organizowania treningu na sali gimnastycznej (w okresie letnim treningi odbywają się na stadionie). Koszt udziału dziecka w treningach to 30 zł miesięcznie. Jako że w działalność akademii zaangażowała się grupa rodziców, staramy się pozyskiwać środki z innych źródeł, aby zapewnić naszym dzieciom właściwe warunki do ćwiczeń.

**Bardzo serdecznie dziękujemy tym wszystkim, którzy materialnie i logistycznie wsparli naszą działalność.**

W przyszłości – liczymy na przychylność – również władz samorządowych a także dyrekcji szkół podstawowych, chcemy bowiem, aby dziecięca akademie piłkarska „Bratek” była prężnie działającą i rozwijającą się inicjatywą. Do tej pory udało nam się zakupić dla dzieciaków koszulki z logo akademii a w dalszej kolejności planujemy zakupić dla każdego zawodnika piłkę a także strój meczowy.

**Zachęcamy rodziców do wspólnego oglądania treningów swoich pociech, a niezdecydowanych do zapisu dzieci do akademii.**

Akademia Piłkarska „Bratek”



Władysław Kwoczyński

## Lód jest niebezpieczny

**P**ora zima to szczególny okres wzmożonej aktywności fizycznej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Lepienie bałwanów ze śniegu, zjeżdżanie z góry na sankach, kuligi, czy ślizganie się po lodowej tafli to tylko niektóre zabawy na tonie pokrytej śnieżnym puchem natury. Jednak zabawy na lodzie są wyjątkowo niebezpieczne. Trzeba przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa i zachować szczególną rozwagę przy wchodzeniu na lód. Pamiętaj, że zabawa, aby była udana, musi odbywać się w warunkach zapewniających pełne bezpieczeństwo wszystkim osobom biorącym w niej udział.

**Najniebezpieczniejszymi miejscami nad zamrzniętymi obszarami wodnymi, są miejsca w pobliżu których występują: ujścia rzek, kanały, ujęcia wody, mosty, śluzy, pomosty oraz granice między lądem, a zamrzniętym zbiornikiem wodnym.**

Każde wejście na lód wiązać się może z niebezpieczeństwem załamania lodu, a co za tym idzie, utonięcia bądź wychłodzenia organizmu, co w konsekwencji prowadzić może do zatrzymania krążenia i śmierci.

Aby nasz relaksujący wypoczynek i zabawa na lodzie były bezpieczne, należy przestrzegać ważnych zasad:

- Przed wejściem na lód sprawdź warunki atmosferyczne, jakie występują w akwenu. Zapoznanie się z aktualną prognozą pogody, pomoże uniknąć Ci przykryj niespodzianki np. wzmożonych opadów śniegu ograniczających widoczność.

- Pamiętaj o zmieniających się warunkach atmosferycznych.

- Zabierz ze sobą telefon komórkowy.
- Przed wstąpieniem na lód pamiętaj o sprawdzeniu jego grubości.
- Nigdy nie wchodź na lód, gdy w pobliżu nie ma żadnych osób, które w razie zagrożenia mogłyby Ci pomóc.
- Unikaj miejscowego przeciążenia na lodzie, duża liczba osób na małej powierzchni pokrywy lodowej, może doprowadzić do jej załamania.
- Przebywając na lodzie nie trzymaj rąk w kieszeniach, ogranicza to twoją swobodę, uniemożliwiając prawidłową reakcję w chwili załamania się lodu.
- Po usłyszeniu trzeszczenia lodu natychmiast zawróć i odejdź w bezpieczne miejsce.
- Jeśli nie jesteś pewien, czy jest bezpiecznie nie ryzykuj i nie wchodź na lód.
- Nigdy nie wchodź na lód w porze wieczornej, gdy jest ciemno.

**Zapamiętaj, że najniebezpieczniejszym okresem przebywania na lodzie jest okres zimowo-wiosenny oraz okres wzmożonych różnic temperatur otoczenia (roztopy), ponowne zamrażanie i rozmrażanie pokrywy lodowej).**

**Gdy zauważymy osobę, pod którą załamał się lód, w pierwszej kolejności:**

- Sprawdź swoje bezpieczeństwo.
  - Wezwij pomoc (Pogotowie Ratunkowe – 999, Straż Pożarna – 998, Policja – 997 lub Tel. 112 – ogólnopolski nr alarmowy).
  - O ile to możliwe spróbuj podać osobie poszkodowanej szalik, pasek od spodni, linkę, sanki itp. Pamiętaj, aby nie zbliżać się zbyt blisko do tej osoby.
  - Po wydobyciu z wody osoby poszkodowanej, przykryj ją suchą kurtką, kocem itp.
  - Czekaj na wezwaną pomoc.
- Warto przestrzegać tych zasad, bowiem od nich w dużej mierze zależy zdrowie i życie nasze oraz innych osób. ■

Władysław Kwoczyński

## Odsnieżać chodnik, czy nie?

**Z**ima to okres kiedy zaczyna się sezon na odsnieżanie nie tylko dróg, ale również chodników przyległych do naszych posesji. Zgodnie z art. 5 Ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – **właściciele posesji mają obowiązek odsnieżyć chodnik przylegający bezpośrednio do ich posesji i usunąć z niego lód tak, by piesi mogli bezpiecznie przechodzić.**

Śnieg, który uprzątnię do chodnika właściciel, powinien zostać usunięty przez zarządcę drogi. Należy przy tym pamiętać, że nie wolno wyrzucać śniegu bezpośrednio na drogę. Odsnieżanie dróg publicznych należy do zarządcy.

### Kiedy nie musimy odsnieżać?

Za chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej, służącą do ruchu pieszego bezpośrednio przy granicy nieruchomości.

Przed odsnieżaniem chodnika może nas ustrzec trawnik (pas zieleni), bowiem nie do każdej posesji przylega ogólnodostępny chodnik dla pieszych. Nawet jeśli tak jest, to prawo przewiduje pewne wyłączenia spod obowiązku odsnieżania.

Po pierwsze, właściciel nie będzie musiał odsnieżać, gdy na chodniku dopuszczony jest płatny postój samochodów (w naszej gminie takich nie ma). Po drugie, jeśli przed posesją znajduje się przystanek autobusowy, uprzątnięciem chodnika w jego okolicy powinno zająć się przedsiębiorstwo komunikacyjne.

Wspomniana ustawa o utrzymaniu czystości porządku w gminach zakłada, że właściciel działki musi odsnieżyć chodnik, o ile jest on położony bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Gdyby więc pomiędzy granicą działki, a chodnikiem znajdował się pas zieleni, odpowiedzialna za odsnieżanie byłaby gmina. Jeżeli właścicielem tego kawałka trawnika (pasa zieleni), który oddziela posesję od chodnika jest gmina – to nie musisz odsnieżać. Jeśli Ty – to oczywiście musisz, gdyż chodnik przylega do Twojej nieruchomości. Zanim jednak odstępimy od odsnieżania chodnika,



warto odszukać odpowiednie mapki geodezyjne i sprawdzić, kto jest właścicielem tego trawnika (pasa zieleni). Jeśli nie jesteśmy pewni, kto jest właścicielem pasa zieleni, lepiej weźmy łopatę do ręki i uprzątnijmy chodnik ze śniegu i lodu. Jeśli chodnik jest nieodśnieżony, a pieszy poślizgnie się na nim i złamie rękę lub nogę, ma prawo domagać się od właściciela nieruchomości odszkodowania lub w najgorszym przypadku renty.

Myślę, że odśnieżanie chodnika nie jest aż tak uciążliwe. Jedni mają do odśnieżenia kilkanaście metrów, a inni kilkadziesiąt. Niejednokrotnie podczas intensywnych opadów śniegu jest to szczytowa praca, bo zaledwie ukończyliśmy odśnieżanie, a po chwili jadący drogą pług śnieżny, narzuci nam na chodnik jeszcze więcej śniegu. W niektórych miejscach chodniki są szerokie i nie ma tego problemu. Trzeba pamiętać, że z chodnika korzystamy także my i nasze rodziny. Na pewno każdy z nas chciałby swobodnie i bezpiecznie przejść po chodniku, by uniknąć jakiegokolwiek nieszczęścia.

### Kary za nieodśnieżanie

Jeżeli właściciel nieruchomości pomimo prawnego obowiązku odśnieżania chodnika nie zrobi tego, może zostać uka-

rany mandatem. Karę nakładają przeważnie strażnicy gminni. Grzywna wynosi najczęściej 100 zł, ale maksymalna wysokość to 500 zł. Nieprzyjęcie mandatu oznacza skierowanie sprawy do sądu. Ten może wymierzyć karę pieniężną w wysokości do 5000 zł. Natomiast za wyrzucanie śniegu bezpośrednio na drogę, można liczyć się z mandatem w wysokości do 1500 zł. Gdy do tego wyrzucony na drogę śnieg, stanie się przyczyną wypadku lub kolizji drogowej, sprawca może odpowiadać jak za przestępstwo, co w najgorszym przypadku oznacza więzienie.

### Ubezpiecz się

Nawet najbardziej sumienne odśnieżanie nie gwarantuje, że na chodniku nie dojdzie do nieszczęśliwego wypadku. Właściciel posesji może chronić się od takich zdarzeń, wykupując ubezpieczenie OC nieruchomości. Może ono pokryć ewentualne roszczenie osoby poszkodowanej, która doznała uszczerbku, idąc chodnikiem przed ubezpieczoną posesją. Koszt takiej polisy jest niewielki w stosunku roku. Czasem takie ubezpieczenie dodawane jest do innej polisy, którą wykupujemy w ramach ubezpieczenia domu.

Władysław Kwoczyński

## Abyśmy czuli się bezpiecznie

Groźne zjawiska atmosferyczne zdarzają się od czasu powstania Ziemi i atmosfery. Zawsze sięgają zamęt i niepokój, są wyjątkowo niebezpieczne dla ludzi i zwierząt. Wraz z biegiem czasu zjawiska te przybierają na sile, a ich występowanie się zwiększa. Nie trzeba nikogo przekonywać, że oprócz sporych szkód materialnych, jakie żywioły powodują, stwarzają ponadto ogromne zagrożenie dla naszego zdrowia i życia.

W Polsce, teoretycznie jest bezpieczniej pod względem występowania groźnych zjawisk atmosferycznych, ale niestety zaczyna się to zmieniać. Odnotowuje się coraz częściej trzęsienia ziemi, huragany, trąby powietrzne, czy powodzie. Na szczę-



ście nasza gmina jest pod tym względem w miarę bezpieczna, chociaż i tu zdarzają się silne wiatry, burze i podtopienia.

### Zagrożenia są różne

Zagrożenia w okresie pokoju dzielimy na: naturalne, związane z siłami przyrody (klęski żywiołowe), z działalnością człowieka oraz zagrożenia nadzwyczajne (wielkie katastrofy, awarie).

**Zagrożenia naturalne** to przede wszystkim trzęsienia ziemi, erupcje wulkanów, powodzie, burze i deszcze, mrozy, mgły, pożary, susze itp.

**Zagrożenia związane z działalnością człowieka** to głównie zanieczyszczanie powietrza przez emisję gazów, pyłów, substancji toksycznych itp.

**Zjawiska nadzwyczajne.** Nieprzestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa, lekceważenie przepisów to najczęstsze przyczyny katastrof i awarii, głównie w większych zakładach przemysłowych, elektrowniach i kopalniach oraz w transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i morskim. W większości powodują one ogromne straty ludzkie, a niemal zawsze degradację środowiska naturalnego.

Do wyjątkowo niebezpiecznych zagrożeń we współczesnym świecie zaliczyć należy **terroryzm**, zarówno wewnętrzny, jak i międzynarodowy. **Terroryzm** (według amerykańskiego ministerstwa obrony) to zjawisko przemysłowego użycia przemocy w celu wywołania strachu, przemysłowe wymuszenia lub zastraszenie rządów lub społeczeństwa w celu wywarcia nacisku politycznego, religijnego, czy ideologicznego.

### Zarządzanie kryzysowe

Aby skutecznie zapobiegać wszystkim zagrożeniom, które wymieniliśmy, niemal w każdym państwie działają odpowiednio przygotowane do tych zadań służby prewencyjne i ratownicze. **Zarządzanie kryzysowe** to nic innego, jak ustawowa działalność organów administracji publicznej, będąca elementem kierowania bezpieczeństwem narodowym. Polega ono przede wszystkim na: zapobieganiu ewentualnym sytuacjom kryzysowym, przygotowaniu do przeprowadzenia nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych działań, reagowanie w przypadku występowania sytuacji kryzysowej oraz na odtwarzaniu infrastruktury lub przywróceniu jej do pierwotnego stanu.

W dobie rozwijającej się demokracji, jedną z ważniejszych funkcji współczesnego państwa jest zapewnienie obywatelom podstawowych warunków ochrony przed potencjalnym i realnym niebezpieczeństwem.



## Gminny Zespół Reagowania

Urząd Gminy w Świlczy jest merytorycznie przygotowany do spełnienia tych funkcji na wypadek jakiegokolwiek zagrożenia. W tym celu Zarządzeniem nr 12a Wójta Gminy Świlcza z dnia 12 lutego 2004 roku – powołano gminny Zespół Reagowania. W jego skład wchodzi:

1. Szef Zespołu – **Wiesław Machowski** – zastępca wójta.
2. Zastępca Szefa Zespołu – **Lesław Antosz** – inspektor UG.
3. Grupy robocze o charakterze stałym:
  - planowania cywilnego,
  - monitorowania prognoz i analiz.
4. Grupy robocze o charakterze czasowym:
  - operacji i organizacji działań,
  - zabezpieczenia logistycznego,
  - opieki zdrowotnej i pomocy socjalno-bytowej.

### Do głównych zadań Zespołu należy:

- monitorowanie występujących klęsk żywiołowych, kryzysów i prognozowanie rozwoju sytuacji,
- realizowanie procedur i programów reagowania w czasie stanu klęski żywiołowej i kryzysu,
- opracowywanie i aktualizowanie planów reagowania kryzysowego,
- planowanie wsparcia organów kierujących działaniami na wyższym szczeblu administracji publicznej,
- przygotowywanie warunków umożliwiających koordynację pomocy humanitarnej,
- realizowanie polityki informacyjnej związanej ze stanem klęski żywiołowej i kryzysu.

Ponadto, Zarządzeniem nr 33 Wójta Gminy Świlcza z dnia 30 czerwca 2006 roku – powołano stałe dyżury (10 osób)

w Urzędzie Gminy dot. reagowania kryzysowego. Dyżury pełnione są zgodnie z opracowanym grafikiem.

**W przypadku jakichkolwiek zagrożeń (powodzi, skażenia środowiska itp.) – mieszkańcy gminy powinni niezwłocznie zgłosić ten fakt osobiście lub telefonicznie do Urzędu Gminy w Świlczy – tel. 17 86 70 100 lub po godzinach pracy do Wójta Gminy – tel. 602 791 765 (telefon służbowy).**

*PS. W kolejnych wydaniach „Trzcionki”, zamieszczane będą artykuły dot. ważniejszych zagadnień, jak: nalot powietrzny, skażenie środowiska naturalnego, powódzie, burze, huragany i inne zagrożenia. Będzie też o tym, jak zachować się w przypadku takich zdarzeń, obowiązujące w tym zakresie sygnały alarmowe itp. Myślę, że warto wiedzieć o tym wszystkim nieco więcej, by uniknąć ewentualnego niebezpieczeństwa utraty zdrowia, życia i mienia.*

## Warto wiedzieć

Nad bezpieczeństwem publicznym w naszej gminie czuwają policjanci z Komisariatu Policji w Głogowie Małopolskim. Od niedawna Komisariat Policji w Świlczy już nie istnieje, a gmina znajduje się w rejonie służbowym podległym komisarzowi głogowskiemu.

Komendantem Komisariatu Policji w Głogowie Młp. jest **asp. sztab. Janusz Pustelak** (tel. 17 85 83 374). Natomiast dzielnicowymi w poszczególnych miejscowościach gminy Świlcza, są: Bratkowice – **asp. sztab Waldemar Wilga**; Świlcza, Woliczka – **st. sierż. Justyna Pietrucha**; Rudna Wielka, Mrowla – **asp. Ryszard Selwa**; Trzciana, Błędowa Zgłobieńska, Dąbrowa, Bzianka – **podkom. Marian Skuba**.

Władysław Kwoczyński

# Zima potrafi być groźna

Zima to jedna z piękniejszych pór roku. Jej liczne zalety i wady, są nam dobrze znane. Jednak zima potrafi być bardzo groźna i skutecznie utrudniać nam egzystowanie niemal przez cały okres jej trwania. Niskie temperatury, zasypane śniegiem drogi, pozrywane linie energetyczne, połamane drzewa, zawalone pod naporem śniegu dachy budynków to tylko nieliczne utrapienia, jakie „funduje” nam zimowa pora. Należy pamiętać, że zima to także ciężki okres dla naszego organizmu. Nietrudno o zwykłe przeziębienie, wychłodzenie organizmu, czy poważne odmrożenia. Aby skutecznie ochronić się przed tym, należy przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa.

## W razie burzy śnieżnej

- należy pozostać w domu,
- jeśli musisz wyjść, ubierz się ciepło, najlepiej wielowarstwowo,
- zachowaj szczególną ostrożność poruszając się po zaśnieżonym i oblodzonym terenie.

**Unikaj podróży w czasie burzy śnieżnej, jeśli jednak musisz to zrobić to pamiętaj:**

- wyjeżdżaj z dużym zapasem paliwa, powiadom kogokolwiek o docelowym miejscu podróży oraz o przewidywanej trasie przejazdu,
- miej przy sobie telefon komórkowy,
- zabierz z sobą prowiant, ciepłe ubranie, koce, termos z gorącym napojem.

## Jeśli utknąłeś w drodze:

- pozostań w samochodzie, nie szukaj sam pomocy,

- umocuj na antenie lub dachu samochodu jaskrawą część ubrania (najlepiej koloru czerwonego) tak, by była widoczna dla ratowników,
- pozostaw włączone światła, abyś był widoczny, pamiętaj jednak by nie rozładować akumulatora,
- siedząc w samochodzie poruszaj nogami w celu utrzymania normalnego obiegu krwi,
- ogrzewanie w samochodzie wykorzystuj oszczędnie, uważaj aby spaliny z pracującego silnika nie dostały się do wnętrza pojazdu.

**W czasie silnych mrozów zachowaj szczególne zasady bezpieczeństwa podczas jazdy samochodem. Wyruszając w podróż należy:**

- zapoznać się z prognozami meteorologicznymi na najbliższe godziny,
- upewnić się, że zbiornik z paliwem jest pełny (przy niskim poziomie paliwa może ulec zamrożeniu,
- sprawdzić działanie układu hamulcowego, pojemność elektryczną akumulatora, ogrzewanie samochodu oraz poziom oleju (im niższy poziom, tym większe prawdopodobieństwo zamrożenia,
- zmienić olej napędowy z letniego na zimowy,
- przygotować zimowe wyposażenie – w bagażniku warto mieć łopatę typu saperka, skrobaczkę do szyb, zmiotkę do śniegu, zimowy płyn do spryskiwaczy oraz preparaty do odmrażania zamków i szyb,
- w przypadku długiej podróży należy zabrać latarkę i koc, a także ciepły napój w termosie, trwałą żywność, np. czekoladę gorzką, batoniki itp.



## Święta, święta i po świętach

**B**oże Narodzenie obrosłe i obfitujące w bogatą obyczajowość z roku na rok systematycznie ją traci. Nikt już nie stawia snopa zboża w salonie, bo dywany by się zabrudziły. Nikt nie śpi już na słomie, bo są nawet łóżka wodne i wygodne, a pościel satynowa i koronkowa lub z oszukanej wielbłądziej wełny, która „uzdrowia”. Nikt nie wygląda i nie szuka pierwszej gwiazdki, by zasiąść do wieczery wigilijnej. Chociaż na stole jest pusta dodatkowa zastawa, ale żaden wędrowiec lub bezdomny nie przychodzi. Nikogo takiego nie prosimy. Im na tydzień wcześniej, zorganizowano „Wigilię”, odfajkowano w dokumentach prezydenta, burmistrza, wójta, proboszcza wykonanie zadania dobroczyńnego i życie toczy się dalej.

Choinka naturalna zastąpiona została ekologiczną, plastikową lub stroikiem z chińskimi tandetnymi ozdobami. Nie choinka jest ważna, ale prezenty i ich wartość. Po kolacji szli młodzi na podwórko, uderzając nie mytymi jeszcze tyżkami o węgiel domu, nasłuchiwali z której strony zaszczeka pies, bo stamtąd przyjdzie chłopak do dziewczyny lub dziewczyna do chłopaka. Obwiązywało się drzewa owocowe w sadzie powróstem ze słomy, co miało zapewnić obfitość owoców. Pod obrusem na stole wigilijnym nie ma już sianka. Nie ma wspólnych mis pełnych jadła. Dwanaście potraw – zostaje. Lubimy jeść.

Na wzór amerykański stroi się domy, oświetla balkony, parkany lub iglaki ogrodowe. Jest o'key! Tylko że w amerykańskich domostwach jest zawsze miejsce na flagę narodową, a w polskiej tradycji nawet kilka razy do roku jej nie wywieszamy, bo nie mamy.

Już nie chodzą kolednicy z szopką, gwiazdą, turoniem czy inscenizacją jasełek popod okna domów, bo nikt ich nie wpuści do wewnątrz. Młode pokolenie „głuchych na śpiew” nie zna ani słów, ani melodii kołęd. Starzy dadzą kieszonkowe, po co robić ściemę! Przed pasterką odwiedzało się bliskich sąsiadów i krewnych z życzeniami. Młodzi w tym czasie robili „psoty”, a to pod oknem kogoś ustawili kukłę, symbolizującą pannę tam mieszkającą, a to furtkę, bramkę ogrodzeniową zdjęli i wynieśli gdzie daleko, na dachu stodoły łądowały części wozów, czy urządzenia gospodarcze, wygodki wolnostojące „dostawały nóg” i zmieniały lokalizację. Śmiali się wszyscy z dowcipów i pomysłowości młodych. Dziś byłyby za to donosy na policję, interwencje straży gminnej, obraza honoru i gniew srogi.

W drugi dzień świąt, czyli wspomnienie św. Szczepana męczennika nikt w kościele nie sypie owsem lub grochem po uczestnikach liturgii. Święta i po świętach... No i co? Kolejny rok z problemami, i tylko wypada przypomnieć imię pana Reja: Książd pana wini, pan – księdza, a nam, prostym – zewsząd nędza. Albo inaczej: PiS PO wini, SLD – Partię Palikota, a wszędzie bryluje prostactwo i ciemnota.

Obserwator

## W skrócie!

### Świlcza

Od 1 października 2012 r. został zlikwidowany Posterunek Policji w Świlczy. Na Podkarpaciu wg zmian organizacyjnych w Policji zostanie zlikwidowanych 38 posterunków tj. połowa z istniejących do tej pory 76, w powiecie rzeszowskim, na pierwszy ogień – Krasne, Dynów, Błażowa i Świlcza. Jest to sprzeczne ze zdroworozsądkowym myśleniem. Mieszkańcy w/w gmin mogą czuć się niebezpiecznie. Może nastąpić wzrost przestępczości, wypadkowości, kradzieży i rozbojów.

Jak szybko i skutecznie można działać policjantom z Posterunku Policji w Głogowie Młp. w odległych sołectwach gminy Świlcza? Zmiany mają służyć usprawnieniu pracy, zwiększeniu liczby kontroli, ograniczeniu pracy biurowej.

Zmiany te po likwidacji, wcześniej, placówek pocztowych, niektórych szkół, policji i wkrótce, sądów rejonowych, świadczą o hamowaniu rozwoju tzw. „Polski powiatowej”.

### Trzciana

W kolejnych numerach tygodnika katolickiego „Niedziela” ks. Andrzej Motyka w cyklu „Zasłużony kapłan” przedstawia sylwetki proboszczów z przeszłości trzciańskiej parafii pw. św. Wawrzyńca i Matki Bożej Niepokalanej. Są to:

1. „Budowniczy trzciańskiego kościoła” (Nr 39/2012) o proboszczu Józefie Juszczyku (1844-1915),
2. „Proboszcz trzciański okresu przemian” (Nr 41/2012) o proboszczu Tadeuszu Stachurskim (1870-1931),
3. W Nr 41/2012 przedstawiono biogram ks. proboszcza Kazimierza Kuźniarskiego „Duszpasterz w okresie przemian” (1892-1973),
4. „Przewodnik na drodze wiary” (Nr 42/2012) o życiu i działalności duszpasterskiej ks. proboszcza Eugeniusza Rosielskiego (1930-2002).

### Zaburzenia umiejętności szkolnych – dla rodziców!

Zaburzenia umiejętności szkolnych polegają na tym, że dziecko mające nawet dobre możliwości intelektualne nie jest w stanie opanować przewidzianego dla danego etapu edukacji poziomu umiejętności pisania, czytania, lub dokonywania operacji matematycznych. Przykładami zaburzeń umiejętności szkolnych są:

- zaburzenia czytania – dysleksja,
  - zaburzenia rozumowania matematycznego – dyskalkulia,
  - zaburzenia pisania – dysortografia, dysgrafia.
- Wielu badaczy problemu uważa, że przyczynami zaburzeń są czynniki takie jak:
- predyspozycje genetyczne,
  - nieprawidłowości w okresie prenatalnym i wczesnodziecięcym oraz urazy okołoporodowe.

Objawy trudności w czytaniu to: wolne tempo czytania, ograniczone rozumienie tekstu, trudności w rozpoznawaniu słów, mylenie słów podobnych.

Symptomy zaburzeń w rozumowaniu matematycznym, to: trudność w dodawaniu odejmowaniu, mnożeniu i dzieleniu oraz opanowaniu tabliczki mnożenia, trudności w odwzorowywaniu cyfr.

Objawy zaburzeń pisania: trudność w opanowaniu prawidłowej pisowni ortograficznej, interpunkcyjnej, nieumiejętność stosowania reguł trudność w formułowaniu zdań.

## Czy wiesz, że...

W Polsce wytwarzamy ponad 135 mln ton odpadów rocznie, tj. ok. 300 kg rocznie na statystycznego Polaka około 90% to odpady przemysłowe, 12% – komunalne. **SEGREGUJMY ŚMIECI!**? (Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dn. 25 X 2005 r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z odpadami opakowaniowymi i Unii Europejskiej).

**Papier – pojemnik NIEBIESKI**

**Szkoło bezbarwne – BIAŁY**

**Szkoło kolorowe – ZIELONY**

**Metale, tworzywa sztuczne, opakowania – ŻÓŁTY.**

*Prawa należy przestrzegać,  
a przejawy jego łamania – karać!*

W Polsce funkcjonują 553 niepubliczne i publiczne szkoły katolickie, w tym 167 szkół podstawowych, 196 gimna-

zjów, 137 liceów, 23 szkoły kształcące w zawodzie (technika 3-letnie szkoły zawodowe i muzyczne I i II stopnia), 20 szkół dla dzieci z problemami wychowawczymi, 10 szkół specjalnych (Dla dzieci i młodzieży chorych i niepełnosprawnych.)

\* \* \*

W Polsce obecnie w zasobach Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa jest jeszcze 1,8 mln ha pola, w tym w dzierżawie 1,4 mln ha. W 2013 r. ANRSP zapowiada sprzedaż 125 tys. ha (za ponad 1,5 mld zł, 21 tys. zł – za ha) zgodnie z projektem budżetu na 2013 r. Rolnicy polscy uważają, że nie stać ich na tak wysoką cenę. W Polsce jest ponad 1,5 mln gospodarstw o obszarze 15 ha. ponad ten areal – tylko 195 tys. Od maja 1916 r. polski rynek ziemi zostanie otwarty dla cudzoziemców. ■

## PRZEPISY NA ŚWIĘTA I NIE TYLKO..

### Gotąbki z pieczarkami

#### Składniki:

mała główka kapusty (1 kg), 30 dkg pieczarek, 2 marchewki, cebula, szklanka ugotowanego ryżu, ostra papryczka chili, jajko, 4 łyżki starego żółtego sera, sól, pieprz, 2 szklanki bulionu, łyżka mąki ziemniaczanej, 2 łyżki masła, 3 łyżki sosu sojowego

#### Przygotowanie:

Główkę kapusty (bez głąba) obgotować. Wyjąć i odsączyć. Pieczarki umyć, pokroić w półplasterki i obsmażyć na 2 łyżkach masła. Marchewkę oczyścić, pokroić w słupki i krótko obsmażyć. Do ryżu dodać pieczarki, utartą na tarce jarzynowej cebulę, jajko, żółty ser, potowę pokrojonej papryczki chili, doprawić do smaku solą i pieprzem.

Masę zawijać w liście kapusty, podlać bulionem, obsypać marchewką i chili, dusić ok. 30 min. Sos sojowy wymieszać z mąką ziemniaczaną i zagęścić sos.

### Pierozki z makiem

#### Składniki:

Ciasto pierogowe: 2 szklanki mąki, 1 łyżeczka soli, około 3/4 szklanki chłodnej wody.

Farsz i dodatki: 100 g maku, 1 szklanka mleka, po 1 łyżce: masła, miodu, cukru, rodzynek, 4 łyżki drobno posiekanych orzechów włoskich, 1 żółtko, do serwowania: śmietana (kwaśna lub z cukrem pudrem, roztopione masło, płynny miód).

#### Przygotowanie:

Ciasto pierogowe: Mąkę przesiać do płaskiej miski, posolić, stopniowo dodając wodę wyrabiać ciasto, łącząc składniki w kulę. Ciasto wyłożyć na blat lub stolnicę i wyrabiać aż będzie miękkie i elastyczne, przez około 7 – 10 minut. Przykryć ściereczką i odstawić na 15 minut.

Farsz: Mak oplukać; wsypać go do miski, zalać wodą, zamieszać, wylać nieczystości, które wypłynęły na wierzch. Czynność można powtórzyć. Odcedzić, włożyć do rondelka i zalać

wrzącym mlekiem. Gotować przez 30 minut na małym ogniu. Odcedzić, ostudzić, zmielić w maszynce używając sitka o najmniejszych otworach. W rondelku roztopić masło, dodać mak, miód, cukier, pokrojone na mniejsze kawałki rodzynek i drobno posiekane orzechy. Pogotować przez 2 – 3 minuty mieszając. Farsz ostudzić i wymieszać z żółtkiem.

Lepienie pierogów: Ciasto cienko rozwałkować (można po połowie ciasta), średnią szklanką wycinać kółka, nakładać farsz, ugniatać go łyżeczką aby zmieściło się go jak najwięcej. Sklejając brzegi ciasta, docisnąć i zrobić falbankę. Pierozki wrzucać na wrzącą i osoloną wodę i gotować aż do miękkości (sprawdzić czy są już miękkie zaraz po wypłynięciu na powierzchnię wody). Podawać gorące ze śmietaną (kwaśną lub słodzoną cukrem pudrem, z płynnym miodem). Odgrzewać we wrzącej wodzie.

### Salatka ze śledzi, marynowanej papryki i czerwonej cebuli

**Składniki, 4 porcje:** 4 filety śledziowe solone (lub w oleju), mleko lub sok z pomarańczy do wypłukania śledzi, 1 czerwona cebula, 4 marynowane papryki (można użyć papryk smażonych i marynowanych w occie), majonez do smaku, około 3 – 4 łyżek, świeżo zmielony czarny pieprz i sól, opcjonalnie – tymianek.

#### Przygotowanie:

Śledzie solone (w słonej wodzie np. z wiaderka) włożyć do mleka lub soku z pomarańczy i dokładnie wypłukać, jeśli mamy czas możemy wcześniej je namoczyć. Wyjąć i dokładnie osuszyć papierowym ręcznikiem. Śledzi w oleju nie trzeba moczyć, wystarczy wyjąć z zalewy i odsączyć na papierowym ręczniku. Filety pokroić na małe kawałki, włożyć do salaterki.

Czerwoną cebulę pokroić w piórka lub w kosteczkę, posypać delikatnie solą i odstawić na 5 minut. Paprykę wyjąć z zalewy, odsączyć na papierowych ręcznikach, pokroić w kostkę. Do śledzi dodać cebulę, paprykę, majonez, doprawić świeżo zmielonym czarnym pieprzem i udekorować świeżym tymiankiem. ■

# Teatrzyk „ŚITRUMBD” otwiera swe podwoje!

## Kosmiczna szopka gminna 2012

### Odłona I

*Uwaga, uwaga, tu Stacja Kosmiczna Niebowo! Pociąg „Rakietą” z Nieba na Ziemię wjeżdża do nowo wybudowanego dworca gminy Świlcza. Witają kosmitów wójtowie, radni, urzędnicy i ziomale.*



#### Ciekawski:

Jak gmina rozległa, ciśnie się gromada,  
kosmici zjechali, wójt im odpowiada  
No bo oczywistość jest to oczywista  
Wójt zaś odpowiada w swej gminie za wszystko!  
A gdyby przypadkiem nie mógł odpowiedzieć,  
ma swój sekretariat, który musi wiedzieć.

#### Nowiniarz:

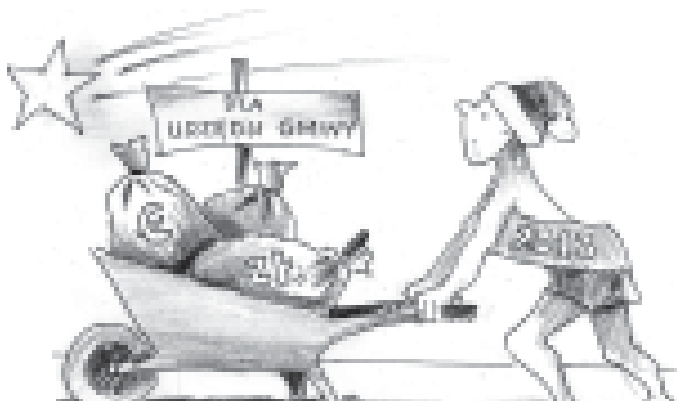
Panie wójtcie, rado miła!  
Nad gminą jakaś gwiazda zaświeciła!  
Ta pierwsza, co wschodzi od Bratkowic całych  
Podobna jest do mnie, i ja ją poznałem....  
Ta druga chudziutka, co fikołki fika  
to naszego wójta, Wojciecha Wdowika

Ta obok, prawdziwa, ze złota szczerogo  
należy do Gminnego Zespołu Internetowego.  
Ta, co lśni na niebie jak buzia słoneczka  
To jest gwiazda Zosi, Wiesia i Józeczka.



Od tamtych, na bok trochę, co jej blask nie błyska  
to gwiazdka pani Skarbnik, co pieniądze ścisza.  
A na Mlecznej Drodze cisną się szalenie  
gwiazdy rolników – eko strudzonych codziennie.

O, tamta, zobacz, co błyszczący w poświacie,  
świeci dla Marysi, co rządzi w oświacie.  
Jest też gwiazda żarząca z napięcia stałego  
Niewątpliwie to dzieło pana Kowalskiego.





Widzisz tę gwiazdę bladą, co znad Trzciany leci  
To gwiazda dla tych wszystkich, którzy uczą dzieci.

## Odsłona II

*Wpada grupa mieszkańców gminy. Ktoś woła:*

Końcicie wreszcie, coś słyhać, co to – wyją wilcy!?  
Dlaczego to już nie ma policji we Świlczy?  
Strażacy widzieli, chyba ku Dąbrowie lecieli  
od Krakowa jacyś talibowie. Zabrali nam poczty,  
policję zniszczyli, na razie w spokoju księży zostawili.  
Szkoly – nie na długo, MPK – do lata  
i ośrodki zdrowia! Ludzie!, Koniec świata!



*Chór radnych gminy przebranych za kosmitów.  
Zatroskani o los gminy i los ludzi lamentuje:*

Rzeczywistość jest ponura na granicy beznadziei  
sport, kultura są już w dołku, potem wszystko po kolei.  
Trwa w samorządach stagnacja, Lecz nie wolno się załamać,  
bo fatalna sytuacja, przecież nie zmienia się sama.



Wszak za naszą to przyczyną, w naszych rękach pozostaje  
By zmieniły swe oblicza w odłogach stojące staje.

*Wójt z radnymi się zmówili i do działań przystąpili.*

Każda władza mówiąc szczerze, kiedy tylko władzę zyska  
dla swych ludzi hurtem bierze, urzędowe stanowiska.  
Każda władza stołków chciwa, dzieli między swych koryto

tylko urząd na początek zachowuje przyzwoitość.  
Później było tyle afer, hazardowa, podsłuchowa  
Amber Gold gdzieś na wybrzeżu,  
a nas z tego boli głowa... oj, oj, oj...

*Chór niezadowolonych:  
Od współczesnego świata zarania  
Władza usprawnia system karania*



Policja znikła niby kamfora,  
Straż ją Gminną zastąpić pora.  
Sprawa się bowiem na tym zasadza  
Że karać taniej, niżli nagradzać.  
A ty człeczyno szary i prosty  
Nie bądź bezwolnym odbiorcą chłosty.  
Straży służ, lecz ślij postulaty wszędzie  
o nowoczesne pewne narzędzie,  
co za zasługi, jak bat za grzechy,  
pogładzi główkę twą dla pociechy.

## Odsłona III

*Prześmiewca dygresyjny!*

\*\*\*

Jesteś godna słów złocących, Trzcionko, ty nasz kwartalniku!  
za twe trwanie nieugięte mimo wielu przeciwników.  
Jesteś światelkiem wielu zdarzeń, przemawiasz wciąż  
wolnym słowem



Jako szkrab, czy dziesięciolecie miałas „nevsy” ciągle nowe!  
Dzięki tobie – wiedza w gminie, co? gdzie?, kiedy?, jak?  
kto czyni!  
i twardo, mimo krytyki, trzymasz się powziętej linii.

Dobro nagradzasz pochwałą, przeciw złu ostrzysz swe pióra  
gości u cię sport i książka, i historia, i kultura.  
Bez zachwytów, partyjniactwa, układów takich czy siakich,  
dbasz o literacki język i znajomość ortografii.  
Niechaj żyje i rozkwita, niech ją każdy w gminie czyta!  
Zważ to miły kwartalniku, że nad tobą zawsze gości  
Surowy sąd Czytelników, a czasem i dużo złości.

*Wtem rozlega się głośny śpiew chóralny.*

Oj, maluśka, maluśka, maluśka ta nasza kultura.  
Chyba że ją zastąpi, zastąpi, zastąpi prostacka chałtura.  
Oj maluśko, maluśko wydawnictw i promocja mała  
A na pustych w większości stadionach trawa poszarzała.  
Oj, maluśko, pieniędzy, maluśko, ale dużo luda!  
Może kryzys światowy przetrwamy, może się nam uda!



*Moralizatorski głosi:*

\*\*\*

Kiedy w gminie brak funduszy, bo się szkoły wciąż zamyka  
To jedyną słuszną drogą jest rodzinna polityka.  
Gdyby dzieci się rodziły, to by wszędzie szkoły były!

\*\*\*

Kiedy porzucił ktoś pole, to nie znaczy jak przed laty,  
Że mu wolno nic nie robić, tylko czekać na dopłaty.  
Narzekać na bezrobocie, oczekiwać manny z nieba.  
Nie uczestniczyć w dożynkach no i nie szanować chleba.  
– Zakładać trzeba swój biznes, uczyć się dziś jest potrzeba!

\*\*\*



PIRE urzęduje w Świlczy, wszystkich chętnych doskonali.  
EKO-DAR ma, sadzi lasy, zdrową żywnością się chwali.

\*\*\*

Kierownictwo Kół Łowieckich wraz z Nadleśnictwami  
młodzież i nauczycieli ćwiczy, by byli ekologami.



Chroni sarny, bobry, kaczki w Rudnej, Bratkowicach,  
Trzcianie.  
Bo autostrada ruszy!, Czy przeżyją? Ot, pytanie.

*Diabeł podpowiada Spiskowskiemu:*

Dla rolników naszych może?  
Do Brukseli pojedziemy. Raban w Unii uczynimy  
wór pieniędzy przywieziemy.



Nie będziemy nic robili, tylko jedli i tańczyli.  
Zaś odłogi, niechaj stoją za miedzą twoją i moją, hi, hi, hi!

*Wchodzą Trzej Królowie!*

Nie taka cicha ta wasza gmina, pełna aktywnych ludzi  
Stawa jej rośnie, pięknem zachwyca i respekt w innych budzi!  
a w nowym roku niechaj stopnieją wszystkie lodowe zatory.  
niech mamy wszędzie Boży dostatek no i pieniędzy wory!  
By Dzieciąteczko rączyną swą małą  
błogosławiło każdą wieś, gminę i Ojczyznę całą.

**Teksty dobrała: Zofia Dziedzic  
Ilustracje: Władysław Kwoczyński**

# 94. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę



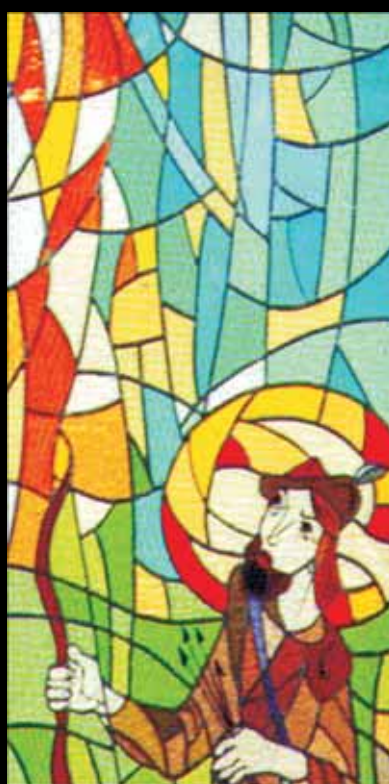
**Odślonienie i poświęcenie tablicy upamiętniającej rodzinę i postać płk. L. Lisa-Kuli – młodego bohatera walk o Polskę**



**Część religijno-patriotyczna. Młodzi przejmują tradycję od starszych.**



Św. Hubert – nowy witraż z Kościoła Parafialnego w Bratkowicach



**Póty dobrze,  
póki człek  
za zwierzem  
idzie...**